OCHRONA ZABYTKÓW

Nr 3 1998

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. JANUSZ BOGDANOWSKI
mgr inż. JACEK CYDZIK
prof. dr hab. OLGIERD CZERNER
mgr inż. JERZY JASIUK
prof. dr hab. ALICJA KARŁOWSKA-KAMZOWA
dr ARTUR KOSTARCZYK
prof. dr hab. JERZY KOWALCZYK
dr arch. ROBERT M. KUNKEL
prof. dr hab. WOJCIECH KURPIK
ks. dr ANDRZEJ ANTONI LUFT
mgr KRZYSZTOF NOWIŃSKI
prof. dr hab. STANISŁAW TABACZYŃSKI
prof. dr hab. JAN TAJCHMAN
prof. dr hab. ANDRZEJ TOMASZEWSKI
(przewodniczący)
prof. dr hab. ZDZISŁAW ŻYGULSKI jr

REDAKCJA

dr WOJCIECH FIJAŁKOWSKI
redaktor naczelny
mgr MARIA BARBASIEWICZ
sekretarz redakcji
dr JERZY KEHL
redaktor

WYDAWCY

Ośrodek Dokumentacji Zabytków
Wydawnictwo DiG

Tłumaczenia

dr ALEKSANDRA RODZIŃSKA-CHOJNOWSKA

Projekt graficzny

BOŻENA HENEL-MAZNAS

Adres redakcji

Ośrodek Dokumentacji Zabytków — Wydawnictwa,
00-052 Warszawa, ul. Mazowiecka 11, pok. 18,
tel. 827-64-77, 827-00-38

Skład i druk

Wydawnictwo DiG, ul. Krakowskie Przedmieście 62
00-322 Warszawa, tel./fax 828-52-39

Zdjęcia na okładce

Kaplica na cmentarzu wilanowskim w Warszawie.
Fot. W. Holnicki (s. I)

Profilowane obramienie okna zakrystii kościoła parafialnego w Chęcinach — widoczne ślady po kratach i mocowaniu późnogotyckiej stolarki.
Fot. J. Lewicki 1997 (s. IV)

OCHRONA ZABYTKÓW 3/98

KWARTALNIK 3 (202) LI WARSZAWA

ARTYKUŁY

JULIUSZ WENDLANDT — Centralna ewidencja i rejestr zabytków architektury i budownictwa w Polsce w świetle zasobu Ośrodka Dokumentacji Zabytków ... 191

JULIAN KOŁODZIEJ — Ochrona dziedzictwa przemysłowego w Polsce 203

PIOTR DOBOSZ — Problemy prawne ochrony zabytków cmentarnych w Polsce 210

WOJCIECH FIJAŁKOWSKI — Nekropolie wilanowskie — historia, problemy konserwatorskie .. 218

JAGODA SEMKÓW — Cmentarz kapitulny we Fromborku 228

TADEUSZ RUDKOWSKI — Cmentarz polski w Żytomierzu 233

DARIUSZ WALERJAŃSKI — Cmentarze żydowskie w województwie katowickim — historia, stan zachowania, problemy ochrony 246

KATARZYNA HEWNER — Dziewiętnastowieczna restauracja kolegiaty w Kruszwicy 258

WERONIKA MARIA LISZEWSKA — Papier japoński jako materiał w konserwacji dzieł sztuki 266

JAKUB LEWICKI — Zabytkowe okna. Metody badań i konserwacji 273

CZYTELNIA SZTUKI

KOMUNIKATY I DYSKUSJE

DOMINIK MĄCZYŃSKI — Nowe okna w obiektach wpisanych do rejestru zabytków lub w budynkach znajdujacych się na obszarach objętych ochroną konserwatorską 294

DOMINIK MĄCZYŃSKI JERZY PŁOŃSKI — Problemy technologiczne związane z zastosowaniem nowoczesnych stolarek jednoramowych w starych budynkach 312

MARIAN PAŹDZIOR — Archiwalny zbiór pomiarów zabytków architektury i budownictwa dawnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki (część II) 319

KRONIKA

Marian Paździor (1922–1998) — Lech Krzyżanowski 326

Łęczyczanie ratują zabytki swojego cmentarza — Bolesław Solarski 332

BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORII SZTUKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI — GENERALNY KONSERWATOR ZABYTKÓW

OŚRODEK DOKUMENTACJI ZABYTKÓW

OCHRONA ZABYTKÓW 3/98

QUARTERLY 3 (202) LI WARSAW

ARTICLES

JULIUSZ WENDLANDT — The Central Record and Register of Monuments of Architecture and Construction in Poland in the Light of the Resources of the Centre for the Documentation of Historical Monuments 191

JULIAN KOŁODZIEJ — The Protection of Industrial Legacy in Poland 203

PIOTR DOBOSZ — Legal Problems of the Protection of Cemetery Historivcal Monuments in Poland 210

WOJCIECH FIJAŁKOWSKI — The Wilanów Necropolises — History and Conservation Problems 218

JAGODA SEMKÓW — The Chapter Cemetery in Frombork 228

TADEUSZ RUDKOWSKI — The Polish Cemetery in Żytomierz 233

DARIUSZ WALERJAŃSKI — Jewish Cemeteries in the Katowice Voivodeship — History, State of Preservation, Protection Problems 246

KATARZYNA HEWNER — Nineteenth-century Restoration of the Kruszwica Collegiate Church 258

WERONIKA MARIA LISZEWSKA — Japanese Paper in the Conservation of Works of Art 266

JAKUB LEWICKI — Historical Windows. Research and Conservation Methods 273

COMMUNIQUES AND DISCUSSIONS

DOMINIK MĄCZYŃSKI — New Windows in Objects Listed in the Register of Historical Monuments or Buildings Situated in Conservation Protection Areas 294

DOMINIK MĄCZYŃSKI
JERZY PŁOŃSKI — Technological Problems Connected with the Application of Modern Single–frame Window Woodwork in Old Buildings .. 312

MARIAN PAŹDZIOR — The Archival Collection of Measurements of Monuments of Architecture and Construction of the Former Board of Museums and the Protection of Historical Monuments in the Ministry of Culture and Art (part II) 319

CHRONICLE

Marian Paździor (1922–1998) — Lech Krzyżanowski 326

The Residents of Łęczyca Salvage the Historical Monuments of their Cemetery — Bolesław Solarski 332

MINISTRY OF CULTURE AND ART — CHIEF CONSERVATOR OFFICE

HISTORICAL MONUMENTS DOCUMANTATION CENTRE

Juliusz Wendlandt

CENTRALNA EWIDENCJA I REJESTR ZABYTKÓW ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA W POLSCE W ŚWIETLE ZASOBU OŚRODKA DOKUMENTACJI ZABYTKÓW

Sprawa liczby zabytków w Polsce stała się od pewnego czasu przedmiotem szczególnego zainteresowania, m.in. w związku z dyskutowanym szeroko przygotowywanym projektem ustawy reprywatyzacyjnej. Najczęściej pojawia się w kontekście najbardziej narażonych na zniszczenie dworów i pałaców, którym po raz pierwszy w 1945 r. zadano dotkliwy cios w wyniku reformy rolnej, a w ostatnich latach po upadku Państwowych Gospodarstw Rolnych nastąpiła druga fala zniszczenia i dewastacji tych obiektów. Przejęte przez państwo w 1945 r., znajdowały się na ogół w dobrym stanie technicznym, później, eksploatowane przez lata przez przygodnych lokatorów — popadały w ruinę. Pewna, niewielka co prawda ich liczba, była jednak utrzymywana w stanie zadowalającym, przeznaczona bowiem na siedziby zarządów gospodarstw rolnych podlegała bieżącym remontom.

Niektóre PGR-y, a zwłaszcza gospodarstwa hodowlane — stadniny koni i zakłady doświadczalne hodowli roślin — były w miarę odpowiedzialnymi gospodarzami zajmowanych obiektów. Szczególnie w gospodarniejszej Wielkopolsce, ale nie tylko, można było oglądać dobrze utrzymane pałace, zaś w latach siedemdziesiątych w woj. bydgoskim działała przy Wojewódzkim Zrzeszeniu PGR wyspecjalizowana ekipa zajmująca się rewaloryzacją i konserwacją zabytkowych parków, których zarządcy otrzymywali nawet wyróżnienia Ministra Kultury i Sztuki za opiekę nad zabytkami. Oczywiście była to kropla w morzu potrzeb, ale po upadku państwowego rolnictwa również i te, zadbane przez lata obiekty zaczęły popadać w ruinę.

Drugą grupą szczególnie zagrożonych zabytków stały się — w związku z restrukturyzacją przemysłu — zabytki techniki. W prywatyzowanych zakładach wiadomość, że któryś z budynków produkcyjnych lub bardzo jeszcze liczne maszyny i urządzenia mają charakter i wartość zabytkową, powoduje popłoch wśród zarządzających masą upadłościową syndyków. W ostatnim roku zjawisko to daje się zauważyć w resorcie górnictwa, gdzie zagrożone likwidacją są nawet obiekty o charakterze muzealnym. Podobnie wygląda sytuacja zabytków na likwidowanych trasach kolejowych.

Powszechnie znana jest dewastacja i dekapitalizacja budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza wielkomiejskich kamienic czynszowych, które oddane pod zarządy komunalne i przez lata eksploatowane w rabunkowy sposób, bez dokonywania podstawowych bieżących remontów — są w stanie katastrofalnym.

Szczególnie niepokojący jest wzrost w ostatnich kilku latach liczby wniosków o skreślenie z rejestru obiektów zabytkowych, które stały się mieniem komunalnym. Ich obecni właściciele najchętniej pozbyliby się kłopotliwego inwentarza, gdyż na sprzedanym terenie po zabytkach można przecież zlokalizować wiele wspaniałych, „nowoczesnych" i dochodowych inwestycji.

Wszystkie te działania powodują, iż w kwestii ochrony zabytkowego dziedzictwa w Polsce znaleźliśmy się w przysłowiowej sytuacji za pięć dwunasta i za moment jedynym świadectwem naszej historii i kultury materialnej pozostaną kościoły (i to przeważnie rzymskokatolickie), kilkanaście pałaców, trochę budowli reprezentacyjnych i kilkadziesiąt obiektów budownictwa ludowego zgromadzonych w skansenach; no, może jeszcze kilkanaście nowych „starówek" i to oglądanych od strony fasad ulicznych, bo zaplecza też się sypią.

Sytuacji tej nie zmienia fakt, że działa przecież w Polsce służba konserwatorska, która statutowo ma czuwać nad dziedzictwem kulturalnym i w obiegowym odczuciu społecznym ona ponosi odpowiedzialność za stan tego dziedzictwa. Nikt jakoś nie wydaje się dostrzegać faktu, iż od lat służby konserwatorskie, wstrząsane kolejnymi reorganizacjami, pozbawione są środków nie tylko na najprostsze, zabezpieczające działania budowlane, ale i na opracowywanie podstawowej dokumentacji.

Niedawna likwidacja Państwowej Służby Ochrony Zabytków jako wydzielonego organu administracji specjalnej i podporządkowanie wojewódzkich konserwatorów zabytków wojewodom, spowodowało ograniczenie możliwości działania służb konserwatorskich, chociażby w zakresie wydawania decyzji administracyjnych. Obecnie dobra kultury są wpisywane do rejestru zabytków na podstawie decyzji wojewody, na wniosek konserwatora zabytków. Zatem wniosek konserwatora nie zawsze musi uzyskać aprobatę wojewody, zaś wojewoda może wydawać decyzje na wniosek innych stron, niekoniecznie zbieżny z polityką konserwatorską. Różnego rodzaju naciski za lub przeciw re-

jestrowi nasuwają refleksje, że sytuacja ta może się jeszcze pogorszyć wobec planowanej reformy administracyjnej, w wyniku której służby konserwatorskie mają być podporządkowane niższym szczeblom administracji samorządowej. Jest rzeczą oczywistą, że w takim wypadku lokalne interesy mogą zagrozić ochronie zabytków, choćby przez próby manipulowania rejestrem.

Już obecnie rejestr, przez rozbicie na 49 rejestrów wojewódzkich, jest niespójny i niejednolity, chociażby w sposobie przygotowywania decyzji o wpisie do rejestru zabytków. Decyzje administracyjne, wydawane wprawdzie na podstawie tych samych przepisów prawnych, różnią się w sposobie określania przedmiotów wpisu, uzasadniania sentencji, doborze załączników. Także zmiany administracyjne (choćby w 1975 r.) spowodowały przez zakładanie nowych ksiąg rejestru znaczne zamieszanie (powielanie dawniejszych decyzji i nadawanie nowych numerów rejestru). Niedogodności wynikające z faktu rozdrobnienia rejestru przedstawione są w dalszej części niniejszego artykułu.

Na podstawie kilkuletnich doświadczeń związanych z pracami nad centralnym rejestrem zabytków można stwierdzić, iż najkorzystniejsze byłoby **stworzenie jednego, krajowego rejestru**, w którym wpisane obiekty pozostawałyby niezmiennie pod raz ustalonym numerem, bez niepotrzebnych kombinacji z przełamywaniem kolejnych, nadawanych przy każdorazowych zmianach administracyjnych. W wyniku nowego podziału, niektóre zabytki będą przepisywane po raz czwarty do kolejnych rejestrów wojewódzkich. Oczywiście decyzje o wpisie pozostawałyby nadal w gestii wojewódzkich konserwatorów zabytków, zaś sprawa ich rejestracji w jednej „krajowej księdze" jest tylko kwestią technicznej organizacji wpisu. Jest to o tyle istotne, że kraje europejskie prowadzą takie centralne rejestry i wprowadzenie krajowego rejestru zabytków w Polsce byłoby zgodne z założeniami Unii Europejskiej w zakresie ochrony europejskiego dziedzictwa kulturowego (por. Rekomendacja Rady Europy nr R/95/3 w sprawie ujednolicenia formuły zapisu w rejestrze zabytków architektury i budownictwa — tzw. Core Data Index).

Rejestr zabytków w Polsce prowadzony jest w dwóch działach:

— dział A — zabytki nieruchome,
— dział B — zabytki ruchome.

W ramach działu A może być prowadzona odrębna księga dla zabytków archeologicznych.

Zgodnie z tym podziałem również w Ośrodku Dokumentacji Zabytków centralna ewidencja i rejestr prowadzona jest przez trzy komórki:

— Dział Architektury i Urbanistyki — gromadzi materiały dotyczące założeń przestrzennych, zespołów budowlanych, pojedynczych obiektów architektury i budownictwa, zabytków techniki. Oprócz dokumentacji ewidencyjnej dla tych dobór kultury, gromadzi wszystkie odpisy decyzji o wpisie tych obiektów do rejestru zabytków. Ponadto znajdują się tu decyzje o wpisie do rejestru zabytkowych założeń zieleni (parki, ogrody, aleje i założenia krajobrazowe) i cmentarzy. Natomiast nie posiada dokumentacji ewidencyjnej dla parków i cmentarzy, bowiem dla nich dokumentacja jest zgromadzona w niezależnym Ośrodku Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.
— Dział Zabytków Sztuki i Rzemiosła Artystycznego (zabytki ruchome).
— Dział Archeologii.

Poruszane w tym artykule zagadnienia dotyczą wyłącznie centralnego rejestru zabytków prowadzonego w dziale A (bez archeologii).

Opracowanie niniejsze jest chyba pierwszą próbą całościowego zebrania i przedstawienia aktualnego stanu liczbowego obiektów architektury i budownictwa w Polsce wpisanych do rejestru zabytków. Powstało ono w związku z porządkowaniem centralnej ewidencji i rejestru zabytków w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w latach 1993–1997, zgodnie z zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 grudnia 1987 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia centralnej ewidencji zabytków przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Zarządzenie to zostało wydane na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 kwietnia 1963 r. w sprawie prowadzenia rejestru zabytków i centralnej ewidencji zabytków (Dz. U. z 1963 r. Nr 19 poz. 101 i z 1986 r. Nr 42 poz. 204).

Te akty prawne określają na jakich podstawach tworzy się centralną ewidencję zabytków i co powinno się w tej ewidencji znaleźć. Szczególnie istotne są w cytowanym zarządzeniu MKiS paragrafy:

— 4, który stanowi, że
„1. Zabytek zostaje objęty centralną ewidencją zabytków z chwilą przekazania Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków w Warszawie odpisu decyzji o wpisaniu dobra kultury do rejestru zabytków.
2. Dobro kultury zostaje objęte centralną ewidencją zabytków po zatwierdzeniu dotyczącej go dokumentacji ewidencyjnej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz przekazaniu jej kopii Ośrodkowi Dokumetnacji Zabytków w Warszawie", oraz
— 5, który upoważnia ODZ do ustalania wzorów dokumentacji ewidencyjnej.

Wynika stąd jednoznacznie, iż Ośrodek Dokumentacji Zabytków samodzielnie ani nie wytwarza aktów prawnych, ani dokumetnacji ewidencyjnej, lecz opiera się na materiałach przesłanych przez wojewódzkich konserwatorów zabytków. W praktyce ODZ wspiera jednak służby konserwatorskie w zakresie merytorycznym — sugerując konieczność ewidencjonowania pewnych obiektów, oraz w zakresie finansowym — wspomagając (w skromnym co prawda stopniu) rozpoznanie terenowe.

Do czasu wydania cytowanego zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki, sprawami rejestru zabytków i ewi-

dencji sterował Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, działający jako samodzielny departament w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Z tego względu wydaje się konieczne przypomnienie dziejów powojennej ewidencji zabytków, które rzutują na jej stan aktualny i częściowo wyjaśniają istniejące braki w pełnym rozpoznaniu zasobu historycznego budownictwa w Polsce. Wyjaśniają również pośrednio jedną z przyczyn katastrofalnego stanu technicznego niektórych obiektów, uzależnionego przede wszystkim od środków finansowych, a raczej od sposobu ich dysponowania na ochronę i konserwację zabytków w minionym pięćdziesięcioleciu.

Ocalała po zniszczeniach wojennych historyczna substancja budowlana — niezależnie od podjętego dzieła odbudowy obiektów zrujnowanych — uległa w pewnej części świadomej dewastacji. W tej grupie znalazła się przede wszystkim architektura rezydencjonalna, jako „niesłuszna ideowo" oraz zabytki na tzw. Ziemiach Odzyskanych, gdzie propagandowo udowadniając polskość tych ziem zacierano „ślady zaborcy".

Należy jednak pamiętać, że inne były wówczas zasady oceny wartości. W 1945 r. znaczna część obiektów uznawanych dziś za zabytkowe miała 50–80 lat, co przy ówczesnych kryteriach w żaden sposób nie przystawało do pojęcia zabytku. Niepisana cezura wiekowa wymagała, aby przedmiot zainteresowania konserwatora zabytków liczył ok. 100 lat. W nowym porządku społecznym zabytki miały ponadto pełnić nowe funkcje i pod tym kątem dokonano pierwszej powojennej oceny zasobu zabytkowego budownictwa.

W 1964 r. wydano pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Sztuki pierwszy, oficjalny *Spis zabytków architektury i budownictwa*[1].

W części pierwszej tomu, poprzedzającej wykaz obiektów, zamieszczono artykuł Kazimierza Malinowskiego, ówczesnego dyrektora ZMiOZ, przedstawiający historię inwentaryzacji zabytków w Polsce i zasady przeprowadzania bieżącej ewidencji, oraz artykuł Marii Charytańskiej omawiający przebieg weryfikacji zabytków do spisu. Ponadto znalazła się tam *„instrukcja weryfikacji zabytków architektury, budownictwa i ich zespołów"*[2].

Artykuł Kazimierza Malinowskiego, zatytułowany *Aby pamiątki uczynić powszechnie wiadomymi i wiecznie trwałymi*[3] przedstawia m.in. powody podjęcia ewidencji i weryfikacji zabytków:

„Rada Ministrów powzięła w marcu 1957 r. uchwałę w sprawie lokalizacji inwestycji w nieruchomościach zabytkowych. W tym też miesiącu z inicjatywy Sejmu została powołana Komisja Rządowa do zabezpieczenia, odbudowy i użytkowania obiektów zabytkowych, która rozpatrzyła zestawienia strat wojennych, wstępne obliczenia stanu posiadania i kosztów odbudowy oraz szereg projektów organizacyjnych, zmierzających do kompleksowego ujęcia całości zagadnienia odbudowy. Mając te dane Prezes Rady Ministrów powołał w roku 1959 specjalną Komisję do Zagospodarowania Obiektów Zabytkowych. (...) Niebawem utworzono też Wojewódzkie Komisje zagospodarowania zabytków, kierowane przez przewodniczącego Wojewódzkich Komisji Planowania.

Rządowa Komisja, w myśl ustalonych zadań, powzięła uchwałę o przeprowadzeniu ewidencji zabytków nieruchomych, celem ustalenia stanu posiadania i uzyskania materiału informacyjnego potrzebnego do zagospodarowania obiektów nieużytkowanych i zdewastowanych. Na podstawie indywidualnych opisów inwentaryzacyjnych, ewidencja miała wykazać ilość zachowanych budynków zabytkowych, ich rodzaj i kubaturę, a w odniesieniu do obiektów nieużytkowanych przedstawić proponowany rodzaj użytkowania, stan techniczny i orientacyjny koszt remontu lub odbudowy. (...)

Drugie zadanie polegało na przeprowadzeniu weryfikacji, która (...) polegała na przeprowadzeniu oceny według kryteriów naukowych z uwzględnieniem realnych możliwości zabezpieczenia i odbudowy. Kryteria oceny oparte były na postanowieniach ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach oraz na dyrektywach sformułowanych w instrukcji Ministerstwa Kultury i Sztuki zaaprobowanej przez Komisję Rządową do Spraw Zagospodarowania Zabytków. Podstawowym zadaniem weryfikacji było wyeliminowanie obiektów, które z uwagi na definicję dobra kultury nie mają znaczenia dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego oraz dokonanie podziału pozostałych obiektów na kilka grup, z których zerowa i trzy pierwsze weszłyby do rejestru zabytków, podczas gdy czwarta pozostawałaby pod opieką konserwatorską. Przedmiotem oceny były obiekty niezależnie od czasu ich powstania, z tym że z przełomu XIX i XX wieku podano tylko przykłady charakterystyczne dla rozwoju architektury i reprezentacyjne dzieła wybitnych architektów.

W ocenie brano pod uwagę wartości artystyczne i historyczne. Przy wartościowaniu artystycznym stosowano kryteria przyjęte we współczesnej teorii i historii sztuki, mając na uwadze skalę dzieł europejskich, za punkt wyjścia obrano stan i poziom polskiego zasobu zabytkowego"[4].

O przebiegu prac weryfikacyjnych pisze Maria Charytańska: *„Przygotowaniem do weryfikacji zabytków architektury i budownictwa w Polsce była przeprowadzona w 1959/60 ewidencja, która wykazała, że ilość zabytków wynosi około 35 000. Ewidencja nie obejmowała tzw. małej architektury (np. kapliczek, pomników itp.) oraz — jako całości — budownictwa ludowego i zabytków budownictwa przemysłowego. (...)*

1. *Spis zabytków architektury i budownictwa*, pod red. P. Maliszewskiego, Warszawa 1964.
2. Tamże, s. XXX.
3. Tamże, s. VII.
4. Tamże, s. XXIII.

Jakiekolwiek byłyby braki ewidencji, stanowiła ona obok materiałów inwentaryzacyjnych IS PAN poważną podstawę do oceny materiału zabytkowego w terenie. Obok celów poznawczych, głównym zadaniem ewidencji były względy praktyczno-konserwatorskie. Dla tych właśnie celów weryfikacja zebranego materiału była logiczną konsekwencją i nieodzowną potrzebą w pracy konserwatorskiej. Aby można było prowadzić realną i celową politykę konserwatorską uwzględniającą wartości zabytkowe obiektów i społeczną ich przydatność w określonych możliwościach finansowych państwa, należało dokonać selekcji. Pozwoli ona zwrócić uwagę na zabytki, które z racji swoich bezwzględnych wartości powinny być zachowane za wszelką cenę jako kulturalna spuścizna narodu"[5].

Sprawa klasyfikacji zabytków była szeroko dyskutowana w środowisku historyków sztuki, które odnosiło się do niej raczej nieprzychylnie.

Niemniej jednak w 1961 r. powołano zespół kwalifikacyjny złożony z 24 osób z *„bezspornymi kwalifikacjami naukowymi i znających zabytki w terenie"*. W lipcu 1962 r. zakończono pierwszy etap weryfikacji i po licznych konsultacjach — m.in. z wojewódzkimi konserwatorami zabytków i dyskusjach na różnych szczeblach Kolegium Resortu Ministerstwa Kultury i Sztuki — w maju 1963 r. zatwierdziło ostatecznie wyniki weryfikacji.

Autorzy weryfikacji zdawali sobie sprawę z niedoskonałości zebranego materiału, który — choćby z uwagi na tempo prowadzonej akcji i trudny dostęp do niektórych obiektów w terenie — musiał siłą rzeczy pominąć szereg obiektów.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na instrukcję weryfikacyjną dotyczącą wartościowania i podziału zabytków na 5 grup — 0 i od I do IV. Stwierdzono w niej, m.in. że: *„Przy wartościowaniu obiektów architektury, budownictwa i ich zespołów pochodzących z 2 połowy XIX i XX wieku należy brać pod uwagę kwestię autorstwa, jakość artystyczną, prototypowość i usytuowanie w zespole. Ze względu na bardzo dużą ilość obiektów pochodzących z tego czasu należy stosować pewne zaniżanie przy ich wartościowaniu celem ograniczenia ich ilości w listach weryfikacyjnych. (...)*

Budownictwo przemysłowe, zabytki techniki, komunikacji itd. należy rozpatrywać przede wszystkim pod kątem ich wartości archiektoniczno-budowlanych"[6].

Ponadto instrukcja określała praktyczne i prawne skutki podziału, których rezultaty — z pewnością wbrew intencjom weryfikatorów — oglądamy dzisiaj w postaci opustoszałych, zrujnowanych i zdegradowanych obiektów zabytkowych.

Odpowiednie zapisy brzmiały:

„Wszystkie obiekty zabytkowej architektury, budownictwa i ich zespoły zaliczone do grup od 0 do III włącznie uzyskają orzeczenia konserwatorskie o uznaniu za zabytek. Dla obiektów grupy IV orzeczenia nie będą wydawane — z wyjątkiem obiektów wchodzących w skład układów urbanistycznych, które mogą stać się w przyszłości rezerwatami architektury i budownictwa.

Obiekty grup od 0 do II włącznie winny być bezwzględnie zachowane. Obiekty grupy III przeznacza się do zachowania i konserwacji w miarę będących w rozporządzeniu środków. W wypadku niemożności uratowania przed rozebraniem, zniszczeniem czy przebudową obiektów grupy III z powodu braku środków finansowych tak państwowych, jak społecznych, czy wreszcie środków własnych użytkownika — władze konserwatorskie I instancji mogą w przypadkach uzasadnionych wystąpić do instancji nadrzędnych z wnioskiem o wyrażenie zgody na ich rozbiórkę lub gruntowną przebudowę — po uprzednim zinwentaryzowaniu. W przypadku zagrożenia rozbiórką lub przebudową obiektów grupy IV władze konserwatorskie I instancji mogą wyrazić na to zgodę — po uprzednim zinwentaryzowaniu zagrożonych obiektów.

Obiekty grup 0 i I będą miały pierwszeństwo w finansowaniu ich konserwacji i odbudowy ze środków będących w rozporządzeniu instytucji centralnych. Środki finansowe będące w rozporządzeniu organów terenowych będą przeznaczone w pierwszym rzędzie na konserwację i odbudowę zabytków zaliczonych do grupy II, a w dalszej kolejności grupy III, której utrzymanie winno być finansowane przede wszystkim ze środków społecznych i środków własnych użytkownika. Dla obiektów grupy IV nie przewiduje się żadnych środków finansowych będących w rozporządzaniu władz konserwatorskich, z wyjątkiem środków przeznaczonych na dokumentację obiektów rozbieranych lub przebudowywanych. Podział środków finansowych pochodzących z różnych źródeł w zależności od grup — nie będzie stosowany rygorystycznie"[7].

Ogółem spis objął 36 262 obiekty, z których większość (po ok. 14 000) znalazła się w grupach III i IV. Zatem — wg instrukcji za naprawdę godne ochrony, a przede wszystkim finansowania przez Skarb Państwa, uznano w kraju w 1963 r. ok. 7000 obiektów (52 — grupa 0, 1965 — grupa I i 5495 — grupa II).

Pomijając kryteria klasyfikacji, podział na grupy i inne mankamenty tego spisu, należy podkreślić, iż został on przeprowadzony na podstawie badań terenowych, z których dla każdego obiektu sporządzono kartę ewidencyjną, tzw. zieloną. Karta zawierała obok danych adresowych (również nazwę stacji kolejowej lub przystanku PKS), krótką informację historyczną, tabelarycznie ujęty stan zachowania obiektu, schematyczny rzut budynku i co najmniej jedną fotografię.

Materiał ten, przechowywany w ODZ, stanowi w wielu wypadkach jedyną do tej pory dokumentację

5. Tamże, s. XXVIII.
6. Tamże, s. XXXII.
7. Tamże, s. XXXII.

obiektu, nieraz o wartościach dokumentacji archiwalnej, gdyż wiele obiektów już nie istnieje, a duża część popadła w ruinę lub uległa znacznej dewastacji.

W chwili opublikowania oficjalnego spisu zabytków architektury i budownictwa, funkcjonowała już ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 r., która nakładała na wojewódzkich konserwatorów zabytków prowadzenie ksiąg rejestru zabytków. Część wojewódzkich konserwatorów założyła księgi rejestru przepisując do nich obiekty w kolejności wymienionej w spisie według grup od 0 do III, nadając im tylko kolejny numer rejestru i datę wpisu. W ten sposób jednego dnia wydawano kilkadziesiąt decyzji, adresując je najczęściej do Prezydiów Gromadzkich, Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych — właściwych ze względu na położenie zabytku, uznając tym samym urzędy za właścicieli obiektów. Niewielka część decyzji była adresowana do Państwowych Gospodarstw Rolnych lub do innych jednostek administrujących ziemią, np. nadleśnictw. Rzadkością było kierowanie odpisów decyzji do faktycznych użytkowników, jak np. szkoły, szpitale itp. lub do osób prywatnych. Mechaniczne przepisanie do księgi rejestru spisu zabytków nie określało niekiedy nawet lokalizacji obiektów w mniejszych miejscowościach. Satysfakcjonowano się określeniami w rodzaju *„dom naprzeciw kościoła"*, *„były dwór"*, *„spichrz folwarczny"*, *„dawny czworak"*, *„oficyna dworska"* lub *„park podworski"* i nazwą miejscowości, gminy i powiatu. Jeśli w miejscowości było kilka obiektów tego samego rodzaju (szczególnie na ziemiach zachodnich były częste przypadki istnienia dwóch, a nawet więcej folwarków w jednej wsi), bardzo trudna była ich identyfikacja. Często również używano określenia *„folwark"* lub *„zabudowania podworskie"*, bez wyszczególnienia rodzaju i liczby obiektów. Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę zmiany nazw miejscowości i zmiany administracyjne (łączenie miejscowości) — to praktyczne kontrolowanie stanu wielu obiektów było znacznie utrudnione.

Dzisiaj, kiedy wiele obiektów przestało istnieć i po klejnych zmianach administracyjnych, polegających na zmianach nazw ulic, numeracji domów, przyłączaniu wsi do miast, opracowaniu nowych map ewidencyjnych gruntów, podziale większych działek i nadaniu im nowych numerów rejestrowych — pozostaje w biurach konserwatorów zabytków i w archiwum ODZ pewna liczba decyzji odnoszących się do obiektów niemożliwych aktualnie do zidentyfikowania. Wpłynęła na to również niestarannie przygotowywana dokumentacja, a niekiedy całkowity jej brak w momencie wpisywania obiektu do rejestru zabytków.

Właściwa dokumentacja obiektów zabytkowych była zresztą od początku problemem trudnym do realizacji, gdyż wymaga odpowiedniego zaplecza naukowego i znacznych środków finansowych. Ponadto, postępujące badania naukowe i zmieniające się spojrzenia na wartości kulturowe wymagają nieustającej weryfikacji. Świadomość tego faktu mieli już inicjatorzy i realizatorzy spisu zabytków z lat pięćdziesiątych. Zastrzeżono wtedy, iż lista zabytków jest sprawą otwartą i zmienną, co ujawniło się szczególnie po „odkryciu" dla nuaki przez środowisko historyków sztuki — sztuki XIX i początków XX w., przez wiele lat pomijanej i określanej do lat sześćdziesiątych pejoratywnym wtedy mianem „secesji". Również w tym czasie zaczęto bardziej zwracać uwagę na wartości kulturowe i artystyczne obiektów pozostających w cieniu zabytków sztuki przez duże „S" i architektury monumentalnej, na obiekty towarzyszące i zabytki techniki. Zaczęto te obiekty badać i dokumentować.

Okazało się wówczas, iż pożyteczne w 1963 r. „zielone" karty ewidencyjne zabytków są niewystarczające i należy przygotować inny wzór, dostarczający więcej informacji o historii obiektu i dokładniej go opisujący. Opracowano pod koniec lat siedemdziesiątych w ODZ nowy typ karty ewidencyjnej, tzw. białej, który z pewnymi modyfikacjami obowiązuje do dziś. Według nowych zasad rozpoczęto opracowania dla „odkrywanych" obiektów, a także wznawiano je dla zabytków posiadających stare, „zielone" karty. Kolejne opracowania i weryfikacja zabytków w terenie w dalszym ciągu nie obejmowały w szerszym zakresie obiektów budownictwa folwarcznego i przemysłowego. Nowa, zaktualizowana wersja Spisu Zabytków Architektury i Budownictwa, który w formie 17 zeszytów wojewódzkich ukazał się w latach 1971–1973, w tym zakresie nie została rozszerzona. Znalazło się tu jednak więcej dworów, pałaców i parków — jako rezultat włączenia w krąg zabytków obiektów z 2 poł. XIX i przełomu XIX/XX w.

Jako przykład może posłużyć ówczesne woj. poznańskie, w którym w obu wersjach spisu znalazło się odpowiednio:

Obiekty	w 1964	w 1972
Zespołów dworskich i pałacowych	64	133
Pałaców	45	89
Dworów	107	194
Parków	31	67
Budynków gospodarczych	42	54

Z porównania wynika, iż doceniono wartość zespołów zabytkowych jako elementu kulturowego, ale nadal utrzymywano klasyfikację i podział na grupy, tyle że w tych przypadkach zaliczono cały zespół do jednej grupy. Jak ryzykowne i subiektywne było wartościowanie obiektów i administracyjne nadawanie im rangi świadczy m.in. przykład zespołu pałacowego w Trzebinach w woj. leszczyńskim. W 1964 r. pałac uznano za zabytek grupy II, a park zakwalifikowano do grupy III. Natomiast w 1972 r. — pałac znalazł się już w grupie III, a park całkowicie pominięto. Tego rodzaju przypadki, ale przede wszystkim praktyka konser-

watorska i nasilające się tendencje do rozbiórki obiektów z niższych grup, wykazały bezsens szufladkowania i w rezultacie zaniechano klasyfikacji. Po 1975 r. nie ma już mowy o żadnych grupach. Nowe spojrzenie na wartość obiektów w szerszym kontekście kulturowym sprawiło, że dziś — na szczęście już bez żadnych grup — przytoczony wyżej pałac w Trzebinach — właściwie zagospodarowany i konserwowany, otoczony zrewaloryzowanym parkiem, wraz z wpisanym do rejestru zabytków folwarkiem — należy do cenniejszych zespołów zabytkowych woj. leszczyńskiego.

Wprowadzanie do rejestru zabytków folwarków i budynków gospodarczych, jako organicznych elementów zespołów dworskich i pałacowych, jest bezsprzeczną i ogromną zasługą Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno–Spożywczego w Szreniawie, które w latach osiemdziesiątych podjęło działania dokumentacyjne w tym zakresie. Początkowo prowadzone dla własnych potrzeb, wynikających z merytorycznego profilu muzeum, działania te szybko przekształciły się w planową pracę ewidencyjną, prowadzoną w ścisłej współpracy z wojewódzkimi konserwatorami zabytków i z Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków na zasadach ogólnie przyjętych dla tych opracowań i objęły praktycznie teren całego kraju. Zwrócenie uwagi na obiekty mniejszej rangi artystycznej dokonało się w ramach ogólnych tendencji do ochrony większych zespołów, a nie wyrwanych z kontekstu pojedynczych obiektów, a także w związku z postępującą ochroną środowiska i krajobrazu kulturowego.

Należało zatem dokonać kolejnej weryfikacji zabytków i ich przewartościowania, jako elementów tego krajobrazu.

Pod tym kątem rozszerzono formułę spisu zabytków, tym bardziej że po zmianach administracyjnych w 1975 r. zaistniała potrzeba opracowania spisów zabytków dla nowych województw. Zadanie to prowadzi Ośrodek Dokumentacji Zabytków, który rozpoczął w 1984 r. wydawanie nowej serii spisu. Do tej pory ukazało się 18 tomów wojewódzkich. Podstawą tych opracowań jest ponowna weryfikacja terenowa, przeprowadzona tym razem przede wszystkim przez terenowe służby konserwatorskie. Jak dalece zmieniło się pojęcie obiektu zabytkowego, najlepiej świadczy porównanie zawartości spisu z 1973 r., w którym dla dużego wówczas woj. lubelskiego wyszczególniono 103 dwory, 71 pałaców, 78 parków i 39 budynków gospodarczych, z tomem nowego spisu z 1995 r., w którym na terenie znacznie mniejszego woj. lubelskiego znalazło się 107 dworów, 54 pałace, 156 parków i aż 1807 budynków gospodarczych i przemysłowych! Podobnie, w przygotowywanym obecnie tomie „małego" teraz woj. poznańskiego znajdzie się prawie 500 dworów i pałaców.

Na centralną ewidencję zabytków prowadzoną przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie składają się dwa zespoły dokumentów:

1. Odpisy decyzji o wpisaniu dóbr kultury do rejestru zabytków (centralny rejestr zabytków).
2. Dokumentacja ewidencyjna złożona z:
   a) kartoteki adresowej (fiszkowej),
   b) kart ewidencyjnych.

Według stanu na dzień 31 grudnia 1997 r. zbiór obejmuje:
— 40 110 decyzji o wpisie do rejestru zabytków,
— 615 017 kart spisu adresowego,
— 118 821 kart ewidencyjnych.

Kartoteka adresowa — stanowi podstawę do weryfikacji i wyboru obiektów przewidzianych do szczegółowego opracowania i wpisu do rejestru zabytków. Stanowi rodzaj pierwszego i podstawowego rozpoznania terenowego i w większości pozostanie jedyną dokumentacją zmieniającego się krajobrazu kulturowego. Jest po prostu rejestracją niedawno minionego (wiele budynków już nie istnieje) i aktualnego stanu budownictwa na ziemiach polskich, głównie w odniesieniu do zabudowy wiejskiej i małomiasteczkowej.

Karty ewidencyjne — zbiór złożony ze starszych, „zielonych" i nowych „białych" kart.

Tzw. karty zielone opracowano w latach pięćdziesiątych dla ok. 50 tys. obiektów architektury i budownictwa, w związku ze wspomnianym wcześniej spisem zabytków (wydanym w 1964 r.). Według ówczesnych kryteriów naukowych objęto opracowaniem obiekty powstałe mniej więcej do połowy XIX w. Jest to zbiór zamknięty i bardzo często stanowi jedyny dokument dla obiektów już nieistniejących.

Tzw. karty białe — opracowywane od 1977 r. według częściowo zmodyfikowanego już wzoru do chwili obecnej. Jest to zbiór otwarty, stanowiący podstawową bazę dokumentacyjną. Dla poszerzenia zespołu zabytków objętych kartami „zielonymi" konieczne było zwrócenie uwagi i objęcie nową, poszerzoną formą ewidencji obiektów młodszych, wcześniej nie uważanych za zabytkowe. Równocześnie z nowymi obiektami wznawiano opracowania dla starszych, posiadających już „zielone" karty zabytków.

Niezależnie od rodzaju, wszystkie karty ułożone są w porządku alfabetycznym miejscowości w układzie wojewódzkim. Połączenie obu rodzajów kart podyktowane zostało koniecznością ułatwienia w korzystaniu z kartoteki. Poza tym, jeżeli dla obiektu była kiedyś opracowana karta „zielona", a obecnie istnieje nowa karta „biała", stara karta jest włączona do nowej i w ten sposób stanowią jedną kartę ewidencyjną. Tym sposobem pozornie „ubywa" kart zielonych, ale z kolei wykazywana statystycznie liczba kart ewidencyjnych pokrywa się z liczbą zewidencjonowanych obiektów zabytkowych.

Oczywiście różny jest poziom merytorycznej wartości kart ewidencyjnych. Zwłaszcza dawniejsze wymagałyby weryfikacji, ale nie jest ona w tej chwili możliwa, gdyż stale brakuje środków na ewidencjonowanie nowych obiektów, które wraz ze zmianą naukowego

podejścia do sztuki nowszej, stają się przedmiotem ochrony.

Paradoksalna jest ponadto sytuacja, że nie wszystkie obiekty, wpisane dawniej do rejestru zabytków, miały opracowane od razu karty ewidencyjne i mimo, że liczba kart ewidencyjnych przewyższa znacznie liczbę obiektów wpisanych do rejestru zabytków — nie wszystkie obiekty rejestrowe mają karty ewidencyjne. Przyczyny takiego stanu są złożone i nie w tym miejscu można je tłumaczyć. Z drugiej strony dobrze się stało, że ewidencjonowano obiekty również nie wpisane do rejestru zabytków, ponieważ wiele obiektów — zwłaszcza budownictwa drewnianego i dworskiego — przestało istnieć zanim zdążono je do tego rejestru wpisać.

Jak wynika z powyżej przedstawionych danych dotyczących ewidencji obiektów architektury i budownictwa w Polsce znajduje się znaczna liczba obiektów o charakterze zabytkowym, stanowiących nasze dziedzictwo historyczne i kulturalne, ustawowo określone mianem „dóbr kultury". Wydawałoby się zatem, iż wszystkie te obiekty winny być chronione jako zabytki, gdyż w powszechnym zrozumieniu wszystkie rzeczy dawne są mianem zabytku określane. Tymczasem ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz. U. Nr 10 poz. 48 z późniejszymi zmianami) stanowi, iż *„ochronie prawnej, przewidzianej w przepisach ustawy, podlegają dobra kultury zwane w ustawie zabytkami"* (art. 4):

—wpisane do rejestru zabytków,

—inne, jeżeli ich charakter zabytkowy jest oczywisty.

O ile obiekty wpisane do rejestru nie stwarzają problemów interpretacyjnych, to problem stwierdzenia *„oczywistego charakteru zabytkowego"* jest znacznie trudniejszy. Dla kogo bowiem ma być ta oczywistość jasna? Jeżeli dla ustawodawcy lub specjalisty nie budzi wątpliwości, to wcale nie musi być zrozumiała dla właściciela czy użytkownika obiektu. Zatem już w tym przypadku okazuje się niemożliwa do określenia liczba obiektów zabytkowych chronionych przepisami prawa. Z tego względu, jako na pewno pozostające pod ochroną pozostają obiekty wpisane do rejestru zabytków.

Ale i w tym wypadku — w świetle wydanych przez wojewódzkich konserwatorów decyzji o wpisaniu do rejestru zabytków obiektów architektury i budownictwa — trudne jest jednoznaczne cyfrowe określenie liczby zabytków w Polsce. Nie można mierzyć tej cyfry ilością wydanych decyzji. Wiele obiektów było uznanych za zabytki już przed wojną na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 29 poz. 265), które obowiązywało do 1962 r. Zgodnie z zapisem art. 82 nowej ustawy z 1962 r., decyzje te zachowały swoją ważność, ale praktycznie tylko pojedyncze odpisy tych decyzji znalazły się w ODZ, brakuje ich również w aktach wojewódzkich konserwatorów zabytków. Także część decyzji wydanych po 1945 r. nie trafiła do centralnego archiwum. Decyzje przekazane do ODZ z dawnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków stanowiły zbiór nieuporządkowany i dopiero po reformie administracyjnej w 1975 r. rozpoczęto jego systematyzowanie.

Obecnie w zbiorach ODZ znajduje się ponad 40 tys. odpisów decyzji o wpisaniu do rejestru zabytków dzieł architektury, budownictwa i urbanistyki. Dodatkową trudność w faktycznym ustaleniu liczby obiektów wpisanych do rejestru stanowi w wielu przypadkach dublowanie decyzji wynikające ze zmiany przepisów.

Do 1962 r. obiekt „uznawano za zabytek", natomiast od tego roku „wpisuje się do rejestru" — stąd wznawianie decyzji, a po reformie administracyjnej w 1975 r. wydawanie kolejnych decyzji wpisujących zabytki do nowych rejestrów wojewódzkich. Wiele jest przy tym decyzji dotyczących zespołów obejmujących kilka, a nawet kilkadziesiąt obiektów. Ponadto w rejestrze znajdują się decyzje dotyczące obiektów fizycznie już nieistniejących. Szacunkowo można określić ich liczbę na około 5% obiektów wpisanych (dotyczy to w szczególności budownictwa drewnianego — mieszkalnego i gospodarczego oraz dworów i pałaców). Statystycznie obiekty te „obciążają" stan liczbowy zabytków w Polsce, ale w myśl art. 16 cytowanej ustawy z 1962 r. mogą być z tego rejestru wykreślone dopiero po przeprowadzeniu odpowiedniego postępowania administracyjnego. Postępowanie takie jest dosyć żmudne, w każdym razie postępuje wolniej niż giną zabytkowe obiekty. Ponadto, teoretycznie, zniszczone budynki mogą być odbudowane lub odtworzone, zaś na miejscu zdewastowanego parku można posadzić nowe drzewa (zdarzają się przecież takie przypadki, żeby wspomnieć chociażby Zamek Królewski czy Zamek Ujazdowski w Warszawie lub drewniany kościół na Obidowej koło Chabówki; odtworzono również w ostatnich latach wiele dworów i ogrodów dworskich w związku z przejęciem ich przez osoby prywatne). Zatem, czy natychmiast z zestawień statystycznych odejmować zniszczone obiekty? W każdym razie, póki nie ma urzędowej decyzji o skreśleniu, są one w rejestrach zabytków wykazywane.

Bieżąca weryfikacja rejestru, prowadzona z inicjatywy ODZ we współpracy z wojewódzkimi konserwatorami zabytków, ujawniła znaczne różnice w zasobie posiadanych decyzji. Dokonano tego porównując wyciągi z rejestrów wojewódzkich z decyzjami znajdującymi się w centralnym rejestrze zabytków, wyjaśniając przy tym wspomniane już wcześniej rozbieżności dotyczące zmian adresowych zabytków. W celu ujednolicenia rejestrów wojewódzkich z centralnym, dokonano wymiany kopii brakujących po obu stronach decyzji (działania te jeszcze nie zostały ostatecznie zakończone, ale stanowi to w zasadzie już niewielki procent kwestii do wyjaśnienia i uzupełnienia).

Praca ta, pozornie prosta, wymagała jednak przestudiowania każdej ze wspomnianych ponad 40 tys. decyzji administracyjnych, m.in. po to, aby policzyć

Zestawienie liczbowe zabytków architektury, budownictwa i urbanistyki w Polsce wpisanych do rejestru zabytków (stan 31 marca 1998 r.)

Lp.	Województwo	Założenia przestrzenne	Obiekty sakralne	Obiekty budownictwa obronnego	Budowle użyteczności publicznej	Zamki	Pałace
1	bialskopodlaskie	7	162	26	19	1	17
2	białostockie	43	226	36	42	1	11
3	bielskie	20	196	4	55	14	20
4	bydgoskie	9	169	10	47	6	38
5	chełmskie	5	101	6	15	1	11
6	ciechanowskie	7	110	45	33	3	14
7	częstochowskie	15	148	13	13	7	27
8	elbląskie	28	238	28	69	8	34
9	gdańskie	38	175	61	105	4	23
10	gorzowskie	12	208	21	24	6	36
11	jeleniogórskie	30	270	12	98	28	98
12	kaliskie	14	211	9	44	6	55
13	katowickie	35	232	9	147	18	51
14	kieleckie	37	333	9	35	8	24
15	konińskie	12	154	5	11	9	27
16	koszalińskie	14	180	15	12	6	51
17	krakowskie	12	336	49	140	11	51
18	krośnieńskie	4	283	4	64	5	13
19	legnickie	16	249	16	37	14	104
20	leszczyńskie	38	202	27	55	5	96
21	lubelskie	19	236	16	59	6	45
22	łomżyńskie	15	148	32	34	3	3
23	łódzkie	10	50	0	54	0	30
24	nowosądeckie	8	237	3	39	7	5
25	olsztyńskie	28	538	26	78	16	55
26	opolskie	32	530	50	104	33	71
27	ostrołęckie	5	100	18	17	1	10
28	pilskie	12	139	1	17	3	54
29	piotrkowskie	7	144	10	21	6	10
30	płockie	8	191	7	35	6	25
31	poznańskie	27	338	36	171	12	134
32	przemyskie	30	299	53	77	11	19
33	radomskie	5	185	3	50	4	33
34	rzeszowskie	9	123	7	34	3	13
35	siedleckie	3	171	3	34	3	24
36	sieradzkie	0	140	3	14	2	12
37	skierniewickie	10	165	0	42	3	25
38	słupskie	0	107	7	6	4	29
39	suwalskie	22	162	97	35	5	6
40	szczecińskie	32	378	46	101	11	66
41	tarnobrzeskie	17	195	9	17	11	16
42	tarnowskie	16	170	11	23	6	7
43	toruńskie	10	156	122	20	19	34
44	wałbrzyskie	34	373	36	95	36	94
45	warszawskie	86	199	57	181	3	91
46	włocławskie	5	119	0	29	2	17
47	wrocławskie	34	339	23	174	16	130
48	zamojskie	10	231	11	38	4	19
49	zielonogórskie	19	311	27	51	21	101
	Razem	909	10657	1119	2715	418	1979

Dwory	Parki	Zabudowa folwarczna	Budynki gospodarcze	Domy mieszkalne	Budownictwo przemysłowe	Cmentarze	Inne	Razem
38	65	38	37	36	11	43	42	542
23	43	19	29	233	68	72	36	882
42	46	61	50	394	31	47	37	1017
134	167	144	35	159	44	54	21	1037
18	41	11	3	28	8	23	18	289
74	133	53	12	73	29	15	13	614
35	53	33	2	161	8	39	27	581
42	75	62	53	415	76	59	60	1247
102	88	134	72	498	82	46	48	1476
24	70	53	22	299	18	15	13	821
33	144	53	8	696	24	91	62	1647
65	82	64	16	165	15	4	20	770
39	72	85	86	917	175	10	61	1937
57	159	69	37	239	98	74	83	1262
81	117	64	5	132	26	38	21	702
35	293	45	14	62	15	15	11	768
122	181	160	36	905	48	20	102	2173
41	65	69	27	143	23	31	72	844
47	201	169	9	232	34	154	14	1296
104	191	428	38	465	97	16	61	1823
66	145	109	47	336	27	89	140	1340
36	42	34	12	88	9	171	25	652
12	39	15	12	234	35	5	35	531
35	58	32	328	385	8	103	37	1285
87	213	151	67	1413	79	171	28	2950
74	196	120	104	945	76	111	85	2531
22	56	10	1	32	11	61	5	349
44	158	42	16	104	15	154	11	770
53	134	38	6	67	15	4	16	531
91	148	28	7	201	8	3	16	774
155	375	217	35	554	89	25	66	2234
37	72	81	40	340	39	91	50	1239
47	129	49	26	196	25	49	27	828
44	64	87	42	203	9	10	45	693
84	117	146	6	38	19	12	33	693
57	59	32	2	36	29	0	5	391
72	145	42	12	315	41	14	43	929
27	58	15	34	63	11	4	11	376
43	82	88	65	466	40	305	22	1438
39	280	12	37	143	53	61	31	1290
23	79	73	9	74	8	181	56	768
45	62	53	26	70	4	52	26	571
37	101	98	48	220	24	43	17	949
54	172	130	14	645	116	20	55	1874
42	84	47	63	875	101	81	134	2044
76	115	117	8	65	10	25	25	613
48	215	226	75	454	56	29	69	1888
36	85	70	25	137	14	130	37	847
56	125	178	77	1479	63	18	23	2549
2698	5894	4154	1835	16430	1964	2888	1995	55655

wyszczególnione w tych decyzjach obiekty. Policzenie okazało się jednak praktycznie niemożliwe, ze względu na nieprecyzyjne określanie przedmiotu wpisu i ochrony (szczególnie w decyzjach dawniejszych), zwłaszcza w odniesieniu do zespołów budowlanych. Pojawiające się określenia *„zespół pałacowy"*, *„folwark"*, *„zagroda"*, *„zespół klasztorny"*, *„dwór z otoczeniem"*, *„kościół z drzewostanem w ramach ogrodzenia cmentarza"*, *„linia kolejki wąskotorowej z budynkami i urządzeniami"*, *„cmentarz kościelny"*, *„fort"* itp. Można liczyć te obiekty jako „1", ale samo określenie np. *„zagroda"* sugeruje, iż w jej skład muszą wchodzić co najmniej 2 obiekty, zaś *„fort"* składa się z urządzeń obronnych, ale i z koszar, budynków amunicyjnych itp. Czy w wypadku *„kościoła z drzewostanem"* liczyć kościół w grupie obiektów kubaturowych a drzewostan osobno w kategorii parkowej? Czy cmentarz kościelny to tylko plac, czy również jego ogrodzenie, kapliczki i figury na nim zlokalizowane? Szczególne pułapki statystyczne kryją w sobie *„linie kolejek wąskotorowych"*, na które oprócz wymienianych w sentencjach decyzji obiektów kubaturowych składa się *„torowisko z przepustami i mostami"*. Ile na 20–kilometrowej trasie może znajdować się przepustów i mostów, z których każdy może być indywidualnym zabytkiem techniki?

Wojewódzki konserwator zabytków, który kiedyś taką decyzję wydał, może w swojej własnej statystyce zupełnie inaczej policzyć obiekty będące w jego rozumieniu przedmiotem ochrony niż uczyniono to na podstawie odpisów decyzji znajdujących się w centralnym rejestrze zabytków. W każdym razie uściślenie tych zapisów będzie kolejnym, trudnym zadaniem, gdyż w myśl przepisów kodeksu postępowania administracyjnego wyjaśnienia wątpliwości co do treści decyzji muszą być wydane w drodze postanowienia administracyjnego (art. 113 kpa).

Mimo tych przeszkód, na podstawie danych zawartych w centralnym rejestrze zabytków, spróbowano dokonać liczbowego zestawienia zabytków w Polsce wpisanych do rejestru zabytków. Przyjęto przy tym zasadę, iż policzono wszystkie indywidualnie wymienione w decyzjach obiekty, dzieląc je równocześnie na grupy rodzajowe. W wypadach, gdzie liczba obiektów była trudna do uchwycenia, policzono je jako „1" w określonej grupie, np. *„folwark"* — to 1 obiekt w grupie budynków folwarcznych, *„klasztor"* — to 1 obiekt w grupie obiektów sakralnych. Również nie liczono pojedynczo obiektów objętych decyzjami dotyczącymi układów przestrzennych, np.: *„układ urbanistyczny starego miasta z zabudową* lub *osiedle robotnicze"*. Tylko w wypadkach, gdzie do rejestru jest wpisany np. *układ urbanistyczny i przestrzenny*, a następnie wyliczone są domy wchodzące w skład tego osiedla z konkretnymi adresami poszczególnych budynków, kościół, szkoła, park itp. — zespół osiedla policzono raz w grupie założeń przestrzennych, a pojedyncze obiekty dodatkowo w grupach rodzajowych.

Dodatkowe trudności nastąpiły w kwalifikacji obiektów do poszczególnych grup rodzajowych, np. w wypadku pałac — dwór. W wielu, zwłaszcza dawniejszych, powojennych decyzjach pojawia się określenie *„zespół podworski"*, tymczasem z kart ewidencyjnych wynika, że *„obiekt podworski"* jest okazałym pałacem. Podobnie rzecz ma się z pałacami miejskimi, które w zestawieniu ODZ zaliczono do grupy budynków mieszkalnych. Wynika zatem, że interpretacja zapisów decyzji może powodować rozbieżności w zestawieniach liczbowych i rodzajowych pomiędzy wykazami pozostającymi w dyspozycji wojewódzkich konserwatorów zabytków a prezentowanym zestawieniem opracowanym przez ODZ[8].

Zdajemy sobie sprawę, iż zestawienie to ma szereg mankamentów. Nie dokonano np. podziału na obiekty murowane i drewniane, nie zróżnicowano wyznaniowego podziału obiektów sakralnych i cmentarzy. Będzie to możliwe dopiero po wprowadzeniu całego zasobu informacji zawartego w decyzjach o wpisaniu do rejestru zabytków i dokumentacji ewidencyjnej do systemu komputerowego (zob. zestawienie).

KOMENTARZ
do zestawienia liczbowego zabytków architektury, budownictwa i urbanistyki w Polsce wpisanych do rejestru zabytków (stan 31 marca 1998 r.)

Zestawienia dokonano w 14 grupach rodzajowych zabytków. Jest to próba podziału, która może budzić kontrowersje, zwłaszcza w zakresie kwalifikacji obiektów do poszczególnych grup. Jest to jednak pierwsze ujęcie, w którym chodziło o uchwycenie ogólnej liczby obiektów — zatem, niezależnie od dyskusyjnego zakwalifikowania, wszystkie obiekty są policzone.

Założenia przestrzenne

—układy urbanistyczne
—układy ruralistyczne
—dzielnice i osiedla
—place i ulice — jako wnętrza urbanistyczne
—strefy ochrony konserwatorskiej krajobrazu

8. Ostatecznie z tego zestawienia wynika, iż w dniu 31 marca 1998 r. było w Polsce 55 655 obiektów objętych ochroną przez wpis do rejestru zabytków.

—kanały
—linie kolejowe
—założenia rekreacyjne i sportowe
—miejsca pamięci narodowej (obozy zagłady, pola bitew)

Obiekty sakralne

—kościoły różnych wyznań
—klasztory
—dzwonnice
—kaplice
—kaplice cmentarne, kostnice
—kapliczki przydrożne
—figury

Obiekty budownictwa obronnego

—mury obronne
—bramy miejskie
—forty
—arsenały

Budowle użyteczności publicznej

—siedziby władz
—szkoły i internaty
—banki
—poczty
—hotele i pensjonaty
—teatry i kina
—koszary i więzienia
—dworce kolejowe
—szpitale i zakłady opiekuńcze
—budynki administracyjne zakładów przemysłowych

Zamki

—zamki i ruiny zamków

Pałace

—pałace wiejskie (ośrodki dóbr)
—pałace miejskie (w zespołach rezydencjonalnych)

Dwory

—dwory wiejskie (ośrodki dóbr)
—dwory podmiejskie (w zespołach rezydencjonalnych)
—dwory obronne (wieże mieszkalne)

Parki

—parki pałacowe i dworskie
—ogrody dworskie
—ogrody willowe (jako elementy komponowanych założeń)
—parki miejskie
—aleje

Zabudowa folwarczna

—oficyny mieszkalne i gospodarcze (w zespołach)
—budynki inwentarskie (w zespołach)
—budynki produkcyjne (w zespołach)
—budynki mieszkalno–użytkowe pracowników folwarcznych (domki ogrodnika, leśniczego, doktora itp.)
—pojedyncze obiekty pozostałe po zespołach folwarcznych
—spichlerze, magazyny

Budynki gospodarcze

—wszelkie pojedyncze obiekty gospodarskie w zagrodach wiejskich
—spichlerze, magazyny, jako obiekty samoistne, poza zespołami folwarcznymi
—budynki pomocnicze przy obiektach użyteczności publicznej i domach mieszkalnych

Domy mieszkalne

—domy, kamienice, chałupy wiejskie
—pałace i dwory miejskie
—plebanie, wikariaty i organistówki
—domy w osiedlach (wyszczególnione w decyzjach przestrzennych
—domy w osiedlach robotniczych (wpisane w zespołach zakładów przemysłowych)

Budownictwo przemysłowe

—hale produkcyjne w zespołach fabrycznych
—warsztaty
—obiekty towarzyszące
—parowozownie
—kotłownie
—wieże szybowe w kopalniach
—pojedyncze budynki produkcyjne poza zespołami folwarcznymi (kuźnie, olejarnie itp.)
—młyny, wiatraki
—urządzenia hydrotechniczne
—wodociągowe wieże ciśnień
—mosty i wiadukty
—elektrownie, gazownie i wodociągi

Cmentarze

—cmentarze komunalne, wojenne, wyznaniowe
—kwatery cmentarne
—pojedyncze groby i mogiły

Inne

—ogrodzenia, bramy i kordegardy
—pomniki
—fontanny i studnie
—mała architektura parkowa (altany, groty, pawilony)

Dyskusyjne może być „rozrzucenie" pojedynczych obiektów wchodzących w skład zespołów pomiędzy poszczególne grupy. Podane przykłady powinny wystarczająco zilustrować przyjętą zasadę:

Cmentarz

—teren cmentarza policzono w rubryce **cmentarze**
—kaplice i kostnice policzono w rubryce **obiekty sakralne**
—ogrodzenie z bramą policzono w rubryce **inne**

Zespół dworski

—dwór policzono w rubryce **dwory**
—oficyny policzono w rubryce **zabudowa folwarczna**
—budynki gospodarcze policzono w rubryce **zabudowa folwarczna**
—park (ogród), policzono w rubryce **parki**
—altana parkowa, obiekt na terenie parku policzono w rubryce **obiekty inne**
—figura Matki Boskiej, obiekt na terenie parku policzono w rubryce **obiekty sakralne**
—mauzoleum, obiekt na terenie parku policzono w rubryce **obiekty sakralne**
—cmentarz rodowy, obiekt na terenie parku policzono w rubryce **cmentarze**

Zespół dworca kolejowego

—dworzec policzono w rubryce **budowle użyteczności publicznej**
—parowozownia policzono w rubryce **budownictwo przemysłowe**
—wieża ciśnień policzono w rubryce **budownictwo przemysłowe**
—wiaty peronowe policzono w rubryce **inne**
—magazyn policzono w rubryce **budynki gospodarcze**

Linia kolejki wąskotorowej

—linia z torowiskiem policzono w rubryce **założenia przestrzenne**
—dworzec policzono w rubryce **budowle użyteczności publicznej**
—mosty na trasie policzono w rubryce **budownictwo przemysłowe**
—magazyn i szalet policzono w rubryce **budynki gospodarcze**

The Central Record and Register of Monuments of Architecture and Construction in Poland in the Light of the Resources of the Centre for the Documentation of Historical Monuments

A central record and register of historical monuments in Poland is conducted by the Centre for the Documentation of Historical Monuments in Warsaw upon the basis of a decree issued by the Minister of Culture and Art on 30 December 1987. This article examines only monuments of architecture, construction and town planning (and does not consider archaeological objects and so-called mobile monuments).

Record documentation is composed of two ensembles containing (according to the state on 31 December 1997):
— 615 017 address register cards ("fiches")
— 118 821 record cards (two types: old "green" and new — from 1977 — "white").
— The Centre also stores 40 110 copies of decisions about the inclusion into the register of historical monuments, which provide protection for 55 655 individual objects.

Julian Kołodziej

OCHRONA DZIEDZICTWA PRZEMYSŁOWEGO W POLSCE*

Dawne wieże ciśnień, stare gazownie, zabudowania fabryczne, młyny, elektrownie, browary, gorzelnie, kuźnie, tartaki, cegielnie i wiele innych rodzajów budowli o charakterze przemysłowym, które choć często nie zachowały zabytkowego wyposażenia, stanowią obecnie coraz częściej dostrzegany przez mieszkańców element materialnej spuścizny techniczno–przemysłowej. Obserwuje się stałe poszerzanie świadomości społecznej dziedzictwa przemysłowego i docenianie jego wartosci dla kultury narodowej. Wzbogacanie wiedzy młodzieży szkolnej w tym zakresie stanowić może ważny element w przygotowaniu nowego pokolenia do twórczego kontaktu z nowoczesną techniką i technologią.

Stary drewniany młyn czy zabytkowa fabryka włókiennicza mogą dostarczyć zwiedzającym wielu cennych refleksji dotyczących życia i pracy naszych przodków, a także stosowanych ówcześnie rozwiązań technicznych, które również z dzisiejszej perspektywy mogą zachwycać swoją doskonałością i precyzją myśli inżynierskiej. Warto podkreślić, że dawne dokonania polskich inżynierów w tym zakresie mogą być dziś przedmiotem dumy i atencji dla przeszłości. Wiele wskazuje, że w Polsce obserwować będziemy dalszy wzrost powszechnej świadomości wartości kulturowej zabytków techniki.

W ocenie prof. Jana Pazdura, nestora badań historii kultury materialnej, podstawowe znaczenie dla właściwego rozumienia problematyki ochrony dziedzictwa przemysłowego ma praca badawcza polskiego filozofa Henryka Kamieńskiego. Wydana w 1874 r. *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa* wskazuje na ścisłe zależności dziedzictwa kulturowego ze stanem świadomości człowieka. Po raz pierwszy sformułowano tam pogląd o wzajemnych związkach nauki i techniki, czego owocem jest także traktowanie dziedzictwa przemysłowego jako elementu historii kultury materialnej.

Obecnie w procesie przemian gospodarczych następuje modernizacja przemysłu zmierzająca ku dostosowaniu go do współczesnych standardów światowych. Wiele zakładów przemysłowych użytkuje stare maszyny i urządzenia, których wiek często przekracza sto lat. Wobec przemian własnościowych, prywatyzacji majątku, wymiany parku maszynowego oraz wdrażania nowoczesnych technologii, te stare maszyny, jako zbędne, podlegają złomowaniu.

Jednym z najtrudniejszych, a zarazem najważniejszych zadań restrukturyzacji przemysłu, prowadzonej w ramach polityki przemysłowej państwa, jest eliminacja nieefektywnych podmiotów gospodarczych poprzez procesy likwidacji i upadłości. Istnieje pilna potrzeba opracowanie systemu zagospodarowania majątku zbędnego, czyli obiektów, które opuszczone przez dotychczasowych użytkowników nie mogą znaleźć nowego przeznaczenia. Jak do tej pory, nie ma jeszcze w Polsce jednoznacznych uregulowań prawnych dotyczących tzw. mienia niechcianego. Trwają prace nad nowymi regulacjami prawnymi w tym zakresie i stworzeniem ram instytucjonalnych w celu kompleksowego rozwiązania problemu zagospodarowania zwalnianych obiektów poprodukcyjnych.

Doceniając znaczenie dziedzictwa przemysłowego dla współczesności, w 1978 r. powstał Międzynarodowy Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego (TICCIH). Głównym celem tej organizacji jest współpraca międzynarodowa na rzecz ochrony materialnych świadectw rozwoju cywilizacji przemysłowej, zachowanych w postaci krajobrazów, miejsc zabytkowych, obiektów przemysłowych i ich wyposażenia. Polska Grupa Narodowa TICCIH popularyzuje doświadczenia organizacji w naszym kraju oraz realizuje szereg własnych inicjatyw, jak organizacja Ekomuzeum Doliny Kamiennej, czy też ostatnio podjęcie prac zmierzających do powstania Atlasu Kultury Materialnej Polski.

Obecnie na terenie Polski podejmowane są wielkie inwestycje komunikacyjne (np. budowa sieci autostrad), zmierzające do rozbudowy krajowych i międzynarodowych połączeń transportowych. Świadomość potencjalnych zagrożeń dziedzictwa kulturowego, wywołanych budową sieci autostrad w Polsce, skłoniła w 1995 r. Polską Grupę Narodową TICCIH do przygotowania apelu w tej sprawie. Apel skierowano do Prezydenta RP, Marszałków Sejmu i Senatu, a także najwyższych władz państwowych, zwracając uwagę na kwestię niedostatecznego rozpoznania zasobów kulturowych i wynikających z tego stanu zagrożeń dla dziedzictwa przemysłowego. W apelu podkreślono niedostateczne ustawowe zagwarantowanie funduszy na finansowanie ratowniczych badań archeologicznych,

---

* Autor jest Sekretarzem Generalnym Polskiej Grupy Narodowej TICCIH. Podstawę niniejszego artykułu stanowi raport narodowy wydrukowany przy okazji kongresu TICCIH w czerwcu 1997 r. w Salonikach wraz z raportem G. N. TICCIH innych krajów. Za współpracę przy sporządzaniu raportu wyrazy wdzięczności składam: prof. Janowi Pazdurowi, dr. Jackowi Jaśkiewiczowi, dr. Andrzejowi Paszkiewiczowi oraz Jadwidze Czerwińskiej, Ewie Nekanda–Trepce, Annie Piaseckiej, Konradowi Jabłońskiemu, Markowi Konopce, Januszowi Nekanda–Trepce oraz Arturowi Zbiegieniemu. Serdeczne podziękowania należą się również wojewódzkim konserwatorom zabytków za wyczerpujące opracowanie ankiet, co ponadto pozwoliło wzbogacić tekst raportu licznymi konkretnymi przykładami.

1. Stara Kuźnica, gm. Końskie, duże koło wodne napędzające młot kuzienny. Wszystkie fot. A. Zbiegieni

1. Stara Kuźnica, Commune of Końskie. Large water wheel running a smithy hammer. All photos: A. Zbiegieni

a także prac konserwatorskich. Zwrócono uwagę, że proces planowania tras autostradowych stwarza zagrożenie szczególnie dla tych obiektów i zespołów zabytkowych, które dotychczas nie zostały objęte ochroną prawną. Pospieszne przygotowywanie inwestycji, bez należytego rozpoznania zasobów kulturowych, może w efekcie prowadzić do niepowetowanych strat w krajobrazie kulturowym naszego kraju. Zgłoszone przez PGN postulaty zostały częściowo uwzględnione.

Liczbę zabytków techniki w Polsce szacować można na ok. 18 tys. obiektów. Obok zakładów przemysłowych, kopalni, hut, fabryk, gazowni, browarów, gorzelni, młynów i innych rodzajów budowli, znaczną liczbę stanowią zabytki ruchome w postaci maszyn i urządzeń, a nierzadko również całych linii technologicznych.

Ochrona prawna zabytków techniki

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i muzeach reguluje powinności państwa, a także obywateli wobec dziedzictwa kulturowego. Pomimo dokonania szeregu nowelizacji tej ustawy, a także wobec przemian ustrojowych w państwie, zaistniała potrzeba systemowego uporządkowania organizacji ochrony i podstaw prawnych jej działania. Nowa regulacja prawna jest niezbędna, gdyż zmieniły się przepisy wielu ustaw, m.in. o gospodarce gruntami, prawo budowlane, ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawa o samorządzie terytorialnym itp.

W Ministerstwie Kultury i Sztuki trwają obecnie prace nad nową ustawą o ochronie zabytków. W projekcie ustawy wprowadza się nowoczesną, szeroką interpretację pojęcia „dziedzictwo przemysłowe", wymieniając: *„obiekty techniki i przemysłu, budowle, konstrukcje, warsztaty, urządzenia, środki transportu i narzędzia świadczące o rozwoju kultury materialnej, charakterystyczne dla dawnych i nowych form gospodarki, dokumentujące postęp nauki i techniki"*.

Można wyrażać nadzieję, że uchwalenie przez Sejm RP nowej ustawy o ochronie zabytków stworzy bardziej dogodne warunki dla skutecznej ochrony dziedzictwa przemysłowego.

Prezydent RP we wrześniu 1984 r. wydał zarządzenie w sprawie uznania za pomnik historii 15 najcenniejszych dla kultury narodowej zespołów zabytkowych. Obok zespołów urbanistycznych Torunia, Krakowa i Warszawy nalazły się również: kopalnia krzemienia z epoki neolitu we wsi Sudół (woj. kieleckie) oraz kopalnia soli w Wieliczce. Uznanie obu tych kopalni za pomniki historii wskazuje, że coraz szerzej dostrzegana jest znacząca rola obiektów związanych ze sferą materialnej spuścizny techniczno–przemysłowej w krajobrazie kulturowym naszego kraju.

Dla użytkownika pozytywnym efektem wpisania do rejestru zabytków obiektu jest możliwość uzyskania finansowej pomocy państwa w jego utrzymaniu. Uchwała Rady Ministrów nr 179 z 1978 r. pozwala dofinansować z budżetu państwa wydatki na konserwację nieruchomości do wysokości 23% nakładów „wymuszonych" zabytkowym charakterem obiektu. Niestety, znikomość środków stawianych do dyspozycji służbie konserwatorskiej pozwala na wspieranie finansowe tylko w ograniczonym zakresie. Można generalnie stwierdzić, że **aktualne prawo podatkowe nie sprzyja ochronie zabytków**. Także obowiązujące obecnie przepisy prawne nie zachęcają właścicieli budynków i maszyn zabytkowych do podejmowania starań o wpisanie ich do rejestru zabytków.

W ostatnich latach uznano za zabytki niewiele obiektów techniki i przemysłu. W ciągu trzech lat wy-

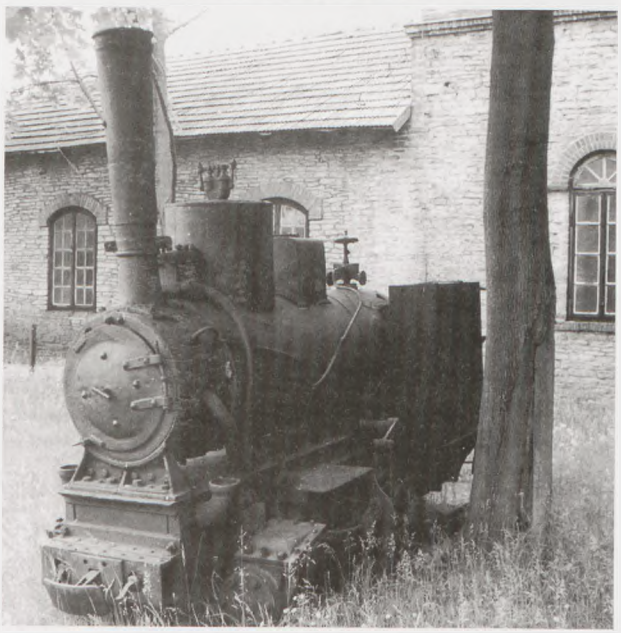

2. Chlewiska — parowóz wąskotorowy

2. Chlewiska — a narrow-gauge steam locomotive

dano blisko 130 decyzji o wpisie do rejestru zabytków. Najczęściej były to mosty — 14 obiektów (z tego aż 9 w woj. elbląskim), dworce i stacje kolejowe — 12 obiektów, oraz w 8 przypadkach wieże ciśnień.

W tym czasie wydano blisko 10 decyzji dotyczących 20 zabytków ruchomych. Między innymi do rejestru wpisano 14 maszyn w zakładach lniarskich w Żyrardowie.

Należy zwrócić uwagę, że w ramach jednej decyzji administracyjnej ujęto częstokroć kilka obiektów. Dla przykładu wpis do rejestru zespołu fabrycznego Łódzkich Zakładów Przemysłu Spirytusowego (jako jedna pozycja rejestrowa) odnosi się do następującej grupy obiektów: laboratorium, budynek główny produkcji, budynek filtracji i zmiękczalni, magazyn zbiorników i przepompowni spirytusu, kotłownia, magazyn spirytusu i denaturatu, biurowiec, mur ogrodzenia — łącznie 8 obiektów.

Należy jednak pamiętać, że wpisami do rejestru obejmowano przede wszystkim te obiekty i zespoły, które w ocenie inspektorów Państwowej Służby Ochrony Zabytków narażone były na zniszczenie lub degradację, a poprzez nadanie im statusu zabytku i objęcie ochroną prawną — stwarzana jest szansa dla ich dalszego przetrwania.

Zagrożenia

Z obserwacji i doświadczeń Państwowej Służby Ochrony Zabytków wynika, że obecnie najbardziej zagrożone są ruchome obiekty techniki. Zmiany technologii produkcji są najczęstszym powodem eliminowania starych maszyn i urządzeń, które nie znajdując nowej funkcji — podlegają złomowaniu. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja obiektów architektonicznych, gdyż nowe procesy technologiczne najczęściej nie wymuszają zmiany brył budynków. Budynki o nietypowej formie i funkcji rzadko znajdują właściwych inwestorów, zainteresowanych utrzymaniem lub odtworzeniem ich pierwotnego wyglądu. Utrzymywanie produkcji i użytkowanie obiektów w zasadniczy sposób wpływa na stan zachowania zabytków. Zaprzestanie działalności produkcyjnej i nieużytkownikowanie budynków jest bezpośrednią przyczyną ich przyspieszonej degradacji, a pozostawienie obiektów przez dłuższy czas bez użytkownika — przekreśla szanse ich przetrwania.

Podobna, choć może nieco bardziej skomplikowana sytuacja występuje na terenach wiejskich, gdzie zabudowania po byłych Państwowych Gospodarstwach Rolnych (magazyny, młyny, spichlerze, gorzelnie, browary itp.) zostały przed kilku laty prawnie przejęte przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Obecnie wiele tego rodzaju gospodarstw na terenie całego kraju oczekuje na sprzedaż lub dzierżawę. Znalezienie nowego użytkownika w obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej rolnictwa nie jest jednak proste,

3. Chlewiska — huta

3. Chlewiska — foundry

a wobec długotrwałego braku konserwacji tych budynków, w przyspieszonym tempie postępuje proces ich niszczenia.

Poważnym zagrożeniem, sygnalizowanym przez służby konserwatorskie, jest dążenie niektórych właścicieli do wydzielania z zabytkowych zespołów fabrycznych poszczególnych budynków w celu ich sprzedaży. Zdarza się, że w sytuacji ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwa, syndyk masy upadłościowej dokonuje podziału i sprzedaży poszczególnych części składowych majątku, by zaspokoić roszczenia finansowe wierzycieli. W takich przypadkach wprowadzenie nowych podziałów geodezyjnych łamie integralność i przestrzenną jednorodność zespołów. Zespoły przemysłowe mają wartość przede wszystkim jako zamknięte całości kompozycyjno–przestrzenne, które były w przeszłości także spójne funkcjonalnie. Często wobec braku jednolitej, całościowej koncepcji działań restrukturyzacyjnych następuje niekontrolowany proces parcelacji dawnych zespołów przemysłowych pomiędzy wielu właścicieli. Sprzyja to dezintegracji przestrzennej tych zespołów zabytkowych.

Sygnalizowane jest także zjawisko dewastowania obiektów poprzez masowe kradzieże (np. torów kolejowych bądź elementów urządzeń) przez tzw. zbieraczy złomu, a także kradzież budulca w obiektach zachowywanych jako trwała ruina. Ponadto zagrożenie stanowi potajemne złomowanie zbędnego wyposażenia starych zakładów przemysłowych, bez powiadomienia o tym służb konserwatorskich. Wynika to, jak się zdaje, z niedostatecznej surowości obowiązującego w tym zakresie prawa.

Konserwacja i rewaloryzacja zabytkowych obiektów techniki

W okresie ostatnich trzech lat ukończono adaptacje blisko 60 obiektów zabytkowych o charakterze przemysłowym. Najczęściej adaptowanymi obiektami by-

ły stacje kolejowe i wieże ciśnień — po 5 obiektów. W dalszej kolejności adaptowano młyny — 4 obiekty, wiatraki — 3 obiekty.

Nowym przeznaczeniem tych obiektów będą: handel, hurtownie, gastronomia — 19 obiektów, sektor kultury (sale wystawowe, muzea, galerie sztuki, magazyny konserwatorskie, archiwa) — łącznie 12 obiektów, oraz biura — 9 obiektów.

Jako szczególnie interesujące adaptacje wskazać można przeznaczenie hali huty szkła Czechy w woj. siedleckim na hipodrom, przebudowa dawnej octowni w Bydgoszczy na bank, przekształcenie dawnej fabryki turbin ZAMECH w Elblągu na hale targowe i widowiskowe, a także przeznaczenie wnętrza Wielkiego Młyna w Gdańsku na funkcje handlowe.

Wskazać można także szereg innych udanych przykładów adaptacji, w tym interesujący przykład wieży wodociągowej przy ul. Filareckiej 1 w Bydgoszczy, która po przeprowadzonym w 1994 r. remoncie i adaptacji stała się galerią Stowarzyszenia Artystycznego „Wieża Ciśnień" i jedną z ważniejszych nowych atrakcji turystycznych tego miasta. Wolno przypuszczać, że efektem oddziaływanie tego pozytywnego przykładu będą dalsze, równie udane, adaptacje innych wież wodociągowych.

Praktyka wskazuje, że w najlepszym stanie utrzymane są obiekty zabytkowe należące do dobrze prosperujących firm i zakładów przemysłowych. Za przykład może posłużyć cukrownia w Lublinie, której stare zabudowania, po gruntownym remoncie, stały się wizytówką firmy i dowodem jej wieloletniej tradycji.

Interesującą inicjatywę podjęły przed kilku laty środowiska akademickie. W ramach obozów wakacyjnych studenci z uczelni technicznych wykonują prace remontowo–konserwatorskie w obiektach zabytkowych. Jest to traktowane jako pewien etap kształcenia akademickiego.

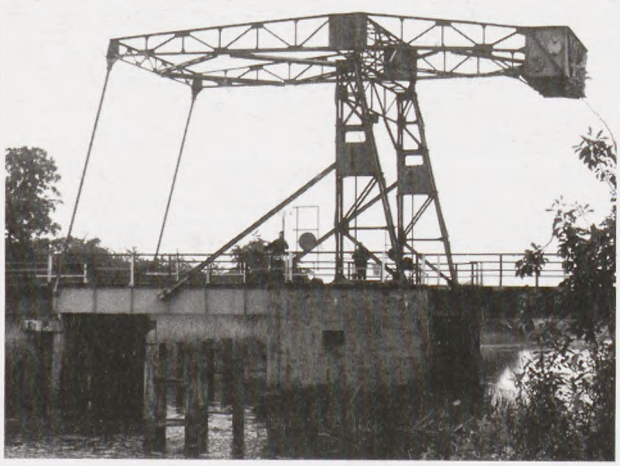

4. Rybina — stary most zwodzony z 1933 r. na Wiśle Królewieckiej

4. Rybina — old drawn bridge from 1933 on Wisła Królewicka

Przyczyną rzeczywistego zainteresowania historyków kultury materialnej muzealnictwem technicznym i ochroną zabytków *in situ* jest przekonanie, że poprzez formy prac muzealno–konserwatorskich wciela się i manifestuje twórczy pierwiastek, jaki pod postacią funkcji został utrwalony w przedmiotach użytecznych za pomocą pracy. Nie ma bardziej godnego sposobu uczenia się ludzkiego trudu, jak przez usilne upowszechnianie poglądu Henryka Kamieńskiego, że cała otaczająca nas rzeczywistość materialna składa się z „czynów", poprzez które poprzednie pokolenia współdziałają z nami w rozwiązywaniu naszych zadań[1].

Dla przykładu — studenci z Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Śląskiej corocznie odbywają praktyki wakacyjne, pracując na terenie dawnej walcowni w Maleńcu (woj. kieleckie) — unikatowym na skalę europejską zabytku, posiadającym zachowany ciąg technologiczny i dawny park maszynowy. Restaurowany obiekt stanowi lokalną atrakcję turystyczną.

Obecnie prowadzone są prace zmierzające do adaptacji blisko 70 różnych obiektów na terenie całego kraju. Najczęściej podejmowane są starania o adaptację dawnych hal fabrycznych — 14 obiektów, a w dalszej kolejności: młynów — 9 obiektów, spichlerzy — 8 obiektów, wież wodociągowych — 9 obiektów, wiatraków — 4 obiekty.

Jako nowe przeznaczenie adaptowanych obiektów najczęściej wymienia się: usługi i gastronomię — 17 obiektów, mieszkalnictwo — 11, handel — 10, funkcje hotelowe — 5 obiektów. Wśród najbardziej interesujących projektów zamierzonych adaptacji wskazać można: salę koncertową Filharmonii Gdańskiej — w hali dawnej elektrowni Ołowianka, protestancką kaplicę w spichrzu solnym w Lęborku (woj. słupskie) oraz kościół grekokatolicki w dawnej gazowni w Iławie (woj. olsztyńskie).

Generalnie można stwierdzić, że idea wielorakiego wykorzystania tego rodzaju obiektów nie jest w społeczeństwie jeszcze dostatecznie szeroko rozpowszechniona. W środowisku konserwatorskim wyrażany jest także pogląd, że ze względu na ograniczoną opłacalność ekonomiczną drobnego przemysłu związanego z obiektami typu wiatrak, młyn, kuźnia czy krochmalnia, należy liczyć się z sytuacją, że w przyszłości obiekty te bez zmiany funkcji mogą być skazane na zniszczenie. Ponadto na terenach rolniczych obserwuje się zanikanie tradycyjnych zawodów oraz zamieranie niektórych dziedzin przemysłu, co również stanowi przesłankę do poszukiwania nowych form użytkowania obiektów zabytkowych.

1. J. Pazdur, *Historia kultury materialnej czy archeologia przemysłowa?*, „Nauka Polska" 1983, nr 1–2, s. 50.

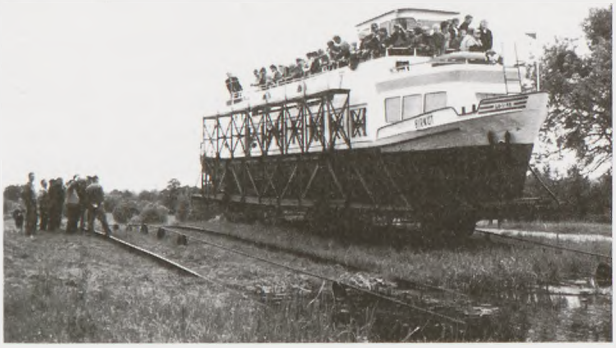

5. Kanał Elbląski — statek wycieczkowy na najwyższym punkcie pochylni „Całuny"

5. The Elbląg Canal — an excursion ship at the highest level of the "Całuny" shipway

Nowe szanse dla zabytków przemysłu i techniki

Należy podkreślić rosnącą aktywność osób prywatnych i lokalnych stowarzyszeń, które podejmują coraz bardziej widoczne i skuteczne działania zapobiegające dewastacji obiektów i urządzeń zabytkowych.

Warta podkreślenia jest również aktywność lokalnych towarzystw miłośników kolei wąskotorowych, podejmujących różnorodne działania mające na celu zachowanie linii, urządzeń i taboru kolejowego oraz traktowania ich jako elementu aktywizacji turystycznej o charakterze regionalnym. W tym kontekście można wskazać m.in. na następujące przykłady:

— Nałęczowska Kolej Dojazdowa w rejonie Nałęczowa (woj. lubelskie),
— Śmigielska Kolej Dojazdowa (woj. leszczyńskie),
— Mławska Kolej Dojazdowa (woj. ciechanowskie),
— kolejka wąskotorowa z Czarnej Białostockiej do Walił (woj. białostockie),
— kolejka wąskotorowa Białośliwie–Łobżenica (woj. pilskie), czy też
— linia kolejki Przeworsk–Dynów, której trasa przebiega przez malownicze tereny Pogórza Dynowskiego i tunel długości 600 m.

Aktywnie działa Fundacja Ochrony Zabytków Drogownictwa w Szczucinie (woj. tarnowskie), prowadząca muzeum dawnych technologii i sprzętu związanego z budownictwem drogowym.

Ważnym zadaniem, wymagającym szczególnej aktywności środowiska konserwatorskiego, jest inspirowanie do działania i wspieranie inicjatyw podejmowanych przez stowarzyszenia zajmujące się sferą materialnej spuścizny techniczno–przemysłowej, a także pomoc samorządom lokalnym. Szczególnie odczuwana jest potrzeba szerokiego propagowania udanych adaptacji obiektów zabytkowych, gdyż upowszechnienie dobrych przykładów może stymulować dalsze działania społeczne mające na celu ratowanie innych zagrożonych obiektów przemysłowych. Istotne znaczenie ma w tym względzie propagowanie sprawdzonych form organizacyjnych (stowarzyszenia, fundacje, organizacje pozarządowe itp.) oraz pomoc w znalezieniu najlepszych sposobów pozyskiwania z różnych źródeł środków finansowych z przeznaczeniem ich na adaptację i konserwację zagrożonych obiektów.

Od trzech lat realizowany jest program resortowy Ministerstwa Kultury i Sztuki pt. *Zabezpieczenie zabytków techniki znajdujących się w prywatyzowanych zakładach państwowych*. Łącznie objęto tym programem ok. 570 zakładów przemysłowych z terenu całego kraju. Przeprowadzana jest inspekcja w terenie, mająca na celu wskazanie budowli, maszyn i urządzeń o wartości zabytkowej oraz sporządzenie zwięzłych kart informacyjnych, zawierających podstawowe dane dotyczące poszczególnych obiektów. Na podstawie analizy zawartości kart informacyjnych, za radą ekspertów powołanych przez przewodniczącego programu, wojewódzcy konserwatorzy zabytków podejmują decyzje o wpisaniu do rejestru zabytków wybranych obiektów o wyróżniających się walorach. Niektóre obiekty przenoszone są do utworzonych specjalnie w tym celu składnic konserwatorskich, ewentualnie bezpośrednio kierowane do zbiorów właściwych tematycznie muzeów. Dla obiektów, które nie mogą być przeniesione ze swego pierwotnego środowiska (budowli, konstrukcji, złożonych urządzeń technologicznych), niezależnie od zapewnienia ochrony formalnoprawnej w postaci wpisu do rejestru zabytków, podejmowane są starania o ustanowienie dla nich opiekunów społecznych.

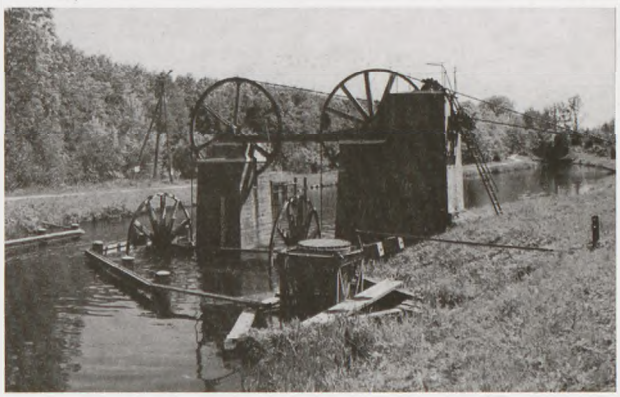

6. Kanał Elbląski — pochylnia „Buczyniec", górny filar z kołami linowymi kierującymi linę do maszynowni

6. The Elbląg Canal — the "Buczyniec" shipway, main pillar with rope pulleys directing the rope to the engine room

Na terenie całego kraju prowadzona jest szeroka akcja sporządzania kart ewidencyjnych zabytków techniki. Dla przykładu — tylko w roku 1995 wykonane zostały, we współpracy z Państwową Służbą Ochrony Zabytków, karty ewidencyjne dla około 1050 zabytków nieruchomych oraz 300 kart ewidencyjnych zabytków ruchomych. Natomiast w roku 1997 — odpo-

wiednio 750 kart zabytków nieruchomych i blisko 400 kart dotyczących zabytków ruchomych.

Warto odnotować wysoko oceniane przez specjalistów prace w zakresie badań i ewidencji budownictwa przemysłowo–rolnego prowadzone w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno–Spożywczego w Szreniawie.

Ważnym celem działania służb konserwatorskich pozostaje opracowanie pełnej ewidencji obiektów dziedzictwa przemysłowego, a następnie wykorzystanie zgromadzonych danych w raportach wojewódzkich i regionalnych. W tym sensie rozpoznanie zasobów, ewidencja i dokumentacja stanowią pierwszy etap na drodze ratowania zagrożonych obiektów zabytkowych. Sporządzenie dokumentacji konserwatorskiej stanowi naszą wspólną powinność zachowania przekazu dla przyszłych pokoleń, co szczególnie odnosi się do tych obiektów i zespołów, które z różnych względów mają niewielkie szanse przetrwania.

Wiele obiektów związanych z materialną spuścizną techniczno–przemysłową cieszy się zainteresowaniem zarówno krajowych, jak i zagranicznych turystów. Warto wymienić m.in.:

— Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, mieszczące się w średniowiecznej kopalni soli, która figuruje na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jest to unikat w skali europejskiej — jedyny czynny od XIII w. obiekt górniczy na świecie, którego w pełni autentyczne urządzenia ilustrują etapy rozwoju techniki górniczej w poszczególnych epokach historycznych. Przypomnijmy, że kopalnia położona jest bezpośrednio pod miastem Wieliczka na dziewięciu różnych poziomach od 57 m do 327 m. Wyrobiska eksploatacyjne rozciągają się na długości ok. 5,5 km wzdłuż osi wschód–zachód i na szerokości 1,5 km wzdłuż osi północ–południe. Zachowane wyrobiska obejmują 2040 komór i ok. 300 km chodników o łącznej objętości pustek poeksploatacyjnych wynoszącej ok. 7,5 mln m^3.
— Kopalnie krzemienia z epoki neolitu „Krzemionki Opatowskie" — wyjątkowy w skali światowej zespół wyrobisk związanych z górnictwem pradziejowym położony we wsi Sudół (woj. kieleckie).
— Niezwykle malowniczy zespół kanału elbląskiego o długości 52 km, wybudowany w latach 1860–1880, w skład którego wchodzą m.in. śluzy oraz 5 pochylni wraz z napędzanymi przez koła wodne urządzeniami mechanicznymi, służącymi do przewożenia jednostek pływających po szynach dla pokonania znacznych różnic poziomu wody na poszczególnych odcinkach kanału.
— Obiekty budownictwa drewnianego, ginące w europejskim krajobrazie kulturowym, jak drewniane młyny i wiatraki (w tym m.in. ponad 60 wiatraków w woj. poznańskim, a także 17 drewnianych wiatraków znajdujących się na terenie woj. chełmskiego).

Organizacja muzealnictwa w Polsce opiera się na wyodrębnionej grupie muzeów o szczególnym znaczeniu dla kultury narodowej, których działalność, jako placówek państwowych, finansowana jest z budżetu państwa. Obok tego działają, przeważające pod względem liczbowym, muzea niższej rangi, o węższym profilu, które finansowane są z budżetów wojewódzkich, rzadziej — przez zakłady przemysłowe lub stowarzyszenia.

Czołową jednostką muzealną w sferze materialnej spuścizny techniczno–przemysłowej jest Muzeum Techniki NOT w Warszawie, organizacyjnie związane z Federacją Stwoarzyszeń Naukowo–Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej. Warto podkreślić aktywną działalność wystawienniczą tego muzeum, adresowaną szczególnie do młodzieży szkolnej, wśród której propagowane są idee ochrony dziedzictwa przemysłowego. Filiami terenowymi Muzeum Techniki NOT są następujące jednostki: Muzeum Przemysłu w Warszawie, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego w Nowej Słupi (woj. kieleckie), Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Sielpi (woj. kieleckie), Zabytkowa Kuźnia Wodna w Gdańsku–Oliwie, Zabytkowa Huta Żelaza w Chlewiskach, Zabytkowa Kuźnia Wodna w Starej Kuźnicy (woj. kieleckie).

Obok tego działa w Polsce ponad 70 muzeów zajmujących się problematyką związaną z dziedzictwem przemysłowym, wśród których wskazać można 22 muzea dawnych technologii (m.in. hutnictwa, odlewnictwa, ceramiki, włókiennictwa, młynarstwa, papiernictwa, drogownictwa), 7 muzeów pożarnictwa, 5 muzeów morskich, 4 wyodrębnione muzea kolejnictwa oraz pewną liczbę mniejszych skansenów zabytkowego taboru kolejowego.

Ponadto wymienić można szereg muzeów specjalistycznych o unikatowym profilu, jak np. Muzeum Filumenistyczne w Bystrzycy Kłodzkiej (woj. wałbrzyskie), Muzeum Młynarstwa Powietrznego w miejscowości Bęsia (woj. olsztyńskie) czy Muzeum Latarnictwa na Rozewiu (woj. gdańskie).

Warto wspomnieć sukces służb konserwatorskich, jakim było uratowanie części likwidowanego parku maszynowego z Zakładów Graficznych w Bydgoszczy. Maszyny drukarskie, wytypowane podczas ankietowania w związku ze wspomnianym Programem Resortowym, trafiły do Muzeum Ziemi Pałuckiej, gdzie utworzona będzie stała ekspozycja dawnych technik drukarskich.

Sukcesem zakończyły się starania o powołanie Muzeum Wielkiego Pieca w Starachowicach — głównym ośrodku przemysłu metalowego w Zagłębiu Staropolskim. W roku 1817 Stanisław Staszic, zwany ojcem industrializacji w Polsce, zainicjował regulację rzeki Kamiennej i budowę powiązanego rzeką kompleksu zakładów metalurgicznych w kooperacji z przemysłem maszynowym. Powołane muzeum w tym najstarszym obiekcie przemysłowym regionu stwarza nadzie-

ję na utworzenie w niedalekiej przyszłości ekomuzeum doliny rzeki Kamiennej.

Obiekty przemysłowe zostały wpisane w krajobraz naszych miast. Stanowią trwały element ich zagospodarowania i dlatego powinny być uwzględnione w planach zagospodarowania przestrzennego jako czynnik aktywizacji. Stanowią dużą wartość z punktu widzenia możliwości ich wykorzystania na cele współczesne przy uwzględnieniu ich charakteru zabytkowego.

W ostatnim okresie odbyło się kilka ważnych konferencji poświęconych problematyce ochrony dziedzictwa przemysłowego. Warto wymienić przynajmniej najważniejsze pośród nich:

—„Rewitalizacja zabytków techniki — nowe życie w starych zakładach przemysłowych" — Włocławek 9–10 czerwca 1994. Organizatorzy: Ośrodek Dokumentacji Zabytków oraz Urząd Miasta Włocławka i Urząd Wojewódzki we Włocławku.

—„Historyczne okręgi przemysłowe w okresie industrializacji" — Wałbrzych–Książ 18–20 września 1996 r. Organizatorzy: Politechnika Wrocławska oraz Urząd Miasta Wałbrzycha i Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu.

—„European Workshop — Preservation of the Industrial Heritage — Gdańsk Outlook" — Gdańsk 11–14 maja 1995 r. Organizatorzy: Politechnika Gdańska, Urząd Wojewódzki w Gdańsku, Urząd Miasta Gdańska oraz Urząd Miasta Gdyni.

—„Dziedzictwo przemysłowe Śląska — W poszukiwaniu programów ochrony — I. Energetyka wodna". — Wałbrzych–Krzyżowa–Wrocław 26–30 sierpnia 1996 r. Organizatorzy: Fundacja Otwartego Muzeum Techniki i Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży Krzyżowa.

—Dwie konferencje Polskiego Towarzystwa Historii Techniki zorganizowane w Warszawie: „Penetracja niemieckiego przemysłu wojennego przez Wydział Przemysłowy Armii Krajowej" oraz „Postęp czy upadek?" poświęcona próbie oceny stanu, rozwoju i dorobku techniki w okresie PRL.

The Protection of Industrial Legacy in Poland

Poland is the site of numerous extant and unique industrial facilities which, deprived of conservation protection, will be turned into scrap metal or pulled down, although they could serve social education by stirring an awareness of participation in a constant process of the development of technical civilization.

At present, the privatisation of the economy and the implementation of market principles has produced a serious threat to historical objects and complexes, connected with technical industrial legacy, in a situation when binding legal regulations are not conducive for an effective protection of industrial heritage.

The article discusses prime trends of the activity pursued by conservation services, local initiatives and the efforts of associations intent on the documentation and protection of the monuments of technology.

Piotr Dobosz

PROBLEMY PRAWNE OCHRONY ZABYTKÓW CMENTARNYCH W POLSCE*

Problematyce szeroko rozumianego cmentarnictwa, w tym także zagadnieniom ochrony zabytków cmentarnych w Polsce, poświęconych zostało wiele publikacji naukowych i popularnonaukowych z różnych dziedzin[1]. Niewiele jest jednak wśród nich opracowań obejmujących aspekty prawne[2] ich ochrony, chociaż to właśnie instytucjonalne formy ochrony prawnej mają zasadnicze znaczenie dla ich zachowania. Doceniając niewątpliwy wysiłek instytucji państwowych, komunalnych, fundacji, organizacji społecznych i innych podmiotów wyposażonych, bądź nie, w osobowość prawną, a także zaangażowanie poszczególnych jednostek, nie można nie dostrzec wielu zagrożeń dla zabytków cmentarnych. Jeżeli dodać do tego, że polskie zabytki cmentarne to nie tylko „ziemia i groby" w obecnych granicach Państwa Polskiego, lecz także mogiły i cmentarze, które znalazły się na ziemiach administracyjnie należących dawniej do Polski, a obecnie stanowiących fragment terytorium innych państw (szczególnie Ukrainy[3] i Litwy[4]), a także usytuowane w innych państwach[5], to problem ich ochrony nabiera jeszcze szerszego wymiaru[6]. Tym bardziej że ochronie podlegać powinny zarówno poszczególne pojedyncze groby, jak i całe cmentarze: cywilne, wojenne i wojskowe.

Cmentarze można klasyfikować na podstawie różnych kryteriów. Ze względu na pełnione przez cmentarze funkcje można wymienić cmentarze służące do chowania zmarłych osób cywilnych i cmentarze wojenne, stanowiące miejsce spoczynku żołnierzy poległych w czasie walk i ofiar terroru. Podział ten nie wyklucza pochówków wojennych czy wojskowych na cmentarzach cywilnych. Cmentarze cywilne można klasyfikować również na wyznaniowe lub komunalne,

*Artykuł stanowi zmienioną i poszerzoną wersję dwóch opracowań autora: *Wybrane problemy prawnej ochrony zabytków cmentarnych w Polsce*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego" (dalej: WKWK) 1997, nr 7, s. 59–64 oraz *Wybrane orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego na tle problematyki zakładania, rozszerzania, utrzymywania i zarządzania cmentarzami komunalnymi*, (w:) *Rola współczesnej administracji. Orzecznictwo sądowo–administracyjne w sprawach samorządowych*, z. 1, Bielsko–Biała 1997, s. 86–93.

1. Cmentarzom krakowskim poświęcone są w szczególności: S. Cyrankiewicz, *Przewodnik po cmentarzach Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca*, Kraków 1908 (reprint: Kraków 1986); K. Grodziska–Ożóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków 1983; K. Grodziska, *Cmentarze Podgórza*, Kraków 1992; A. Krawczuk, K. Grodziska, ks. J. Dębski, A. Król, T. L. Kubica, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków 1988. Cmentarze warszawskie scharakteryzowane zostały m.in. w następujących pracach: J. Waldorff, H. Szwankowska, D. Jendryczko, B. Olszewska, Z. Czyńska, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa 1984; *Cmentarz Komunalny Powązki dawny Wojskowy w Warszawie*, praca zbiorowa pod red. J. J. Malczewskiego, Warszawa 1989 oraz E. Szulc (jeden z rozdziałów autorstwa T. Rudkowskiego), *Cmentarze ewangelickie w Warszawie*, Warszawa 1989; zob. także J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996.

2. Z. Branowitzer, L. Królikowska, *Chowanie zmarłych*, Warszawa 1963; S. Grzybowski, *Głosa do wyroku S. N. z 23 V 1975 r. II CR 193/75*, OSPIKA 1977, poz. 5c; M. Jaroszyński, *Cmentarze i grobownictwo*, (w:) *Prawo administracyjne*, cz. IV, Warszawa 1953, s. 314; J. Starościak, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1975, s. 469 i n.; W. Dawidowicz, *Polskie prawo administracyjne*, Warszawa 1978, s. 398–391; B. Affek–Bujalska, *Podstawy prawne ochrony cmentarzy* i J. Wendlandt, *Ochrona prawna obiektów zabytkowych*, (w:) *Ochrona cmentarzy zabytkowych*, Warszawa 1994, s. 27–32, 33–36, a także P. Dobosz, *Wybrane problemy prawnej ochrony zabytków cmentarnych w Polsce*; tenże, *Wybrane orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego na tle...*; zob. także T. Rudkowski, *Cmentarze zabytkowe jako przedmiot polityki konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków" 1986, nr 4, s. 283–298 oraz P. Dobosz, *Administracyjnoprawne instrumenty kształtowania ochrony zabytków w Polsce*, Kraków 1997 (rozdz. IV.3.13: *Zezwolenia w sprawach cmentarnych*).

3. O cmentarzach lwowskich piszą m.in.: S. S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989; tenże, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, a także J. Wereszyca, *Przewodnik po Cmentarzu Obrońców Lwowa*, Warszawa 1989.

4. O cmentarzach wileńskich piszą m.in.: E. Małachowicz, *Cmentarz na Rossie w Wilnie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa. Przewodnik po cmentarzu*, Olsztyn 1993, a także E. Małachowicz, *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze* Wrocław 1996.

5. Nie wszystkie cmentarze są tak dobrze utrzymane, jak Cmentarz Żołnierzy Polskich poległych w bitwie o Monte Cassino. Przez dziesiątki lat zamordowani przez sowieckich zbrodniarzy żołnierze i policjanci polscy spoczywali w zbiorowych mogiłach, które nie miały instytucjonalnego charakteru cmentarzy wojennych. Te bolesne kwestie dla naszego narodu nadal wymagają uregulowania zgodnego z prawami i zwyczajami międzynarodowymi. Starania o usytuowanie w miejscach spoczynku ofiar ludobójstwa zinstytucjonalizowanych cmentarzy nie zmierzają do ich sfinalizowania w takim tempie, na jakie liczy strona polska. Cmentarzom wojennym usytuowanym na ziemi włoskiej poświęcona została praca ojca A. Studzińskiego, *Przewodnik po polskich cmentarzach wojennych we Włoszech. Monte Cassino, Loreto, Bolonia, Casamassima*, Warszawa 1994.

6. Spraw cmentarnictwa i grobownictwa dotyczą dwustronne umowy międzynarodowe. Zob. umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji sporządzona w Krakowie dnia 22 II 1994 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 112, poz. 543) oraz Oświadczenie rządowe z dnia 6 X 1994 r. w sprawie wejścia w życie tej umowy (Dz. U. z 1994 r. Nr 112, poz. 544), a także Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych sporządzona w Warszawie dnia 21 III 1994 r. (Dz. U. Nr 112, poz. 545) oraz Oświadczenie rządowe z dnia 6 X 1994 r. w sprawie wejścia w życie tej Umowy (Dz. U. z 1994 r. Nr 112, poz. 546) oraz Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 VI 1991 r. (Dz. U. z 1992 r. Nr 14, poz. 56).

a także na czynne i nieczynne, oraz — ze względu na kryterium wpisu do rejestru zabytków — na wpisane do rejestru w całości lub w części oraz nie wpisane do rejestru[7].

W Polsce na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zmieniło się społeczne odniesienie do problemu pochówków zmarłych i utrwalania pamięci o nich. I chociaż nie jest jeszcze powszechnie akceptowana idea spopielania doczesnych szczątków człowieka, to jednak i tutaj coraz częściej dostrzegane jest przełamywanie dotychczasowej tradycji pochówków. Uległ zmianie również krajobraz naszych cmentarzy i to nie tylko miejskich, ale i wiejskich. W zasadzie wszędzie dominuje lastrico i tzw. „tapczanowata" forma nagrobków, gdzieniegdzie można tylko dostrzec szlachetniejszy materiał lub niepospolitą formę nagrobka. Znikają nie tylko ziemne mogiły, ale i stare zabytkowe groby i grobowce, pomimo niewątpliwych wieloletnich wysiłków inwentaryzacyjnych dokonywanych na zlecenie konserwatorskiej administracji państwowej. Z drugiej jednak strony nie można nie zauważyć, że ani dla np. Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, ani dla Powązkowskiego w Warszawie nie została sporządzona pełna dokumentacja inwentaryzacyjna (obejmująca zarówno część opisową, jak i ikonograficzną), czyli taka, którą objęte byłyby wszystkie zachowane kamienne groby i grobowce. Brak pełnego rozeznania dotyczącego zarówno wymienionych cmentarzy, jak wielu innych, sprzyja usuwaniu co bardziej zdewastowanych nagrobków, którymi nikt się nie opiekuje. Zazwyczaj są to miejsca nie opłacone od kilkudziesięciu lat. W takich miejscach pojawiają się nowe, bezstylowe nagrobki. Zjawisko to zaczęło w ostatnich latach przybierać coraz szerszy zasięg. Tym bardziej że coraz częściej współczesny, przeciętny Polak pragnie, aby po śmierci miejsce, w którym będzie pochowany, było utrwalone nie tylko stosownym nagrobkiem, ale także, aby miejsce pochówku znalazło się w okazałej, ekskluzywnej, prestiżowej części cmentarza, za którą uznaje się najstarszą, a zatem historyczną część. Dodać do tego należy, że cmentarz, także zabytkowy, to dzisiaj również miejsce, w którym dominuje nie tylko zaduma, refleksja nad przemijaniem, ale obszar, na którym jest prowadzona komercyjna działalność gospodarcza. Szczególnie dostrzegane to jest w zakresie usług cmentarnych, począwszy od sprawnej obsługi administracyjnej poprzez całą oprawę, która może towarzyszyć czynnościom pogrzebowym. Stopniowo zmienia się także swoisty rynek handlu miejscami pod groby, mogiłami ziemnymi i grobowcami (także zabytkowymi), który dotychczas stanowił w zasadzie domenę dysponentów grobów. Obecnie mamy już wyprzedaż co atrakcyjniejszych piwniczek grobowych przez zarządców cmentarzy komunalnych, tak jak to ma miejsce w Krakowie. I chociaż może to się wydawać szokujące, może nadejść dzień, gdy taką wyprzedażą objęte będą i zabytkowe grobowce, za które nikt nie wnosi opłat i którymi nikt się nie opiekuje. Jeżeli dodać do tego, że cmentarze, w których znajdują się kwatery wojskowe muszą zostać poszerzone, aby znalazło się w nich miejsce dla ekshumowanych z innych miejsc żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej (zwłaszcza niemieckich), to będzie to tylko jeszcze kolejny aspekt nowych problemów organizacyjnych, finansowych i prawnych, jakie wyłaniają się aktualnie w tej dziedzinie. Można mieć natomiast nadzieję, że nie będą już likwidowane zabytkowe cmentarze lub ich części (tak jak to miało miejsce w przypadku części tzw. Starego Cmentarza Podgórskiego)[8].

Wszystkie zasygnalizowane tu zagadnienia wymagają oceny w kontekście obowiązujących przepisów prawnych, aby mogły stanowić podstawę dla wniosków kierowanych do ustawodawcy.

Cmentarze i groby cywilne, w przeciwieństwie do cmentarzy i grobów wojennych, chronione są tylko przepisami krajowymi. Podstawowym aktem prawnym rangi ustawowej dotyczącym cmentarzy cywilnych jest ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r.[9] o cmentarzach i chowaniu zmarłych[10], oraz ustawy dotyczące stosunku Państwa do istniejących w Polsce związków wyznaniowych: Kościoła Katolickiego[11], Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego[12], gmin wyznaniowych żydowskich[13], Kościoła Katolickiego Mariawitów[14], Kościoła Starokatolickiego Mariawitów[15] oraz Kościoła Zielonoświątkowego Katolickiego[16], a także ustawa z dnia 15 lutego 1962 o ochronie dóbr kultury.

7. Ochronie prawnej, jako zabytki wpisane do rejestru zabytków, podlegają na podstawie przepisów ustawy z dnia 15 II 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz. U. Nr 10, poz. 48 z późn. zm.) te cmentarze, w odniesieniu do których została wydana konstytutywna decyzja o wpisie do rejestru zabytków. Ustawa posługuje się również dyskusyjną konstrukcją prawną zabytku chronionego z uwagi na jego „oczywisty charakter zabytkowy", ale zgodzić należy się z Naczelnym Sądem Administracyjnym, który taką kwalifikację prawną przyjął w stosunku do obiektu istniejącego około 570 lat. Por. wyrok NSA z dnia 6 IX 1982 r. I SA 298/82, ONSA 1982, nr 2, s. 89–92.
8. K. Grodziska, *Cmentarze Podgórza...*, s. 36–37.
9. Dz. U. z 1972 r. Nr 47, poz. 298, z 1989 r. Nr 29, poz. 154, z 1990 r. Nr 34, poz. 198, z 1991 r. Nr 64, poz. 271 oraz z 1997 r. Nr 128, poz. 805.
10. W 1990 r. ustawodawca zobowiązał naczelny organ administracji państwowej do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Jest to, obok zaniechania naczelnych organów administracji państwowej w wypełnianiu obowiązku prawnego wydania rozporządzenia na podstawie delegacji ustawowej zagadnienie, które uznać należy za bezczynność administracji w zakresie działalności prawotwórczej. W obecnym stanie prawnym brak jest skutecznych instytucjonalnych środków prawnych egzekucji tych obowiązków od administracji. Na zagadnienie to zwrócił uwagę autor w: *Gdy władza milczy. Problem bezczynności administracji publicznej w postępowaniu administracyjnym i sądowo-administracyjnym w Polsce*, „Casus" 1997, nr 5, (suplement), s. X–XIII.
11. Dz. U. z 1989 r. Nr 29, poz. 154 z późn. zm.
12. Dz. U. z 1991 r. Nr 68, poz. 6287 z późn. zm.
13. Dz. U. z 1997 r. Nr 41, poz. 251.
14. Tamże, poz. 252.
15. Tamże, poz. 253.
16. Tamże, poz. 254.

Problematyka ta objęta jest także regulacjami prawnymi normującymi zakres zadań i kompetencji samorządu terytorialnego na szczeblu lokalnym, podstawowym czyli gminnym. Odnieść się można także do sformułowań zawartych już w samej Ustawie Zasadniczej. W art. 166 ust. 1 Konstytucji RP ustawodawca definiuje jako zadania własne te zadania publiczne, które służą *„zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej"* i są wykonywane przez jednostkę samorządu terytorialnego. Ustawa z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw[17] zastrzegła do właściwości organów gmin — jako zadania własne (w razie braku odmiennych regulacji) m.in. następujące zadania i odpowiadające im kompetencje zawarte w ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych: zakładanie i rozszerzanie cmentarzy komunalnych, decydowanie o zamknięciu cmentarza, utrzymywanie i zarządzanie cmentarzami komunalnymi oraz wydawanie decyzji o przeznaczaniu terenu cmentarnego na inny cel po upływie 40 lat od ostatniego pochowania[18]. Powierzanie tych zadań gminie, jako zdań własnych samorządu terytorialnego należy ocenić za rozwiązanie uzasadnione, skoro społeczność lokalna jest zainteresowana możliwością godnego pochowania swoich najbliższych a stosunkowo często zapewnieniem sobie, jeszcze za życia, miejsca wiecznego spoczynku na cmentarzu. Tak szerokiemu zapotrzebowaniu w obecnych warunkach faktycznych i prawnych może podołać tylko gmina. Skarb Państwa natomiast posiada osobne obowiązki w stosunku do cmentarzy i grobów wojennych, których utrzymwaniem nie koniecznie zainteresowana musi być społeczność lokalna[19].

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury ustanawia możliwość ochrony cmentarzy. Zgodnie z art. 5 pkt 1 *„pod względem rzeczowym przedmiotem ochrony mogą być w szczególności (...) cmentarze"*. Podlegają one ochronie, o ile są wpisane do rejestru zabytków nieruchomych. Optymalnym rozwiązaniem byłoby, aby przy wpisie do rejestru zabytków w decyzji zostały uwzględnione jako przedmiot ochrony nie tylko np. wartości układu przestrzennego, ale i enumeratywnie wymienione wszystkie nagrobki, które wymagają ochrony prawnej. W tym kierunku przebiegała, zaniechana następnie, akcja zewidencjonowania wszystkich zachowanych pochówków. Niestety, jak pisze E. Baniukiewicz, *„prace zostały rozpoczęte dość późno — w latach 1975–1980. Początkowo dokumentem ewidencyjnym było pełne, monograficzne opracowanie cmentarza w postaci teczki. Okazało się jednak, że nie jest to dogodna forma. Brakowało specjalistów, zbyt długo trwało opracowanie, było kosztowne. Koniecznością stało się wprowadzenie innego, prostszego dokumentu, jakim jest KARTA CMENTARZA"*[20].

Trzeba również stwierdzić, że odpowiednio uproszczony wpis do rejestru zabytków, określający granice cmentarza i wyszczególniający tylko najważniejsze, zazwyczaj najcenniejsze nagrobki, znacznie przyśpiesza procedurę administracyjną. Nasuwa się również pytanie, czy wpis całego cmentarza uniemożliwia wpis do rejestru poszczególnych zabytków ruchomych, znajdujących się na tym cmentarzu dzieł sztuki plastycznej — rzeźb i nagrobków? Odpowiadając na to pytanie trzeba powiedzieć, że możliwy jest zarówno wpis do rejestru zabytków całego cmentarza (zabytek nieruchomy), jak i poszczególnych nagrobków (zabytki ruchome). Gdyby jednak przyjąć, że ochrona cmentarza zabytkowego obejmuje, poza np. jego walorami przestrzennymi, krajobrazowymi, także i wymienione enumeratywnie w decyzji o wpisie do rejestru zabytków nagrobki, to wówczas odrębny wpis poszczególnych nagrobków do rejestru zabytków ruchomych nie byłby celowy.

Aktualnie, jak już zaznaczono, wpis indywidualny określonego nagrobka do rejestru zabytków jest dopuszczalny. Także niektóre z drzew na cmentarzach chronione są indywidualnie, jako pomniki przyrody na podstawie przepisów o ochronie przyrody. Z koniecznością wyszczególnienia podlegających ochronie zabytkowych nagrobków koresponduje przepis art. 7 ust. 5 ustawy z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, który stanowi, że: *„jest wzbronione użycie do ponownego pochowania grobów mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane lub zdarzenia, z którymi mają związek) albo wartość artystyczną"*. Przepis ten w zakresie ochrony jest o wiele bardziej restrykcyjny niż przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury, gdyż ograniczenia dotyczą grobów zarówno ziemnych, jak i murowanych, które nie muszą być wpisane do rejestru zabytków. A nawet cmentarz, na którym są one zlokalizowane, nie musi znajdować się w rejestrze zabytków. Przepis ten, wprowadzający generalny zakaz ponownych pochówków w wymienionych grobach, ma charakter generalny. Zawarta jest w nim norma bezwzględnie obowiązująca, której nie może zmienić żaden organ ani też jednostka zarządzająca cmentarzem. Przepis ten jest powszechnie łamany. Powinien on zostać jednak złagodzony i należałoby

17. Dz. U. z 1990 r. Nr 34, poz. 198 z późn. zm.
18. Tamże, art. 1 pkt 3.
19. Zob. ustawa z dnia 22 III 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych (Dz. U. Nr 39, poz. 311, zm. 1959 r. Nr 11, poz. 62 (art. 22). Jako przykład swoistej inercji prawodawcy należy podać fragment art. 3 ust. 1, nie zmienionego w 1959 r., w którego brzmieniu znalazły się takie bezprzedmiotowe zwroty: *„w województwach (...) lwowskiem, stanisławskiem i tarnopolskiem, oraz w cieszyńskiej części województwa śląskiego z zastosowaniem ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. U. P. austr. Nr 30)"*.
20. E. Baniukiewicz, *Pojęcie cmentarza działania konserwatorskie*, (w:) *Ochrona cmentarzy zabytkowych*, Warszawa 1994, s. 23.

wyłączyć go w przypadku tzw. grobowców rodzinnych. Niejeden z historycznych grobowców istnieje do dzisiaj i jest zadbany tylko dlatego, iż opiekują się nim kolejne pokolenia rodziny (rodzin) w nim pochowanych. Z drugiej jednak strony, przy ponownych pochówkach dawne tablice bywają niekiedy zastępowane nowymi. Generalny zakaz ponownych pochówków w grobach chronionych z art. 7 ust. 5 uniemożliwia stosowanie przepisu paragrafu 7 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z 20 października 1972 r. w sprawie urządzania cmentarzy, prowadzenia ksiąg cmentarnych oraz chowania zmarłych[21], który stanowi, iż *„przy ponownym użyciu grobu szczątki poprzednio pochowanych zwłok lub trumny należy wydobyć i pochować na tym samym cmentarzu, na miejscu wskazanym przez zarząd cmentarza"*. Zgodnie z ust. 2 wymienionego paragrafu *„na życzenie osoby uprawnionej do pochowania zwłok można szczątków nie wydobywać"*. W moim przekonaniu kierunek zmian ustawowych powinien oscylować w kierunku dopuszczalności nowych pochówków w historycznych grobach rodzinnych, z obligatoryjnym zakazem usuwania z nich szczątków i obowiązkiem zachowania dotychczasowych tablic nagrobnych. Krąg podmiotów uprawnionych do nowych pochówków powinien być pojmowany jak najszerzej. Następca prawny osoby zmarłej to w takim wypadku niekoniecznie rodzina, ale np. spadkobierca testamentowy. Następcą prawnym byłby także ten, kto za zgodą zarządu cmentarza nabyłby prawa do grobu od dotychczasowego dysponenta lub ten, kto nabyłby prawo do grobu historycznego od zarządcy cmentarza, gdy tytuł prawny do danego grobu innych podmiotów już wygasł. Od tej reguły musiałyby zostać dopuszczone odstępstwa. Każdy z następców prawnych powinien zostać jednak zobowiązany do konserwacji grobowca, o ile byłaby ona w danym momencie uzasadniona.

Decyzja o wpisie do rejestru zabytków wywołuje szereg skutków prawnych, w tam także ograniczeń w swobodnym użytkowaniu cmentarza zabytkowego. Przede wszystkim na wszelkie prace wymagane jest uzyskanie zezwolenia konserwatorskiego, co odnosi się zarówno do np. konserwacji zabytkowych rzeźb cmentarnych, nagrobków, jak i sytuowania nowych, współczesnych nagrobków. Nie można powiedzieć, aby wypracowana została jednolita doktryna konserwatorska co do możliwości korzystania dla celów grzebalnych z najstarszych części cmentarza i lokowania w nich nowych nagrobków. Nie straciło na aktualności pismo dotyczące Cmentarza Rakowickiego w Krakowie z 2 kwietnia 1976 r. L. dz. MOZ–C/17/76–47 (a zatem przed wpisem do rejestru zabytków tego cmentarza[22], w którym S. Brzostowski — ówczesny Zastępca Generalnego Konserwatora Zabytków pisał do Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie m.in.: *„Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków prosi Ob. Konserwatora o wystąpienie do Wydziału Gospodarki Komunalnej w Krakowie o zamknięcie dla celów grzebalnych najstarszej części Cmentarza Rakowickiego. Cmentarz ten, o pięknym, historycznym założeniu przestrzennym i ogromnej ilości zabytkowych i historycznych nagrobków i grobowców, jest w dalszym ciągu użytkowany dla celów grzebalnych, w tym również jego najstarsza część. W części tej, ze względu na brak wolnych miejsc, daje się zauważyć dość intensywny proces zastępowania grobów starych nowymi, na których stawiane są współczesne nagrobki, swym charakterem bardzo kolidujące z charakterem tej części cmentarza. Ponadto proces ten powoduje stopniowe uszczuplanie masy zabytkowej cmentarza sprzyjając celowej dewastacji starszych grobów, tkóre następnie są likwidowane, jako opuszczone i zniszczone, ażeby miejsca można było na nowo wykorzystać. Jedyną możliwością przerwania omawianego procesu jest zamknięcie dla celów grzebalnych najstarszej części cmentarza, z dopuszczeniem wykorzystania pozostałych wolnych miejsc w grobowcach rodzinnych"*.

Ustawodawca odmienne obowiązki nakłada na zarządców cmentarzy komunalnych czy wyznaniowych niż na dysponentów poszczególnych grobów lub prawami do miejsca w grobie. W przypadku cmentarza komunalnego obowiązki prawne w zakresie zakładania, rozszerzania i utrzymywania zostały nałożone na gminę, na obszarze której dany cmentarz jest usytuowany. W przypadku cmentarzy wyznaniowych zarządzającym jest określony związek wyznaniowy. Natomiast osoby fizyczne dysponują prawem do grobu lub miejsca w grobie, które *„ma dwojaki charakter: dobra osobistego i prawa majątkowego, które wynika z zakupu miejsca na cmentarzu i urządzenia grobu"*[23]. Na tym tle powstał problem, kto posiada legitymację strony do występowania w takich postępowaniach administracyjnych, jak np. o wydanie zezwolenia na usunięcie drzewa czy zezwolenia na konserwację nagrobka, gdy cmentarz w części lub całości jest wpisany do rejestru zabytków (część A — zabytki nieruchome), bądź też, gdy wpisany do rejestru jest konkretny nagrobek (część B — zabytki ruchome i kolekcje), a także, czy w przypadkach pogłębienia miejsca grzebalne-

21. Dz. U. Nr 47, poz. 299.

22. Decyzja z 7 VI 1976 r., nr rej. zabytków miasta Krakowa A–584. Aktualnie zasady korzystania z krakowskich cmentarzy komunalnych: Rakowickiego i Podgórskiego normuje Uchwała Nr XXVII/189/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 5 VII 1991 r. w sprawie zasad korzystania z cmentarzy komunalnych oraz opłat za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych (Gazeta Urzędowa Miasta Krakowa Nr 1 z 1998 r. poz. 1).

23. Wyrok NSA z dnia 13 XI 1991 r., sygn. akt IV SA 915/91, opubl. „Wokanda" 1992, nr 7, s. 21–23. Zob. także J. Sommer, *Opłaty i kary pieniężne w ochronie środowiska*, Wrocław 1993, s. 38 oraz W. Radecki, *Prawo ochrony środowiska w praktyce*, t. II (*Następne 100 pytań — 100 odpowiedzi*), Wrocław 1997, s. 175–179.

go na cmentarzu wpisanym do rejestru zabytków, jest konieczne przeprowadzenie postępowania administracyjnego, które zakończyłoby się wydaniem decyzji administracyjnej.

W sprawie legitymacji strony do występowania o wydanie decyzji administracyjnej zezwalającej na wycięcie drzewa, Naczelny Sąd Administracyjny (dalej: NSA) stoi na stanowisku, iż nie przysługuje ono podmiotom dysponującym prawem do grobu. W uzasadnieniu do wyroku z dnia 13 listopada 1991 r., sygn. akt IV SA 915/91, stwierdził on, że *„prawo do grobu bliżej regulują przepisy ustawy z dnia 31 I 1959 r. o cmentarzach i chowaniu marłych. Z art. 2 ust. 1 i 2 powołanej ustawy wynika, że tereny cmentarzy komunalnych znajdują się w zarządzie właściwych organów administracji terenowej, a cmentarzy wyznaniowych w zarządzie związków wyznaniowych. Z treści powołanego przepisu należy wyciągnąć wniosek, że tylko jednostki zarządzające terenami cmentarnymi mogą być uznane za użytkowników nieruchomości, którym służy legitymacja do wystąpienia z wnioskiem o wyrażenie w postępowaniu administracyjnym zgody na usunięcie drzewa z cmentarza. Korzystanie bowiem z grobu, wynikające z prawa do grobu, ogranicza się do miejsca grzebalnego o ściśle określonych wymiarach, a użytkownikiem pozostałego terenu jest jednostka zarządzająca cmentarzem"*[24]. Sąd stwierdził, iż *„w świetle tych wywodów należy dojść do wniosku, że skarżącej (...) nie przysługuje legitymacja strony, gdyż żaden przepis prawa materialnego nie stanowi, iż przysługuje jej prawo do wystąpienia na drogę postępowania administracyjnego z żądaniem wydania jej pozwolenia na usunięcie drzewa"*[25]. Tym samym NSA dał wyraz swojej linii orzeczniczej w zakresie przysługiwania legitymacji strony jednostkom zarządzającym terenami cmentarnymi również w innych postępowaniach administracyjnych, o ile przepisy prawa materialnego nie stanowią w konkretnej sprawie w sposób odmienny. Niniejsze orzeczenie sądu administracyjnego spotkało się z aprobującymi komentarzami doktryny (J. Sommer, W. Radecki).

Natomiast wątpliwości co do dalszej części uzasadnienia omawianego wyroku podniósł J. Sommer[26], który podkreśla, iż NSA stwierdził w wyroku, że *„nie można jednak przyjąć, aby skarżącej nie przysługiwała ochrona prawna na innej drodze. Jeżeli bowiem rosnące drzewo obok grobu oddziałowuje niekorzystnie na grób, powodując jego uszkodzenie, to zarządca jest zobowiązany do podjęcia działań powodujących usunięcie zagrożeń ze strony tego drzewa. W wypadku bowiem, gdy zarządca cmentarza nie powstrzymuje się od działań, które zakłócają korzystanie z grobu, to osoba mająca prawo do grobu może wystąpić na drogę procesu cywilnego z odpowiednim roszczeniem"*[27]. Zdaniem J. Sommera *„ostatni fragment uzasadnienia nie jest całkiem jasny. NSA mówi o niepowstrzymywaniu się od działań, które zakłócają korzystanie z grobu. Chodzi raczej o niepodejmowanie działań, które zapobiegałyby zakłócaniu. Z tą zmianą można uznać zasadność roszczenia cywilnego (art. 222 par. 2 kc), o którym wspomina NSA"*[28].

NSA kształtuje również praktykę funkcjonowania administracji konserwatorskiej zajmując stanowisko w kwestii zakresu dopuszczalnej ingerencji konserwatorskiej. W wyroku z dnia 9 stycznia 1995 r., sygn. akt I SA 2257/93[29], stwierdza on, iż *„wniosek skarżącego jak i decyzja organu I instancji opierają się na przepisie art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury. Wobec faktu wpisania Cmentarza Rakowickiego do rejestru zabytków w części, na której znajduje się grób, o którego podpiwniczenie wystąpił skarżący (...), organ konserwatorski sam rozstrzyga, czy w danym grobie może być wykonana murowana piwnica grobowa w miejsce istniejącego grobu ziemnego w zakresie objętym przepisem art. 27 ust. 1 cyt. ustawy"*[30]. Wydaje się, że NSA powyższym wyrokiem naruszyło treść normy bezwzględnie obowiązującej, wyrażonej w art. 7 ust. 5 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, który stanowił, że *„niezależnie od powyższych przepisów jest wzbronione użycie do ponownego pochowania grobów mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia, z którymi mają związek), albo wartość artystyczną"*, o ile dotyczyłby jednego z powyższych przypadków.

Ustawodawca posługuje się w ustawie z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów[31] pojęciem gruntów *„przeznaczonych na cele specjalne"*, NSA w wyroku z dnia 2 czerwca 1995 r., sygn. akt II SA 125/94, zajął stanowisko, że *„«grunty przeznaczone na cele specjalne» (art. 2 ust. 2 cytowanej ustawy) to także grunty przeznaczone pod cmentarze grzebalne, przy czym określenie »przeznaczone« należy odnieść zarówno do gruntów dopiero przeznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego pod urządzenie cmentarza, jak i takich, na których już znajdują się cmenta-*

24. „Wokanda" 1992, nr 7, s. 22.
25. Tamże, s. 22.
26. J. Sommer, *Opłaty...*, s. 38.
27. Tamże, s. 38.
28. Tamże, s. 38.
29. Opublikowany w: M. Kołacz-Kozłowska, *Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach ochrony zabytków w latach 1994 i 1995*, Warszawa 1997, s. 66–68.
30. Tamże, s. 68. To trafne orzeczenie NSA stoi w sprzeczności ze stanowiskiem wyrażanym w pracach poświęconych problematyce konserwatorskiej cmentarzy. Zob. E. Baniukiewicz, op. cit., s. 25. („*Należy przy tym pamiętać, że ochrona konserwatorska grobów dotyczy konkretnych elementów naziemnych. Sprawy pochówków, pogłębiania grobów, piwnic i krypt podziemnych regulują przepisy o chowaniu zmarłych oraz SANEPID-u. O tym, co jest tu dozwolone orzeka więc zarząd cmentarza, którego te przepisy obowiązują. Nadzór konserwatorski polega na tym, ażeby nagrobek został prawidłowo zdemontowany i zabezpieczony w czasie robót*").
31. ONSA 1998, nr 3, s. 154–159.

rze grzebalne[32]. NSA w cytowanym orzeczeniu stwierdził ponadto, że *„stownie do art. 2 ust. 2 omawianej ustawy niektóre grunty zostały wyłączone ze scalenia. Scaleniu nie podlegają grunty, na których znajdują się zakłady górnicze i przemysłowe oraz prowadzona jest eksploatacja kopalin, grunty na których znajdują się zabytki historyczne, architektoniczne i rezerwaty przyrody, grunty przeznaczone i użytkowane na cele gospodarki rybackiej. Do gruntów wyłączonych ze scalania zaliczono grunty przeznaczone na cele specjalne".*

„Ustawa nie wyjaśnia, co należy rozumieć przez pojęcie „przeznaczone na cele specjalne", a zwłaszcza „cele specjalne". Mamy tu niewątpliwie do czynienia ze zwrotem o niedookreślonym znaczeniu. W słowniku języka polskiego (Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1988) *słowo „specjalny" zdefiniowano jako odrębny, szczególny, wyjątkowy, osobliwy. W rozpatrywanej sprawie należy przyjąć, że grunty przeznaczone na cele specjalne to także grunty przeznaczone pod cmentarze grzebalne (a więc mające charakter szczególny)"*[33].

Zgodzić należy się z kwalifikacją pojęcia „cele specjalne" jako terminu niedookreślonego. Niewątpliwie cmentarz grzebalny to grunt o szczególnym, specyficznym, a zatem specjalnym przeznaczeniu. Odmienna interpretacja prawna byłaby sprzeczna z funkcją cmentarza, a w dalszej kolejności pozostawałaby w oczywistej sprzeczności z przepisami ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, obligującymi do ochrony cmentarza i określającymi tryb postępowania w sprawie zamknięcia cmentarza, a także użycia terenu cmentarnego po jego zamknięciu na inny cel[34]. W przypadku cmentarzy komunalnych, o przeznaczeniu na inne cele zamkniętego cmentarza decydują organy gminy. Jeżeli cmentarz lub jego część są wpisane do rejestru zabytków, użycie terenu na inny cel wymaga zgody Ministra Kultury i Sztuki, a w razie jej nieuzyskania, zmiana przeznaczenia terenu cmentarza komunalnego na inny cel jest niedopuszczalna. W przypadku cmentarza wyznaniowego, jeżeli grunt stanowi lub kiedykolwiek stanowił uprzednio własność Kościoła katolickiego lub innego kościoła albo związku wyznaniowego, wydanie decyzji o użyciu terenu cmentarnego na inny cel wymaga zgody właściwej władzy tego Kościoła lub związku wyznaniowego, a jej brak uniemożliwia zmianę przeznaczenia gruntu.

Omawiana problematyka znalazła odzwierciedlenie także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (dalej: SN), który w wyroku z dnia 17 września 1986 r., sygn. akt IV CR 236/86 wypowiedział się w sprawie kolejności podmiotów, którym przysługuje prawo do pochowania zwłok osoby zmarłej. Zdaniem SN *„utrwalony jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, iż jeśli chodzi o prawo pochowania zwłok, to powołana ustawa z dnia 31 I 1959 r. o cmentarzach (...) prawo to przyznaje najbliższej rodzinie osoby zmarłej w kolejności wymienionej w art. 10 ust. 1 oraz że prawo pochowania zwłok przysługuje osobie wymienionej w dalszej kolejności dopiero wtedy, gdy brak jest osoby wymienionej w bliższej kolejności, albo gdy osoba ta prawa tego nie chce lub nie może wykonać (...). Wprawdzie art. 7 ust. 2 ustawy, regulującej uprawnienie do prolongaty przysługuje jakiejkolwiek osobie, która uiści opłatę za pochowanie zwłok, to jednak uznać należy, że do prolongaty zakazu ponownego użycia grobu w przypadku sporu o to uprawnienie pomiędzy osobą wymienioną w art. 10 ust. 1 tej ustawy a osobą nie wymienioną w tym przepisie, pierwszeństwo ma osoba wymieniona w tym przepisie. W przypadku takim bowiem ma zastosowanie w drodze analogii kolejność wynikająca z uprawnienia do pochowania zwłok określona w art. 10 ust. 1 powołanej ustawy"*[35]. Wyrok ten w sposób oczywisty kształtuje sposób postępowania podmiotów zarządzających cmentarzami, nie tylko komunalnymi.

Jak już wcześniej zaznaczono, NSA w wydanych orzeczeniach wielokrotnie ustosunkowywał się do sprawy charakteru prawa do grobu, wskazując na jego majątkowy i niemajątkowy charakter, a także ustosunkowując się do złożonego zagadnienia dotyczącego prawa do grobu w kontekście ustawowego i testamentowego porządku dziedziczenia. W uchwale z dnia 2 grudnia 1994 r., sygn. akt CZP 155/94 SN stwierdził, że: *„Takie prawo do grobu, na którego treść składają się zarówno elementy o charakterze majątkowym, jak i elementy o charakterze wyłącznie osobistym, nie może być przedmiotem działu spadku ani podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami"*[36]. W uzasadnieniu podniósł natomiast, że *„grób (grobowiec) nie stanowi przedmiotu odrębnej od gruntu własności (...) Nie może też stanowić przedmiotu użytkowania wieczystego ani żadnego z ograniczonych praw rzeczowych. Grób może być jednak przedmiotem określonych uprawnień, których zespół zwykło się określać jako «prawo do grobu». Jego pierwotnym źródłem jest umowa, na mocy której zarząd cmentarza oddaje osobie zainteresowanej osobne miejsce na grób. W sytuacji typowej na treść prawa do grobu składają się zarówno elementy o charakterze wyłącznie osobistym (...). Te pierwsze związane są przede wszystkim z koniecznością ponoszenia na rzecz zarządu cmentarza opłat za grób i muszą też występować ze względu na poniesienie wydatku na urządzenie grobu (zbudowanie grobowca (...). Niemajątkowym elementem prawa do grobu jest uprawnienie do pochowania w nim zmarłego (...). Gdy w grobie został złożony zmarły, prawo do grobu obejmuje urządzenie jego wystroju, wystawienie nagrobka i wykonywanie zwycza-*

32. Tamże, s. 154.
33. Tamże, s. 159.
34. Art. 1 ust. 4 i 5 oraz art. 6 ustawy z dnia 31 I 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych.
35. OSN 1987, nr 2, s. 62.

jowo przyjętych czynności, takich jak np. składanie na grobie kwiatów i wieńców czy palenie zniczy, stanowiących wyraz czci pamięci osoby zmarłej. Uprawnienia te, aczkolwiek związane z ponoszeniem wydatków, i to nieraz znacznych, mają niewątpliwie charakter osobisty"[37].

Natomiast w wyroku z dnia 4 czerwca 1982 r., sygn. I CR 141/82 SN stwierdził, że *„roszczenia o ochronę prawa do grobu, jako prawa majątkowego sui generis, znajdują swą podstawę w przepisach ustawy z dnia 31 I 1959 r. o cmentarzach (...), które to prawo przewidują i bliżej regulują. O tym, jakie roszczenia mające chronić określone prawo przysługują uprawnionemu, w razie naruszenia tego prawa decyduje — jeżeli ustawa (tak jak np. co do prawa własności — art. 222 i nast. k. c.) kwestii tej nie reguluje w sposób odrębny — treść tego prawa. W szczególności z treści prawa polegającego na korzystaniu z jego przedmiotu wynika, że jeżeli to korzystanie zostało naruszone, to uprawniony może żądać przywrócenia stanu poprzedniego. Jest tak dlatego, że uprawnienie do ochrony prawa podmiotowego w drodze przymusu państwowego wynika z samej istoty prawa podmiotowego"*[38]. Jeżeli zatem cmentarz, obojętne czy cywilny, wyznaniowy, wojskowy, czy wojenny został wpisany do rejestru zabytków, to stroną, która posiada legitymację do występowania w postępowaniu administracyjnym w sprawach z zakresu ochrony dóbr kultury jest tylko i wyłącznie użytkownik — jednostka zarządzająca określonym cmentarzem, a nie osoba mająca prawo do grobu.

Przepisy paragrafu 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 11 stycznia 1994 r. o zasadach i trybie udzielania zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach oraz prac archeologicznych i wykopaliskowych, warunkach ich prowadzenia i kwalifikacjach osób, które mają prawo prowadzenia tej działalności[39], uprawniają natomiast w sprawie administracyjnej o wydanie zezwolenia na prace konserwatorskie właściciela, użytkownika, posiadacza zabytku nieruchomego albo wykonawcę prac konserwatorskich nagrobka zabytkowego. Rację ma E. Baniukiewicz, która we wspomnianym już artykule pisze: *„Wiele kłopotów sprawia sytuowanie nowych nagrobków pośród starych, zabytkowych. Jest to możliwe, o ile miejsce na grób jest wolne i nie trzeba likwidować istniejącego. Należy tylko dopilnować odpowiednich odstępów, wielkości, formy nagrobka i materiału, z jakiego może być wykonany. Nie mogą one stanowić dysonansu wśród już istniejących. Sprawy te rozstrzyga się na etapie projektu"*[40]. Niestety, obowiązujące przepisy nie obligują do przedkładania takich sformalizowanych projektów nagrobków. W praktyce z klasycznym projektem można spotkać się sporadycznie. Zazwyczaj są to proste karty katalogowe poszczególnych zakładów kamieniarskich, przeważnie rysunki na kartce wydartej z zeszytu, o jakże często prymitywnej formie. Przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury ani akty wykonawcze do niej nie zawierają żadnych uregulowań dotyczących projektów nowych nagrobków. W myśl ustawy z dnia 7 VII 1994 r. — Prawo budowlane, nagrobki można uznać za *„obiekty małej architektury* (art. 3 pkt 4), *których budowa nie wymaga pozwolenia na budowę"* (art. 29 ust. 1 pkt 4). Zgodnie z art. 30 ust. 3 pkt 3 tej ustawy, właściwy organ nadzoru budowlanego *„może nałożyć, w drodze decyzji, obowiązek uzyskania pozwolenia na wykonanie obiektu małej architektury, jeżeli jego realizacja może spowodować pogorszenie stanu środowiska lub dóbr kultury"*. W sferze stosowania prawa niewątpliwie lepsze skutki przyniosłoby wprowadzenie w tym zakresie nowych rozwiązań[41].

Wyszczególnione zagadnienia to zaledwie fragment problematyki ochrony zabytków cmentarnych, która skłania do refleksji nad kształtem obowiązującego prawa w tej dziedzinie. Wydaje się, że te wątpliwości i problemy nie powinny zostać pominięte w dyskusji nad kształtem nowego prawa ochrony zabytków. W demokratycznym państwie prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, a takim krajem jest zgodnie z Konstytucją RP nasze państwo wyraźnie wzrosło zainteresowanie podstawami prawnymi funkcjonowania cmentarzy komunalnych i wyznaniowych, co w jakimś stopniu wymusiło także zmianę dotychczas utartych stereotypów postępowania podmiotów zarządzających cmentarzami. Problematyka ta nie od dzisiaj występowała w orzecznictwie NSA i SN, tym nie mniej wydaje się, że zarysowane tutaj problemy powinny skierować uwagę ustawodawcy na dokonanie zmian w istniejących regulacjach prawa cmentarnego.

36. OSN 1990, nr 3, s. 68.
37. Tamże, s. 69–70.
38. OSN 1983, nr 2–3, s. 76–77.
39. Dz. U. Nr 16, poz. 55.
40. E. Baniukiewicz, op. cit.
41. Interesujący przykład praktycznych rozwiązań w zakresie ochrony zabytków cmentarnych przedstawiła Z. Gzik, *Lapidarium na Starym Cmentarzu w Radomsku*, „Ochrona Zabytków" 1998, nr 1, s. 53–56.

Legal Problems of the Protection of Cemetery Historical Monuments in Poland

The multi–strata problem of the protection of cemetery historical monuments is reflected also in Polish legal regulations. This issue is defined in several legal regulations, determining the legal forms, principles and course for the protection of both entire cemeteries and particular graves. The protection of burial sites is also regulated by means of international conventions, especially bilateral ones, signed with states neighbouring with Poland.

This article refers the issue in question to civilian, religious, military (wartime), closed (unused) and open (used) cemeteries, discussed against the background of currently binding legislation. The author proposes an analysis of the duties of the administrators of cemeteries and the users of particular burial sites. Ensuing problems are discussed also in the light of the adjudication of the Chief Administrative Court and the Supreme Court. The article draws attention to the necessity of changing the obligatory regulations, since due to their low effectiveness current solutions should be regarded as unsuitable for contemporary demands of the protection of historical monuments.

Wojciech Fijałkowski

NEKROPOLIE WILANOWSKIE — HISTORIA, PROBLEMY KONSERWATORSKIE

Znana posiadłość Jana III w Wilanowie, nosząca w okresie przedkrólewskim nazwę *Milonów* lub *Milanów*, sięga swymi początkami wczesnego średniowiecza. Materialnymi dowodami osadnictwa na tym terenie stały się odkryte przed ponad czterdziestu laty cmentarzyska szkieletowe o mieszanych podkloszowo–skrzynkowych formach grobów, w których odnaleziono bogate wyposażenie w postaci naczyń ceramicznych, krzemiennych i metalowych narzędzi oraz biżuterii składanych, według ówczesnych wierzeń, *„na dalszą drogę żywota"*[1]. Jednym z największych przebadanych gruntownie cmentarzysk jest wczesnośredniowieczna nekropolia położona w sąsiedztwie siedziby właścicieli ówczesnego Milanowa, tj. między dzisiejszym pałacem królewskim a budynkiem oranżerii. Jak wykazały badania archeologiczne, w XIII–XIV stuleciu urządzono tu cmentarz z pojedynczymi lub podwójnymi grobami (il. 1, 2)[2], na którego miejscu założony został przy wzniesionym w końcu XVI w. drewnianym kościele pod wezwaniem Św. Anny i Św. Mikołaja cmentarz parafialny. Wizytując w 1603 r. parafię milanowską arcybiskup poznański Wincenty Goślicki odnotował istnienie tu *„przykościelnego cmentarza ogrodzonego"*, z drewnianą dzwonnicą *„dobrze okrytą"*[3].

Wraz z przeniesieniem kościoła w końcu XVII w. w pobliże traktu prowadzącego z Warszawy przez Czerniaków do Powsina, powstał wokół świątyni ko-

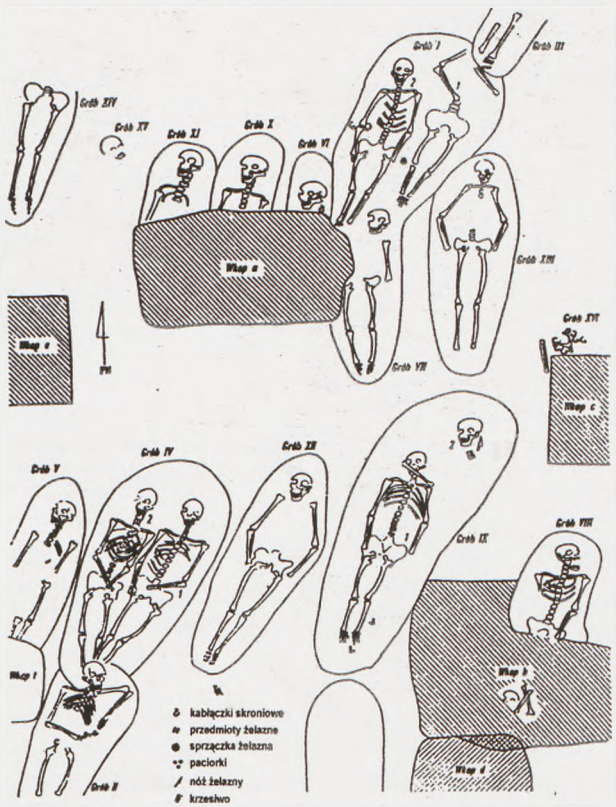

1. Plan rozmieszczenia grobów części cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w rejonie oranżerii wilanowskiej. Ł. Kunicka i T. Piętka, Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie–Wilanowie

1. Plan of the distribution of graves in the early mediaeval cemetery in the area of the Wilanów oragnerie. Acc. to: Ł. Kunicka, T. Piętka, Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie–Wilanowie (The Early Mediaeval Cemetery in Warsaw–Wilanów)

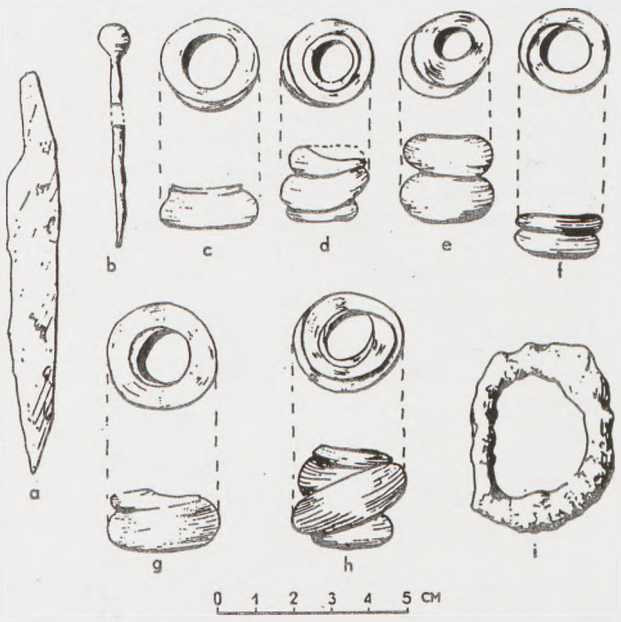

2. Przykłady zabytków wydobytych z grobów na cmentarzysku wilanowskim: a — nóż z brązu, b — szpilka brązowa, c–h — paciorki z zielonego szkła, i — żelazna klamra do pasa. Wg B. Gierlach, Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie–Wilanowie

2. Examples of items excavated from graves in the Wilanów cemetery: a — bronze knife, b — bronze pin, c–h — green glass beads, i — iron belt clasp (acc. to: B. Gierlach, Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie–Wilanowie)

1. Z. Rajewski, *Pradzieje i wczesne średniowiecze dzielnicy mokotowskiej*, (w:) *Dzieje Mokotowa*, Warszawa 1972, s. 9 i n. Zabytki archeologiczne odnalezione podczas eksploracji cmentarzyska wilanowskiego przejęte zostały przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, gdzie poddano je szczegółowszym badaniom naukowym i zabiegom konserwatorskim.

2. Ł. Kunicka, T. Piętka, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Wilanowie*, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIII, 1956, z. 4, s. 356–362; B. Gierlach, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie–Wilanowie w świetle badań 1961 r.*, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, s. 68–74.

3. Kronika Parafii Św. Anny w Wilanowie do roku 1927, k. 1.

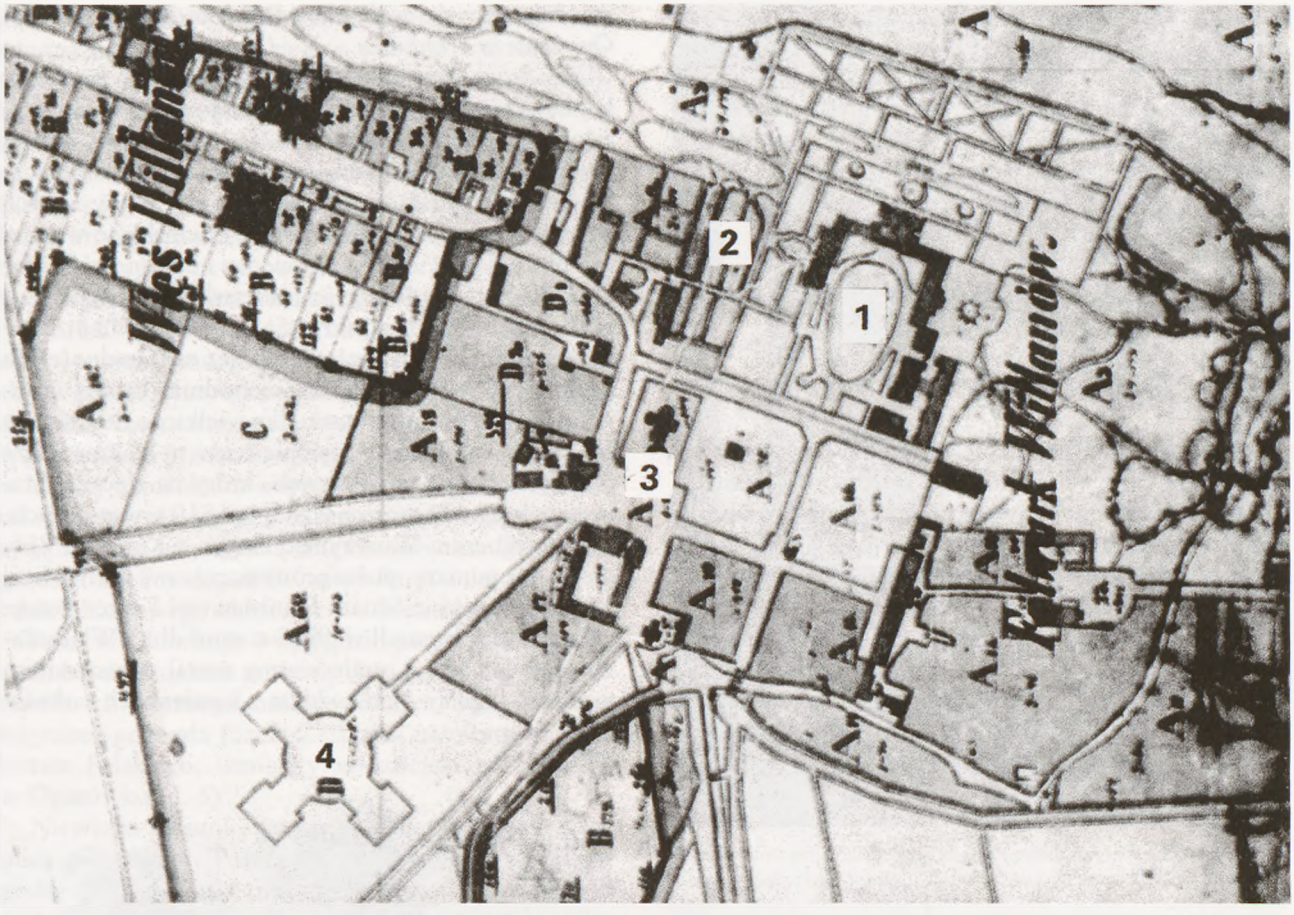

3. Fragment planu Wilanowa z ok. 1860 r. (AGAD, Zb. Kart. 468–6) z naniesionymi przez autora oznaczeniami pałacu i nekropolii wilanowskich: 1 — pałac, 2 — miejsce odnalezionego cmentarzyska wczesnośredniowiecznego i cmentarza parafialnego z XVI–XVII w., 3 — kościół Św. Anny i miejsce dawnego cmetnarza przykościelnego z XVII–XIX w., 4 — cmentarz „w polu" po nadaniu mu kształtu krzyża greckiego

3. Fragment of a plan of Wilanów from about 1860 (AGAD, Zb. Kart. 468–6) with the Wilanów palace and necropolises marked by the author: 1 — palace, 2 — site of the discovered early mediaeval cemetery and parish cemetery from the sixteenth–seventeenth century, 3 — church of St. Anne and site of the former church cemetery from the seventeenth-nineteenth century, 4 — "field" cemetery after being granted the shape of a Greek cross

lejny — jak stwierdził w protokóle wizytacyjnym z 1728 r. archidiakon warszawski ksiądz Bogusław Rupniewski — *„cmentarz niezamknięty"*[4], będący miejscem pochówku właścicieli i mieszkańców Wilanowa oraz ich bliskich aż do pierwszej ćwierci XIX w.

Z relacji wizytującego Wilanów pod koniec 1816 r. dziekana piaseczyńskiego księdza Stanisława Gawłowskiego wynika, że istniejący *„około kościoła cmentarz był wygodny, suchy i agrestem pięknie obsadzony"* i że drugi *„nieogrodzony jeszcze"* został założony *„w polu"*[5], z dala od zabudowań mieszkalnych i gospodarczych wsi, w rozwidleniu gościńca królewskiego i drogi czerniakowskiej.

Fundatorką nowego cmentarza była ówczesna właścicielka dóbr wilanowskich Aleksandra z Lubomirskich Potocka, żona wybitnego działacza polskiego Oświecenia — Stanisława Kostki Potockiego. Cmentarz założono na planie niewielkiego koła obwiedzionego drewnianym ażurowym ogrodzeniem na ceglanym cokole, z bramką od wschodu, do której wiodła od kościoła (przecinając trakt czerniakowski) aleja wysadzana rzędami lip[6]. Pośrodku cmentarza wystawiona została mała drewniana kaplica pogrzebowa[7]. Niebawem, bo w latach 1824–1826, zastąpiono ją murowaną kaplicą–mauzoleum (il. 4), gdzie złożono prochy zmarłego w 1821 r. Stanisława Kostki Potockiego i przeniesioną z cmentarza przykościelnego w Wilanowie trumnę jego brata Ignacego, wybitnego męża stanu, współtwórcy Konstytucji 3 Maja. Projekt neogotyckiej kaplicy zbudowanej na planie krzyża greckiego sporządził zaprzyjaźniony ze Stanisławej Kostką znany architekt warszawski Chrystian Piotr Aigner. Twórca

4. Tamże, k. 2.
5. Tamże, k. 4.
6. W. Fijałkowski, *Zabytkowy cmentarz w Wilanowie*, „Biuletyn Wilanowski" 1995, nr 18 (35), s. 1.
7. M. Świątkowski, *Problematyka cmentarza parafialnego przy kościele Św. Anny w Wilanowie*, Warszawa 1995, s. 14.

kaplicy potraktował swe dzieło jako pośmiertne *homagium* złożone nie tylko wielkiemu polskiemu patriocie, lecz także swemu artystycznemu protektorowi i towarzyszowi wspólnych podróży studyjnych do Włoch[8]. Nad portalem wejściowym do kaplicy wmurowana została kamienna tablica z wykutym przez Władysława Czerwińskiego napisem wyrażającym intencję fundatorki:

ALEKSANDRA Z KSIĄŻĄT LUBOMIRSKICH
STANISŁAWOWA POTOCKA
NIEODŻAŁOWANEMU MĘŻOWI
SOBIE I SWOIM

Z neogotyckim charakterem kaplicy związana została ściśle forma drewnianego ołtarza wykonanego w 1826 r. przez miejscowego stolarza Jana Cybulskiego. Do ołtarza, ustawionego na wprost wejścia do kaplicy, zakupiony został przez Aleksandrę Potocką w marcu tegoż roku obraz pędzla G. Bärendy, przedstawiający patrona męża Aleksandry — św. Stanisława Kostkę. Kompozycja obrazu nawiązywała do dzieła Carlo Maratty *NMP objawiająca się św. Stanisławowi*, znajdującego się w kaplicy kościoła San Andrea al Quirinale w Rzymie[9].

W odróżnieniu od neogotyckiej formy architektury kaplicy i struktury ołtarza, wzniesiono w bocznych ramionach budowli w latach 1825–1826 klasycystyczne pomniki grobowe Stanisława i Ignacego Potockich. Nadano im postać doryckich portyków wykutych w kamieniu przez Władysława Czerwińskiego według projektu Piotra Aignera. Pomiędzy kolumnami każdego z nich ustawiono przyścienne sarkofagi w typie tzw. grobowca Nerona, z inskrypcjami mówiącymi o zasługach zmarłych i piastowanych przez nich godnościach państwowych. W ramieniu wschodnim kaplicy ustawiony został sarkofag marszałka wielkiego litewskiego Ignacego Potockiego, przeniesiony tu z cmentarza przykościelnego w Wilanowie, który na zlecenie Stanisławowstwa Potockich wykuł w 1810 r. współpracujący z Aignerem Wawrzyniec Hagen z Kunowa. Bliźniaczy monument, poświęcony prezesowi Rady Ministrów i prezesowi Senatu Stanisławowi Kostce Potockiemu, który wyszedł w 1825 r. spod dłuta Władysława Czerwińskiego, umieszczony został w zachodnim ramieniu kaplicy. Nad każdym z kamiennych sarkofa-

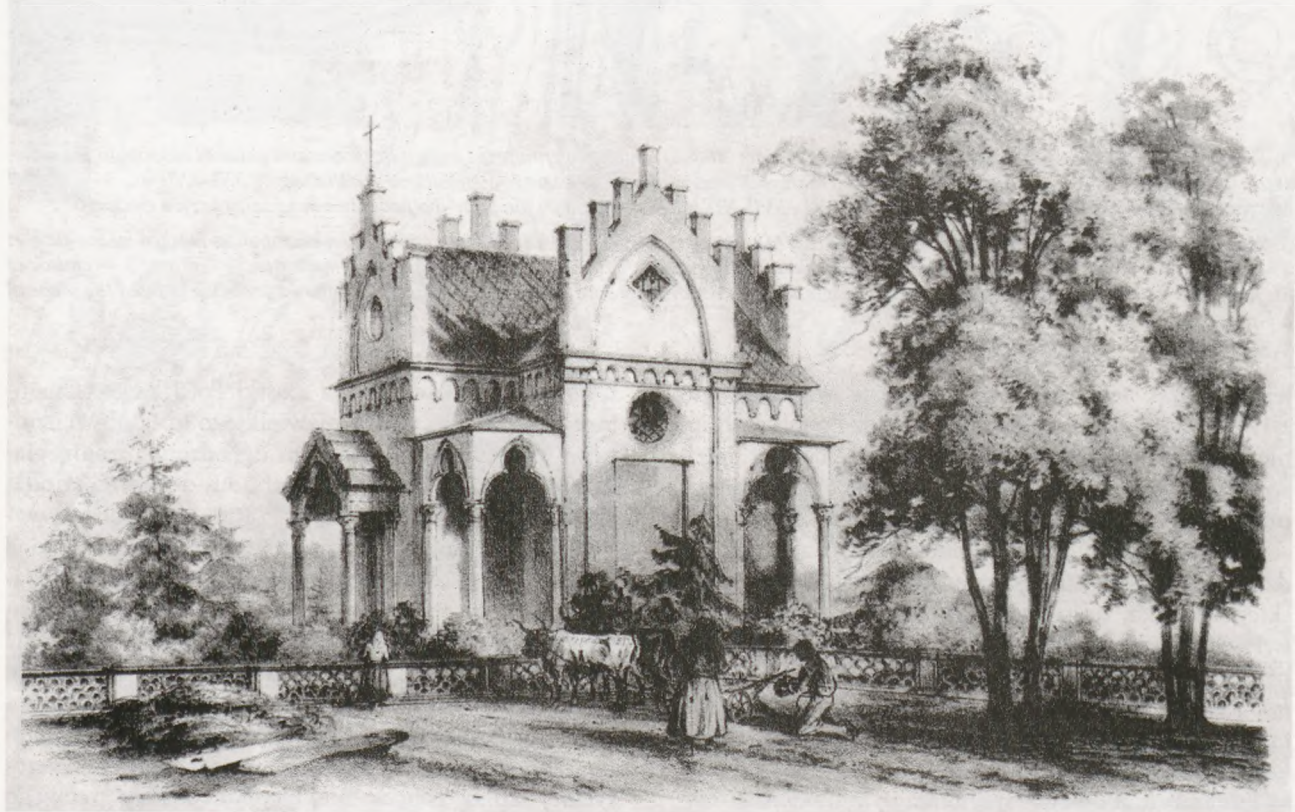

4. Widok kaplicy cmentarza wilanowskiego z poł. XIX w., litografia W. Walkiewicza. Wg K. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski, Warszawa 1858

4. View of the Wilanów cemetery chapel from the mid-nineteenth century, lithograph: W. Walkiewicz. Acc. to: K. Wójcicki, Cmentarz Powązkowski (The Powązki Cemetery), Warszawa 1858

8. W. Fijałkowski, *Kaplica–mauzoleum na cmentarzu wilanowskim*, „Biuletyn Wilanowski" 1995, nr 19 (36), s. 1.

9. Tamże.

gów wykonano sztukatorską kompozycję złożoną z tarczy herbowej Potockich na tle bądź to skrzyżowanych mieczy (nad sarkofagiem Stanisława Kostki), bądź skrzyżowanego miecza z laską marszałkowską (nad monumentem Ignacego). Każda z tych kompozycji ujęta została wokół łańcuchem z Orderem Orła Białego, jakim odznaczeni zostali obaj zasłużeni dla kraju bracia senatorowie. Realizatorem tych plastycznych kompozycji grobowców Potockich był czynny w dobrach wilanowskich sztukator Ryff[10].

W 1867 r., kiedy pod kierunkiem Henryka Marconiego prowadzono prace budowlane i konserwatorskie w pałacu oraz w kościele wilanowskim, sarkofagi z kaplicy cmentarnej przeniesiono do nowej kaplicy w gruntownie przebudowanej świątyni, pozostawiając w kaplicy mauzoleum jedynie puste obramienia architektoniczno–plastyczne, co zniweczyło całą kompozycję ideowo–artystyczną wnętrza zabytku. Dzieła degradacji kaplicy dopełniło w sto lat później usunięcie także ołtarzowego obrazu ze św. Stanisławem Kostką.

Pełne wyobrażenie o wyglądzie pomników nagrobnych braci Potockich możemy dzisiaj powziąć na podstawie ich wiernego naśladownictwa, jakie stanowi nagrobek generała Józefa Zajączka, namiestnika Królestwa Polskiego, istniejący w kościele parafialnym w Opatówku (il. 5)[11].

Niewielki stosunkowo teren cmentarny wokół kaplicy–mauzoleum Potockich przeznaczony został na groby ofiacjalistów i pracowników pałacu oraz osób zasłużonych zarówno dla muzeum i biblioteki wilanowskiej, jak też dla gospodarki i kultury narodowej. Pogrzebani tu więc zostali w ciągu ubiegłego stulecia, otrzymawszy kamienne nagrobki lub nagrobne płyty ze stosownymi napisami, m.in.: bibliotekarze wilanowscy — Karol Karniewski (zm. 1827 r.), któremu jako *„cnotliwemu słudze"* pomnik nagrobny *„na dowód wdzięczności i żalu Aleksandra z XX Lubomirskich Potocka poświęciła"*, Hipolit Kownacki (zm. 1854 r.) i Stanisław Przyłęcki (zm. 1866 r.). Spoczęli tu także dozorcy pałacu wilanowskiego Jan Smoczyński (zm. 1852 r.), uczczony kamiennym nagrobkiem typu rzymskiego z popiersiem portretowym w niszy dłuta Jakuba Tatarkiewicza (il. 6 i 7)[12], Jan Malczyński (zm. 1846 r.), któremu *„wdzięczni dziedzice August i Aleksandra z Hrr. Potockich, Hrr. Potoccy pomnik (...) pamięci dobrego i żałowanego wznieśli"* oraz rachmistrz dóbr wilanowskich Maciej Budkowski (zm. 1855 r.)[13].

Wraz z nimi pochowani zostali w pobliżu kaplicy członkowie ich rodzin — ojciec Karola Karniewskiego

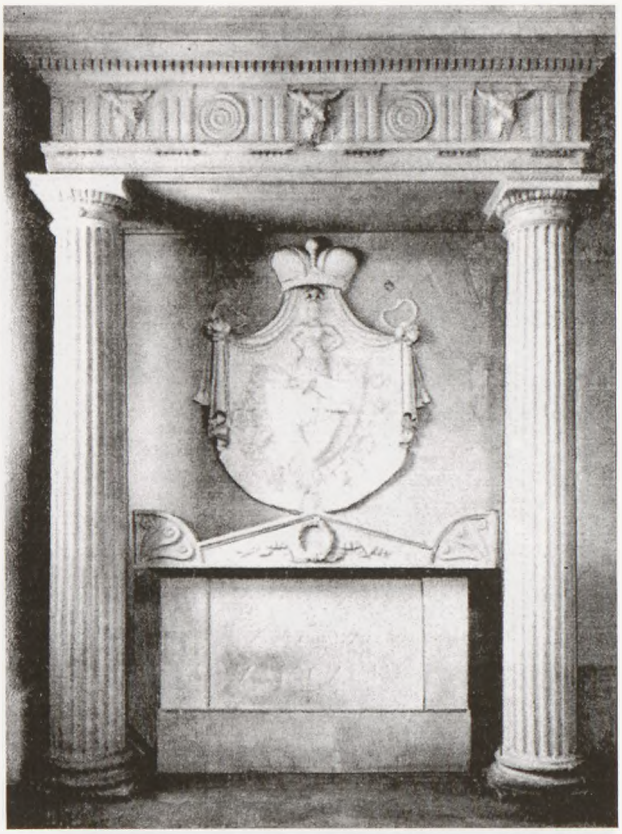

5. Nagrobek gen. Zajączka w kościele parafialnym w Opatówku. Wg Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. V, z. 6, pow. kaliski, Warszawa 1960

5. Tombstone of General Zajączek in the parish church in Opatówek. Acc. to: Katalog Zabytków Sztuki w Polsce (Catalogue of Monuments of Art in Poland), vol. V, facs. 6, county of Kalisz, Warszawa 1960

Maciej (zm. 1847 r.), brat Franciszek (zm. 1870 r.) i jego wnuczka Maria (zm. 1886 r.) oraz Marianna z Malczyńskich Karniewska (zm. 1892 r.). Pochowano tu również rodziny Błaszczyńskich, Małaszkiewiczów i Zbranieckich. Miejsce wiecznego spoczynku znalazł w pobliżu kaplicy także Mikołaj Rouget, inspektor Głównej Fabryki Rządowej Tabak i Tytoniu w Sielcach (zm. 1858 r.) i spowinowacony z nim Ludwik Emich sekretarz Komisji Nadzoru Budowli Korony i Kawaler Orderu Św. Stanisława (zm. 1865 r.) (il. 9). Złożone tu zostały ponadto prochy ich żon i dzieci — Magdaleny z Brandlów Rouge (zm. 1846 r.) i Justyny z Semkowiczów Emich (zm. 1858 r.), Wiktora i Józefy Rouge oraz Zdzisława i Teresy Emich. Pogrzebany tu został także m.in. popularny warszawski aktor Józef Górecki (zm. 1826 r.). Dalsze partie niewielkiego jeszcze wów-

10. T. S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, Warszawa 1965, s. 193; W. Fijałkowski, *Kaplica–mauzoleum...*, s. 3.

11. Na bliską analogię pomników nagrobnych zwrócił pierwszy uwagę T. S. Jaroszewski, op. cit., s. 195.

12. Autorstwo J. Tatarkiewicza ustaliła przed wielu laty M. Charytańska w pracy magisterskiej, będącej pierwszą pełną monografią artysty, napisanej pod kierunkiem prof. S. Lorentza w 1951 r. Rzeźba skradziona została z cmentarza wilanowskiego w końcu 1996 r. Analogiczny nagrobek z identycznym popiersiem dłuta Tatarkiewicza poświęcony został prezydentowi Warszawy Stanisławowi Węgrzeckiemu na warszawskich Powązkach.

13. Cytowane fragmenty tekstów odczytane zostały na zachowanych nagrobkach wymienionych osób.

6. Nagrobek Jana Smoczyńskiego. Fot. D. Jankowski, ok. 1980 r.

6. Tombstone of Jan Smoczyński. Photo: D. Jankowski, about 1980

czas cmentarza przeznaczone zostały na pochówki włościan z Wilanowa i z okolicznych wsi.

Po blisko czterdziestu latach od założenia cmentarza został on znacznie powiększony, otrzymując poprzez dodanie czterech ramion niespotykaną wśród nekropolii warszawskich formę krzyża greckiego, wyznaczoną ceramicznym ażurowym ogrodzeniem. We wschodnim ramieniu krzyża wzniesiona została neogotycka ceglana brama z drewnianymi wrotami. Twórcą nowego kształtu cmentarza, dekoracyjnej bramy i ażurowego ogrodzenia, przejętego z wzorów włoskiej architektury ogrodowej, był autor neorenesansowej przebudowy kościoła Św. Anny w Wilanowie — Henryk Marconi (il. 8)[14].

Pod koniec XIX stulecia dokonane zostało kolejne powiększenie i przekształcenie kompozycji cmentarza. Ramiona krzyża greckiego połączono ćwierćkolistymi łukami ogrodzenia, zbliżając kształt cmentarza do kwadratu o zaokrąglonych narożach. Wewnątrz cmentarza przeprowadzono promieniste alejki związane obwodową ścieżką biegnącą wzdłuż ogrodzenia. Nowe ogrodzenie wzniesiono z takich samych elementów ceglanych, jakie zastosował Marconi. Podczas tej fazy rozbudowy pozyskano znaczną ilość miejsca pozwalającą na chowanie zmarłych spoza parafii wilanowskiej. Wśród grobów wokół kaplicy usypano mogiły powstańcze z 1863 r. W dalszych częściach cmentarza pojawiły się liczne groby z charakterystycznymi dla końca XIX i początku XX w. kamiennymi nagrobkami i dekoracyjnymi płytami grobowymi będącymi dziełem warszawskich zakładów kamieniarskich działających przy największych cmentarzach w stolicy, na Powązkach i na Bródnie, takich jak Bracia Bartmańscy, A. Kocielski, P. Płecki, A. Bąkowski, G. B. Brzozowski, R. S. Lubowiecki, B. Stępniewski i M. Sługocki[15].

Wzniesiono też nieliczne nagrobki — z modnego w XIX stuleciu żeliwa — poświęcone unickim duchownym, ich żonom i rodzinom (il. 10).

Cmentarz w kształcie stworzonym w końcu ubiegłego stulecia przetrwał nienaruszony aż do czasów ostatniej wojny światowej. Szybkie zapełnianie się

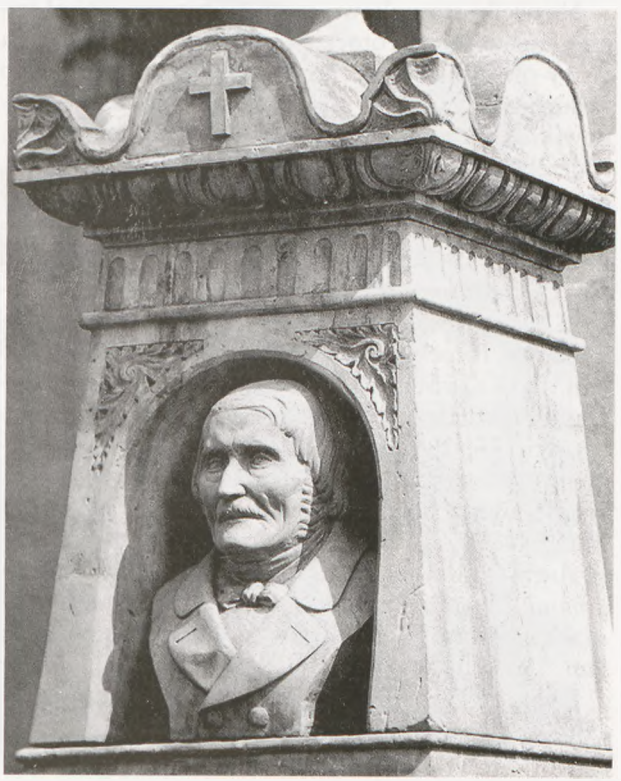

7. Popiersie dłuta J. Tatarkiewicza, obecnie zaginione. Fot. D. Jankowski, ok. 1980 r.

7. Bust by J. Tatarkiewicz, at present lost. Photo: D. Jankowski, about 1980

14. W. Fijałkowski, *Zabytkowy cmentarz...*, s. 3.

15. Nazwy firm kamieniarskich podaję na podstawie istniejących sygnatur na nagrobkach.

kwater cmentarnych nowymi grobami w latach wojny i okupacji niemieckiej oraz brak koncepcji dalszego racjonalnego rozwoju cmentarza sprawił żywiołowe wykorzystywanie na pochówek gruntów przyległych do jego północnej części. Spowodowało to zniszczenie zabytkowych ogrodzeń ceramicznych w tym rejonie i wprowadzenie całkowitego chaosu kompozycyjnego w historycznym założeniu cmentarnym (il. 11).

Aby zahamować ten destrukcyjny proces, prowadzący do degradacji zabytkowego cmentarza wilanowskiego, prof. Gerard Ciołek w ramach opracowywanego w latach pięćdziesiątych generalnego planu rewaloryzacji zespołu pałacowo–ogrodowego Wilanowa sporządził również projekt regulacji i powiększenia istniejącego cmentarza[16] w formie zbliżonej do Cimitero San Michele w Wenecji (il. 12)[17]. Przewidywał on wkomponowanie cmentarza w historyczny układ przestrzenny Wilanowa — a także w nowo projektowany zespół alei i sieci dróg na przedpolu królewskiej rezydencji. Ważny walor projektu stanowiła sama forma założenia licząca się z istniejącymi elementami zabytkowymi i będąca twórczą kontynuacją historycznej kompozycji cmentarza. Dodatkową zaletą projektu było stworzenie możliwości blisko dwukrotnego powiększenia terenu cmentarnego, rozwiązujące na wiele lat problem grzebania umarłych w Wilanowie. Projekt

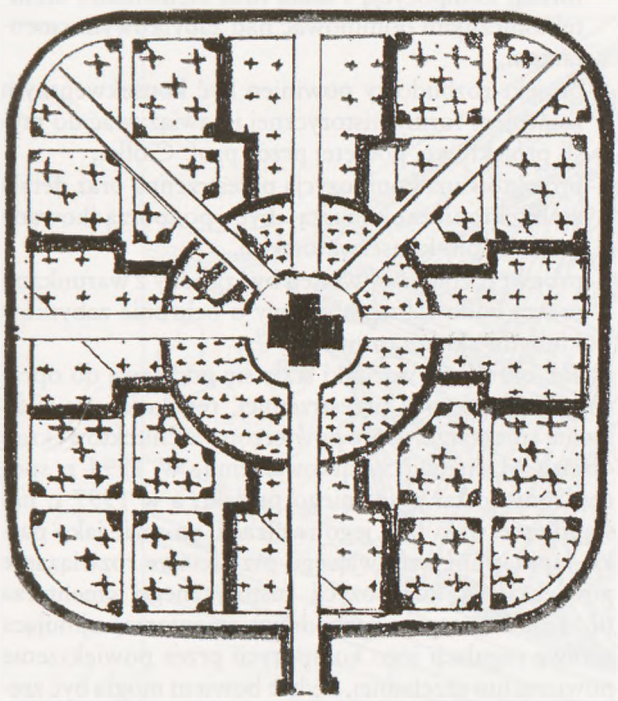

8. Trzy fazy rozwoju założenia cmentarnego w Wilanowie w XIX w. (koło, krzyż grecki, kwadrat z zaokrąglonymi narożnikami). Oprac. W. Fijałkowski

5. Three stages in the development of the cemetery premise in Wilanów during the nineteenth century (circle, Greek cross, square with rounded edges). Prep. by: W. Fijałkowski

9. Nagrobek Ludwika Emicha. Fot. D. Jankowski, ok. 1980 r.

9. Tombstone of Ludwik Emich. Photo: D. Jankowski, about 1980

prof. Ciołka stwarzał ponadto możliwość wzbogacenia plastycznego cmentarza przez zamknięcie głównej alei pomnikiem poświęconym pamięci bohaterów ostatniej wojny, w tym spoczywającym na cmentarzu wilanowskim żołnierzom września 1939 r., powstańcom warszawskim ze zgrupowania „Oaza", pułku AK „Baszta" oraz plutonu „Grochów" i dywizjonu „Jeleń" pułku AK „Waligóra".

Do realizacji projektu Gerarda Ciołka jednak nie doszło, mimo że zespół pałacowo–ogrodowy Wilano-

16. G. Ciołek, *Ogród w Wilanowie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury", R. IX, 1947, s. 125–126.

17. W. Fijałkowski, *Zabytkowy cmentarz...*, s. 3.

10. Nagrobek żeliwny unitów ks. Feliksa Bańkowskiego, żony Anny i córki Marii. Fot. D. Jankowski, ok. 1980 r.

10. Uniate cast iron tombstone of Rev. Feliks Bańkowski, his wife Anna and daughter Maria. Photo: D. Jankowski, about 1980

wa objęty został programem szeroko zakrojonych prac konserwatorskich i wpisaniem cmentarza do rejestru zabytków ze względu na jego wysokie walory historyczne, kompozycyjne, architektoniczne i artystyczne. Co więcej, nierespektowanie przez władze miasta opracowanego projektu i zamknięcie szans rozwoju cmentarza w kierunku północnym przez rozbudowanie remizy strażackiej i utworzenie dużej pętli autobusowej, zagroziło dalszym losom wilanowskiej nekropolii. W 1986 r. na specjalnej naradzie konserwatorskiej, zwołanej z inicjatywy proboszcza parafii Św. Anny w Wilanowie księdza prałata Bogusława Bijaka, zespół specjalistów w osobach konserwatora zabytków m.st. Warszawy arch. Faliksa Ptaszyńskiego, dyrektora Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo–Ogrodowych mgr. Andrzeja Michałowskiego, dyrektora Muzeum w Wilanowie dr. Wojciecha Fijałkowskiego i prof. Edwarda Bartmana, poparł ideę rozbudowy cmentarza uznając, że przyczyni się ona zarówno do uporządkowania kompozycji cmentarza, jak i terenu w jego bezpośrednim otoczeniu[18].

W założeniach konserwatorskich dla rozbudowy cmentarza przyjęto jako obowiązującą zasadę zachowanie podstawowych elementów planistycznych rezydencji w Wilanowie, których istotną częścią ukształtowania przestrzennego są regularne osie kompozycyjne. Przyjęto również, że działania projektowe zmierzać powinny do odtworzenia właściwego charakteru tej części układu przestrzennego (oś kościół–cmentarz, kompozycja cmentarza) i utrzymania założenia cmentarnego w harmonijnej łączności z kompozycją zespołu pałacowo–ogrodowego. Przyjmując za podstawę wyniki studiów historycznych, materiały ikonograficzne i kartograficzne oraz zachowany w naturze sam zabytkowy cmentarz, jak też szkice koncepcyjne regulacji cmentarza autorstwa Gerarda Ciołka, określono wstępne warunki rozbudowy cmentarza wilanowskiego. Zgodnie z tymi warunkami:

— cmentarz powinien pozostać spójną częścią kompozycji założenia pałacowo–ogrodowego Wilanowa,
— kompozycja rozbudowywanego cmentarza winna być utrzymana w duchu formy z XIX stulecia, ale odróżniać się współczesną formą rozwiązania przestrzennego,
— projektowana nowa część cmentarza nie może swą formą, kompozycją i skalą oraz elementami architektonicznymi dominować nad zabytkowym cmentarzem,
— projekt rozbudowy powinien być konsekwentnym rozwojem formy historycznej i nawiązywać do myśli projektowej podjętej przez prof. Ciołka,
— projektowana kompozycja przestrzenna oraz detale architektoniczne muszą być podporządkowane wskazaniom konserwatorskim,
— projekt rozbudowy winien być zgodny z warunkami prawa budowlanego, ustawy o ochronie zabytków i innymi aktami prawnymi[19].

Tak określone warunki stały się podstawą do opracowania koncepcji przestrzennej, regulacji i powiększenia cmentarza, które powierzono architektowi krajobrazu Maciejowi Świątkowskiemu. W 1994 r. sporządzony został przez niego projekt, a w 1997 r. nastąpiła pierwsza faza jego realizacji, na razie jako parku–lapidarium stanowiącego przejściowe rozwiązanie powiększenia kompozycji historycznego cmentarza (il. 13). Koncepcja rozbudowy cmentarza, ujmująca sprawę regulacji jego kompozycji przez powiększenie powierzchni grzebalnej, będzie bowiem mogła być zrealizowana dopiero po wybudowaniu magistrali wodociągowej zasilającej budynki mieszkalne przy sąsiadujących z cmentarzem ulicach. Proponowane przejściowe rozwiązanie wykorzystuje w pełni walory kompozycyjne docelowego opracowania, zmieniając jedynie zasady wykorzystania i zagospodarowania terenu. Stwo-

18. M. Świątkowski, op. cit., s. 20.

19. Tamże.

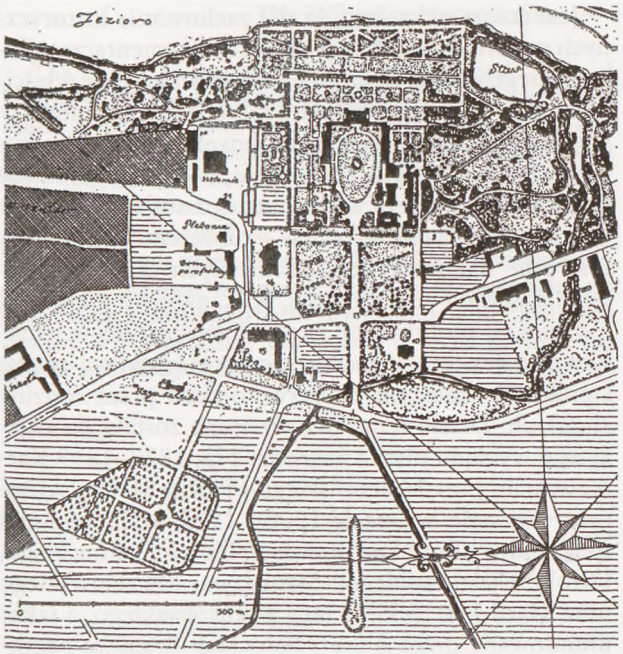

11. Fragment planu Wilanowa z 1942 r. z widoczną deformacją kształtu cmentarza od strony północnej. Oprac G. Ciołek

11. Fragment of a plan of Wilanów from 1942, with visible deformation of the shape of the cemetery from the north. Prep. by: G. Ciołek

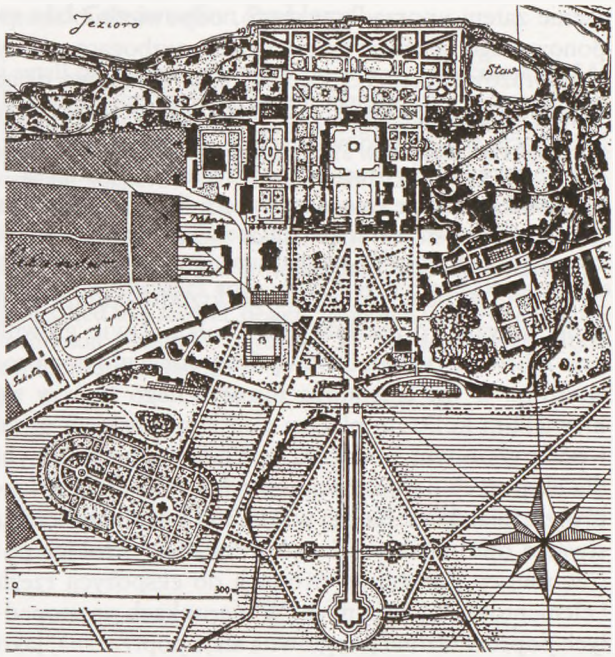

12. Fragment planu rewaloryzacji Wilanowa z 1946 r. uwzględniający regulację i kontynuację rozwoju założenia cmentarnego w kierunku północnym. Oprac. G. Ciołek

12. Fragment of a plan of the revalorisation of Wilanów from 1946, taking into consideration the regulation and continuation of the development of the cemetery premise to the north. Prep. by: G. Ciołek

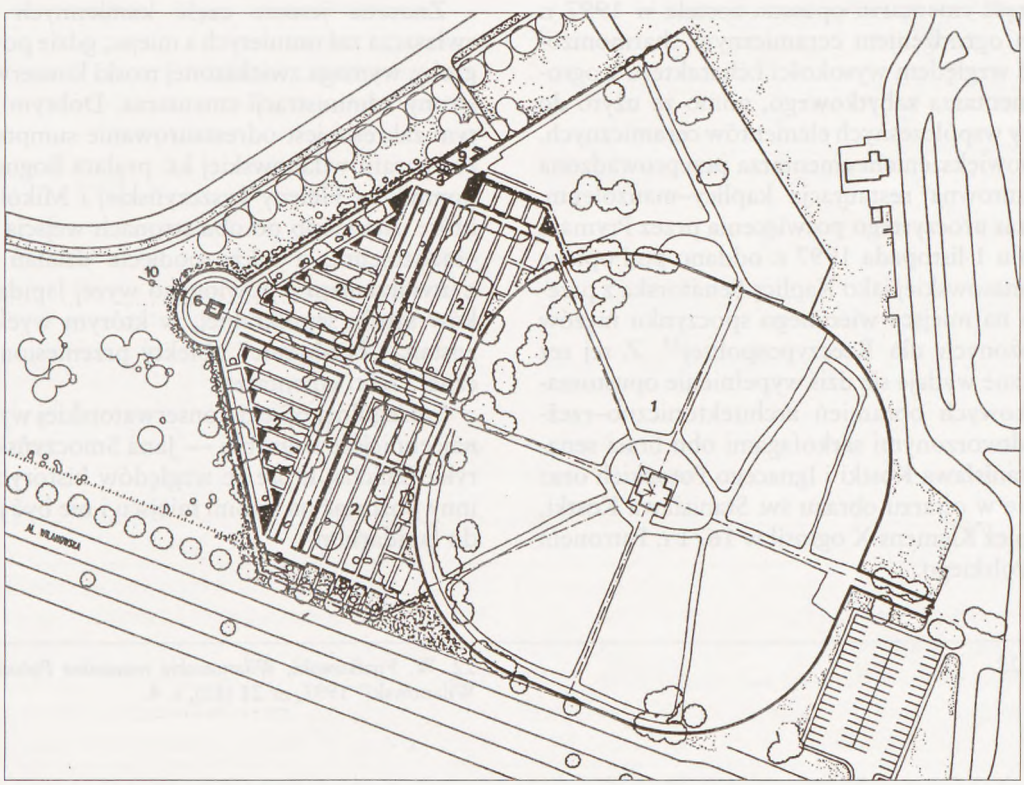

13. Koncepcja rozwinięcia cmentarza wilanowskiego w kierunku zachodnim z zaprojektowanym ogrodzeniem nowej części, kwaterami grobowymi (2), pomnikami o treściach batalistycznych i martyrologicznych (3), ołtarzem na wolnym powietrzu (6), murem z tablicami pamiątkowymi (7), i powstałą w latach wojny częścią północną przewidzianą w przyszłości do likwidacji

13. Conception of expanding the Wilanów cemetery to the west, with a designed fencing of the new part, grave quarters (2), monuments with battle and martyrological contents (3), open–air altar (6), wall with commemorative plaques (7), and a northern part, created during the war, to be liquidated in the future

rzenie zatem uporządkowanego, odpowiednio skomponowanego założenia przestrzennego wzbogaca walory krajobrazowe historycznego zespołu Wilanowa dając w przyszłości, zgodnie z wcześniejszą koncepcją i przy akceptacji władz budowlanych i sanitarnych miasta, szanse rozwinięcia przestrzeni grzebalnej cmentarza[20].

Nowe założenie cmentarne pomyślane zostało jako kompozycja osiowa rozwijająca się na linii kościół–cmentarz–kaplica mauzoleum. Regularny wielobok nawiązuje w pewnym sensie do kształtu kompozycji proponowanej przez Gerarda Ciołka. Dwie główne osie założenia tworzą osnowę dróg. Aleja główna prowadzona w osi cmentarza historycznego kończy się niewielkim kolistym placem z niskim murkiem w tle i podwyższonym miejscem pośrodku przewidzanym dla ekspozycji najwartościowszych artystycznie obiektów rzeźbiarskich. Biegąc w lekkim zagłębieniu terenu stwarza ono możliwości wykorzystania szerokich pasów muraw po obu jej stronach do ekspozycji rzeźb i elementów lapidarialnych. W kierunkach prostopadłych poprowadzona jest główna aleja poprzeczna, jako aleja spacerowa. Na jej południowym krańcu przewidziano budowę pomnika związanego tematycznie z walką i martyrologią polskiego narodu. W tym też miejscu zaplanowana została ekspozycja drugiej grupy rzeźb i nagrobków ustawionych na tle niskich, kwitnących, barwnych krzewów[21].

Nowa część cmentarza opasana została w 1997 r. niewysokim ogrodzeniem ceramicznym sharmonizowanym pod względem wysokości i charakteru z ogrodzeniem cmentarza zabytkowego, mimo że użyto do jego budowy współczesnych elementów ceramicznych.

Wraz z powiększeniem cmentarza przeprowadzona została gruntowna restauracja kaplicy–mauzoleum, którą podczas uroczystego poświęcenia przez Prymasa Polski w dniu 1 listopada 1997 r. oddano pod opiekę władzy prymasowskiej jako Kaplicę Senatorską z przeznaczeniem na miejsce wiecznego spoczynku mężów stanu zasłużonych dla Rzeczypospolitej[22]. Z tej też racji konieczne wydaje się dziś wypełnienie opustoszałych zabytkowych obramień architektoniczno–rzeźbiarskich odtworzonymi sarkofagami obu braci senatorów — Stanisława Kostki i Ignacego Potockich oraz umieszczenie w ołtarzu obrazu św. Stanisława Kostki, którego papież Klemens X ogłosił w 1671 r. Patronem Królestwa Polskiego.

Jest rzeczą oczywistą, że dla zachowania historycznych walorów i substancji zabytkowej cmentarza wilanowskiego istotne znaczenie ma utrzymanie we właściwym stanie konserwatorskim kilkudziesięciu zabytkowych nagrobków i płyt nagrobnych. Obiekty te bowiem — pochodzące z XIX w. bądź kontynuujące jeszcze w pierwszej ćwierci naszego stulecia ubiegłowieczną tradycję artystyczną — reprezentują charakterystyczne dla sztuki sepulkralnej tych czasów formy neoklasyczne i romantyczne. Kilkanaście z nich wraz z dawnymi grobowcami otoczonych zostało w ostatnim okresie porządkowania cmentarza troskliwą opieką i poddane zabiegom konserwatorskim przez rodziny zmarłych. Dzieki temu przywrócone zostały do należytego wyglądu płyty i nagrobki z lat 1827–1899 Karniewskich, Jana Malczyńskiego i Piotra Machulskiego oraz powstałe w latach 1900– 1925 m.in. pomniki Aleksandra i Zofii Lutostańskich Piotra Czarneckiego, Karola Ujazdowskiego, Stanisława Maciejowskiego oraz Marii Marzeckiej i Jana Kotuszewskiego, a także ufundowany przez Annę z Potockich Branicką nagrobek Julii Elsner.

Staraniem wojewódzkiego konserwatora zabytków w Warszawie odrestaurowane zostały parę lat temu także żeliwne pomniki grobowe księży unickich i ich rodzin. Ponownych prac budowlano–konserwatorskich wymaga natomiast sam grobowiec.

Znaczna jeszcze część kamiennych nagrobków, zwłaszcza zaś usunietych z miejsc, gdzie powstały nowe groby, wymaga zwiekszonej troski konserwatorskiej ze strony administracji cmentarza. Dobrym sygnałem w tym zakresie jest odrestaurowanie sumptem proboszcza parafii wilanowskiej ks. prałata Bogusława Bijaka pomników Heleny Leszczyńskiej i Mikołaja Łaszcza, które ustawiono po obu stronach wejścia do kaplicy–mauzoleum, a także podjęcie działań związanych z utworzeniem omówionego wyżej lapidarium zabytków sztuki sepulkralnej, w którym wyeksponowane zostaną „bezdomne" obiekty przeniesione z historycznej części cmentarza.

Szczególnej opieki konserwatorskiej wymagają dwa najcenniejsze nagrobki — Jana Smoczyńskiego i Henryka Emicha, które ze względów historycznych powinny pozostać na swoim miejscu i nie być przenoszone do lapidarium.

20. Tamże, s. 25.
21. Tamże.
22. W. Fijałkowski, *Wilanowskie mauzolea Potockich*, „Biuletyn Wilanowski" 1997, nr 21 (83), s. 4.

The Wilanów Necropolises — History and Conservation Problems

The history of the residence of Jan III Sobieski, king of Poland, in Wilanów, located 10 kms to the south-east of the centre of Warsaw, dates back to the early Middle Ages. The beginnings of a settlement in this terrain are testified by an early mediaeval cemetery from the thirteenth-fourteenth century, discovered in 1955–1961 at the site of he later parish church, erected at the end of the fifteenth century. The transference of the church at the end of the seventeenth century to the west was accompanied by the establishment of a cemetery existing up to the first quarter of the nineteenth century. A new cemetery was created in 1816, far from the palace and village buildings and designed in the form of a small circle with a chapel-mausoleum in the centre (1824–1826). In the mid-nineteenth century, the cemetery was expanded and given the form of a Greek cross which at the end of the century became a square with rounded edges. The original shape of the cemetery was deformed during the second world war. The first attempt at its regulation and harmonious development linked with the composition configuration of the royal residence in Wilanów was made after the war. Difficulties encountered by the realisation of this project led to a second design, proposed in 1996; its implementation should be favoured by the new sociopolitical conditions in Poland.

Jagoda Semków

CMENTARZ KAPITULNY WE FROMBORKU*

We Fromborku przy ul. Sanatoryjnej znajduje się cmentarz kapitulny założony na początku XX w.

Warmińska Kapituła Katedralna została powołana w czerwcu 1260 r. przez pierwszego biskupa warmińskiego Anzelma. Chociaż pierwotną siedzibą kapituły było Braniewo, to jednak niebawem katedrę przeniesiono do Fromborka. Przyczyną tego były powstania pruskie (1261–1274), które spowodowały zniszczenie kościoła katedralnego w Braniewie i rozproszenie kanoników. Po zaprowadzeniu pokoju rozpoczęto budowę nowej świątyni, już nie w Braniewie, lecz we Fromborku. Dokument z 1288 r. mówił o kościele, przy którym mieszkali kanonicy. Oczywiście kościół był zbudowany z drewna i nie wystarczał na potrzeby kapituły, dlatego też wkrótce potem rozpoczęto wznoszenie wspaniałej gotyckiej katedry istniejącej do naszych czasów[1].

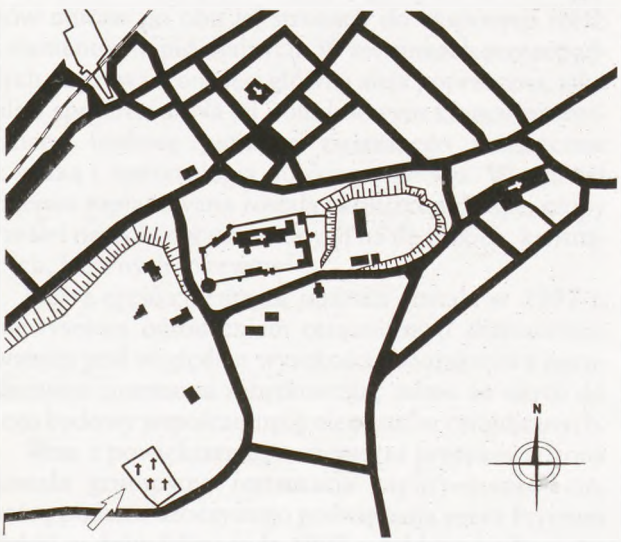

1. Plan Fromborka z zaznaczonym cmentarzem kapitulnym. Na podstawie planu opublikowanego przez Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. Rys. J. Semków

1. Plan of Frombork with marked chapter cemetery. Upon the basis of a plan published by the Mikołaj Kopernik Museum in Frombork. Drawing: J. Semków

Kapituła liczyła 16 kanoników o instalacjach dożywotnich. Zmarłych kanoników i innych dostojników kościoła grzebano pod posadzką katedry aż do czasu, kiedy zaczęło brakować miejsca na nowe pochówki.

Wówczas, *„W 1908 roku stało się koniecznością ziemskie szczątki zmarłych kanoników albo wyjąć z przepełnionego grobowca i jak to wcześniej było na Warmii w zwyczaju w jednej kostnicy zebrać i gdzieś w niedalekim miejscu pochować, albo założyć nowy cmentarz. Kapituła zdecydowała się na to ostatnie i wybrała miejsce w parku w zachodniej części, która należała do kurii Mikołaja, wcześniej ogrodu dawnej »Curii Tusculana«. Miejsce zostało ogrodzone zrobionym przez mistrza Schultza parkanem z kutego żelaza z żelazną bramą przy drodze”*[2]. Tak opisywał moment założenia cmentarza Franciszek Dittrich, który kilka lat później został tutaj pochowany.

Cmentarz ma kształt nieregularnego prostokąta i zajmuje powierzchnię 1973 m^2. Do dziś jest własnością Kurii Biskupiej Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. W dniu 29 listopada 1996 r. został wpisany do rejestru zabytków (nr rej. 519/96). Od strony południowo–wschodniej cmentarz jest ograniczony ul. Sanatoryjną, od południowego i północnego zachodu — parkiem, a od północnego wschodu z cmentarzem graniczy boisko sportowe. Z dwóch stron cmentarz ogrodzony jest parkanem z kutego żelaza, a od północnego zachodu — siatką drucianą (wcześniej tu także istniały przęsła, które jednak zaginęły), natomiast od południowego wschodu zachowało się ogrodzenie murowane z czerwonej cegły.

Kanonicy pochowani na cmentarzu kapitulnym we Fromborku w latach 1911–1946

Rząd I		Rząd II	
mogiła 1 Karol Staliński	zm. 5 III 1911	mogiła 7 Antoni Matern	zm. 20 I 1920
mogiła 2 Herman Preuschoff	zm. 2 II 1913	mogiła 8 Augustyn Zagermann	zm. 5 XII 1921
mogiła 3 Franciszek Dittrich	zm. 21 II 1915	mogiła 9 Antoni Kranich	zm. 12 IV 1922
mogiła 4 Franz Prahl wikariusz katedralny	zm. 17 V 1915	mogiła 10 Jan Jabłoński	zm. 28 VII 1922
mogiła 5 Andrzej Januszkowski	zm. 13 IV 1917	mogiła 11 Józef Teschner	zm. 10 V 1923
mogiła 6 Hieronim Spaeth	zm. 14 IV 1917	mogiła 12 Paweł Küssner	zm. 12 X 1926

*Tekst powstał na podstawie opracowania nagrodzonego I nagrodą w konkursie „Ratowanie dawnych cmentarzy” zorganizowanym przez Społeczny Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział Olsztyn i Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Olsztynie w listopadzie 1997 r.

1. A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1727*, Olsztyn 1993.

2. F. Dittrich, *Der Dom zu Frauenburg*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Erinlands”, Bd. 18, 1911, Heft 1, s. 172.

W części środkowej muru usytuowana jest dwuskrzydłowa brama z żelaza i furta boczna. Wejście na cmentarz jest początkiem alei wysadzanej szpalerem drzew liściastych. Aleja zakończona jest monumentalną rzeźbą *Ukrzyżowanie* składająca się z ukrzyżowanego Chrystusa i dwóch postaci: Najświętszej Marii Panny stojącej po lewej stronie krzyża i św. Jana po prawej.

Rzeźba jest kopią dzieła znanego würzburskiego mistrza Tilemanna Niemenschneidera, wykonaną przez freiburskiego rzeźbiarza Steina[3]. Decyzję o założeniu cmentarza podjęto w kapitule w roku 1908, ale pierwszy pochówek odbył się dopiero w 1911[4]. Przez 35 lat funkcjonowania cmentarza, jako miejsca autentycznego grzebania zmarłych kanoników, dokonano 23 pochówków (22 kanoników i 1 wikariusza). Ostatni odbył się w 1946 r. Oficjalnie cmentarz zamknięto w roku 1972[5]. Umierający kanonicy po roku 1946 byli grzebani bądź w Olsztynie, bądź w miejscu swojego pochodzenia, lub też tam gdzie zmarli, często poza granicami naszego kraju[6].

Zakładanie grobów rozpoczęto w części północno–zachodniej cmentarza. Mogiły sytuowano w rzędach równoległych po 6 grobów w każdym. Ostatni, IV rząd tworzy tylko 5 mogił. Zmarłych grzebano od strony krzyża w kierunku południowo–zachodnim i po zakończeniu rzędu nowy zakładano także od strony krzyża w kierunku ogrodzenia. I rząd jest przesunięty o jedną mogiłę w lewo w stosunku do pozostałych rzędów, natomiast IV rząd nie ma zachowanego porządku chronologicznego. *„Tradycje diecezji warmińskiej zostały w pewien sposób przerwane w pierwszych miesiącach 1945 roku. Już 7 lutego — tuż przed ofensywą Armii Czerwonej — gestapo wywiozło biskupa Kallera do Gdańska, a następnie do Niemiec. Na ogólną liczbę 10 kanoników, 5 zmarło lub zostało zamordowanych już w pierwszych miesiącach 1945 r. Pozostali opuścili Frombork, udając się do innych, bardziej bezpiecznych miejscowości”*[7]. Inskrypcje umieszczane na nagrobkach były pisane najczęściej po łacinie i po niemiecku. Tylko w jednym przypadku inskrypcja zapisana jest po polsku. Dzisiaj można odczytać je na 15 pomnikach nagrobnych.

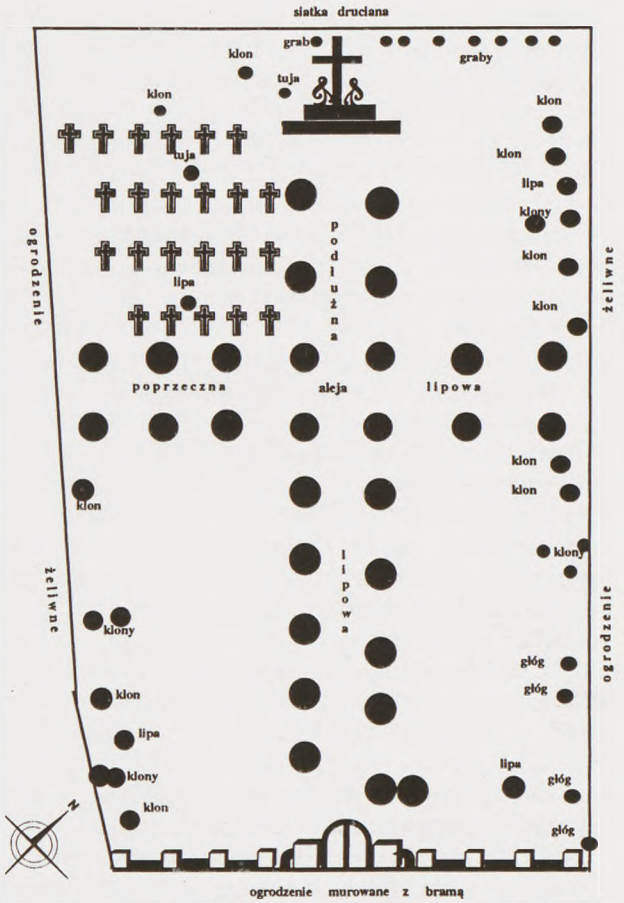

2. Plan cmentarza kapitulnego we Fromborku przy ul. Sanatoryjnej. Rys. J. Semków

2. Plan of the chapter cemetery in Frombork in Sanatoryjna Street. Drawing: J. Semków

Pomniki nagrobne, jak i inne obiekty wystawione na tym cmentarzu (murowane ogrodzenie, rzeźba z grupą *Ukrzyżowania*), wykonane są w stylu neogotyckim. Materiały, jakich używano do ich wykonania, były bardzo różnorodne (kamień, żelazo, drewno) i według tego kryterium nagrobki można podzielić na następujące grupy:

Rząd III		Rząd IV	
mogiła 13 Paweł Bader	zm. 9 VII 1930	mogiła 19 Juliusz Henning	zm. 9 V 1937
mogiła 14 August Spannekrebs	zm. 10 II 1931	mogiła 20 Franciszek Schröter	zm. 2 II 1944
mogiła 15 Kunibert Krix	zm. 24 XI 1931	mogiła 21 Franciszek Heyduschka	zm. 2 I 1946
mogiła 16 Juliusz Marquardt	zm. 11 VI 1932	mogiła 22 Władysław Świtalski	zm. 9 II 1945
mogiła 17 Jan Wichert	zm. 2 VII 1935	mogiła 23 Antoni Krause	zm. 14 IV 1945
mogiła 18 Paweł Romahn	zm. 24 XI 1936		

3. Tamże.
4. Tamże.
5. A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996.
6. *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996.
7. A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka...*, s. 13.

Grupa Ia. Nagrobki kamienne w kształcie krzyży i nagrobki kamienne z krzyżami kamiennymi

Nagrobki w całości kamienne wystawiane były przez cały okres funkcjonowania cmentarza. Pierwszy pochodzi z 1917 r., ostatni z 1945 r. Są one zróżnicowane pod względem wielkości, formy i użytego do ich budowy kamienia. Wiele z nich jest niekompletnych — brak krzyży, rzeźb, napisów inskrypcyjnych — ale wiele też zachowało się w dobrym stanie. Większość nagrobków wykonana została ze sztucznego kamienia, tylko nieliczne z granitu. Najbardziej okazały z całej grupy jest nagrobek na mogile nr 6 Hieronima Spaetha, na którym także zachowało się nazwisko kamieniarza i miejscowość, w której był wykonywany.

Grupa Ib. Nagrobki kamienne z krzyżem żelaznym

Nagrobki kamienne z krzyżami żelaznymi są najstarsze i wystawiane były w latach 1913–1917. Wszystkie znajdują się w I rzędzie. Ornamenty na krzyżach mają formę stylizowanych motywów roślinnych, a ramiona zakończono bardziej rozwiniętą kompozycją zdobin. Nagrobki różnią się tylko tym, że posiadają inny sposób osadzenia krzyża, a część kamienna pomnika jest wykonana z granitu innego koloru. Z tej grupy pomników jedynie nagrobek na mogile nr 5 różni się od poprzednich — zarówno forma krzyża jak i część kamienna nagrobka jest o wiele prostsza, a miejsce mocowania krzyża poprzedza pełna ramka z blachy.

Grupa Ic. Nagrobki kamienne z krzyżem drewnianym

Połączenie nagrobka kamiennego z krzyżem drewnianym występuje tylko dwa razy. Pochodzą z lat 1920 i 1926 i znajdują się w drugim rzędzie. Cechą wspólną w tego typu pomnikach nagrobnych jest połączenie ramion bocznych z ramieniem górnym krzyża nakrywającym je daszkiem z blachy i wypełnieniem miejsca przy przecięciu ramion dekoracją ażurową z metalu. Wysokość krzyży i osadzenie ich trzonu na pomnikach jest podobne, ale różnią się grubością ramion i rodzajem dekoracji ażurowej. W części kamiennej jest inne profilowanie ścian na krawędziach bocznych pomników.

Grupa II. Nagrobki w formie krzyży żelaznych

Na cmentarzu znajdują się tylko trzy pomniki nagrobne w formie krzyży żelaznych. Wystawiane były w latach 1922, 1935 i 1937 i znajdują się w rzędzie II, III i IV. Wszystkie kowalskiej roboty z żelaznych prętów nitowanych lub zgrzewanych, misternie i bogato zdobionych motywami gałązek, liści, ślimacznic i esownic. Wszystkie trzy krzyże różnią się między sobą formą, wielkością i rodzajem zdobień.

Grupa III. Nagrobki w formie krzyży drewnianych

Bardzo proste i bardzo skromne pomniki nagrobne, chociaż kryją groby wielce zasłużonych i wykształconych kanoników. Wszystkie są nakryte drewnianym daszkiem zbrojonym blachą, który łączy skośnie zakończone ramiona boczne z ramieniem górnym. Wystawiane były w latach 1931, 1945–1946 i znajdują się w III i IV rzędzie.

Na cmentarzu znajdują się trzy mogiły, na których nie zachowały się pomniki nagrobne ani inskrypcje z tablicami, tylko szczątkowe obramienia grobów, a w dwóch przypadkach cokoliki.

Stan zachowania, istniejącego już 86 lat cmentarza jest dobry, biorąc pod uwagę to, że jest nieczynny od wielu lat i ma specyficzny charakter. Pochowane na nim osoby były stanu duchownego i nie posiadały rodzin, w związku z tym opiekę nad cmentarzem sprawuje Kościół. Sprawą bolesną są wybryki chuligańskie, polegające na niszczeniu nagrobków, rozbieraniu ogrodzenia, kradzieży figur, ale takie zdarzenia mają miejsce również na innych, jeszcze czynnych cmentarzach. Duże zniszczenia powodują także warunki atmosferyczne (korozja, zagrzybienie), spowodowane dużą wilgotnością powietrza i zanieczyszczeniem środowiska.

Warte podkreślenia jest, że cmentarz zawsze był otaczany opieką. Teren jest — jak wspomniano — własnością Kurii Biskupiej Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Przez wiele lat sprawowali nad nim pieczę rezydujący we Fromborku księża salezjanie, angażując w to młodzież ministrancką, szkolną, a potem pacjen-

3. Fragment ogrodzenia od strony południowo–wschodniej. Wszystkie fot. J. Semków, 1997 r.

3. Fragment of the fencing from the south-east. All photos: J. Semków, 1997

4. Detal z pomnika nagrobnego wikariusza Franza Prahla z 1915 r.

4. Detail of a gravestone monument of the vicar Franz Prahl from 1915

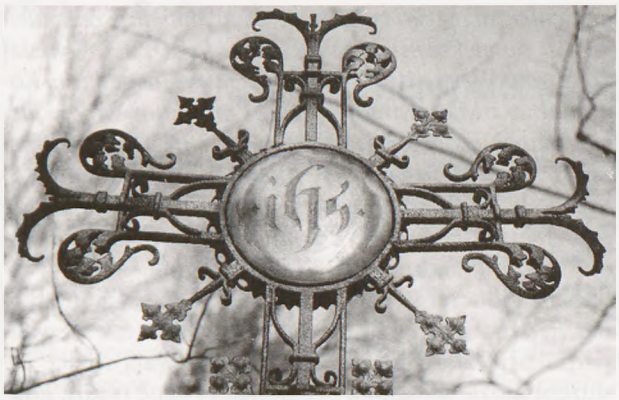

5. Fragment krzyża z pomnika nagrobnego kanonika Franciszka Dittricha z 1915 r.

5. Fragment of a cross from the gravestone monument of the canon Franciszek Dittrich from 1915

tów szpitala we Fromborku, w pobliżu którego znajduje się cmentarz. W 1981 r. opiekę nad cmentarzem przejęła rodzina państwa Lemke z Fromborka na prośbę przedstawicieli organizacji Ermlands Haus z Niemiec. Mogiły zawsze były zadbane, oczyszczone, obsadzone kwiatami, z pozostałej części cmentarza grabiono liście i porządkowano ją.

W latach 1992–1994 przeprowadzono wiele prac bieżących, polegających na:

1. Naprawieniu ogrodzenia — wyłamane przęsła żelazne zostały zastąpione siatką drucianą, wykrzywione wyprostowano i ponownie osadzono, uzupełniono brakujące cegły w cokole ogrodzenia od strony południowo–zachodniej.

2. Uporządkowaniu terenu — wycięto uschnięte drzewo, które rosło obok II rzędu mogił i groziło zawaleniem, usunięto suche konary i gałęzie z innych drzew, wycięto dziko rosnące krzewy.

3. Wykonaniu prac naprawczych przy mogiłach — obmurowano 16 mogił, które do tej pory miały tylko kopczyki z ziemi, osadzono złamany i potłuczony krzyż kamienny na pomniku Pawła Badera, wbetonowano przechylające się słupy przy mogile Hieronima Spaetha, osadzono pomnik nagrobny z kamienia na mogile Andrzeja Januszkowskiego, przy innych nagrobkach wzmocniono osadzenie krzyży, które były poprzechylane.

4. Wykonaniu prac naprawczych przy rzeźbie *Ukrzyżowanie* — osadzono odkruszone ramie górne krzyża i umocowano je na metalowych trzpieniach.

Były to prace rzemieślnicze wykonywane bez nadzoru konserwatorskiego, nie zawsze właściwie. Na przykład podczas prac przy mogile nr 8 (Augustyn Zagermann), zachowane profilowane obramienie z kamienia zastąpiono betonowym, a oryginał złożono z tyłu za monumentalną rzeźbą. Przy osadzaniu części kamiennej nagrobka na cokole w pomniku nagrobnym Andrzeja Januszkowskiego (mogiła nr 5) odwrócono kamień i obecnie z tyłu nagrobka jest inskrypcja z nazwiskiem, a od strony mogiły sentencja. Dodatkowo napis z tyłu został zakryty zaprawą cementową i dziś jest nieczytelny. Przy naprawianiu krzyża na mogile Pawła Badera (nr 13), miejsca przełamań połączono bardzo niestarannie, a cały krzyż, oprócz figury Chrystusa, otynkowano cementem, który dziś w wielu miejscach odpada. W miejscu osadzenia krzyża na mogile Antoniego Materna (nr 7), przy którym spróchniała część drewniana stopy krzyża, wzmocniono go słupkiem ogrodzeniowym i krzyż nieudolnie przykręcono drutem stalowym. Obramienie mogiły Pawła Romahna (nr 18) lub wkopanie krzyża wykonano nierówno, ponieważ dziś krzyż stoi pod kątem w stosunku do obramienia.

Prace te wykonywali miejscowi rzemieślnicy z Fromborka i Braniewa, nie będący specjalistami w zakresie konserwacji wykonali je więc w sposób niewłaściwy. Mimo wszystko dobrze się stało, że robiono cokolwiek w celu jego zachowania, ponieważ w pewnym okresie cmentarz był dość mocno zdewastowany. Od dwóch lat cmentarz porządkowany jest w okresie wiosennym przez osoby wykonujące roboty interwencyjne na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy Frombork.

Z moich obserwacji wynika, że należałoby ponownie wykonać pewne prace naprawcze, np. przy bramie

6. Pomnik nagrobny na mogile kanonika Pawła Badera z 1930 r.

6. Gravestone monument on the grave of canon Paweł Bader from 1930

7. Krzyż nagrobny na mogile kanonika Juliusza Henninga z 1937 r.
7. Gravestone cross on the grave of canon Juliusz Henning from 1937

i furcie w ogrodzeniu, uzupełnić ogrodzenie od strony boiska (zakładana w tym miejscu siatka druciana jest nieustannie zdejmowana i konieczne byłoby wstawienie trwałych przęseł żeliwnych), poprawić osadzenie krzyży na niektórych pomnikach nagrobnych. Powinno się także osadzić właściwie odłamaną część krzyża żelaznego, pochodzącego z pomnika Hermana Preuschoffa (mogiła nr 2), która znajduje się w tutejszym muzeum Mikołaja Kopernika. Być może, po takiej akcji „ratowania dawnych cmentarzy" wiele nagrobków będzie fachowo odrestaurowanych pod właściwą opieką konserwatorską.

„W założeniu polityki wyznaniowej na rok 1971 pisano, że należy przeciwstawiać się powstawaniu nowych cmentarzy wyznaniowych, ograniczać już istniejące cmentarze tego typu przez niewydawanie zezwoleń na ich powiększanie (...) 14 sierpnia 1972 r. Wydział do Spraw Wyznań pisał do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, że nie wnosi zastrzeżeń w sprawie zamknięcia i likwidacji cmentarza położonego we Fromborku przy ul. Sanatoryjnej, stanowiącego własność diecezji warmińskiej"[8]. Cmentarz oficjalnie zamknięto, ale nie zlikwidowano.

Na zakończenie należałoby także dodać, że na tym niewielkim cmentarzu, znajdującym się w tak niewielkim miasteczku jak Frombork, spoczywają wielce zasłużeni ludzie Kościoła, posiadający różne tytuły, godności i odznaczenia. Są tu pochowani profesorowie, doktorzy teologii i filozofii, jest pochowany dyrektor Liceum Hosianum, rektor Akademii Braniewskiej i inni kanonicy osiągający wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej i działający w różnych stowarzyszeniach i fundacjach[9]. Wielu studiowało poza Akademią Braniewską, także w innych miastach Europy: w Monachium, Rzymie, Würzburgu. Byli członkami towarzystw naukowych i współtwórcami akademii, instytutów, należeli do zarządu warmińskich wydawnictw prasowych, a mimo to pozostali we Fromborku na zawsze, mając za najwyższy honor i zaszczyt członkostwo w Warmińskiej Kapitule Katedralnej[10].

Dziś niewiele osób o tym wie, a ich mogiły pozostają często bezimienne. Należy więc oddać im szacunek poprzez pamięć i dbałość o to, co po nich pozostało, doceniając to, że tak wybitni ludzie oddali swoją wiedzę i umiejętności na rzecz rozwoju szkolnictwa, katechizacji, tworzenia nowych parafii i głoszenia Słowa Bożego na Warmii. Często za to ostatnie byli więzieni i mordowani. Niektórzy zginęli tragicznie na oczach swoich wiernych, m.in. ksiądz Władysław Świtalski w dniu 9 lutego 1945 r. w wieku 70 lat został zastrzelony przez młodego, radzieckiego żołnierza[11]. Ksiądz kanonik Franciszek Heyduschka na prośbę Polaków z Tolkmicka jeszcze jesienią 1945 r. odprawił mszę świętą z okazji Dni Morza[12] i zmarł 2 stycznia następnego roku.

Skromny cmentarz kapitulny we Fromborku, zarówno ze względu na stan zachowania obiektów sztuki sepulkralnej z początku XX w., jak i pochowane tam osoby, ze wszech miar zasługuje na uwagę i opiekę konserwatorską.

8. A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka...*, s. 120.
9. *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej.*
10. Tamże.
11. Tamże, s. 38.
12. Tamże, s. 90.

The Chapter Cemetery in Frombork

The cemetery, founded at the beginning of the twentieth century, functioned up to the year 1946. It was the burial site for deceased members of the Warmia Cathedral Chapter, established in the mid-thirteenth century by Anselm, the first bishop of Warmia. In the 1911–1946 period the cemetery witnessed 23 burials, and up to this day preserved 20 monuments executed from various material: stone, iron, and wood. The appearance of the cemetery is supplemented by a monumental sculpture depicting the Crucifixion, a copy of a well-known work by Tilemann Niemenschneider, master of Würzburg, and executed by Stein, a sculptor from Freiburg.

Tadeusz Rudkowski

CMENTARZ POLSKI W ŻYTOMIERZU

Każdy dorosły Polak zapytany o polskie cmentarze, jakie w wyniku układów jałtańskich znalazły się poza naszą wschodnią granicą, wymieni natychmiast wileńską Rossę i lwowski Łyczaków. I to już prawie wszystko, co potrafi powiedzieć na ten temat. Inne cmentarze, nawet większe od wymienionych, zostały niestety całkowicie zapomniane. Dotyczy to także cmentarza polskiego w Żytomierzu. Zresztą — nie tylko cmentarza. Mało kto dzisiaj pamięta, że miasto to, stolica Wołynia, było w epoce porozbiorowej jednym z najmocniejszych ośrodków polskości na terenie całego zaboru rosyjskiego. Jakże wymowny jest fakt, że w mieście, które od Polski zostało oderwane w drugim rozbiorze, czyli przed przeszło dwustu laty, nikt dzisiaj nie określa cmentarza katolickiego inaczej niż „cmentarz polski". Dotyczy to zarówno Polaków — co łatwiej zrozumieć — jak i Ukraińców.

Powstał ten cmentarz w 1799 r. jako pierwszy w Żytomierzu cmentarz tzw. polowy, czyli założony poza miastem. Geneza tego rodzaju nekropoli wiąże się z postępem w zakresie higieny w 2 poł. XVIII w. W wyniku badań stwierdzono związek między grzebaniem zmarłych na przepełnionych cmentarzach śródmiejskich a pojawianiem się różnych epidemii. Badania te były szczególnie zaawansowane we Francji i tam też najwcześniej pojawił się zakaz pochówków na cmentarzach przykościelnych. W 1776 r. król Ludwik XVI wydał edykt regulujący te sprawy. Lęk przed epidemiami był w ówczesnej Europie tak silny, że decyzja królewska odbiła się głośnym echem wśród rządów i społeczeństw wielu krajów. Właśnie dlatego liczne duże nekropole zamiejskie powstawały w tym samym mniej więcej czasie (np. Cmentarz Père–Lachaise w Paryżu — 1804, Montmartre tamże — 1798, a w Polsce Cmentarz Powązkowski w Warszawie — 1790, Łyczakowski we Lwowie — 1786, Rakowicki w Krakowie — 1802). Żytomierz znalazł się więc pod tym względem w czołówce krajów europejskich. O tym, że nie był to przypadek, świadczy istnienie w mieście w tym czasie cmentarza na tzw. Górze Ochrymowej[1], poświęconego zaledwie dwadzieścia lat wcześniej. Cmentarz ten został zamknięty, a o motywach tej decyzji dowiadujemy się z protokołu wizytacji parafii żytomierskiej przez biskupa Kaspra Cieciszowskiego 5 listopada 1799 r. Zapisano tam: *„Na tym cmentarzu* [na Górze Ochrymowej] *dla bliskości domów mieszkalnych grzebać ciał zmarłych teraz nie wolno"*[2].

Nowy cmentarz, położony ok. 2 km na południe od miasta, jest tematem tego artykułu. Można przypuszczać, że celem wizytacji biskupiej było sprawdzenie, czy kościół wywiązał się prawidłowo z obowiązku nałożonego nań przez władzę cywilną.

Kolejną wizytację biskup Cieciszowski przeprowadził w 1818 r. Kapituła katedralna otrzymała wówczas polecenie dostarczenia opisania kościoła katedralnego wraz z należącymi doń obiektami. „Opisanie" to znajduje się również w archiwum żytomierskim[3]. Dzięki temu mamy informację o wyglądzie cmentarza w pierwszym okresie jego funkcjonowania. Większość miejsca poświęcił autor tego zapisu obiektom architektonicznym (kaplica i dzwonnica) znajdującym się na cmentarzu. Zacytujmy tutaj fragmenty opisu odnoszące się bezpośrednio do cmentarza: *„Plac przy nowej Rudni*[4] *na górze nad rzeką Kamionką od miasta Żytomierza w Roku 1799 na Cmentarz Katolicki oznaczony, zawierający długości łokci 1350 i szerokości łokci 1173, oparkaniony z trzech stron drzewem z bramą dla wjazdu od Miasta drewnianą, nad którą daszek gontami pobity. Wrota z tarcic sosnowych na biegunach drewnianych, z klamką do zamykania na kłódkę. Od rzeki Kamionki z strony czwartej ogrodzony jest chrustem"*. Dalej następuje opis kaplicy i jej wyposażenia.

1. Brama cmentarna z 1888 r. Na prawym zewnętrznym filarze widoczna tablica informacyjna z 1799 r. Fot. T. Rudkowski

1. Cemetery gate in 1888. On the right inner pillar — visible information table from 1799. Photo: T. Rudkowski

1. Z. Prusinowski, *Góra Ochrymowa*, „Tygodnik Ilustrowany" 1863, t. VIII, s. 410.
2. *Wizyta Generalna kościoła Katedralnego oraz i Parafialnego Żytomierskiego przez J. W. J. X. Kaspra Kazimierza Kolumny Cieciszowskiego Biskupa Rzymsko–Katolickich Łacińskich Kościołów Łuckiego i Żytomierskiego, Orderów S^o^ Alexandra Newskiego, Orła Białego i S^o^ Stanisława Kawalera, roku 1799 na dniu 5^m^ Miesiąca Listopada odprawiona.* Protokół tej wizytacji znajduje się w Archiwum Państwowym Oddział w Żytomierzu. Sygn. F 178 opus 51 sprawa 9, s. 11a i 11b.
3. *Opisanie Kościoła Katedralnego Żytomierskiego...* Archiwum Państwowe Oddział w Żytomierzu. Sygn. F 178 opus 51 sprawa 20, s. 38a i 38b.
4. Nowa Rudnia to nazwa folwarku, na terenie którego zakupiono grunt pod nowy cmentarz.

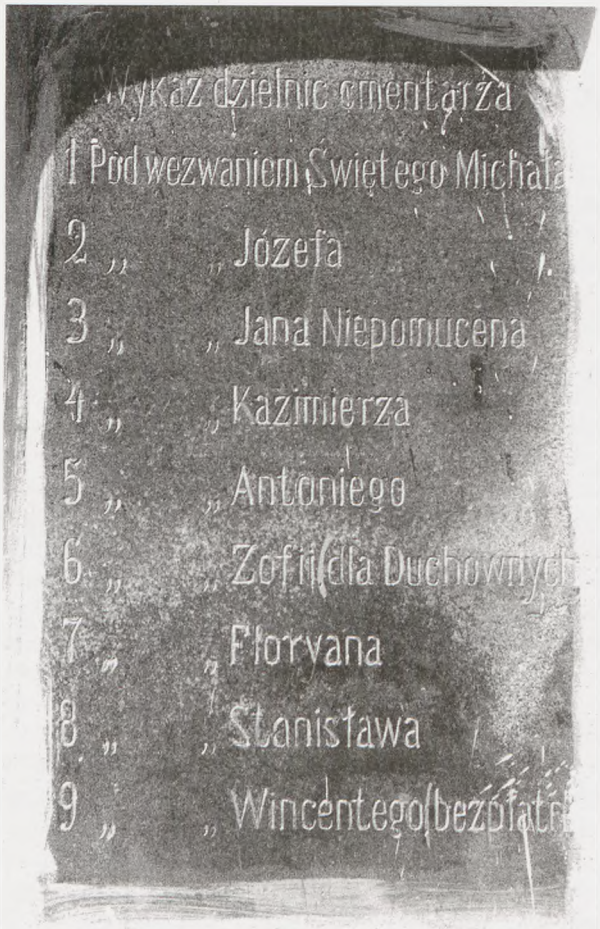

2. Marmurowa tablica informacyjna z 1799 r. Fot. T. Rudkowski
2. Marble information table from 1799. Photo: T. Rudkowski

Nie jest tych informacji wiele, ale też w dziewiętnaście lat po założeniu cmentarza niewiele się jeszcze na nim działo. W każdym razie mamy dokumentalne potwierdzenie daty założenia tej nekropoli, wiemy jakie było ogrodzenie i bramy. Natomiast niepokój budziła rozbieżność danych odnoszących się do rozmiarów cmentarza istniejąca między tym „opisaniem" a wynikami zdjęć geodezyjnych dokonanych w latach 1994 i 1995. Dopiero odnalezienie w zbiorach specjalnych Państwowej Biblioteki Publicznej w Kijowie[5] planu cmentarza żytomierskiego z 1888 r. wyjaśniło wiele wątpliwości. Plan ten jest tak interesujący, że warto mu poświęcić nieco uwagi.

Już sam tytuł informuje o wydarzeniu z historii cmentarza dotąd nigdzie nie publikowanym: *„Plan cmentarza Rzymsko-katolickiego miasta Żytomierza, zawierającego przestrzenie pod literą A dawniejszego 9 dziesięcin i pod literą B placu dodanego władzą miejską dla powiększenia takowego cmentarza 1 dziesięcina 8.01 kwadratowych sążni"*. A więc pod koniec XIX w. cmentarz został powiększony o 1/9 pierwotnej powierzchni.

Zaznaczenie na planie terenów przyłączonych wyjaśniło również, dlaczego pierwszy słupek z określeniem nazwy kwatery znajduje się dopiero kilkadziesiąt metrów za bramą, a nie bezpośrednio przy wejściu na cmentarz. Wreszcie dzięki odnalezionemu planowi stał się czytelny podział nekropoli na dziewięć dużych kwater zwanych tutaj „dzielnicami". Co prawda na bramie cmentarnej po stronie zewnętrznej znajduje się wmurowana tablica marmurowa z wyszczególnieniem tych dziewięciu dzielnic i ich świętych patronów, ale nie wystarcza to do odczytania podziału w terenie, gdyż słupki metalowe z numerami kwater zachowały się jedynie w liczbie 5, z tego tylko 2 stoją niewątpliwie na pierwotnym miejscu. Poszczególne dzielnice różnią się między sobą zarówno kształtem, jak i wielkością. Różnice te są bardzo znaczne, a powodują je warunki topograficzne, o czym będzie jeszcze mowa.

Nie mniej interesujący, i to nie tylko dla samego cmentarza, jest podpis autora planu: *„Niniejszy plan zdjęty z natury w miesiącu Lipcu 1888 roku przeze mnie, geometrę miasta Żytomierza Ferdynanda Proniewicza"*. Oficjalny urzędnik miejski wykonuje w ramach swoich obowiązków służbowych plan cmentarza w roku 1888 w języku polskim! A co dla nas jeszcze ważniejsze — dołącza do tego planu wykaz 246 najciekawszych nagrobków, przy czym podane przezeń nazwiska są wyłącznie polskie.

Jak już wspomniano powyżej, cmentarz został założony na terenie pagórkowym o znacznych wahaniach wysokości, niektóre zaś stoki tych wzgórz są dość strome. To ukształtowanie zadecydowało o przebiegu alej, których sieć pozostała do dziś bez zmian. Obecna powierzchnia cmentarza wynosi 9 ha 60 a. Jest to jednak wartość w pewnym stopniu przybliżona, gdyż granica południowa nie posiada dzisiaj żadnego ogrodzenia, brak też jest śladów niegdysiejszego płotu chrustowego. Są to tereny podmokłe, położone nad przepływającą tamtędy rzeczką Kamionką. Według wspomnianej tablicy informacyjnej na bramie cmentarza, na obszarze dzielnicy 9, oddanej pod opiekę św. Wincentego, dokonuje się pochówków bezpłatnych. Dzisiaj znajduje się tam zaledwie kilkanaście nagrobków rozrzuconych na dosyć dużej przestrzeni.

Kiedy na przełomie XVIII i XIX w. cmentarz zakładano, teren ten był zalesiony. Informację taką przekazał mieszkający przez wiele lat w Żytomierzu Józef Ignacy Kraszewski: *„Nad brzegami Kamionki obrano miejsce na cmetnarz katolicki, rozrzucony w lasku na górach"*[6]. Informację tę potwierdza dzisiaj obecność na cmentarzu kilku pomników przyrody, których wiek określa się na ponad 200 lat[7].

5. Dawna Biblioteka Akademii Nauk URSR. Nr inw. 9176.
6. J. I. Kr. [Józef Ignacy Kraszewski], *Wieczory wołyńskie*, Lwów 1859, s. 94.
7. Drzew tych do niedawna było więcej. Jednakże w 1990 r. zawiązał się obywatelski komitet dla uporządkowania cmentarza. Swoją działalność rozpoczął od wycinania starych drzew. Spowodowało

Zieleń stanowi poważny problem konserwatorski cmentarza. Oprócz wspomnianych pomników przyrody oraz jeszcze gdzie niegdzie czytelnych śladów nasadzeń planowych (np. w alei głównej, zwłaszcza w części górnej prowadzącej do kaplicy oraz tuż za bramą cmentarza), cały teren nekropoli porastają tysiące samosiejek rozmaitych gatunków drzew, głównie liściastych. Pomijając zagrożenia mechaniczne dla wszędzie gęsto stłoczonych nagrobków, korony tych drzew tworzą, zwłaszcza w okresie letnim, zwarty parasol, co prowadzi do wzrostu wilgotności w mikroklimacie cmentarza. Oczywiste jest szkodliwe oddziaływanie wilgoci na nagrobki kamienne, a jeszcze bardziej na metalowe. Powoduje ona również niekontrolowane rozplenianie się zieleni niskiej i średniej, a także nieszkodliwych co prawda dla kamienia glonów, które jednak ujednolicając swoją zielenią wygląd różnych kamieni, obniżają walor estetyczny cmentarza. Koncepcję sanacji zieleni cmentarnej będzie można opracować dopiero po przeprowadzeniu pełnej inwentaryzacji dendrologicznej.

Na szczycie najwyższego wzniesienia została zbudowana wraz z nowo zakładanym cmentarzem kaplica drewniana, której nadano wezwanie św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Z biegiem lat kaplica okazała się za mała na potrzeby nekropoli. W roku 1840 rozebrano ją, żeby na tym samym miejscu postawić nową, wzniesioną ze składek parafian[8]. Inicjatorem budowy nowej, murowanej z cegły kaplicy, której wezwanie pozostało nie zmienione, był ks. kanonik Ludwik Gniewski[9]. Nowa kaplica w stylu klasycyzującym, jednoprzestrzenna, nieorientowana, została ustawiona na dosyć wysokim cokole. Do znajdującego się w ścianie północnej głównego wejścia prowadzi 10 stopni kamiennych, monumentalizujących skromną fasadę o wysokości 14 m i szerokości 8, 6 m. Pod posadzką znajduje się niska krypta o charakterze grzebalnym. Natomiast za południową ścianą prezbiterium od strony zewnętrznej jest duża krypta o wysokości prawie 4 m. Jej przeznaczenie jest obecnie niejasne[10].

Kaplica została bardzo poważnie uszkodzona ogniem artyleryjskim w czasie działań wojennych 1941 r.[11] Brak zabezpieczeń, a w szczególności brak dachu, spowodował postępującą ruinację obiektu. Już wkrótce po wojnie zapadło się sklepienie krypty podkaplicznej pociągając za sobą posadzkę kaplicy. Przed kilku laty w czasie silnej burzy runęła utrzymująca się dotąd ściana zachodnia. Obecnie, po przeszło półwiecznym okresie stagnacji, istnieją realne widoki na odbudowę kaplicy. Żytomierz jest siedzibą diecezji o bardzo starych i pięknych tradycjach. To tutaj w 1686 r. została przeniesiona stolica biskupia z Kijowa. Obecny ordynariusz żytomierski, ks. biskup Jan Purwiński, jest zainteresowany zarówno uporządkowaniem cmentarza, jak i odbudową kaplicy. Pierwszym krokiem w tym kierunku stało się zorganizowanie w 1993 r. parafii pw. św. Stanisława, dla której obecna kaplica po odbudowie zostanie podniesiona do rangi kościoła parafialnego. Aby lokalną społeczność katolicką jak najściślej związać z tym miejscem, już od trzech lat odbywa się raz w miesiącu msza św. przed ruinami kaplicy. Obecnie Kościół zgromadził środki finansowe na odbudowę zrujnowanego obiektu. Współpracujący z kurią inż.

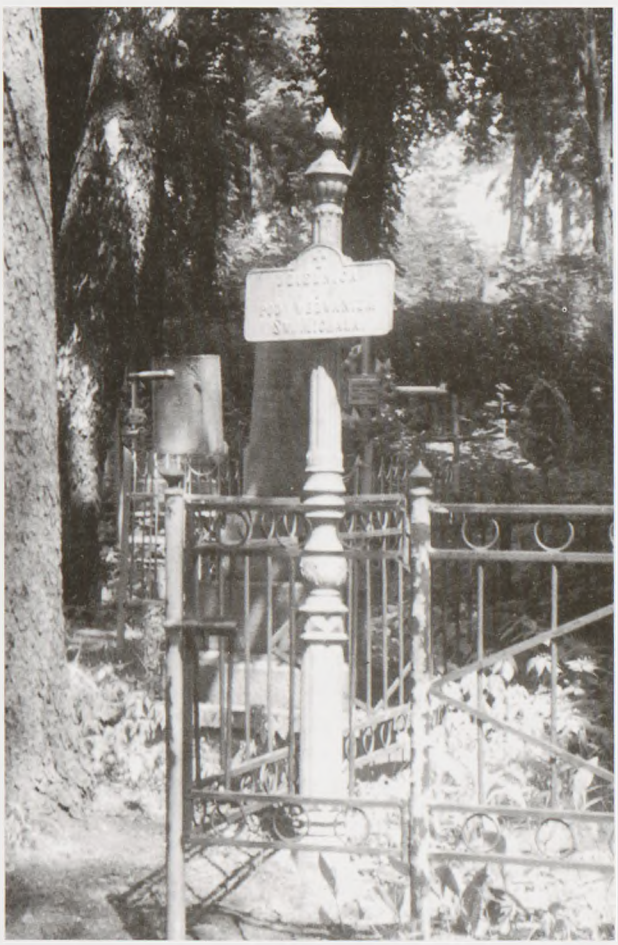

3. Metalowy słupek kwaterowy. Fot. T. Rudkowski

3. Metal quarter pillar. Photo: T. Rudkowski

to nawet interwencję milicji, bo drzewa były wycinane bez uzyskania koniecznego zezwolenia. Po tych wydarzeniach komitet zaprzestał działalności. Informacja od Walentego Grabowskiego, przewodniczącego Zarządu Oddziału Żytomierskiego Związku Polaków na Ukrainie.

8. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XIV, Warszawa 1895, s. 904.

9. Informacji udzielił inż. Oleg Łagowski, prezes Stowarzyszenia „Cmentarz Katolicki w Żytomierzu".

10. Być może jest ona pozostałością po budowli pierwotnej. Nie można również wykluczyć jej późniejszego powstania, kiedy krypta podkościelna nie wystarczała już na pochówki osób szczególnie dla kościoła zasłużonych (np. księży biskupów). Więcej będzie można powiedzieć na ten temat dopiero po przeprowadzeniu badań architektonicznych.

11. Miało to miejsce w czasie wycofywania się pod naporem wojsk niemieckich Armii Czerwonej. Według opinii rozmówców miejscowych, zniszczenie kaplicy cmentarnej było dziełem artylerii sowieckiej już po wycofaniu się z miasta.

4. Kaplica pw. św. Stanisława. Elewacja główna. Fot. T. Rudkowski
4. Chapel of St. Stanisław. Main elevation. Photo: T. Rudkowski

arch. Oleg Łagowski, żytomierski Polak, przygotował już projekty nowej budowli, powtarzającej kształty zniszczonej. Pewien niepokój budzi jednak fakt wykonania tych projektów bez przeprowadzenia wstępnych badań terenowych. Stan cegły obecnej budowli wyklucza możliwość powtórnego jej użycia. Zajdzie więc potrzeba odbudowy kaplicy od fundamentów. Ważne jest, aby rozbiórka została przeprowadzona fachowo i pod nadzorem konserwatorskim. Istnieje możliwość, że w krypcie podkaplicznej znajdują się np. tablice z inskrypcjami informującymi o osobach tam pochowanych, część tej krypty jest bowiem obecnie niedostępna z powodu całkowitego zagruzowania. Także wspomniana krypta przed południową ścianą kaplicy wymaga przebadania.

Obok ruin kaplicy znajduje się murowana, otynkowana dzwonnica. Reprezentuje ona popularny na terenie Wołynia i Podola typ budowli arkadowej, którego osiągnięciem szczytowym jest dzwonnica przy kolegiacie w Ołyce, wybudowana w latach 1640–1645, osiągająca wysokość przeszło 18 m. Żytomierska wznosi się na wysokość 7,25 m przy szerokości 6 m. Układ arkad wskazuje, że była przewidziana dla trzech dzwonów i sygnaturki. Pełne jej wykorzystanie nie doszło prawdopodobnie do skutku, gdyż źródła mówią tylko o dwóch dzwonach, które zresztą zostały zdjęte i sprzedane jeszcze w 1926 r.[12] Obecnie dzwonnica jest bardzo zniszczona, choć nie w takim stopniu jak kaplica. Powstała ona wraz z tą ostatnią w 1840 r. Już przedtem istniała dzwonnica drewniana, zbudowana w technice słupowej, oszalowana tarcicami i pokryta dachem gontowym, pomalowanym podobnie jak dach drewnianej kaplicy na kolor czerwony[13]. Czy obecna dzwonnica stoi na miejscu pierwotnej — trudno dzisiaj odpowiedzieć.

Również w bliskim sąsiedztwie kaplicy znajdują się resztki niewielkiej budowli ceglanej, otynkowanej. Według lokalnej tradycji było to jakieś mauzoleum. Za taką interpretacją przemawiają plastycznie odtworzone w tynku części cokołowej motywy krzyża i położenie ruiny pośród grobów osób duchownych. Intrygujące jest, że domniemane mauzoleum jest zaznaczone na planie Proniewicza i opatrzone numerem 5, natomiast w spisie obiektów zaznaczonych na tym planie przy numerze 5 brak jest wyjaśnienia. Czyżby już w 1888 r. nie pamiętano przeznaczenia tego obiektu? Miejmy nadzieję, że w czasie rozbiórki tej ruiny dowiemy się czegoś więcej o jej przeznaczeniu[14].

Zachodni, stromy stok wzgórza kaplicznego wykorzystano dla założenia tam dosyć rozległych katakumb. Powstały one w 1888 r., a więc równocześnie z powiększeniem areału cmentarza. Lokalne warunki topograficzne znacznie ograniczały swobodę projektanta. Przejawiło się to przede wszystkim w konieczności rezygnacji z pojedynczej budowli na rzecz dwóch ciągów znajdujących się w superpozycji. Równocześnie jednak założenie katakumb na stromym stoku dawało spore oszczędności w materiale budowlanym, gdyż za-

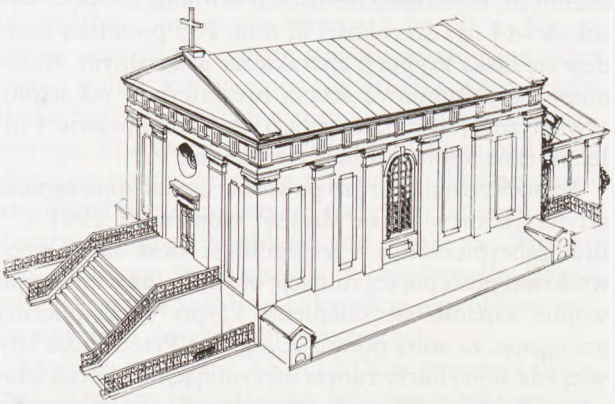

5. Rekonstrukcja wyglądu kaplicy wykonana przez mgr. inż. arch. Tadeusza Wróbla na podstawie planów zdjętych przez arch. Olega Łagowskiego

5. Reconstruction of the appearance of the chapel by the architect Tadeusz Wróbel, upon the basis of plans made by the architect Oleg Łagowski

12. Informacja Franciszka Brzezickiego z 1994 r. w posiadaniu autora.
13. *Opisanie Kościoła...*, s. 38b.
14. Stan obecny budowli wyklucza możliwość jej uratowania. Natomiast brak jakichkolwiek danych na temat pierwotnego wyglądu również wyklucza ewentualną odbudowę. W tej sytuacji dopuszczamy możliwość likwidacji ruiny, oczywiście po przeprowadzeniu badań architektonicznych i wykonaniu dokumentacji fotograficznej i opisowej.

miast budowy samodzielnego obiektu, jak to z reguły ma miejsce przy zakładaniu katakumb cmentarnych, tutaj wkopano się po prostu we wzgórze. Większy ciąg dolny długości 76 m mieści w sobie 90 wnęk o wysokości 80 cm łukowo u góry zamkniętych. Układ wnęk jest regularny, biegną one w dwóch rzędach jeden nad drugim. Natomiast krótszy, ale za to wyższy ciąg górny zawiera 34 wnęki trumienne w trzech rzędach. Komunikację między ciągami zapewniają strome schody ceglane, obecnie bardzo zniszczone. Dzisiaj wszystkie wnęki są puste. Wejścia do niektórych z nich zostały wtórnie (po wojnie?) zamurowane, ale w żadnym wypadku nowa ścianka nie zasłania całkowicie wnęki, co jest widomym skutkiem działalności tzw. hien cmentarnych. Zamykające niegdyś te wnęki tablice inskrypcyjne leżą obecnie potłuczone na ziemi. Większość z nich jest wykonana z labradorytu, kilka z szarego granitu, a jedna jest odlewem żeliwnym. Katakumby te zostały zbudowane z cegły i otynkowane. Dzisiaj tynki poodpadały prawie zupełnie i jedynie gdzieniegdzie można znaleźć ich resztki. Cegły pozbawione osłony zewnętrznej, a równocześnie poddane systematycznemu działaniu wilgoci (woda przenikająca ze szczytu wzgórza), uległy częściowo zmurszeniu. A jednak musiała to być cegła bardzo dobra, jeżeli po przeszło stu latach trzyma się jeszcze na tyle, że odbudowa katakumb bez ich uprzedniego rozebrania jest całkowicie możliwa.

Trzydzieści lat po budowie katakumb wzniesiono nową budowlę o takim samym przeznaczeniu, tym razem przy głównej alei cmentarnej, około 60 m za bramą wejściową. Oddzielała ona opisywany cmentarz od przylegającego doń z tej strony cmentarza ewangelickiego[15]. Wybudowane z cegły i otynkowane katakumby przedstawiają się dzisiaj bez porównania lepiej od wyżej opisanych. Sama budowla ma 47 m długości przy prawie 3 m wysokości i 3,84 m głębokości. Mieści ona 32 wnęki trumienne w dwóch kondygnacjach. Wszystkie wnęki są zamknięte tablicami inskrypcyjnymi, wykonanymi wyłącznie z czarnego marmuru, gdy w opisanym powyżej obiekcie wcześniejszym nie było ani jednej z tego materiału. W środku długości katakumb znajduje się niewielka budowla sprawiająca wrażenie kaplicy lub mauzoleum. Wejście do niej, flankowane przez dwie pary półkolumn o trzonach gładkich, a głowicach stylizowanych na toskańskie, które dźwigają wysoki szczyt trójkątny, jest obecnie zamurowane. Zamknięcie to musiało być wykonane już bardzo dawno, gdyż miejscowi informatorzy nie potrafili powiedzieć, co się tam niegdyś znajdowało. Natomiast nie

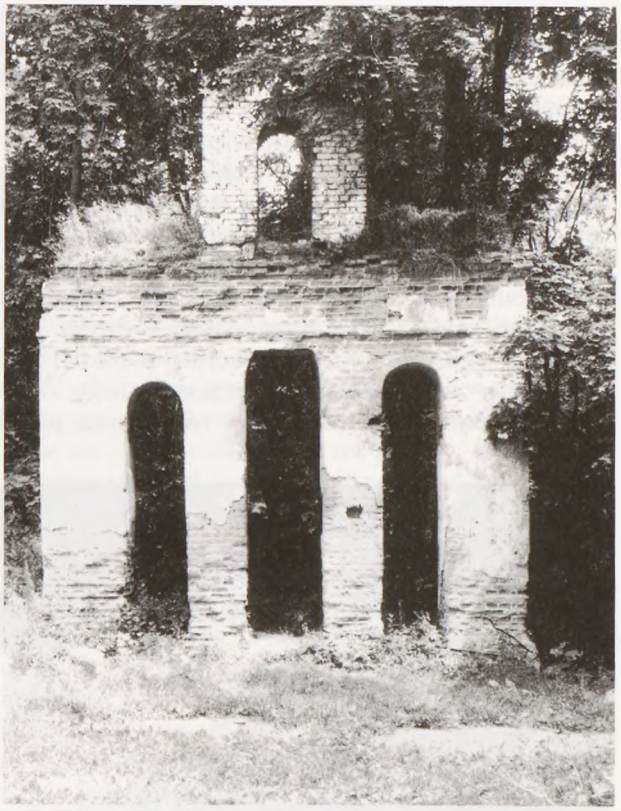

6. Dzwonnica z 1840 r. Fot. R. Sokół

6. Bell tower from 1840. Photo: R. Sokół

ulega wątpliwości, że względnie dobry stan tych katakumb jest rezultatem ich odnowy przeprowadzonej w 1990 r. przez mieszkających w Żytomierzu Polaków. W roku 1995 parafia katedralna dokonała ponownego ich otynkowania[16].

Cały teren cmentarza jest gęsto wypełniony grobami. Przybysz z Polski już po kilku minutach przebywania na tej nekropoli jest zaskoczony prawie zupełnym brakiem nagrobków rzeźbiarskich, które u nas są ozdobą każdego starego cmentarza. Ale nie zawsze tak było. Przecież znający się na sztuce Józef Ignacy Kraszewski w cytowanej powyżej książce mówi wyraźnie o *„grobowcach wykwintnych (...) rozsypanych po obszernej przestrzeni tego pola umarłych"*. W pół wieku później Adam Hulanicki, opisując w swoim pamiętniku wygląd miasta Żytomierza w okresie przed rewolucją październikową, stwierdza: *„godnym uwagi zakątkiem był położony na brzegu rzeki cmentarz rzymsko-katolicki, tonący w zieleni z dużą ilością* [podkr. T. R.] *pięknych pomników nagrobnych"*[17]. Wreszcie już współcze-

15. Cmetnarz ten już w latach po II wojnie światowej został zupełnie zdewastowany. Znaczną jego część, po usunięciu nagrobków i splantowaniu terenu, wykorzystano pod warsztaty mechaniczne. Jedynie niewielki fragment pierwotnej powierzchni (kilka arów) zachował jeszcze cechy cmentarza. Znajdują się tam ruiny 2 mauzoleów i niewielka liczba tablic nagrobnych z napisami przeważnie w języku niemieckim. Dokładniejsze spenetrowanie tego terenu może być przeprowadzone dopiero po wykarczowaniu zwartego bloku zieleni, jaka opanowała teren całkowicie.

16. Co do sposobu jego wykonania można mieć poważne zastrzeżenia. Nowe tynki wapienno-cementowe położono bezpośrednio na starszych, na których wysolenia wskazują na znaczne zawilgocenie struktury ceglanego muru.

17. A. Lubieniecki, *Obraz rodziny*, t. I, s. 1 (mpis w posiadaniu rodziny).

śnie dr Elizawieta Listowska, dyrektor miejscowego archiwum państwowego, stwierdza, że pamięta dobrze z lat dziecinnych, iż na tym cmentarzu było wiele pięknych nagrobków, zwłaszcza w głównej alei, prowadzącej do kaplicy[18]. Cóż się więc z nimi stało?

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba cofnąć się w czasie do wydarzenia, które stało się największą katastrofą tej nekropoli w jej całej niełatwej historii. Cmentarz rzymskokatolicki, polski, zawsze budził niechęć lokalnej władzy, niezależnie od tego czy była ona imperialno–prawosławna czy ateistyczno–sowiecka. Niechęć ta osiągnęła punkt kulminacyjny w roku 1976. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego Żytomierza przewidywał powstanie w tym miejscu parku miejskiego. Dziwny to park położony 2 kilometry od miasta. Ale zatwierdzenie tego planu dawało podstawę do całkowitego zamknięcia cmentarza, co też zostało od razu zrealizowane. W tej sytuacji władze miejskie uznały się za uprawnione do swobodnego dysponowania wszystkim, co znajdowało się na terenie likwidowanej nekropoli. W pierwszej kolejności postanowiono spieniężyć to, co się do sprzedania nadawało. Nagrobki, których wartości artystyczne lub materiałowe rokowały możliwość znalezienia nabywców, zostały przeznaczone do sprzedaży[19]. Zainteresowanie musiało być duże, skoro z nagrobków figuralnych pozostały na cmentarzu tylko destrukty albo rzeźby trudniej dostępne (np. ustawione na wysokich kolumnach)[20]. To nam wyjaśnia dostatecznie brak bogatszych form nagrobkowych na tym cmentarzu.

7. Ruina niezidentyfikowanego obiektu w sąsiedztwie kaplicy. Fot: T. Rudkowski

7. Ruin of an unidentified object in the environs of the chapel. Photo: T. Rudkowski

Inna forma szykanowania tego cmentarza przez władze, która również wywarła poważny negatywny wpływ na obecny wygląd nekropoli żytomierskiej, zaczęła się już wcześniej. Cmentarz powiększony pod koniec XIX w., w latach trzydziestych naszego stulecia przestał wystarczać na potrzeby lokalnej społeczności katolickiej, a jego zarząd w 1938 r. wystąpił do władz miejskich o przydzielenie dalszych terenów koniecznych dla prawidłowego funkcjonowania. Tymczasem w rok później nastąpiła inwazja sowiecka na Polskę, potem wojna sowiecko–fińska, a wreszcie wojna z Niemcami. W tych okolicznościach zarząd cmentarza nie doczekał się odpowiedzi na swoje pismo. Czy w latach po II wojnie światowej ponawiano wystąpienie w tej sprawie trudno powiedzieć. W każdym razie w dostępnym materiale archiwalnym nie ma śladu takiego pisma. Odpowiedź odmowna władz miejskich wydaje się mało prawdopodobna, gdyż logicznie byłaby trudna do uzasadnienia. Raczej więc odpowiedzi nie było.

Tymczasem wolne miejsca rzeczywiście się wyczerpały, nowego cmentarza katolickiego nie projektowano, a śmiertelność w okresie wojennym i zaraz powojennym wyraźnie wzrosła. W tej sytuacji musiało nastąpić rozwiązanie z naszego dzisiejszego punktu widzenia najgorsze. Przystąpiono do likwidacji grobów najstarszych. I taki stan trwa niestety aż do dnia dzisiejszego. Ile grobów uległo w tym czasie zniszczeniu nie da się określić nawet w przybliżeniu, wobec braku śladów takiego postępowania w dokumentacji cmentarza.

Pewne pojęcie o rozmiarach zniszczeń daje ocena stanu zachowania nagrobków z pierwszego półwiecza

18. Wywiad E. Listowskiej z 25 VII 1994 r. w archiwum autora.

19. Śladem tych działań są zachowane dotąd cokoły poszczególnych pomników nagrobnych oznaczone numerami wypisanymi białą olejną farbą. To, że te numery są trójcyfrowe, wskazuje że liczba nagrobków zakwalifikowanych do sprzedaży wynosiła setki egzemplarzy. Próby stwierdzenia, kto je kupował i gdzie się obecnie znajdują, nie dały rezultatu. Miejski Wydział Usług Cmentarnych twierdzi, że wszelkie materiały w tej sprawie zostały już dawno temu odesłane do archiwum państwowego, natomiast dyrekcja archiwum zaprzecza, żeby takowe otrzymała. Na podstawie autopsji można stwierdzić, że nagrobki te nie pojawiły się na żadnym miejscowym cmentarzu.

20. Wyjątek stanowi figura anioła klęczącego przy krzyżu na grobie Stanisławy Paszkowskiej z 1903 r., znajdującym się blisko kaplicy. Figura ta została w bliżej nieokreślonym czasie strącona z cokołu. Musiało to nastąpić dostatecznie dawno, jeżeli w roku 1976, kiedy władze miasta Zytomierza przygotowywały ofertę dla zainteresowanych kupnem nagrobków, rzeźba anioła była tak obrośnięta krzakami, że o niej zapomniano. Dopiero w 1990 r. staraniem rodziny mieszkającej obecnie w Polsce, figura została odszukana, odnowiona i ustawiona na dawnym cokole. Informację tę zawdzięczam panu profesorowi Ignacemu Szarnelowi, za co mu raz jeszcze dziękuję.

8. Katakumby stare z 1888 r. Fot. O. Łagowski

8. Old catacombs from 1888. Photo: O. Łagowski

istnienia cmentarza. Najstarszy zachowany nagrobek, a właściwie tylko jego fragment, pochodzi z 1816 r.[21] Następny chronologicznie jest młodszy o trzy lata, a kolejny jest datowany dopiero na rok 1830. Te trzy nagrobki to jest wszystko, co pozostało z pierwszych trzydziestu lat działania nekropoli (!). I choć po tym terminie obserwujemy wzrastającą liczbę zachowanych obiektów, to jednak aż do początku lat sześćdziesiątych będą to ciągle pojedyncze egzemplarze.

O rozmiarach akcji likwidowania grobów także późniejszych może świadczyć brak przy obecnie przeprowadzonej inwentaryzacji grobów wielu ludzi, o których z pewnością wiemy, że zmarli w Żytomierzu i na tym cmentarzu zostali pochowani. Wreszcie brak jest prawie 2/3 grobów wymienionych przez Ferdynanda Proniewicza na marginesie sporządzonego przezeń planu tego cmentarza[22].

Jeszcze w roku 1989, a więc już po ponownym otwarciu cmentarza dla pochówków, rada miejska Żytomierza podjęła uchwałę o zburzeniu znajdujących się jeszcze na tym cmentarzu mauzoleów, uzasadniając to troską o bezpieczeństwo publiczne, gdyż w tych mauzoleach miały się rzekomo zbierać męty społeczne[23]. Na szczęście udało się doprowadzić do odwołania tej uchwały.

Powyższe stwierdzenia trzeba mieć na uwadze oceniając stan zachowania cmentarza jako całości. Niestety, pozbawienie go najcenniejszych elementów nie było skutkiem kataklizmów wojennych, lecz planowej, konsekwentnie prowadzonej działalności człowieka. Dzisiejszy prawie całkowity brak przejawów twórczości artystycznej na tej nekropoli uniemożliwia nam opracowanie zagadnienia „sztuka na cmentarzu". Nie znaczy to jednak, że cała pozostała reszta nagrobków nie budzi naszego zainteresowania. Przeciwnie. Badając je bardziej szczegółowo, dochodzimy do szeregu bardzo interesujących wniosków, ukazujących wyraźne różnice w zestawieniu z cmentarzami Polski Centralnej.

Dobrym przykładem może tu być tworzywo, z jakiego wykonywano nagrobki żytomierskie i polskie, w tym samym oczywiście okresie. W Polsce, jak wiadomo, podstawowym materiałem skalnym wykorzystywanym przy produkcji nagrobków są wapienie i piaskowce. Zupełnie inaczej jest w Żytomierzu. Tam 98% (!) pomników nagrobnych wykonano z kamieni twardych, przede wszystkim z granitu, a w dalszej kolejności z labradorytu i gabra. Odwrotnie jest u nas, gdzie np. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie zastosowanie skał twardych nie przekracza 3% i gdzie występują one wyłącznie w postaci prostych brył geometrycznych. Tymczasem w Żytomierzu podlegają one obróbce kamieniarskiej, a nawet rzeźbiarskiej, nadającej im nieraz znacznie rozbudowane formy; najczęściej naśladują one pnie drzew. Także w rozwarstwieniu chronologicznym są tu znaczne różnice, gdyż na wspomnianych Powązkach granit, poza sporadycznymi wyjątkami, pojawia się dopiero w trzeciej tercji XIX w., to w Żytomierzu już najstarsze nagrobki są wykonane z tego kamienia.

Jeszcze bardziej jaskrawe różnice dotyczą skał znacznie łatwiejszych w obróbce kamieniarskiej. Dość powiedzieć, że w całym zinwentaryzowanym materiale nagrobkowym cmentarza polskiego w Żytomierzu, zastosowanie piaskowca zanotowano w 7 przypadkach, natomiast j e d y n y m nagrobkiem wykonanym z wapienia jest bardzo dzisiaj zniszczona figura anioła siedzącego na tzw. skałkach, która powstała w war-

9. Katakumby nowe z 1907 r. Fot. T. Rudkowski

9. New catacombs from 1907. Photo: T. Rudkowski

21. Jest to cokół słupowy pod jakiś element. Ciekawe, że napis na nim jest w języku łacińskim, co potem już się na tym cemntarzu nie zdarza, wyjąwszy pomniki na grobach osób duchownych (w tym przypadku nagrobek jest poświęcony pamięci kobiety, Józefiny Skalcowskiej).

22. Tych braków nie da się dokładniej sprawdzić, gdyż Proniewicz podawał jedynie nazwiska zmarłych, a na opisywanym cmentarzu, jak na każdej dużej nekropoli, te same nazwiska występują wielokrotnie.

23. A. Fedirko, *Wandale wobec własnej kultury*. (List z Ukrainy), „Czerwony Sztandar" (Wilno), nr 23 z 31 I 1990.

szawskiej pracowni kamieniarskiej R. S. Lubowieckiego[24]. Przewaga ilościowa granitów i innych kamieni o dużej twardości jest tak znaczna, że nawet gdybyśmy przyjęli, że większość zlikwidowanych po 1976 r. nagrobków figuralnych była wykonana z wapieni lub piaskowców, to i tak przewaga skał twardych pozostałaby wielka.

Ale nie tylko tworzywo zastosowane przy budowie nagrobków odróżnia cmentarz żytomierski od cmentarzy Polski Centralnej. Także w ikonografii występują podstawowe różnice. Obecny brak na cmentarzu nagrobków rzeźbiarskich zmusza nas do wyłączenia z rozważań tej najciekawszej grupy pomników cmentarnych. Wśród pozostałej masowej produkcji warsztatów kamieniarskich dominują bezwzględnie dwa wzorce, w pewnym stopniu do siebie zbliżone. Określamy je jako „krzyż na pniu drzewa" i „krzyż na skałkach". Załączone ilustracje lepiej wyrażą ich budowę aniżeli długi opis słowny. Te dwa typy stanowią aż 68% wszystkich nagrobków kamiennych znajdujących się dzisiaj na tym cmentarzu. Występują one w wielu wariantach, różniąc się między sobą wielkością, materiałem, z jakiego zostały wykonane, a zwłaszcza mniejszą lub większą dekoracyjnością. Na ziemiach polskich oba te typy są znane, ale występują raczej sporadycznie. Jeszcze częstszym zjawiskiem na cmentarzu żytomierskim jest pewna specyficzna forma tablicy inskrypcyjnej, którą ze względu na zamierzone podobieństwo nazwaliśmy „rozwiniętą rolką pergaminową". Występują one z reguły na nagrobkach opisanych powyżej, ale również spotyka się je często na pomnikach nagrobnych innego typu.

10. Nagrobek Sabiny z Szurmańskich Rychlińskiej (zm. 1895). Fot. T. Rudkowski

10. Tombstone of Sabina Szurmańska nee Rychlińska (d. 1895). Photo: T. Rudkowski

11. Nagrobek biskupa Ludwika Brynka (zm. 1874). Fot. T. Rudkowski

11. Tombstone of Bishop Ludwik Brynek (d. 1874). Photo: T. Rudkowski

24. Figura ta została ustawiona na grobie ks. Michała Rusieckiego, zmarłego w 1902 r. Przy okazji warto wspomnieć, że pracownia rzeźbiarsko–kamieniarska Lubowieckiego cieszyła się dużym uznaniem na terenie Rosji, czego dowodem są liczne nagrobki sygnowane przez tę firmę na różnych cmentarzach zachodniej Rosji, jak np. pomnik nagrobny zmarłego w 1901 r. kompozytora Bronisława Brezovara na cmentarzu w Kursku, „Tugodnik Ilustrowany" 1904, t. II, s. 726.

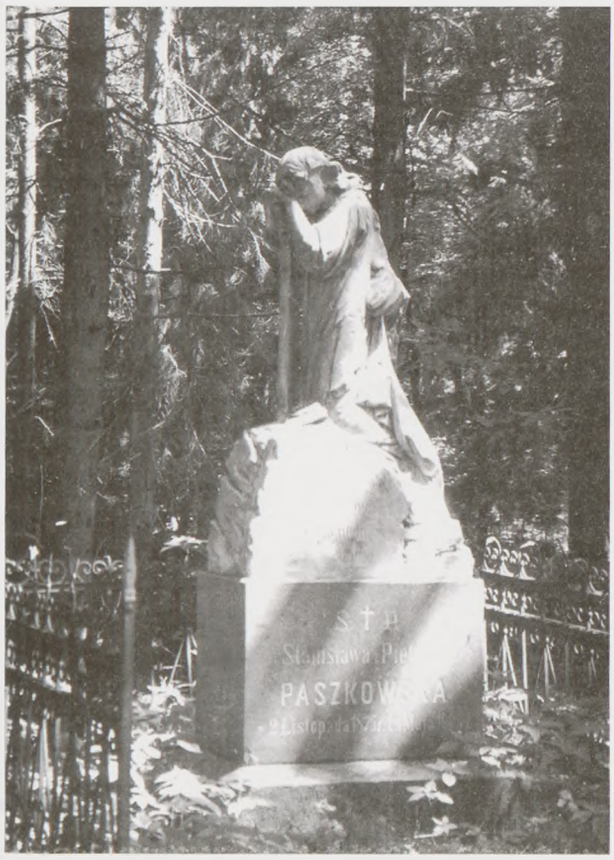

12. Nagrobek Stanisławy z Piętków Paszkowskiej (zm. 1903). Fot. T. Rudkowski

12. Tombstone of Stanisława Paszkowska nee Piętka (d. 1903). Photo: T. Rudkowski

13. Nagrobek księdza Michała Rusieckiego (zm. 1902). Fot. T. Rudkowski

13. Tombstone of Rev. Michał Rusiecki (d. 1902). Photo: T. Rudkowski

Na podstawie zachowanych sygnatur udało się ustalić 5 lokalnych warsztatów kamieniarskich zaopatrujących cmentarz w nagrobki. Z tego tylko dwie firmy są reprezentowane większą liczbą prac. Z obiektów wykonanych w warsztacie H. Oleszkiewicza zachowały się dotąd 34 nagrobki, prezentujące dobry poziom, zarówno rzeźbiarski jak i kamieniarski (te pierwsze reprezentują nagrobki rodzin Żurakowskich oraz Rychlińskich). Sądząc po nazwisku i po względnie małej liczbie błędów w polskojęzycznych tekstach komemoratywnych, H. Oleszkiewicz był Polakiem. Nagrobki tego warsztatu powstawały w okresie 1888–1911. Natomiast właściciel drugiego warsztatu, reprezentowanego dzisiaj na cmentarzu polskim 22 nagrobkami, J. Długi był prawdopodobnie Ukraińcem, przy czym właściwa forma jego nazwiska nie została dotąd definitywnie stwierdzona, gdyż na sygnaturach posługiwał się aż 4 różnymi brzmieniami. Najczęściej, bo aż 16 razy spotykamy formę przytoczoną powyżej, ale na grobie rodzinnym zostało napisane: *„Hrob rodiny Dlouhych"*. Nagrobki pochodzące z tego warsztatu powstawały w latach 1907–1927.

Oprócz prac miejscowych kamieniarzy pojawiają się na cmentarzu sygnatury spoza Żytomierza. Na szczególną uwagę zasługuje warsztat artysty sygnującego swoje prace monogramem wiązanym, mieszczący się w Kamiennym Brodzie. Dwa pomniki nagrobne na opisywanym cmentarzu pochodzące z tego warsztatu należą do największych w Żytomierzu. Jeden z nich został postawiony na grobie Juliana Zarębskiego, zmarłego w 1885 r. wybitnego kompozytora i pianisty, drugi zdobi grób rodziny Lubienieckich od 1888 r. Oba są wykonane z labradorytu. Poza tym odnaleziono jeden nagrobek importowany z Kijowa oraz, wspomniany już uprzednio, przywieziony z Warszawy nagrobek księdza Michała Rusieckiego.

Oprócz nagrobków kamiennych dominujących na całym terenie cmentarza, spotykamy znaczną liczbę nagrobków metalowych. W ogromnej większości są to rurowe krzyże żeliwne, o kształtach najczęściej bardzo prostych, z prostokątną najczęściej tabliczką inskrypcyjną na skrzyżowaniu ramion. Jest rzeczą kuriozalną, że wiele z tych tabliczek nie posiada żadnego napisu, ani nigdy go nie posiadała. Tu znowu dotykamy bolesnego śladu z historii nekropoli. Jak już wspomniano, po roku 1976 cmentarz przez prawie 15 lat pozostawał zamknięty. Miejscowe społeczeństwo nigdy się z taką decyzją nie pogodziło. Powstał więc niepisany układ

pomiędzy żytomierskimi katolikami a dozorcą cmentarza. Zmarłych grzebano na tym cmentarzu w dalszym ciągu, z tym tylko, że pogrzeby odbywały się w nocy, a na nagrobku nie mogło się znaleźć nazwisko zmarłego, a tym bardziej data jego śmierci. Dopiero obecnie na tych dotąd anonimowych krzyżach zaczynają się pojawiać napisy.

Innych nagrobków metalowych, o formach bardziej wyszukanych niż proste krzyże, jest dzisiaj bardzo mało, konkretnie — 8. Można przypuszczać, że było ich kiedyś więcej, ale lokalne warunki klimatyczne, a zwłaszcza znaczny stopień wilgotności powietrza, związany z nadmiernie wybujałą zielenią wysoką, tworzyły idealne warunki dla rozwoju procesów korozyj-

14. Nagrobek Józefa Zawadzkiego (zm. 1984). Przykład nagrobka typu „krzyż na pniu drzewa", tablica inskrypcyjna reprezentuje formę „rozwinięta rolka pergaminowa". Fot. T. Rudkowski

14. Tombstone of Józef Zawadzki (d. 1984). An example of a "cross on a tree trunk"-type tombstone; the inscription plaque represents the "unfurled parchment scroll" form. Photo: T. Rudkowski

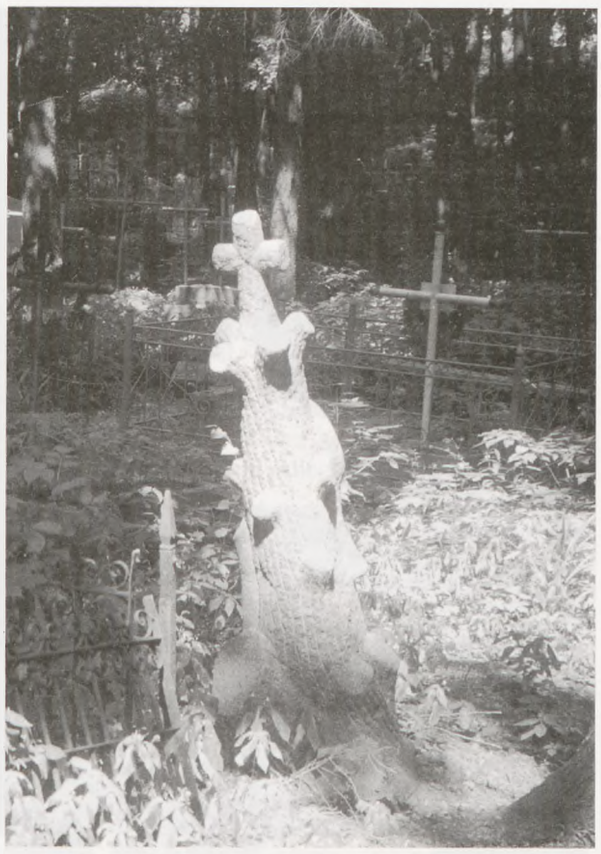

15. Nagrobek Józefa Rylskiego (zm. 1934). Fot. T. Rudkowski

15. Tombstone of Józef Rylski (d. 1934). Photo: T. Rudkowski

nych. I rzeczywiście — stan tych kilku zachowanych obiektów jest bardzo zły i bez szybkiej pomocy konserwatorskiej ulegną one całkowitemu zniszczeniu w ciągu najbliższych 10–15 lat.

Spośród tej ósemki skazanej właściwie na śmierć, jeden pomnik jest szczególnie interesujący (il. 18). Wieńczy on wzgórze położone na zachód od wzgórza kaplicznego. Jest to prawie pięciometrowej wysokości wieża zbudowana z płyt żeliwnych, częściowo ażurowych. Nie ulega wątpliwości, że jest to najpiękniejszy nagrobek neogotycki ze wszystkich cmentarzy żytomierskich[25]. Został ustawiony dla upamiętnienia miejsca pochówku zmarłej w 1854 r. Elżbiety Urbanowskiej, żony znanego kolekcjonera dzieł sztuki i bibliofila. Współfundatorem pomnika był Józef Ignacy Kraszewski, co zostało odnotowane na jednej z płyt monumentu[26].

Byłoby rzeczą interesującą wiedzieć, gdzie wykonano ten oryginalny pomnik. Na częściach obecnie dostępnych dla oględzin nie stwierdza się żadnych znaków proweniencyjnych. Wiadomo, że w połowie ubie-

25. Oprócz cmentarza katolickiego, w Żytomierzu znajdują się jeszcze dwa duże cmentarze — prawosławny i żydowski.

26. Kraszewski był żonaty z wychowanicą Urbanowskiej. Zapis testamentarny, jaki otrzymał po śmierci tej ostatniej, uczynił go z miejsca człowiekiem niezależnym finansowo. Nic dziwnego, że przyczynił się do wzniesienia tego pięknego pomnika.

głego wieku w Żytomierzu nie było żadnej odlewni metali. Natomiast na terenie powiatu żytomierskiego było ich aż 9, ale Fortunat Nowicki, któremu zawdzięczamy tą informację, określa je jako „nędzne"[27]. Najlepszą z okolicznych była huta żelaza w Deneszach, należąca w tym czasie do Działyńskich. W każdym razie była jedyną posiadającą maszynę parową. Być może tam właśnie odlano elementy nagrobka Urbanowskiej, o ile nie jest to import z dalszych okolic. Naszym zdaniem należy podjąć wszelkie możliwe działania dla trwałego zabezpieczenia tego obiektu. Ze względu na specyficzne warunki klimatyczne cmentarza, metodą z wyboru powinna być metalizacja natryskowa. Każde inne postępowanie będzie już po kilku latach wymagało powtarzania.

Polak, chodzący alejami tego cmentarza, daremnie szukałby grobów ludzi znanych i zasłużonych dla polskiej historii czy kultury. Takie groby były, ale ludzka złość, nienawiść do wszystkiego, co inne, obce, wreszcie chęć zysku za wszelką cenę, doprowadziły do tego, że właśnie pomniki nagrobne ludzi zasłużonych znikały w pierwszej kolejności. Nie udało się znaleźć grobów wielu ludzi, o których wiemy, że zostali tutaj pochowani. Nazwiska innych, których nagrobki szczęśliwie się uchowały do naszych czasów, uległy już zapomnieniu i przeciętnemu turyście polskiemu nic już nie mówią. Dotyczyć to może np. artystów malarzy Mieczysława Wolskiego czy Marii Klass–Kazanowskiej. Może te braki w jakiś sposób wyrównują spotykane na każdym niemal kroku nazwiska Działyńskich, Potockich, Tyszkiewiczów, Olizarów czy Sienkiewiczów. Największą jednak wartością tego cmentarza, nawet w dzisiejszym jego stanie, są te 2222 groby z napisami w języku polskim. Od najstarszego z 1816 r. aż po zupełnie współczesne z lat dziewięćdziesiątych naszego stulecia. To one, niezależnie od kształtu i wielkości, świadczą o utrzymującej się niezmiennie polskiej świadomości wśród mieszkańców tego miasta. Nawet

16. Nagrobek anonimowy w postaci metalowego krzyża rurowego z tabliczką bez żadnej inskrypcji. Fot. T. Rudkowski

16. Anonymous tombstone in the form of a metal pipe cross with a plaque devoid of an inscription. Photo: T. Rudkowski

17. Nagrobek Juliusza Zarębskiego (zm. 1885). Fot. T. Rudkowski

17. Tombstone of Juliusz Zarębski (d. 1885). Photo: T. Rudkowski

27. F. N. [Fortunat Nowicki], *Wołyń i jego mieszkańce w roku 1863*, Drezno 1870, s. 89.

w okresach największego prześladowania polskiej mowy czy to przez carskich czynowników, czy później przez władze sowieckie, nawet w najgorszych, stalinowskich czasach, napisy w miejscu wiecznego spoczynku najbliższych kładziono w języku polskim. Co więcej, starano się w tych polskich inskrypcjach zawrzeć jakąś informację o patriotyzmie zmarłego. Nie było to rzeczą łatwą, bo w tamtych czasach nawet napis na nagrobku musiał być cenzurowany. Dlatego słowa „Polska", „polski" pojawiają się tutaj rzadko. Zastępują je inne określenia, których rzeczywista treść była doskonale zrozumiała dla każdego Polaka. I tak np. inskrypcja na grobie Anny Kunickiej zmarłej w 1897 r. zaczyna się od słów: *„Kochała gorąco Boga i Kraj"*, przy czym i to ostatnie słowo jest pisane wielką literą. Podobnie zaczyna się napis na nagrobku Zofii Moszyńskiej: *„Kochała Boga i ziemię ojczystą"*. Na grobie doktora Władysława Kunickiego napisano: *„Miłował Boga, ludzkość i Ojczyznę"*. Ale zdarzają się i inne napisy, przekazujące otwarcie rzecz najważniejszą. Na pięknym nagrobku Zofii Pobiedzińskiej, zmarłej 23 lutego 1860 r. znalazły się słowa: *„Tu leży Zofia z Sierakowskich Pobiedzińska, córka i żona Żołnierzy Polskich"*. W tym odosobnionym napisie brzmi jakby przepowiednia mających zacząć się już za rok manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim.

18. Nagrobek żeliwny Elżbiety Urbanowskiej (zm. 1854). Fot. O. Łagowski

18. Cast-iron tombstone of Elżbieta Urbanowska (d. 1854). Photo: O. Łagowski

19. Zieleń pokrywa grubą warstwą całą powierzchnię cmentarza — widok na kwaterę tzw. grobów rodzinnych. Fot. T. Rudkowski

19. Thick vegetation over the entire area of the cemetery — view of the quarter of so-called family graves. Photo: T. Rudkowski

Język polski inskrypcji komemoratywnych stanowi interesujące zagadnienie i zasługuje na opracowanie monograficzne przez filologa. Polszczyzna ta daleko odbiega od języka literackiego, a pisownia naszpikowana jest błędami. Te błędy, których liczba wzrasta wraz z upływem czasu, są bardzo charakterystyczne. W sposób niedwuznaczny wskazują na brak kontaktu z polskim słowem pisanym. Inskrypcje nagrobne są zapisem języka mówionego. Nie rozróżnia się „u" i „ó", „ch" i „h". Błędy wskazują na to, że tu się w domu mówi po polsku. I to jest wielką wartością tego cmentarza. Jest on katalogiem tych rodzin polskich, które pomimo 200 lat oderwania od macierzy czują się ciągle Polakami.

Cmentarz polski w Żytomierzu należy do największych nekropoli polskich na Ukrainie. Już choćby tylko dlatego zasługuje na zainteresowanie i pomoc ze strony polskiej. Wbrew pierwszemu wrażeniu, jakie odnosi się po przekroczeniu bramy cmentarnej, potrzeby finansowe tej nekropoli nie są zawrotnie wielkie. Zwłaszcza obecnie, kiedy miejscowa diecezja podjęła już decyzję odbudowy kaplicy cmentarnej oraz muru na tych odcinakch obwodu cmentarza, gdzie uległ on całkowitemu zniszczeniu albo budowy tam, gdzie go nigdy nie było.

Naszym zdaniem należałoby rozpocząć od przeprowadzenia na całym cmentarzu prac porządkowych, polegających na wycięciu pewnej ilości drzew samosiejek oraz na ustawieniu na starych cokołach lub na nowych podmurówkach tych nagrobków, które obecnie leżą na ziemi. Przy pracach tych będzie można skorzystać z pomocy miejscowej ludności polskiej,

której dobro cmentarza leży bardzo na sercu. Od razu też należałoby przystąpić do pełnej konserwacji 8–10 najcenniejszych nagrobków. Te ostatnie prace trzeba by już wykonać siłami polskich konserwatorów rzeźby kamiennej. Tutaj precedensowym przykładem może być konserwacja nagrobków na cmentarzu na Rossie w Wilnie, gdzie takie prace są prowadzone pod nadzorem autora już od lat sześciu. Prace restauracyjne przy kilku nagrobkach prowadzone w roku 1990 przez wykonawców miejscowych z prawdziwą konserwacją niewiele miały wspólnego.

Wreszcie rzecz najważniejsza. Pierwszy krok do podjęcia wymienionych tutaj działań został już zrobiony. W latach 1994 i 1995 dwa zespoły studentów z Katedry Architektury i Ochrony Budowli Zabytkowych Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, każdy złożony z około 20 osób, opracowały pod kierunkiem autora pełną inwentaryzację wszystkich polskich nagrobków na cmentarzu w Żytomierzu. Praca wykonana przez studentów została uzupełniona przez udział w wyjeździe grupy topograficznej z tejże uczelni, która opracowała plan cmentarza. Dużą pomocą była obecność wykwalifikowanego petrografa, który dokonał fachowego opisu wszystkich elementów kamiennych. Wyjazd mógł dojść do skutku dzięki pomocy finansowej Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Zagranicą. Materiały inwentaryzacyjne winny jeszcze w tym roku ukazać się drukiem.

W Polsce żyje jeszcze sporo osób związanych z Żytomierzem bądź to wspomnieniami z lat własnej młodości, bądź też tradycją rodzinną. W ostatnich kilku miesiącach do piszącego te słowa zgłosiły się cztery osoby, mające groby rodzinne na opisywanym cmentarzu, pragnąc uzyskać informacje o obecnym stanie nagrobków. A przecież jeszcze żadnej oficjalnej wiadomości o przeprowadzonej przez nas inwentaryzacji nie było. Osoby te dowiedziały się o tym drogą prywatną. Liczymy na to, że po opublikowaniu rezultatu naszej działalności, liczba zainteresowanych wzrośnie kilkakrotnie. I to dobrze. Ten cmentarz potrzebuje zainteresowania. Miasto Żytomierz nie posiada specjalnie ciekawych zabytków, trudno więc liczyć na turystykę docelową. Leży ono natomiast przy głównej drodze z Polski do Kijowa. Apelujemy do wszystkich rodaków, przejeżdżających przez to miasto, o zatrzymanie się i odwiedzenie cmentarza polskiego. Byłoby dobrze, ażeby służba cmentarna widziała przejawy zainteresowania się tą nekropolią przez Polaków. Osobom posiadającym tam groby rodzinne przekazujemy informację, że lokalne władze nie będą robiły żadnych trudności przy podejmowaniu prac konserwatorskich.

The Polish Cemetery in Żytomierz

The Roman Catholic cemetery in Żytomierz, known up to this day as the Polish cemetery, was established in 1799 about 2 kms to the south of the town, on a hilly terrain with considerable differences of height (up to 30 metres). In 1888, the cemetery was enlarged to present-day dimensions (9 hectares 60 ares). Attempts at a further expansion failed — neither the Russian nor the subsequent Soviet authorities agreed for political reasons. The only solution was the liquidation of the old graves for the purposes of reusing the sites. This campaign led to the devastation of numerous tombstones, especially in the first half of the nineteenth century. Even worse effects were produced by the sale of the more ornate tombstones, carried out by the municipal authorities in 1957–1970. Today, the cemetery contains 2 222 extant Polish graves, i. e. with Polish inscriptions. The cemetery is used and no concession for its expansion has been obtained as yet.

In comparison with cemeteries in Poland, a characteristic feature of the Żytomierz site is the difference of material used for the tombstones. In Żytomierz, 98% tombstones are made of hard material — granite, labradorite and gabbro while in the Warsaw Powązki cemetery the use of such material does not exceed 3%. Iconography also discloses certain differences. A complete inventory of the Polish graves conducted in 1994 and 1995 offered data pertaining to the tombstones and made it possible to expand the base of genealogical data by several thousand names.

Dariusz Walerjański

CMENTARZE ŻYDOWSKIE W WOJEWÓDZTWIE KATOWICKIM — HISTORIA, STAN ZACHOWANIA, PROBLEMY OCHRONY*

„Historia narodu żydowskiego jest na zawsze historią wszystkich ludzi"

F. Mautiec

„Grobowce judejskie są od pałaców królewskich piękniejsze..." Te słowa zapisano w Talmudzie w traktacie Sanhedrin. Niestety, dziś brzmi w nich gorzka ironia. Żydowskie nekropole w Polsce, od dziesiątków lat pozbawione opieki rodzin zmarłych, pozostały na łasce ludzi i obojętnej przyrody. Nie odnawiane, nie konserwowane — ulegają spustoszeniu i ruinie.

W wielu miejscowościach, stopniowo dewastowane, przerzedzały się i znikały, służąc za łatwo dostępne źródło materiału budowlanego. Popękane, połamane płyty nagrobne, zarośnięte drzewami, chwastami, zasypywane śmieciami — tak wyglądają te miejsca w całej Polsce.

Tylko w kilkudziesięciu miejscowościach otoczono cmentarze stałą opieką przez służbę konserwatorską lub dzięki działalności lokalnych komitetów społecznych dbających o te święte miejsca (Warszawa, Zabrze, Żory, Skoczów, Wrocław).

Cmentarze żydowskie na ziemiach polskich kryją pod skromnymi pozorami bogaty materiał badawczy. Nagrobki żydowskie zachowały dzieje niejednego rodu i niejednej gminy, z nich to odczytujemy dawno zaginione nazwiska, wypadki, zdarzenia. Kamień nagrobny w swoisty sposób ociosany, ozdobiony symboliczną płaskorzeźbą i misternym napisem bywa dziełem sztuki o dużej wartości historycznej i kulturalnej.

Nic tak nie wiąże przeszłości z teraźniejszością jak mogiły zmarłych. Wyznaczają one ciągłość historyczną rodzin, pokoleń, a wreszcie narodów i państw.

„W tradycji żydowskiej obrzędy związane ze śmiercią, pogrzebem, żałobą, jak i inne wchodzące w skład podstawowych rites de passage obwarowane są szeregiem przepisów nakazujących zarówno rodzinie, jak i całej społeczności współuczestniczącej w smutku, określony sposób zachowania się. Nakazy te prowadzą żałobników, przez wszystkie stadia obrzędu, zawsze w ten sam sposób. Religia żydowska stworzyła przepisy, które obejmują wszystkie społeczności diaspory.

Przyjęty powszechnie kodeks prawa rabinicznego Szulchan Aruch, wraz z komentarzami krakowskiego rabina M. Isserlesa przeznaczonymi dla aszkenazyjskiego odłamu żydostwa, określa dokładnie sposób postępowania również w przypadku śmierci i obrzędów związanych z żałobą. Zarówno wierzenia dotyczące śmierci, jak i obrzędy żałobne opierają się przede wszystkim na filozoficznych podstawach religii żydowskiej i nakazach postępowania wynikających z przepisów tejże religii. Obowiązek grzebania ciała i szacunek dla grobu jest podstawowym w kulturze żydowskiej. Wynika on z nakazów Biblii: księga Genezis 47:29–30, 49:29, 50:25 II ks. Samuelowa 21:12–14, I ks. Królewska, I ks. Samuelowa 28:15–20"[1].

Cmentarz był i jest dla Żydów miejscem zawsze otaczanym czcią. Według zasad religii mojżeszowej posiada status miejsca świętego, nienaruszalnego, gdzie najważniejsze jest to, co kryje ziemia, jednak bez uprawiania kultu zmarłych. Żydowski obrządek pogrzebowy powinien się ograniczyć wyłącznie do pochówku i utrwalenia pamięci o zmarłym. Religia judaistyczna uznaje miejsca pochówku za szczególne *sacrum* i nie zna pojęcia likwidacji cmentarza. Zasady tej religii nie zezwalają na jakiekolwiek inne poza grzebaniem zmarłych użytkowanie terenu raz przeznaczonego na pochówek. Zgodnie z religią i tradycją, zmarły Żyd musi spocząć w ziemi poświęconej i nie wolno go pochować na cmentarzu nieżydowskim.

Ceremonią pogrzebową wraz z przygotowaniem pochówku zajmuje się stworzone w tym celu w gminie bractwo pogrzebowe Chewra Kadisza (aram. Święte Bractwo). Do obowiązków bractwa należy umycie ciała, odprowadzenie do grobu i pogrzebanie. Przynależność do tego towarzystwa uznawana jest w społeczności żydowskiej za wielki honor i zaszczyt.

Żydzi, zgodnie z nakazem religijnym, od najdawniejszych czasów grzebali swoich zmarłych, stawiając im symboliczne kamienne stele zwane po hebrajsku *massebach* — macewa, które według prawa oznaczały miejsce nieczyste (grób) i były znakiem dla kapłanów, aby nie zbliżali się do nich zbyt blisko, ponieważ narażą na kalanie swoją rytualną czystość. Kamienny nagrobek z napisem w języku hebrajskim stawiano najpóźniej w pierwszą rocznicę śmierci na osi wschód–za-

*Przedstawiony materiał został opracowany na podstawie osobistych badań przeprowadzonych w terenie w latach 1991–1992 przez autora (współpracownika Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Działu Dokumentacji Zabytków, pracownika Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Tekst dotyczy terenu woj. katowickiego w obecnych granicach, głównie dawnego obszaru Górnego Śląska i Galicji.

1. O. Goldberg–Mulkiewicz, *Obrzędy żałobne i pogrzebowe Żydów polskich*, „Polska Sztuka Ludowa" 1986, nr 1–2, s. 103–107.

chód (w kierunku Jerozolimy). Cmentarze żydowskie zakładano zgodnie z zaleceniami Miszny w odległości 50 łokci (25 m) od najbardziej wysuniętego na skraj osady domostwa.

Cmentarz — obok synagogi, mykwy (łaźni rytualnej) i szkoły religijnej — jest jednym z elementów, który jest niezbędny w życiu gminy respektującej zasady religii mojżeszowej.

W języku hebrajskim używano kilku wyrażeń dla określenia pojęcia cmentarz:

bejt kwarot — „dom mogił" (Neh. 2:3), *bejt chaim* — „dom życia" (Hi. 30:23, Iz. 26:19), *bejt olam* — „dom wieczności" (Koh. 12:5), *a hajlike ort* — „święte miejsce" (w jęz. jidysz).

Nazwy te są dosyć osobliwe, ale mają uzasadnienie w religii żydowskiej. W języku polskim funkcjonowały dwie nazwy określające te miejsca „kirkut" (kierkut, kierkow, kirchan) lub „okopisko".

W średniowiecznych źródłach niemieckojęzycznych mamy natomiast *Judensand* lub *Sandhof* — czyli „żydowskie piaski", albo *Judenkirchhof* — „cmentarz żydowski". W łacińskich tekstach średniowiecznych spotykamy nazwę *kawiary* — wywodzącą się z hebrajskiego słowa kever — „grób" i *kavor* — „grzebać", np. *„inter kawyori, sepulturas Iudeorum"* (1318 r.) lub *„circa coemeterium, sive sepulturam Iudeorum... et inter agros... dicta Kawyary"* (Długosz w 1375 r.), albo po prostu *„sepultura"* (1287 r.) lub *„cimenterium Iudeorum"* (1312 r.).

Pierwsi Żydzi na obszarze Górnego Śląska oraz późniejszego Zagłębia Dąbrowskiego pojawili się na początku XIII i XIV w. Rozwój górnictwa i przemysłu w 1 poł. XIX w. na tym obszarze oraz uzyskane częściowe równouprawnienie Żydów w państwie pruskim w marcu 1812 r., umożliwiające zakładanie nowych gmin żydowskich, spowodowały napływ Żydów do poszczególnych miast i osad. W niektórych miastach omawianego regionu ludność żydowska stanowiła ich znaczną część (około 50%), jak np. w Będzinie lub prywatnym mieście Modrzejowie. Do roku 1943 nastąpiła całkowita eksterminacja, Holokaust, ludności żydowskiej. Jednym z materialnych dowodów potwierdzających obecność społeczności żydowskiej

1. Formy architektoniczne nagrobków żydowskich z XVIII w. Rys. A. Grotte, reprod. z: Alte Schlesische Judenfriedhöfe, Berlin 1927

1. Architectonic forms of Jewish eighteenth–century tombstones. Drawing: A Grotte, reprod. from: Alte Schlesische Judenfriedhöfe , Berlin 1927

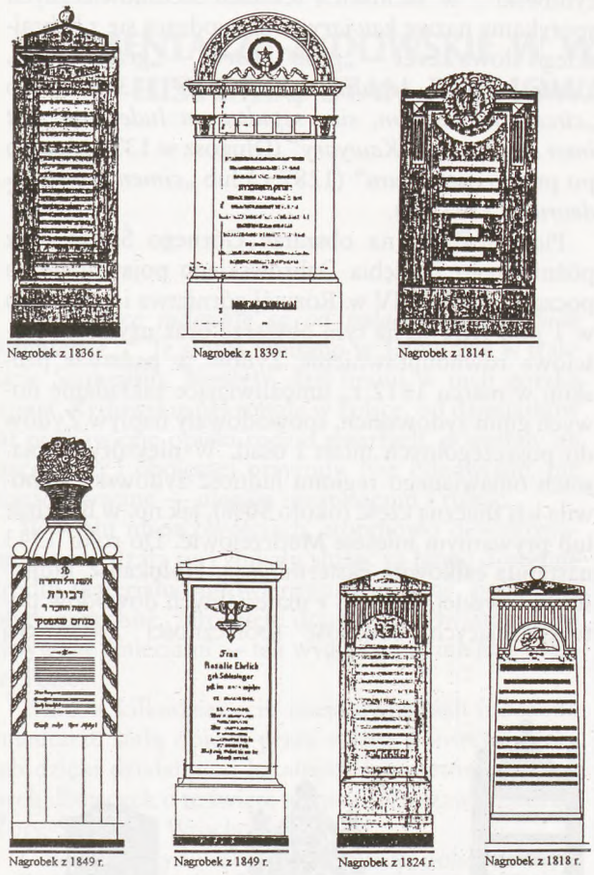

2. *Formy architektoniczne nagrobków żydowskich z XIX w. Rys. A. Grotte, reprod. z: Alte Schlesische Judenfriedhöfe, Berlin 1927*

2. *Architectonic forms of Jewish nineteenth-century tombstones. Drawing: A Grotte, reprod. from: Alte Schlesische Judenfriedhöfe, Berlin 1927*

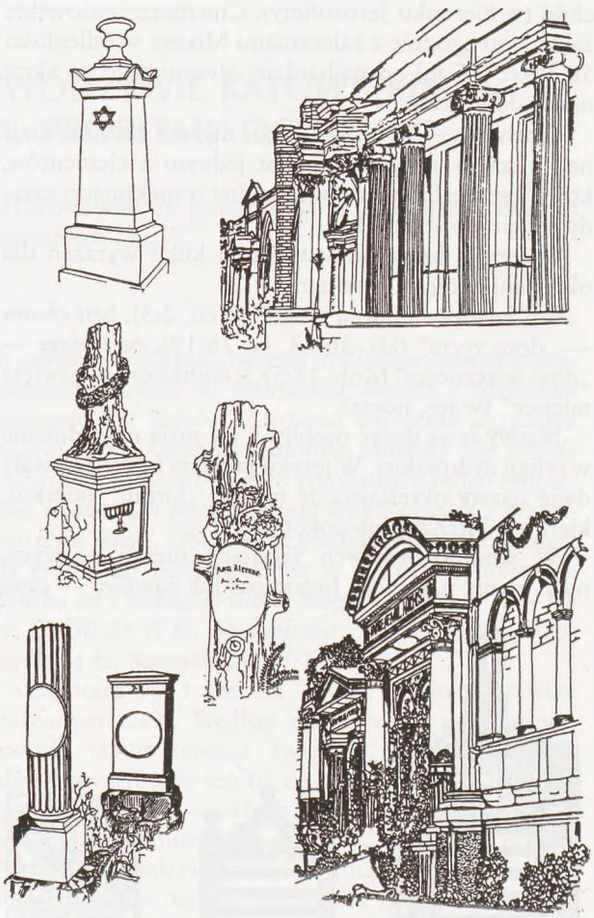

3. *Formy architektoniczne nagrobków żydowskich z XIX i XX w. Rys. T. Włodarczyk, reprod. z: M. Łagiewski, Stary cmentarz żydowski we Wrocławiu, Wrocław 1986*

3. *Architectonic forms of Jewish nineteenth- and twentieth-century tombstones. Drawing: T. Włodarczyk, reprod. from: M. Łagiewski, Stary cmentarz żydowski we Wrocławiu (Old Jewish Cemetery in Wrocław), Wrocław 1986*

w regionie są cmentarze, będące autentycznym śladem ich życia.

Województwo katowickie skłonni jesteśmy zwykle traktować przede wszystkim jako region wielkoprzemysłowy, głównie węglowo–hutniczy. Z wielu powodów jest to zrozumiałe. Jednakże, jak każde uproszczenie — stereotyp taki odzwierciedla jedynie jedną stronę obrazu tego obszaru. Tak samo tu, jak i w innych częściach naszego kraju żyli i pracowali ludzie różnej narodowości, różnego wyznania, stanu i zawodów. Wszyscy oni wnieśli swój wkład w dzieje i historię regionu, pozostawiając cenne zabytki architektury i sztuki.

Według dotychczasowych ustaleń, na terenie woj. katowickiego znajduje się ok. 450 cmentarzy o charakterze zabytkowym. Liczba ta obejmuje 45 cmentarzy wyznania mojżeszowego, powstałych w okresie od XVII do XX w. Około 90% to obiekty z przełomu XIX i XX w.

Mówiąc o woj. katowickim należy pamiętać, że w obecnych sztucznych granicach tego województwa z roku 1975 znalazły się części terenów wchodzących niegdyś w skład trzech zaborów.

W każdym z zaborów status społeczno–prawny ludności żydowskiej był zróżnicowany, co rzutowało na ich kulturę, stan majątkowy oraz procesy asymilacyjne. Różnice te bardzo dobrze są odzwierciedlone na cmentarzach żydowskich, np. nekropole znajdujące się na terenach zaboru pruskiego, w miastach wielkoprzemysłowych, są bardzo bogate w różnorodne formy nagrobków wykonanych w stylu historyzmu, secesji, naśladujące pewne typy katolickich i protestanckich pomników cmentarnych. Przykłady takich cmentarzy odnajdujemy w Katowicach, Gliwicach, Zabrzu, Bytomiu, Mysłowicach, Tarnowskich Górach.

Natomiast nekropole znajdujące się na byłych terenach zaboru rosyjskiego czy austriackiego są w więk-

szości bardzo skromne, gdzie jedynym typem nagrobka jest tradycyjna macewa z płaskorzeźbą i inskrypcją w języku hebrajskim, przeważnie zwrócona napisami na wschód. Przykłady takich cmentarzy możemy zobaczyć w Będzinie, Modrzejowie, Czeladzi, Pilicy, Jaworznie, Kromołowie, Olkuszu, Chrzanowie, Trzebini i Krzykawce.

Oczywiście zdarzały się też i w zaborze pruskim cmentarze, gdzie większość nagrobków była utrzymana w kanonie tradycyjnej macewy. Takie nekropole z XVIII i 1 poł. XIX w. występują w Mikołowie, Wielowsi, Pyskowicach, Bieruniu Starym i w Pszczynie.

Również w zaborze rosyjskim czy austriackim możemy spotkać cmentarze, gdzie oprócz macew występują pomniki nagrobne odchodzące w swej formie od sztuki i tradycji żydowskiej, wykonane w stylu eklektycznym. Najlepszym tego przykładem jest cmentarz w Sosnowcu (przy ul. Gospodarczej).

Dla celów praktycznych, żydowskie nekropole w woj. katowickim można podzielić na trzy kategorie:

Kategoria I — cmentarze, na których zachowały się nagrobki, niezależnie od ich liczby:

1. Będzin góra zamkowa — XVIII w.
2. Bieruń Stary — 1778 r.
3. Bytom (cm. nowy) — 1870 r.
4. Chrzanów — XVIII w.
5. Czechowice–Dziedzice — ok. 1925 r.
6. Czeladź — 1912 r.
7. Dąbrowa Górnicza — 1929 r.
8. Gliwice (cm. stary) — 1815.
9. Gliwice (cm. nowy) — 1902 r.
10. Jaworzno — 1 poł. XX w.
11. Katowice — 1869 r.
12. Kromołów — XVIII w.
13. Miasteczko Śląskie — XIX w.
14. Mikołów — 1726 r.
15. Modrzejów — 1866 r.
16. Mysłowice — 1864 r.
17. Olkusz (cm. stary) — XVII w.
18. Olkusz (cm. nowy) — XIX w.
19. Pilica — 1842 r.
20. Pyskowice — 1830 r.
21. Pszczyna — 1816 r.
22. Sławków — 1924 r.
23. Sosnowiec (cm. nowy) — 1897 r.
24. Sosnowiec–Milowice — 1945 r.
25. Sośnicowice — 2 poł. XIX w.
26. Tarnowskie Góry — 1822 r.
27. Toszek — XIX w.
28. Trzebinia — XIX w.
29. Wielowieś — 1694 r.
30. Wolbrom — XIX w.
31. Zabrze — 1872 r.
32. Zawiercie — 1879 r.
33. Żory — 1814 r.

Kategoria II — cmentarze, na których nie zachowały się nagrobki, ale ich teren nie został zajęty:

1. Bytom, ul. Pstrowskiego (cm. stary) — 1732 r.
2. Racibórz — 1817 r.

Kategoria III — cmentarze, których tereny zostały wykorzystane w różny sposób:

1. Będzin (ul. Sielecka, cm. nowy) — baza samochodowa — XIX w.
2. Będzin (ul. Zawale, cm. stary) — skwer — ok. 1584 r.
3. Chorzów — park — 1862 r.
4. Mikołów (cm. stary) — nieużytek — ok. 1682 r.
5. Mysłowice (cm. stary) — park — XVIII w.
6. Pilica — targowisko — ok. 1718 r.
7. Rybnik — skwer — 1815 r.
8. Wodzisław Śląski (cm. wojenny) — 1814 r.
9. Siewierz — ogródki działkowe — XX w.
10. Żarnowiec — XVIII w.

Do I kategorii można zaliczyć 33 cmentarze, na których zachowały się nagrobki i pomniki nagrobne w różnym stanie zachowania. Na 11 cmentarzach znajdują się domy przedpogrzebowe. Najciekawsze z nich możemy zobaczyć na cmentarzu w Pszczynie i w Gliwicach (cm. nowy).

Do II kategorii zaliczyć możemy dwa zlikwidowane w latach sześćdziesiątych XX w. cmentarze w Bytomiu (stary z XVIII w. oraz cmentarz w Raciborzu z XIX w.).

W III kategorii występuje 10 zlikwidowanych w różnych latach przed– i powojennych cmentarzy: dwa cmentarze w Będzinie (skwer i baza samochodowa),

4. Autor podczas pracy na cmentarzu żydowskim w Wielowsi. Macewa środkowa to najstarszy zachowany na tym cmentarzu in situ pomnik Jonatana Blocha zm. w 1722 r. Wszystkie fot. D. Walerjański

4. The author at work in a Jewish cemetery in Wielowieś. The middle matsevah of Jonatan Bloch, d. 1722, is the oldest in situ monument extant in this cemetery. All photos: D. Walerjański

5. Stary cmentarz żydowski w Gliwicach

5. Old Jewish cemetery in Gliwice

Pilica (targowisko), Rybnik (skwer), Chorzów (park) i Wodzisław (cmentarz wojenny żołnierzy radzieckich), Mysłowice, Mikołów, Siewierz i Żarnowiec (parki).

Najstarszą zachowaną nekropolą żydowską w województwie jest stary cmentarz w Olkuszu, założony w 2 poł. XVI w. (ok. 1584 r.). Obecnie jest to rejon ulic Kolorowej i Sławkowskiej, w części zabudowany domkami wielorodzinnymi. Na jego terenie zachowało się 15 nagrobków w typie macewy i sarkofagu. W 1650 r. gmina olkuska poszerzyła cmentarz, na którym grzebano nie tylko Żydów z okolic Olkusza, ale także z Chrzanowa. Dziś trudno ustalić, jaka była jego całkowita powierzchnia, choć jest widoczny na starych, XVIII–wiecznych mapach Olkusza. Jego granice były oznaczone płotem lub okopem ziemnym. W opisie starego cmentarza z 1837 r. wspomina się o istnieniu na nim nagrobków liczących 360 lat i wykonanych w formie sarkofagów. Nekropola ta uległa dewastacji podczas II wojny światowej, gdy Niemcy przekopali na jego terenie rów przeciwczołgowy, a pozostałymi nagrobkami nakazali Żydom wybrukować olkuski rynek. Również do dewastacji cmentarza przyczynili się okoliczni mieszkańcy, wykorzystując tę świętą ziemię na wysypisko śmieci. Najstarszy z zachowanych nagrobków datowany jest na rok 1618. Jest to macewa pokryta wypukłym pismem hebrajskim, wykonana z marmuru bolechowskiego. W roku 1994 przeprowadzono konserwację nagrobków z tego cmentarza.

Kolejnymi zabytkowymi cmentarzami są XVIII–wieczne „domy wieczności" w Mikołowie, gdzie na terenie cmentarza znajdują się 133 macewy z lat 1726–1799[2], Kromołowie koło Zawiercia (najstarszy nagrobek pochodzi z 1730 r.), Wielowsi, gdzie na terenie cmentarza zachowało się 36 macew z lat 1722–1799[3], oraz w Bytomiu (zachowane fragmenty nagrobków z końca XVIII w.). Wśród tych pięciu najstarszych cmentarzy na uwagę konserwatorów i historyków sztuki zasługują Wielowieś oraz Mikołów.

Cmentarz w Wielowsi został założony w 1694 r. Fundatorem miejsca pod cmentarz był Jonatan Bloch, który sam także spoczął w tej świętej ziemi w dniu 28 kwietnia 1722 r. Jest to zarazem najstarszy zachowany nagrobek wykonany z szarego piaskowca z inskrypcją w języku hebrajskim (il. 4). Prawdopodobnie najstarszym pochówkiem i nagrobkiem według nie zachowanych do dziś ksiąg zmarłych z lat 1764–1856 była macewa Berachy córki Salomona Greca, żony wspomnianego Jonatana Blocha, zm. 14 tamuz 5454, tj. 17 lipca 1694 r.; macewa ta istniała *in situ* jeszcze przed rokiem 1914. Zachowało się około 250 nagrobków. Większość macew wykonanych jest z piaskowca, wszystkie wolno stojące. Niektóre pokryte są wyłącznie inskrypcjami w języku hebrajskim, późniejsze są

2. Na podstawie tabeli zachowanych inskrypcji hebrajskich na Śląsku z lat 1622–1800 opracowanych przez dr. Marcina Wodzińskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego.

3. *Sztuka nagrobków żydowskich w Polsce*, odczyt M. Krajewskiej, Halin 2–5 maja 1984 r., IV Zjazd Konserwatorski.

CZYTELNIA SZTUKI

dwujęzyczne (hebrajsko–niemieckie, z napisem niemieckim u dołu lub na odwrocie). Najczęściej pojawiającym się motywem zdobniczym są lwy — znak pokolenia Judy — stojące lub leżące naprzeciw siebie, czasem podtrzymujące tarcze z koroną. Występują także dzbany z misą na grobach Lewitów, błogosławiące dłonie na grobach kapłanów, menory, złamane świece, palmy w części kobiecej; pojawia się też czasem uskrzydlona klepsydra i jelenie z koroną. Ostatni pochówek miał tu miejsce w 1929 r. W 1943 r. cmentarz, jak większość nekropoli żydowskich na całym Śląsku, został przejęty przez Gestapo w celu dokonania jego sprzedaży, co było niezgodne z ówczesnym prawem niemieckim. Cmentarz o pow. 0,355 ha posiadał dom przedpogrzebowy, który prawdopodobnie został rozebrany przez okoliczną ludność po 1945 r. wraz z kamiennym ogrodzeniem, które do dnia dzisiejszego zachowało się fragmentarycznie. Zachowane nagrobki posiadają dużą wartość artystyczną i historyczną, co zauważyli już niemieccy historycy sztuki przed 1939 r., opisując ten cmentarz w fachowej literaturze dotyczącej architektury wybudowanej przed rokiem 1800. Na cmentarzu tym grzebano do 1 poł. XIX w. Żydów z miejscowości oddalonych o 10–25 km: Błażejowic, Gliwic, Pyskowic, Tarnowskich Gór, Toszka i Tworoga.

Z tego samego okresu pochodzi cmentarz w Mikołowie. Zachowało się ok. 500 macew z piaskowca, zwracających uwagę walorami artystycznymi. Często powtarza się motyw podpiętej draperii, która „odsłania" inne motywy zdobnicze (książki, dzbany, menory lub pierwsze słowa inskrypcji wplecione w ornament roślinny).

Równie ciekawy był stary cmentarz żydowski w Bytomiu, założony ok. roku 1732 na wałach miejskich, zlikwidowany pod naciskiem władz miejskich na początku lat sześćdziesiątych XX w. Za jego założyciela uchodzi Izrael Bohm, któremu hr. Lazarus Henckel podarował ten teren. Pochowano na nim 4 rabinów bytomskich. Nagrobki trzech z nich zachowały się do dziś: Israela Deutscha, Menachema Mendla Cohna i Israela Freunda. Z ocalałych macew na nowym cmentarzu żydowskim w Bytomiu, staraniem Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Bytomiu, wykonano pomnik–lapidarium w formie „ściany pamięci".

Warto także wspomnieć o XIX–wiecznej nekropoli w Sośnicowicach niedaleko Gliwic, która jest najmniejszym powierzchniowo cmentarzem żydowskim w woj. katowickim oraz na Górnym Śląsku. Na powierzchni wynoszącej ok. 50 m^2 znajduje się tylko 10 miejsc pochówków, z których jeden nagrobek typu obeliskowego zachował się w całości, a jest nim pomnik Menachema Mendla Hotzena (?) syna Zewa Wolfa zm. w poniedziałek 20 tewet 5608, tj. 1848 r.

Na cmentarzach żydowskich woj. katowickiego zachowało się 7 nagrobków z XVII w., 150 nagrobków

6. Cmentarz żydowski w Bieruniu Starym. Nagrobek rabbiego Beniamina Zew Wolfa syna rabbiego Gamaliela zm. 1832 r.

6. Jewish cemetery in Bieruń Stary. Tombstone of rabbi Beniamin Zew Wolf, son of rabbi Gamaliel, d. 1832

z XVIII w. i ok. 15 800 nagrobków z XIX i XX w. Można wyróżnić cztery typy nagrobków. Najliczniejszą grupę stanowią tradycyjne macewy, będące dominującą formą żydowskiego pomnika nagrobnego. Jest to pionowa płyta kamienna różnej wysokości, przeważnie mająca wymiary 75–150 cm, zwieńczona prostokątnie, trójkątnie lub łukowato. Pokrywa ją inskrypcja w języku hebrajskim, a nad nią zazwyczaj umieszczona jest plastyczna dekoracja w postaci płaskorzeźby, która w określony sposób charakteryzuje zmarłego. Macewy osadzone są wprost w ziemi lub na cokole. Wiadomo jest, że bywały malowane, ale trudno obecnie odtworzyć na podstawie zachowanych szczątkowych fragmentów polichromii ich wygląd. Jedynie na XX–wiecznym cmentarzu w Czeladzi zachowały się trzy stele z odnowioną współcześnie polichromią. Najpiękniej w swych kształtach i bogato zdobione symbolicznymi płaskorzeźbami macewy znajdują się na XVIII–wiecznym cmentarzu w Wielowsi oraz na cmentarzach w Pyskowicach, Chrzanowie i Modrzejowie. Macewy były i są bez wątpienia najbardziej charakterystycznym elementem cmentarzy żydow-

skich. Warto tu wspomnieć, że najstarsza istniejąca obecnie na ziemiach polskich macewa (prostokątna płyta bez ornamentów z epitafium w języku hebrajskim), znaleziona we Wrocławiu w 1917 r., pochodzi z 1203 r. i upamiętnia kantora Dawida syna Sar Szaloma. Również w Biblii hebrajskiej w ks. Rodzaju (Rdz. 35: 19–20) można odnaleźć cytat wspominający o pierwszej najstarszej macewie, którą Jakub ustawił na grobie swej żony Racheli przy drodze do Betlejem.

Drugim typem nagrobka jest *ohel* (po hebrajsku „namiot"). Jest to prosty budynek murowany z jednym lub dwoma oknami, wewnątrz którego znajduje się grób. Ohele zazwyczaj są pozbawione jakichkolwiek dekoracji plastycznych. Według tradycji żydowskiej ohele wznoszono na grobach słynnych rabinów i cadyków — duchowych mistrzów chasydyzmu. W woj. katowickim ten typ nagrobka występuje na cmentarzu w Chrzanowie, gdzie są pochowani znani cadykowie: Dawid z Chrzanowa i Chaim Halbersztam, oraz na cmentarzach w Trzebini, Krzykawce i Czeladzi.

Trzecim typem nagrobka, bardzo rzadkim na cmentarzach woj. katowickiego, jest pomnik nagrobny w formie sarkofagu–tumby (po grecku dosłownie: „pożerający ciało"), ponieważ ciało spoczywa w ziemi. Nagrobek ten posiada wiele odmian. Przeważnie jest to tumba składająca się z prostokątnej skrzyni przykrytej półkolumną lub płaską płytą. Ponadto do przedniej części lub tylnej ściany dostawiona jest wysoka płyta pokryta inskrypcją. Tego rodzaju nagrobki w formie stylizowanej na sarkofag (podłużny blok towarzyszący steli) można odnaleźć na starym cmentarzu w Olkuszu, Czeladzi i Krzykawce koło Sławkowa.

Znaczną grupę nagrobków, zaliczaną do IV typu, tworzą wolno stojące i przyścienne szpalery grobowców, pomników wykonanych w stylach historyzujących na przełomie XIX i XX w. W większości są to rodzinne grobowce ujęte w ramy kolumn, półkolumn i pilastrów, dźwigających belkowanie z familijnym nazwiskiem oraz trójkątny lub pókolisty naczółek zwieńczony neoklasycystyczną wazą lub sporych rozmiarów akroterionem czy palmetą.

Swoją monumentalną formą nagrobki odzwierciedlają ówczesne prądy i tendencje panujące w sztuce sepulkralnej przełomu stuleci.

Pomniki nagrobne w kształcie pojedynczej kolumny, wywyższone o piedestał, czasem zwieńczone wazą lub uformowane na strzaskaną, nakryte żałobnym kirem, oraz liczne obeliski, marmurowe poduszki z frędzlami, to wyraz odchodzenia w 2 poł. XIX w. od typowej dla cmentarzy żydowskich macewy.

Przemiany, jakie zachodziły wśród społeczności żydowskiej i na cmentarzach, były rezultatem tzw. Haskali, ruchu oświeceniowego domagającego się reform wśród Żydów w duchu asymilacji. Wyrazem tego procesu na cmentarzach żydowskich było między innymi wprowadzenie dwujęzycznych inskrypcji nagrobnych

7. Cmentarz żydowski w Zabrzu. Szpalery przyściennych grobów rodzinnych

7. Jewish cemetery in Zabrze. Rows of family graves situated near the cemetery wall

(hebrajsko–niemieckich) zaczynających się od słów *Hier ruht...* („tu spoczywa..."). Przykłady takich cmentarzy odnajdujemy w Katowicach, Zabrzu, Bytomiu, Gliwicach, Pszczynie, Sosnowcu i w Tarnowskich Górach.

Trzeba tu zaznaczyć, że powyższy podział jest prowizoryczny i umowny. Wyodrębnione typy nagrobków zachodzą bowiem na siebie, a ich granice są płynne.

W sztuce nagrobnej Żydów aszkenazyjskich (hebr. *Aszkenaz* — średniowieczne określenie Niemiec, obecnie termin ten odnosi się do Żydów europejskiego pochodzenia) prawie nigdy nie przedstawiano postaci ludzkiej. Wynikało to z biblijnego zakazu mówiącego: *„Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek co jest na niebie w górze i na ziemi w dole, i tego co jest w wodzie pod ziemią"* (ks. Wj. 20:4).

Na omawianych powyżej typach nagrobków, szczególnie na macewach, występują liczne motywy symboliczne, które wywodzą się ze starożytnej historii Izraela, średniowiecznej mistyki żydowskiej oraz zasad religii mojżeszowej. Są to świeczniki pięcio–, sześcioramienne i pojedyncze zaznaczające groby kobiet. Są dzbany z misą lub wylewającą się wodą do misy na grobach Lewitów. Są również ręce złożone w geście błogosławieństwa umieszczane na mogiłach Kohenów, tzn. kapłanów żydowskich, potomków arcykapłana Aarona. Poza tym na cmentarzach występują takie symbole, jak: uskrzydlona klepsydra, szafy pełne ksiąg, zwoje tory, lwy podtrzymujące koronę, złamane drzewa, palmy, gwiazdy Dawida, węże, bociany i gołębie.

„Płaskorzeźba na macewie, wieńcząca epitafium, może być czystą dekoracją lub mieć wartość symbolu, albo łączyć oba te elementy. Często zresztą granica między symbolem a czystym ornamentem jest trudno uchwytna, jak np. w wypadku zwierząt i roślin (np. roślina jako drzewo życia lub jako barokowy ornament, lew symbolizujący imię zmarłego; Lejb, Arie lub Jehuda, kiedy indziej zaś będący tylko ozdobą). Niektóre dawne symbole zatraciły pierwotne znaczenie dla przeciętnych ludzi, a może nawet dla rzeźbiących je kamieniarzy, a ich wielokrotne powielanie i dowolne łączenie oderwały znak nagrobny od treści epitafium i indywidualnych cech zmarłego, pozostają jednak symbolami — nawet niezależnie od zamysłu twórcy — bo przecież nie powstały przypadkowo: wyłoniły się jako symboliczne reprezentacje żydowskiej wizji świata"[4].

Materiał, z którego budowano pomniki nagrobne to przede wszystkim piaskowiec szary i biały, wapień, skały szlachetne, jak: marmur, granit szwedzki, labradoryt i sjenit.

Najstarsze nagrobki z XVII i XVIII w. wykonane są w piaskowcu i wapieniu. O zastosowaniu tych skał jako materiału zadecydowała łatwość obróbki tego kamienia oraz jego dostępność i niska cena. Nagrobki sprzed 1800 r. zachowały się tylko na 4 cmentarzach w Olkuszu, Kromołowie, Mikołowie oraz w Wielowsi.

8. Cmentarz żydowski w Zabrzu. Macewa Marcusa Goldstaba zm. w 1879 r.

8. Jewish cemetery in Zabrze. A matsevah of Marcus Goldstab, d. 1879

Do największych (powierzchniowo) cmentarzy wyznania mojżeszowego w woj. katowickim należą: Bytom (nowy), Czeladź, Katowice, Chrzanów, Mikołów, Kromołów oraz Pilica. Najmniejsze z nich to: Sośnicowice, Toszek, Wielowieś, Modrzejów, Bieruń Stary, Miasteczko Śląskie, oraz Gliwice (stary). Najmłodszą nekropolią w województwie jest nowy cmentarz w Sosnowcu Milowicach założony ok. 1945–1946 r.

Spośród 33 cmentarzy, na których zachowały się nagrobki *in situ*, zaliczanych do I kategorii, tylko na 9 możemy wyróżnić niezwykle regularny układ przestrzenny tworzony poprzez system alejek, dzielący cmentarz na kwatery (Bytom — nowy, Czeladź, Gliwice — stary i nowy, Katowice, Mysłowice, Sosnowiec — nowy, Tarnowskie Góry, Zabrze oraz Zawiercie). Główna aleja bywa często wysadzana szlachetnymi drzewami (kasztanowce, grochodrzewy, dęby).

Na cmentarzach, pośród gęsto ustawianych pomników nagrobnych, możemy natrafić również na groby symboliczne, tzw. *cenotafy*, poświęcone pomordowa-

4. Tamże.

nym Żydom w czasie II wojny światowej. Występują one na cmentarzach w Katowicach, Gliwicach, Czeladzi, Sosnowcu, Bytomiu oraz w Chrzanowie. Na każdym cmentarzu żydowskim powinno się znaleźć pomieszczenie do obmywania zwłok, zwane po hebrajsku Bet Tahara („dom oczyszczenia"), lub dom przedpogrzebowy, gdzie odmawiano niektóre modlitwy związane z pogrzebem.

Na cmentarzach woj. katowickiego tylko na 11 nekropolach zachowały się domy przedpogrzebowe. Największy z nich, zbudowany w 1902 r., znajduje się na nowym cmentarzu w Gliwicach (il. 10 i 11). Pozostałe z nich znajdują się w Czechowicach–Dziedzicach, Kromołowie (z XVIII w.), Pyskowicach (il. 9), Sławkowie, Sosnowcu, Pszczynie, Katowicach, Tarnowskich Górach, Zawierciu i Bytomiu.

9. Dom przedpogrzebowy przy cmentarzu żydowskim w Pyskowicach, zbudowany w 1860 r.

9. Funeral house in the Jewish cemetery in Pyskowice, built in 1860

Epitafia na nekropolach woj. katowickiego w większości są w języku hebrajskim, hebrajsko–niemieckie, hebrajsko–polskie oraz w języku jidysz. Posiadają one walor artystyczny, dzięki czemu są atrakcyjne nie tylko dla osób znających język hebrajski. Hebrajskie pismo kwadratowe, wywodzące się prawdopodobnie z pisma aramejskiego, zapisuje jedynie spółgłoski. Czyta się je od prawej do lewej strony. Inskrypcje hebrajskie przeważnie zbudowane są z 10–20 wierszy wypełnionych epitetami pochwalnymi, obrazującymi cnoty zmarłego. W dużej części składają się one z wkomponowanych w epitafium fragmentów tekstów, cytatów z modlitw, z Biblii, psalmów i Talmudu.

Najczęściej pojawiającymi się wypisanymi cechami zmarłego, w epitafium są: zacność, prawość, gorliwość w spełnianiu przykazań, bogobojność, hojność, uczoność, cnotliwość, czystość i powaga (na nagrobkach kobiet). Żydowskie inskrypcje nagrobne pochodzące z XIX i pierwszej połowy XX w. charakteryzują się następującą stereotypową formą:

1. Formuła pogrzebowa — zazwyczaj występuje jako dwuliterowy skrót.

2. Wstęp — często stanowi cytat lub sentencja z Biblii hebrajskiej, np. ks. Rdz. 31:52.

3. Epitety pochwalne obrazujące cnoty oraz urzędy jakie pełnił zmarły.

4. Imię — określane zawsze poprzez relacje rodzinne.

5. Data śmierci — zapisywana jako dzień tygodnia (dzień miesiąca), miesiąc i rok.

6. Zakończenie stanowi cytat z I ks. Samuela 25:25. Zwrot ten występuje prawie na wszystkich nagrobkach w woj. katowickim.

Warto także zwrócić uwagę na tekst epitafium pisany w języku hebrajskim, który jest bardzo zwięzły, lapidarny oraz pisany wieloma skrótami. Do najpopularniejszych abrewiatur, występujących na nagrobkach żydowskich w województwie katowickim i nie tylko, należą:

— Dwuliterowy skrót *PE*, *NUN*[5] „tu pogrzebany", lub *PEN, TET* — „tu spoczywa", rozpoczynający hebrajskie epitafium, często traktowany bardzo dekoracyjnie w połączeniu z symboliczną płaskorzeźbą.

— Trójliterowy skrót *LAMED*, *PE*, *KOF*[6], tłumaczony jest jako „według krótkiego rachunku czasu", występuje zawsze pod koniec inskrypcji po dacie i roku śmierci zmarłego dla oznaczenia roku pomijającego tysiąclecia. Abrewiatura ta bywa często łączona w jeden symbol pisany tzw. ligaturą.

— Pięcioliterowy skrót *TAV*, *NUN*, *TZADI*, *BEYT*, *HE*[7] *(TNCBH)* tłumaczony jako „niech dusza jego (jej) związana będzie w węzeł życia". Formuła ta kończy każde epitafium, zwykle pisana na końcu inskrypcji. Jest to cytat z I ks. Samuela (25:29) spopularyzowany przez liturgię pogrzebową, bardzo często spotykany na żydowskich nagrobkach od starożytności. Budowa tych abrewiatur w języku hebrajskim składa się zawsze z pierwszych liter skracanych słów.

Oto treść pięciu inskrypcji:

Nagrobek Beniamina Zeewa Wolfa syna Gamaliela zmarłego w 1852 r., pochowanego na cmentarzu w Bieruniu Starym.

1. *Tu spoczywa pan rabin Beniamin Zeew Wolf*

2. *Syn rabina Gamaliela, błogosławionej pamięci, zmarł 8 tewet*

3. *Roku 593 według małej rachuby, naczelnik Bractwa Pogrzebowego*

4. *Spełniał uczynki pełne łaski i prawdy*

5. *Mąż pełen cnót i szlachetnych zalet*

6. *Szczodrobliwego serca, kroczył prostą drogą*

7. *Za swoich dni w prawości i wierze*

8. *Ile dobra uczynił, by*

9. *Dusze biednych i ubogich zostały przywrócone do życia*

10. *Nasze oczy zalały się łzami nad tą stratą*

5. Jest to fonetyczny zapis liter hebrajskich objaśnionych w tekście abrewiatur.

6. Por. przypis 5.

7. Por. tamże.

11. *Nie ma dla mnie ucieczki i nie ma ratunku*
12. *Płaczcie, płaczcie nad tym, który odszedł i nie wróci*
13. *Niech jego dusza będzie związana w węzeł życia*[8].

Nagrobek Symchy Hejmann zmarłej w 1846 r., pochowanej na cmentarzu w Pyskowicach:

1. *Tu spoczywa*
2. *Kobieta cnotliwa, miłosierna dla biedaków, a byli nędzarze jej domownikami*
3. *Pani Symcha, żona*
4. *Czcigodnego Chaima Hejmanna, oby jego światło nie gasło*
5. *Zmarła w dobrej sławie*
6. *W czwartek 5 kislew 607 według małej rachuby*
7. *Radość i zadowolenie umknęły a przyszło wzburzenie*
8. *Śmierć okrutna, źródło wszystkich westchnień*
9. *Jej jad wylał się nagle jak ulewa na skoszoną trawę*
10. tekst nieczytelny
11. *Niech jej dusza będzie związana w węzeł życia*[9].

Nagrobek Hanny Josef zmarłej w 1914 r., pochowanej na cmentazru w Wodzisławiu Śląskim.

1. *Tu pochowana*
2. *Kobieta Hana córka reb Josefa*
3. *Zmarła 23 Tamuz 674*
4. *Niech jej dusza będzie związana w węzeł życia*[10].

Jest to jedyny zachowany nagrobek (fragment) ze zniszczonego cmentarza. Został on odnaleziony w czasie prowadzenia robót ziemnych przy ul. Wałowej w maju 1994 r. Obecnie znajduje się w Muzeum Miejskim w Wodzisławiu Śląskim.

Grobowiec rodziny Goldmann. Epitafium Liny Goldmann zmarłej 27 listopada 1907 r., pochowanej na cmentarzu w Zabrzu:

1. *Tu spoczywa*
2. *Niewiasta cnotliwa i pobożna*
3. *(...) pełna dobroci przez całe życie*
4. *Pani Lina Goldmann*
5. *Córka naszego mistrza Samuela Pinchasa*
6. *Żona naszego mistrza Jakowa Goldmanna*
7. *Zmarła w piątek 16 kislew*
8. *668 według małej rachuby*
9. *Niech jej dusza będzie związana w węzeł życia*[11].

Epitafium Jonatana Blocha, syna Jakuba Kopela Blocha, zmarłego 22 kwietnia 1722 r., pochowanego na cmentarzu w Wielowsi:

1. *Czy Jonatan umrze, który był sprawcą tego wielkiego izraelskiego zwycięstwa*
2. *I stało się w środę*
3. *5 ijar 482 według małego rachunku*
4. *W dzień, gdy zostały podniesione wielkie światła*
5. *Zgasło światło wielkości i wspaniałości*
6. *Które było naszym schronieniem i zwieńczeniem*
7. *Biada więc nam, bo spadła korona*
8. *W jaki sposób ustało wesele i radość w smutek się obróciła*
9. *Lamentujcie nad mężem wielkim, którego chwała nie ma końca!*
10. *Oto ten pan wspaniały i sędziwy, nasz nauczyciel pan Jonatan*
11. *Syn pana naszego nauczyciela pana Jakuba Kopela sprawiedliwy błogosławionej pamięci Bloch*
12. *Który odszedł do wieczności w dobrej starości*
13. *Stary zasiadł w jeszywie, w której wyświęca się rabinów*
14. *Założył dom modlitwy i ufundował cmentarz*
15. *Pierwszy w nieskazitelności niech dusza jego będzie związana w węzełku życia*[12].

Na większości zachowanych nagrobków można odnaleźć sygnatury zakładów kamieniarskich, umieszczane na podstawie pomnika. Najwięcej sygnatur można spotkać na cmentarzach w Katowicach, Zabrzu, Gliwicach, Bytomiu i w Pszczynie.

Stan zachowania cmentarzy żydowskich w województwie nie da się jednoznacznie, precyzyjnie określić słowami „dobry" lub „zły". Można te słowa odnieść w określeniu do poszczególnych cmentarzy. Ale jeśli mielibyśmy uogólnić stan zachowania tych cmentarnych zabytków, to jest on „średni", a same cmentarze przedstawiają smutny stan zaniedbania.

Są cmentarze bardzo zdewastowane, które wymagają natychmiastowego zabezpieczenia i podjęcia działań konserwatorskich w kierunku ich ochrony i zachowania (Dąbrowa Górnicza, Miasteczko Śląskie, Sosnowiec–Milowice, Mysłowice i Sośnicowice).

Są również obiekty bardzo dobrze utrzymane, zabezpieczone, ogrodzone i posiadające swego piekuna (Gliwice–nowy, Bytom, Katowice, Zabrze, Krzykawka, Zawiercie, Kromołów i Tarnowskie Góry).

Istnieją także cmentarze, które pomimo braku jakiejkolwiek opieki znajdują się w miarę dobrym stanie, gdzie najważniejszą potrzebą jest postawienie ogrodzenia i podjęcie prac porządkowych (Pyskowice, Wielowieś, Bieruń Stary, Modrzejów, Czechowice–Dziedzice i Pszczyna).

Do wszystkich wyżej wymienionych 45 cmentarzy żydowskich powinno się zastosować następującą kolejność działań konserwatorskich:

— wykonanie solidnego wysokiego ogrodzenia,
— umieszczenie dwujęzycznej tablicy informacyjnej,
— wykonanie dokumentacji fotograficznej lub filmowej,
— uporządkowanie terenu cmentarza, zieleni, ustawienie nagrobków,
— podjęcie prac renowacyjno–konserwatorskich.

Warto tu zaznaczyć, że wykonanie ogrodzenia jest działaniem najważniejszym, warunkującym zarówno

8. W 11 i 12 wierszu znajduje się zwrot z Talmudu, tłum. Stanisław Krajewski.
9. Tłum. Stanisław Krajewski.
10. Tłum. Dariusz Walerjański.
11. Tłum. Jan Jagielski.
12. Tłum. Marcin Wodziński.

10. Dom przedpogrzebowy przy nowym cmentarzu żydowskim w Gliwicach, zbudowany w 1902 r. w stylu neogotyckim, z halą główną o sklepieniu krzyżowo–żebrowym z malowidłami przedstawiającymi gwiaździste niebo

10. Funeral house in the new Jewish cemetery in Gliwice, built in 1902 in the neo–Gothic style, with a main hall with cross–rib vaulting and murals depicting a starry sky

ochronę cmentarza *in situ*, jak i możliwość racjonalnego prowadzenia prac porządkowych czy konserwatorskich. Także wykonanie tablicy informacyjnej, iż jest to miejsce pochówku ludności żydowskiej, niezależnie od tego czy zachowały się nagrobki, czy inne znamiona cmentarza, jest bardzo ważną potrzebą upamiętnienia charakteru tego miejsca.

Bardzo dobrym przykładem realizacji powyższych działań rewaloryzacyjnych jest opieka nad starym, XIX–wiecznym cmentarzem żydowskim przy ul. Ślężnej we Wrocławiu, który został przekształcony w skansen rzeźby nagrobnej i małej architektury, jako Muzeum Architektury Sepulkralnej.

Pomniki nagrobne i macewy zachowane na cmentarzach żydowskich w naszym województwie stanowią cenny i rzadki zbiór nagrobków architektonicznych z 2 połowy XVIII w. i początku XX w. Cechuje je bogactwo elementów oraz dobre wykonawstwo. Pomimo upływu czasu większość nagrobków zachowała się w dobrym stanie. Część z nich wymaga naprawy uszkodzeń i podjęcia działań zabezpieczających, szczególnie odnosi się to do najstarszych pomników nagrobnych z XVII i XVIII w.

Nie sposób omówić tu szczegółowo wszystkich zasługujących na uwagę cmentarzy — jest to temat do licznych szczegółowych opracowań i studiów.

Województwo katowickie posiada w swych obecnych granicach terytorialnych największą liczbę nekropoli żydowskich z zachowanymi nagrobkami (33) w porównaniu z innymi województwami w Polsce.

Tylko nieliczne z nich posiadają pełną dokumentację konserwatorską (Katowice, Zabrze, Pszczyna, Będzin, Bytom–stary, Pilica[13], Racibórz, Krzykawka[14] oraz Olkusz–stary). Pozostałe cmentarze ujęte są jedynie w ewidencji konserwatorskiej i wymagają pełnego opracowania.

Prawną opiekę z urzędu nad cmentarzami żydowskimi w woj. katowickim sprawuje oddział gminy żydowskiej w Katowicach, która jednak boryka się w tej kwestii z wieloma problemami i trudnościami, co źle wpływa na stan zachowania tych świętych miejsc.

Niestety, liczne z tych opuszczonych cmentarzy mimo zagwarantowanej prawnej ochrony[15] są stale dewastowane. Znikają cenne zabytkowe nagrobki jako materiał kamieniarski lub budowlany.

Paradoksem jest fakt, że na 33 cmentarze, tylko cztery są wpisane do rejestru zabytków: cmentarz żydowski w Zabrzu założony w 1872 r., cmentarz w Kromołowie założony ok. 1730 r., stary cmentarz w Bytomiu założony w XVIII w. oraz cmentarz w Będzinie (wraz z całym zespołem zamkowym).

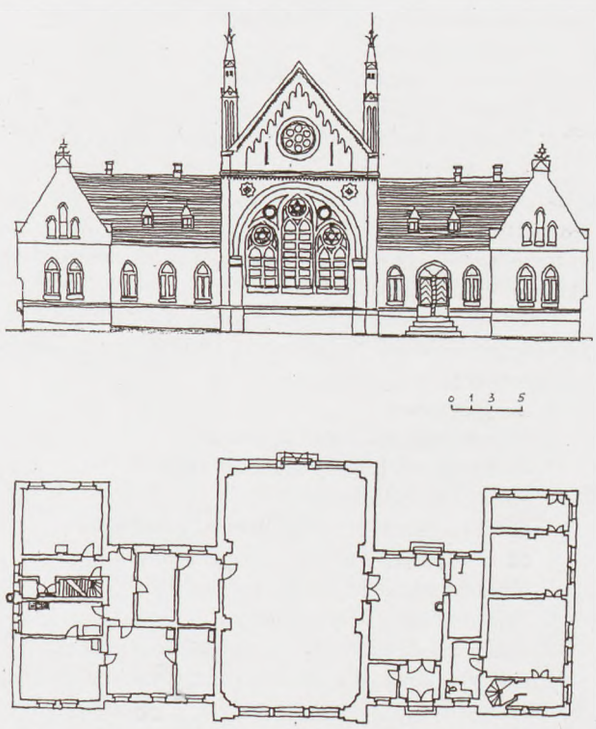

11. Dom przedpogrzebowy przy nowym cmentarzu żydowskim w Gliwicach — elewacja zachodnia i rzut budynku. Rys. M. Jurkiewicz, D. Walerjański

11. Funeral house in the new Jewish cemetery in Gliwice — western elevation and plan of the building. Drawing: M. Jurkiewicz, D. Walerjański

13. Szczegółowa komputerowa dokumentacja cmentarzy żydowskich w Krzykawce i Pilicy wykonana przez Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce przy Uniwersytecie Jagiellońskim w ramach programu „Judaica".

14. Por. przypis 13.

15. Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego z 28 maja 1989 r. (Dz. U. Nr 29, poz. 154) i Ustawa z 16 czerwca 1991 r. o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. Nr 64, poz. 271), ustawa z 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP (Dz. U. Nr 41 poz. 252).

Większość nekropoli, bo aż 30, jest zamknięta do celów grzebalnych, a tylko na trzech zabytkowych cmentarzach do dziś dokonuje się pochówków (Katowice, Gliwice–nowy i Bytom).

Prawie wszystkie cmentarze stanowią również zabytkowe enklawy zieleni, będące istotnym elementem wystroju cmentarza, które powinno się też objąć szczególną opieką.

Przy utrzymującej się trudnej sytuacji ekonomicznej naszego kraju oraz braku środków finansowych na opiekę i konserwację obiektów zabytkowych, polityka konserwatorska powinna zmierzać do utrzymania stanu zachowania tych obiektów, przede wszystkim cmentarzy najbardziej wartościowych, poprzez oznakowanie tabliczkami, budowę ogrodzenia, sporządzenie kart cmentarzy, wykonanie dokumentacji fotograficznej oraz dokonanie wpisu do rejestru zabytków.

Wobec ogromu strat, jakie poniosła kultura żydowska w Polsce i w Europie, zachowane cmentarze są jedynym autentycznym śladem, pomnikiem — dowodem istnienia gminy żydowskiej na danym terenie.

Stanisław Vincenz, zafascynowany widokiem żydowskich nagrobków na ziemiach Polskich, porównał je do *„zapisanych stronic księgi skalnej"*. W opowieści o żydowskim kamieniu pisał: *„...kamień cmentarny wita czasem przechodnia bardziej wymownym obliczem, niż niejedna twarz żyjącego człowieka"*[16].

16. S. Vincenz, *Opowieść o żydowskim kamieniu*, Tematy Żydowskie, Biblioteka Stanisława Vincenza, Gdańsk 1993, s. 121.

Jewish Cemeteries in the Katowice Voivodeship — History, State of Preservation, Protection Problems

For decades, Jewish cemeteries in Poland have been deprived of care ensured by families of the deceased. Unrenovated, unconservated and, in many localities, gradually devastated, they disappeared owing to their usage as an easily accessible source of construction material (Dąbrowa Górnicza, Olkusz, Toszek, Mysłowce, Chorzów, Racibórz). Broken and cracked headstones found in areas overgrown with trees and weeds, often used as rubbish dumps — this was the most commonly encountered appearance of such sites throughout the country. Only in several score localities are Jewish cemeteries the objects of constant care.

The Hebrew language contains several expressions used to describe the concept of a cemetery: Bejt chaim — the house of life, Bejt olam — the house of eternity, or Der hajlike ort — the holy place. Their Polish counterparts are kirkut, kierkow or okopisko. One of the basic Biblical duties in Jewish religion and culture is that of burying the dead and respect for the burial site. The cemetery was, and is regarded as a venerated spot. The Judaic religion regards burial sites as a particular sacrum and has no concept of a liquidation of a cemetery.

The first Jews in Upper Silesia and the later Dąbrowa Basin appeared at the beginning of the twelfth century and during the fourteenth century. The development of mining and industry in the first half of the nineteenth century, and the partially equal rights granted to the Jewish community in the Prussian state in 1812 made it possible to establish new kahals and generated an influx of Jews to particular towns and settlements.

Heretofore findings place the number of historical cemeteries in the Katowice voivodeship at about 450, including 45 necropolises of the Mosaic faith, dating from the seventeenth to the twentieth century. Some 95% of the historical necropolises are objects from the turn of the nineteenth century. Only 33 cemeteries contain extant gravestones, and the others were liquidated during the second world war and the 1960s and 1970s. The oldest necropolis in the voivodeship is the cemetery in Olkusz, founded in the second half of the sixteenth century (about 1584).

Historical "houses of eternity" are found in Wielowieś, Mikołów, Kromołów, Chrzanów, Bieruń Stary and Będzin. Eleven cemeteries contain extant funeral houses. Only four out of a total of 33 Jewish cemeteries are listed in a register of historical monuments. On 18 July 1991, the Sejm passed an amendment to the law about cemeteries and the burial of the deceased, guaranteeing inviolability to cemeteries of all religions.

Katarzyna Hewner

DZIEWIĘTNASTOWIECZNA RESTAURACJA KOLEGIATY W KRUSZWICY

Kościół kolegiacki pw. śś. Piotra i Pawła oraz Narodzenia NMP w Kruszwicy jest bazyliką trójnawową, filarową, z transeptem, zbudowaną z ciosów granitowych i piaskowcowych. Prezbiterium zamknięte absydą, flankowane jest wydłużonymi aneksami pastoforialnymi i poprzedzone transeptem z wschodnimi absydami oraz trójprzęsłowym korpusem nawowym, zakończonym późnogotycką wieżą z 1 poł. XVI w., zbudowaną z cegły w wątku gotyckim z wtórnym użyciem ciosów romańskich i romańskiej kolumienki

1. Kolegiata w Kruszwicy, stan obecny, widok od południa. Fot. M. Markowski

1. Collegiate church in Kruszwica, present-day state, view from the south. Photo: M. Markowski

w biforium. Pierwotnie zapewne zamykał kościół dwuwieżowy masyw zachodni, z którego zachowały się mury sięgające wysokości parapetów okiennych. Do wnętrza prowadzą trzy portale od strony południowej (jeden do transeptu i dwa do nawy bocznej) oraz jeden od północy (zamurowany). Kościół oświetla szesnaście okien w korpusie nawowym, cztery w masywie zachodnim oraz osiem w części prezbiterialnej. Wnętrze kościoła składa się z prezbiterium połączonego portalami z bocznymi aneksami (obecnie zakrystia i skarbiec), w których znajdują się: w północnym — romańskie sklepienie krzyżowe, w południowym — sklepienie kolebkowe z XVI lub XVII w., trójprzęsłowego transeptu zawierającego w absydach fragmentarycznie zachowane romańskie mensy ołtarzowe, trzech naw korpusu systemu arkadowo–filarowego, trójdzielnego przyziemia masywu zachodniego z emporą na piętrze, dostępną poprzez kręcone schody od południa. Przyziemie westwerku, przekryte romańskimi sklepieniami krzyżowymi na gurtach, zawiera od północy kaplicę, a pośrodku — kaplicę chrzcielną. Poza sklepionymi pastoforiami, hemisferycznie przesklepionymi absydami i przyziemiem westwerku, wnętrze kościoła przekryte jest drewnianym stropem, założonym w latach 1954–1956. Posadzka była pierwotnie ułożona z glazurowanych płytek ceramicznych, a ściany — tynkowane i polichromowane.

Od ponad 100 lat pierwotna funkcja i datowanie kościoła są przedmiotem dyskusji wśród przedstawicieli różnych dyscyplin humanistycznych. Charakterystyczny plan kościoła, wiązany z budownictwem klasztornym kręgu reformy hirsaugijskiej, sugeruje datowanie świątyni na 1 poł. XII w. Niekonsekwencje planu budowy kościoła kruszwickiego oraz boczne kaplice dostawione dopiero w II fazie, dowodzą wielofazowości budowy[1].

Na przestrzeni wieków kościół w Kruszwicy ulegał przebudowom, warunkowanym pogarszającym się stanem technicznym świątyni lub aktualnie panującą modą (stylem). W 1547 r. odbudowano w cegle wypaloną od uderzenia pioruna wieżę kościoła[2]. W czasie wojny polsko–szwedzkiej w latach 1655–1660 wieża została ponownie uszkodzona[3]. W latach 1678–1679 zwieńczono ją nowym, barokowym hełmem, złożo-

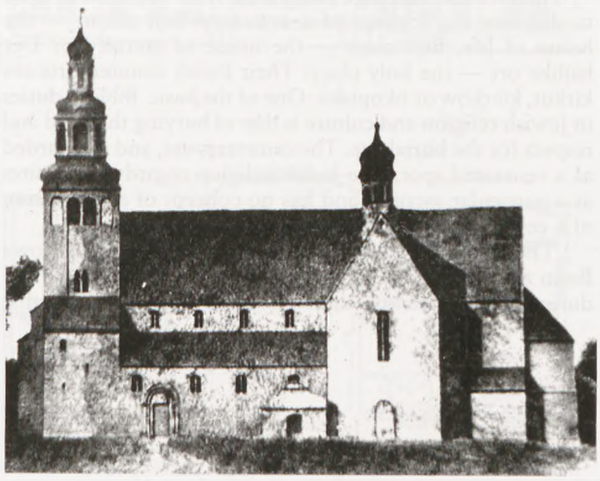

2. Wygląd kościoła przed restauracją pruską, widoczne detale barokowe. Fot. 2–17 z archiwum parafii śś. Piotra i Pawła w Kruszwicy

2. Appearance of the church prior to Prussian restoration, visible Baroque details. Photos 2–17 from the archive of the St. Peter and Paul parish in Kruszwica

1. K. Hewner, *O datowaniu wczesnośredniowiecznej kolegiaty w Kruszwicy*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. 44, 1996, nr 4, s. 431–436, tamże zestawienie starszej literatury.

2. Ks A. Fiutak, *Z dziejów kolegiaty kruszwickiej*, „Piast", dodatek do „Dziennika Kujawskiego", nr 4 z 22 I 1933 (opis architektoniczny kościoła).

3. *J. U. Niemcewicza podróże historyczne po ziemiach polskich między 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1858, s. 120.

nym z trzech drewnianych, zmniejszających się ku górze kopuł, zakończonych gałką z wyzłacanym krzyżem i chorągiewką. Nad prezbiterium w epoce baroku umieszczono sygnaturkę zakończoną kluczami św. Piotra. Dolne biforium wieży od strony południowej przedzielono w 1766 r. romańską kolumienką, która została wstawiona przez murarza Godfryda[4].

Przy środkowym poralu od strony południowej kościoła dobudowano w XVI w. kruchtę. W 2 poł. XVII w., na miejscu zniszczonej w czasie „potopu" kruchty, wystawiono nową, murowaną w stylu barokowym. W XVIII w. jej stan znacznie się pogorszył i była kilkakrotnie naprawiana. W 1759 r. murarz Dominik umieścił w ościeżach portalu kruchty dwie półkolumienki, które do dzisiaj znajdują się przy portalu południowym[5] (posiadają bazy ze szponami i głowice kielichowe). Trzeci portal, w południowym ramieniu transeptu, zdaniem Juliusza Kohtego, konserwatora zabytków prowincji poznańskiej, został zamurowany w epoce baroku[6].

W 1760 r. posadzka w kościele składała się z marmurowych fliz, fundowanych przez Jana Szembeka, kanclerza wielkiego koronnego. Według opisu kolegiaty z 1780 r., wnętrze świątyni przekryte było stropem belkowym. Polichromia stropu przedstawiała błękitny klucz św. Piotra, skrzyżowany z mieczem św. Pawła[7] (aluzja do wezwania kościoła). Wewnątrz znajdowało się 13 barokowych ołtarzy (il. 9)[8]. Płyta nagrobna Zofii z Pampowskich Oporowskiej (zm. 1500 r.), obecnie wmurowana w zamurowany portal północny, znajdowała się w posadzce nawy głównej. Pod nią schody prowadziły do krypty ceglanej, o sklepieniu beczkowym, długości 9 m, szerokości 4,25 m i wysokości 2,30 m, w szczycie południowym której znajdował się otwór oświetleniowy, sięgający do południowego portalu w transepcie[9].

Obecny wygląd kościoła jest w dużym stopniu efektem pruskiej restauracji, dokonanej w latach 1856–1859 według projektu i pod nadzorem architekta berlińskiego Hüssenera. Restauracji kolegiaty dokonano bez wiedzy i udziału konserwatora zabytków prowincji poznańskiej Ferdynanda von Quasta[10] (do jej przeprowadzenia był zobowiązany rząd pruski jako patron kolegiaty). Ówczesny proboszcz, ks. prałat Wincenty Osiński, w pisemnych petycjach do Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego w Gnieźnie apelował o fundusze na remont kościoła. Naprawy wymagała uszkodzona wieża, ulegające destrukcji mury świątyni i portale[11]. Projekt przebudowy, opracowany w 1852 r., przewidywał wzbogacenie kościoła w liczne detale

3. Widok kościoła od strony południowo-zachodniej, stan sprzed restauracji

3. View of the church from the south-west, state prior to restoration

4. Widok kościoła od strony południowo-wschodniej, stan sprzed restauracji

4. View of the church from the south-east, state prior to restoration

4. Ks. A. Fiutak, op. cit.
5. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 5 z 29 I 1933 (opis architektoniczny: dachy, portale).
6. J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Bd. 4, Berlin 1897, s. 40–41.
7. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 7 z 12 II 1933 (wnętrze kościoła).
8. *Die Geschichte, die wirtschaftliche und die kulturelle Entwicklung des Kreises Hohensalza bis zum Jahre 1911*, Hohensalza 1911, s. 31.
9. Archiwum parafii śś. Piotra i Pawła w Kruszwicy, Poszyty artykułów z „Dziennika Kujawskiego" niesygnowane, ks. A. Fiutak, op. cit. (kamień nagrobny Zofii z Pępowa i podziemie kolegiaty), k. 56.
10. J. Kohte, op. cit., s. 39.
11. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Akta Kurii Metropolitalnej AKM II, Kruszwica, Sprawy budowlane 1828–1852, sygn. 16,

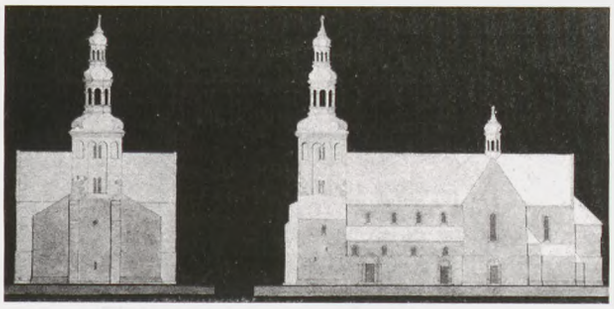

5. Kolegiata w Kruszwicy, odtworzenie stanu sprzed 1856 r.

5. Collegiate church in Kruszwica, recreation of the state prior to 1856

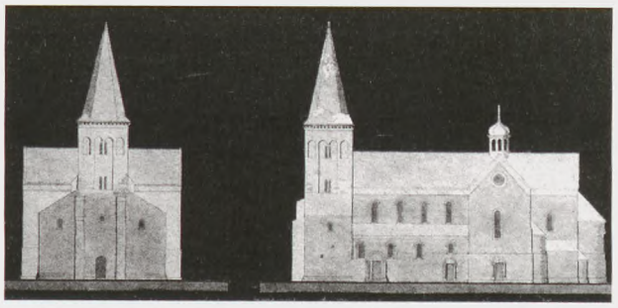

6. Kolegiata w Kruszwicy, stan po przebudowie pruskiej w latach 1856–1859

6. Collegiate church in Kruszwica, state after Prussian reconstruction in 1856–1859

ceglane, nadające mu cechy „pruskiego" neogotyku, co wywołało energiczny protest ks. Osińskiego i kruszwickich parafian[12].

Przed przystąpieniem do prac renowacyjnych odkopano fundamenty świątyni. Okazało się wówczas, że są wzniesione z granitu, zagłębione ok. łokcia (ok. 57 cm) i zakończone cokołem. Mury prezbiterium, zwłaszcza środkowa absyda, były fundamentowane słabiej, co nasuwa przypuszczenie, że budowli nie stawiano równocześnie we wszystkich partiach[13].

7. Wygląd kolegiaty po pruskiej restauracji w latach 1856–1859, widoczne detale neogotyckie

7. Appearance of the collegiate church after Prussian restoration in 1856–1859, visible neo-Gothic detail

Rozkopano również ziemię na głębokość 3 łokci (ok. 172 cm) wewnątrz kościoła, gdzie znaleziono wiele trumien[14].

Zakres prac restauracyjnych przewidywał usunięcie detali barokowych, wzmocnienie murów kościoła, systemu podór, portali i przekrycia.

Nowymi ciosami uzupełniono mury świątyni, usuwając przy tym oryginalne kamienie, popękane lub uszkodzone (m.in. od kul kartaczowych). Niektóre z nich wtórnie wmurowano w inne części kościoła. Nowymi ciosami uzupełniono południową ścianę prezbiterium, transeptu, nawy bocznej, wyższe partie nawy głównej. Nieodpowiedzialne traktowanie substancji murów doprowadziło wówczas do zawalenia się trzech ścian kościoła. Zapadające się ściany prezbiterium zdruzgotały barokowe stalle kanonickie, z których tylko część udało się uratować[15].

Przy skuwaniu tynku grubości 2 cali (ok. 5 cm) odsłonięto oryginalne, romańskie polichromie ścian i filarów (wzór biało-czerwonej szachownicy)[16].

Mury obwodowe i wieża zostały podwyższone i ozdobione gzymsem ceglanym z fryzem zębiastym. Podczas przebudowy powiększono romańskie okna[17], w szczytach transeptu wykuto małe rozety i wszystkie szczyty zwieńczono neogotyckimi sterczynami.

Na wieży założono, w miejsce barokowego, neogotycki ośmioboczny hełm piramidalny. Podobnie nad prezbiterium wprowadzono neogotycką sygnaturkę.

Odrestaurowano również filary. Wnętrze przekryto stropem belkowym ze skrzyńcami, malowanym w żół-

listy: z Ludziska z 10 VII 1850 r. do Wydziału Spraw Wewnętrznych Królewskiej Regencji w Bydgoszczy; z Ludziska z 3 XI 1850 r. do Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego w Gnieźnie; z Ludziska z 27 X 1850 r. do Wydziału Spraw Wewnętrznych Królewskiej Regencji w Bydgoszczy; z Ludziska 10 I 1851 r. do Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego w Gnieźnie; z Kruszwicy z 18 XII 1852 r. do Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego w Gnieźnie.

12. Zob. przyp. 2. Akta dotyczące restauracji kolegiaty w XIX w. przechowywane są w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie, Abt. IV: katholisch-geistliche Angelegenheiten des hier verwahren Bestandes I. HA Rep. 76 Kultusministerium (=ehemalige Registratur G II 9: Kollegiatstift zu Kruschwitz, Bd. 1–2, 1818–1889 (zwł. nr 58, Bd. 1–2), Angelegenheiten der Kloster und Stifter im Department der Regierung zu Bromberg, 1818–1821 (zwł. nr 5): Bauten und Reparaturen an den Kirchen- Pfarr- und Schulgebäude zu Kruschwitz 1826–1877 (zwł. IX Sekt. 7, Lit. K, nr 6), Kirchen- Pfarr- und Schulgebauten in der Provinz Posen, 1832–1913 (GStA DK, I. HA Rep. 89 Geheimes Zivilkabinett, nr 22008–22015).

13. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 6 z 5 II 1933 (opis architektoniczny kościoła: okna — restauracja w latach 1856–1859); por. K. Hewner, op. cit., s. 435.

14. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 7.

15. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 6.

16. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 7.

17. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 6.

te gwiazdy na tle błękitnego nieba[18]. Przebudowie uległa także empora. Przed restauracją balkon chóru był wysunięty aż do pierwszych filarów nawy. Schody na chór prowadziły wprost z nawy bocznej. W miejscu, gdzie obecnie znajdują się schody kręcone, wchodzono na dzwonnicę i do kapitularza. Miejsce kruchty zajmował skarbiec, do którego wejście zasłonięte było wierzchem od starego baldachimu. Aby udostępnić pomieszczenia pod emporą, wykuto w elewacji zachodniej, w miejscu pierwotnego okna szczelinowego, neoromański portal (il. 8)[19], zmieniając system komunikacyjny kościoła.

Odnowiono również barokowe ołtarze. Znajdującą się pod nawą południową kryptę gotycką zagruzowano[20].

Wiele uwagi poświęcono renowacji portali. Oprócz wprowadzenia portalu zachodniego, znacznie przekształcono, doprowadzając do obecnej postaci, środkowy portal południowy, przy którym usunięto barokową kruchtę[21]. W miejsce barokowej, przez krótki czas funkcjonowała kruchta neogotycka, zdobiona pilastrami i sterczynami. Niewykluczone, że w znacznym stopniu przemurowano również pozostałe portale. Na fakt ich wtórnego wstawienia wskazują bowiem biegnące wzdłuż ościeży szczeliny dylatacyjne[22]. Wewnątrz kościoła, po stronie północnej, wymurowano nowy portal do zakrystii.

Teren wokół kościoła zniwelowano, eksponując, znajdujący się dotąd pod ziemią, cokół kościoła[23].

Restauracja Hüssenera już w XIX w. spotkała się z krytyką przedstawicieli polskiej nauki: *„...brak w tej robocie katolickiego poczucia i odgadnienia postaci dawnej, widać tylko chłodne protestanckie naukowe studyum, które restaurującemu budowniczemu zastę-*

8. Neoromański portal zachodni przy wejściu do wieży, stan sprzed likwidacji w latach 1954–1956

8. Neo–Romanesque western portal next to the entrance to the tower, state prior to liquidation in 1954–1956

9. Barokowe wyposażenie wnętrza kościoła, zdjęcie z 1956 r.

9. Baroque outfitting of the church interior, photo from 1956

18. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 7.
19. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 5.
20. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Oddział w Inowrocławiu, Kościół katolicki w Kruszwicy, sygn. 3 (*„Opis kościoła... wygotowany przy objęciu beneficjum przez ks. prałata R. Goebela"*, 1889), k. 3.
21. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 5.
22. *Kruszwica. Zarys monograficzny*, pod red. J. Grześkowiaka, Toruń 1965, s. 336.
23. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 7.

10. Portal do zakrystii od strony północnej z 1856 r.

10. Portal to the sacristy from the north in 1856

11. Portal północny po usunięciu tynków pruskich w 1956 r., widok od strony wewnętrznej

11. Northern portal after the removal of Prussian plaster in 1956, view from the interior

powało to religijne uczucie, z jakim pewno brał się do dzieła ów architekt, co kruświcką katedrę wystawiał (...) Sygnaturka niesmaczna, chociaż studyowana i odgadywana z Puffendorfa obrazku (...) teraz po restauracyi nie ma tu wewnątrz uroczystości jaką wieki, pamiątki i cudowne obrazy nadają. Wychłodło wszystko, co by aż piastowskie czasy przypomnieć mogło"[24].

W dobie zaborów negatywnie oceniono wprowadzenie elementów pseudogotyckich, ceglanych, obcych architekturze romańskiej 1 poł. XII w. Kierując się zasadą jedności (czystości) stylu usunięto detale barokowe na zewnątrz kościoła. Pozostawione barokowe wnętrze nie podobało się społeczeństwu, nie spełniało bowiem swej roli patriotyczno–ideologicznej, jakiej Polacy oczekiwali od kościoła — „katedry biskupiej" w legendarnej stolicy Popielidów. W 1860 r. kolegiacie kruszwickiej wyznaczono szczególną rolę, związaną z obchodami 1000–lecia (jak wówczas obliczano) przyjęcia chrześcijaństwa przez Słowian za czasów Cyryla i Metodego. Planowano wówczas m.in. usypać kopiec ku czci Piastów, odbudować romański kościół pw. NMP w Inowrocławiu i wybudować w Kruszwicy kaplicę ku czci Cyryla i Metodego. Wobec oporu władz pruskich zamierzenia te i uroczystości religijne w kolegiacie nie doszły wtedy do skutku[25].

Jak się okazało, wkrótce kościół wymagał dalszego remontu. Wskutek zawilgocenia rozmiękło bowiem sklepienie w kaplicy południowej (tzw. zakrystii wikariuszowskiej), którą odrestaurowano w 1892 r. W 1912 r. ściany we wnętrzu kościoła pokryto polichromią według projektu malarza Kutschmanna z Berlina. Wprowadzona ornamentyka nie przypadła jednak do gustu społeczeństwu jako *„przeprowadzona w sposób naukowo–romański, jednak bez zrozumienia ducha naszego"*[26].

Po odzyskaniu niepodległości przystąpiono do likwidacji wszystkich detali, które kojarzyły się z niepopularnymi wówczas neostylami. W 1923 r. przywrócono barokową sygnaturkę na skrzyżowaniu nawy głównej z transeptem (sugerując się wyglądem kościoła na miedziorycie w dziele Puffendorfa z 1697 r.). Dokonano również przeróbek ceglanego gzymsu. W 1927 r. zmurszały, dziewiętnastowieczny strop, zastąpiono nowym[27].

Gruntownej reromanizacji dokonano dopiero w latach 1954–1956 pod kierunkiem prof. Jana Zachwatowicza — Generalnego Konserwatora Zabytków z Warszawy, mgr. Jana Kozaneckiego — Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z Bydgoszczy, prof. Leonarda Torwirta z Torunia, inż. arch. Andrzeja Holasa z Poznania i mgr. Wiesława Domasłowskiego z Torunia. Sformułowano kwestionariusz pytań wymagających rozważenia:

24. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego i innych, t. IV, Warszawa 1883, s. 739.

25. A. Rożański, *Kruszwickie projekty Joachima Lelewela*, „Piast", nr 42 z 15 X 1933.

26. Ks. A. Fiutak, op. cit., „Piast", nr 7.

27. Tamże.

— Czy dach pokryć dachówką rzymską, czy miedzią?
— Czy strop ma być surowy z desek, czy polichromowany?
— Czy kościół ma mieć jedną wieżę barokową, czy dwie romańskie?
— Czy witraże mają być ze szkła kolorowego, czy palonego bez elementów barwnych?
— Czy ołtarzom należy przywrócić styl barokowy?
— Czy posadzka ma być marmurowa, czy ceramiczna polewana?
— Czy stosować pobiałę w nawie głównej?

Ostatecznie rozebrano cały, zniszczony dach i dziewiętnastowieczną nadbudowę murów. Wprowadzono stalowe krokwie, na które nałożono płyty żużlo–betonowe i tymczasowo zabezpieczono papą bitumiczną. W dachach pulpitowych pozostawiono starą więźbę. Na zewnątrz zlikwidowano portal zachodni, przywracając okno szczelinowe. Przepruto portal południowy

12. Portal północny po rekonstrukcji lęku w 1956 r.

12. Northern portal after the reconstruction of the arch in 1956

13. Południowy filar łuku tęczowego podczas prac konserwatorskich w latach 1954–1956, widoczne omurowanie cegłą (XIX w.) i zniszczenie gzymsu

13. Southern pillar of the rainbow arch during conservation conducted in 1954–1956, visible added brick walls (nineteenth century) and damaged cornice

14. Ściana masywu zachodniego po odsłonięciu podczas restauracji w latach 1954–1956

14. Wall of the western massif after its disclosure during restoration in 1954–1956

w transepcie. Zrekonstruowano częściowo archiwoltę zamurowanego portalu północnego (il. 12). Podczas prac przy portalach południowych okazało się, że ich archiwolty zostały w XIX w. przemurowane w cegle. Po skuciu tynków we wnętrzu kościoła, ukazały się ceglane łuki odcinkowe w obu ścianach prezbiterium oraz nie znane dotychczas małe włazy na poddaszu obu zakrystii. Odsłonięto również dwuwarstwowe ślady pobiały z XII w. Stało się widoczne, że arkady międzyfilarowe częściowo zostały zrekonstruowane w XIX w. w cegle (il. 13). We wnętrzu odtworzono większą arkadę otwierającą emporę zachodnią do nawy (il. 14). Stwierdzono, że ościeża okien nawy głównej, naw bocznych i prezbiterium, od wnętrza wykonane zostały w cegle, co potwierdziło fakt ich powiększenia w XIX w. (il. 15).

Podczas prac w prezbiterium stwierdzono oryginalność łuków, wysklepek, okien i gzymsu w absydzie południowej. W trakcie odgruzowywania zamurowanych absyd bocznych, odkryto dwie romańskie mensy ołtarzowe (il. 16). W nawie założono strop żelbetowy obudowany modrzewiem (co druga belka–żelazobeton). Zdjęto również posadzkę, podwyższoną w XIX w. o 45 cm, pod którą odkryto ok. 300 szkieletów. Jeden

15. Wygląd archiwolty portalu południowego i okna przemurowanego w cegle (XIX w.) po skuciu tynków w latach 1954–1956

15. The appearance of the archivolt of the southern portal and a bricked up window (nineteenth century) after the removal of plaster in 1954–1956

z pochówków, w trumnie–dłubance, wyposażony był w ołowiany kielich kapłański. Znaleziono także ślady osadnictwa ludności kultury pucharów lejkowatych z młodszej epoki kamienia, kultury łużyckiej z okresu halsztackiego oraz kultury przeworskiej z późnego okresu lateńskiego. Na uwagę zasługuje odkrycie ceramicznych, glazurowanych płytek posadzkowych z 1 poł. XII w. i fragmentów dwóch kolumienek romańskich.

W trakcie skuwania tynków z filarów okazało się, że ich podstawy zostały w XIX w. zrekonstruowane w cegle i że cokoły posiadają jeszcze dwie odsadzki. Partie ceglane zostały przez konserwatorów zastąpione piaskowcem. Wprowadzono także nowe gzymsy[28].

W 1976 r. zdjęto neogotycki hełm z wieży, przez 138 lat wywołujący tak wiele kontrowersji, zastępując go prowizorycznym dachem kopertowym. Dopiero w 1994 r. na wieży założono nowy dach namiotowy.

Przeprowadzona w latach 1954–1956 reromanizacja kolegiaty odpowiadała koncepcjom estetyki modernistycznej, lansowanym w latach pięćdziesiątych XX w. (w podobnym duchu artystycznym zrekonstruowano pobliski kościół NMP w Inowrocławiu). Zaaranżowane wnętrze romańskie, eksponujące fakturę murów, a przez to wywołujące wrażenie archaiczności, może bardziej podoba się turystom, nie oddaje jednak atmosfery romańskiej świątyni, oddziałującej na człowieka wczesnego średniowiecza całą gamą jaskrawych barw. Podczas ostatniej restauracji błędem było nieprzywrócenie pierwotnego nachylenia połaci dachowych (w kościołach romańskich nieprzekraczającego zazwyczaj kąta 55°). Ciężki, belkowany strop optycznie zmienia proporcje wnętrza kościoła, które (przykład kościoła św. Michała w Hildesheim)[29] zapewne

16. Mensa romańska odkryta w 1956 r.

16. Romanesque mensa discovered in 1956

17. Skuwanie polichromii pruskich podczas restauracji kolegiaty w latach 1954–1956

17. The removal of Prussian polychromy during the 1954–1956 restoration

28. Archiwum parafii śś. Piotra i Pawła w Kruszwicy, Protokół dotyczący reromanizacji kolegiaty kruszwickiej z 3 I 1957; E. Springer, *Tymczasowe sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w kolegiacie w Kruszwicy, pow. Inowrocław*, Poznań 1960, mpis.

29. P. von Neredi–Rainer, *Architektur und Harmonie*, Köln 1984, s. 70, il. 21.

przekryte było pierwotnie płaskim stropem deskowym. Wątpliwości budzi również rekonstrukcja stropu w absydzie głównej prezbiterium, przekrywanego zazwyczaj kolebką lub sklepieniem krzyżowym.

Oceniając prace konserwatorskie przeprowadzone w kolegiacie kruszwickiej w ciągu ostatnich dwóch stuleci, należy podkreślić, iż są one wynikiem dwóch odmiennych koncepcji artystycznych. Restauracja dziewiętnastowieczna, według zasady czystości stylu, nie została zrealizowana konsekwentnie, gdyż zastosowano ją tylko w odniesieniu do bryły zewnętrznej kościoła. Drugim ważnym czynnikiem ją kształtującym, była chęć wzbogacenia świątyni poprzez przydanie jej detali ceglanych (co społeczeństwo oceniło jako tendencyjne). W przeciwnym kierunku poszły prace powojenne, dążące do świadomej archaizacji kościoła.

Nineteenth-century Restoration of the Kruszwica Collegiate Church

Conservation conducted in the collegiate church in Kruszwica in the course of the last two centuries was the outcome of two different artistic conceptions. The 1856–1859 restoration, performed according to the principle of unity (purity) of style, was applied only in reference to the outer solid of the church (the outfitting of the interior remained Baroque). In the political situation of the period, the scientific milieu and society considered the enhancement of the collegiate church with numerous brick detail, foreign to Romanesque architecture from the first half of the twelfth century, as a tendentious attempt at endowing the church with features of a "Prussian" neo-Gothic. Postwar work, performed in 1954–1956, aimed at an intentional archaisation of the interior, which corresponded to the conception of modernist aesthetics, launched at the time. The designed Romanesque interior, displaying the texture of the walls, does not reflect the atmosphere of a Romanesque church, which offered the faithful of the Early Middle Ages a whole gamut of bright hues and opulent detail.

Weronika Maria Liszewska

PAPIER JAPOŃSKI JAKO MATERIAŁ W KONSERWACJI DZIEŁ SZTUKI

Paul Wills napisał, że muzea i ogrody botaniczne mogą spełniać te same funkcje[1]. Świadomość szybkich i nieuchronnych procesów unifikacji sprawia, że w szczególny sposób podejmujemy wysiłek zachowania wszelkich odrębności kulturowych. Z drugiej strony postępuje proces asymilacji różnych elementów w miarę coraz lepszego poznawania odrębności. Przykładem tego jest zastosowanie papieru japońskiego w zachodniej konserwacji. Ale takim przykładem jest także troska o właściwie przeprowadzoną konserwację japońskiej sztuki na podłożu papierowym znajdującej się w zachodnich kolekcjach. Tradycyjne japońskie technologie są częścią starej kultury, której oddziaływanie można w procesie konserwacji znacznie unieczytelnić. Zarówno używane materiały, jak i sposób przygotowania podłoża, techniki montażu i oprawy jako część tradycji, są związane integralnie z dziełem sztuki[2]. Dotyczy to także doboru rodzaju papieru oraz jego zastosowania.

Konserwacja papieru na Dalekim Wschodzie rozwinęła się wraz ze sztuką oprawy zwojów, na długo zanim Europejczycy w ogóle poznali wynalazek papieru. W chińskim traktacie z V w. n.e. podano już szczegółowe wskazówki dotyczące konserwacji, przechowywania i eksponowania zwojów[3]. Zaskakują one swoim profesjonalizmem, gdyż zwracają uwagę nie tylko na konieczność użycia do konserwacji najlepszych materiałów, ale także na stopień wilgotności powietrza, ograniczenia dostępu światła do papieru, a nawet podają sposoby badania stanu zachowania w świetle przechodzącym. Odnotowano także użycie masy papierowej do uzupełnienia ubytku papieru w chińskim rysunku z IX w. n.e.[4] Z wielu metod, które rozwinęli rzemieślnicy japońscy, korzystają obecnie konserwatorzy na całym świecie. Papier japoński jest niezastąpionym materiałem w konserwacji, o czym wiedzą wszyscy, którzy mieli z tą dziedziną coś wspólnego.

1. W miejscowości Yoshino, w przydomowych manufakturach, czerpany jest znakomity papier misu–gami. Wszystkie fot. W. M. Liszewska

1. The excellent misu–gami paper is handmade in Yoshino. All photos: W. M. Liszewska

Cenili go także artyści europejscy. Papiery japońskie zaczęto sprowadzać do Europy w XVII w. Odbijał na nich m.in. Rembrandt[5]. Cenione były za sposób, w jaki przyjmują farbę i zachowanie głębi kolorów. W XIX w. i później używane były chętnie przez drzeworytników. Używał ich także Whistler i Gauguin[6]. W Polsce były stosowane chętnie przez drzeworytników XX–lecia międzywojennego.

Papier japoński jest zarówno przedmiotem konserwacji, jak i materiałem konserwatorskim używanym do dublaży, podklejeń, uzupełniania ubytków, a także do prac pomocniczych nie tylko w konserwacji papieru. Warto więc usystematyzować podstawowe dane na ten temat, tym bardziej że z materiałem tym stykają się także konserwatorzy malarstwa i tkaniny.

Japończycy rozwinęli sztukę wytwarzania papieru w początkach VII w. n.e., kiedy to wynalazek ten dotarł do nich przez Koreę z Chin. Ponoć w 610 r. n.e. koreański mnich Donchō zaprezentował papier na dworze cesarskim w Japonii. Pierwsze papiery, które były wytwarzane w Chinach sporządzano z konopi, sieci rybackich i starych szmat. Prawdopodobnie także z konopi zrobiony był pierwszy papier, który trafił na wyspy japońskie. Analiza składu włóknistego najstarszych zachowanych papierów wykazała, że do konopi stopniowo zaczęto dodawać innych włókien[7]. Japończycy rozpoczęli eksperymenty z rodzimymi roślinami — *gampi*, *kozo* i *mitsumatą*. Wśród papierów XII–wie-

1. P. Wills, *Far Eastern Pictorial Art — Form and Function*, „The Paper Conservator", Vol. 9, 1985, s. 5–12.
2. Por. T. Tabuchi, M. Miyasako, *Distinctive Aspects of Japanese Painting: Materials and Techniques*, Japanese Paper Conservation Course — Course Notes, ICCROM/TNRICP, 1997, s. 204–216; K. Masuda, K. Oryu, *Techniques of Mounting and Restoration*, Japanese Paper Conservation Course — Course Notes, ICCROM/TNRICP, 1997, s. 217–251; M. Koyano, *Japanese Scroll Paintings*, FAIC, 1979.
3. P. Wills, *New Directions of the Ancient Kind: Conservation Traditions in the Far East*, „The Paper Conservator", Vol. 11, 1987, s. 36–38.
4. Tamże. Masą papierową uzupełniony został ubytek rysunku z Dunhuang w zachodnich Chinach, będący obecnie własnością British Museum.
5. A. Robinson, *Paper in Prints*, National Gallery of Art, Washington D. C. 1977.
6. S. Fletcher, J. Walsh, *The treatment of three prints by Whistler on fine japanese tissue*, „AIC Journal" 1979, nr 2, s. 118–126.
7. K. Masuda, *Japanese Paper and HYOGU*, „The Paper Conservator", Vol. 9, 1985, s. 32–41.

cznych można znaleźć papiery już całkowicie sporządzone z *kozo*[8]. Niespodziewanie na wyspach rozwinęła się wspaniale sztuka papiernictwa. Z papieru zaczęto robić w Japonii prawie wszystko: zabawki, latarnie, parasole, przedmioty codziennego użytku, a nawet ubrania.

Japoński papier jest uważany przez wielu za najpiękniejszy na świecie. Nie brak zachwytów nad znakomitością jego struktury i właściwościami włókien roślinnych, z których jest wykonywany. *Gampi*, *mitsumata* i *kozo* — to trzy włókna, na których opiera się technika jego wytwarzania. *Żadne piękno nie może być porównane z pięknem gampi, jego bogactwem, szlachetnym wyglądem i jakością. Gampi trwa wiecznie. Miękkość i twardość, prawda i fałsz — wszystko się w nim spotyka. Nie ma na świecie papieru równie szlachetnego. Kozo jest elementem męskim. Protektorem w świecie papieru. Jego włókna są grube i mocne; przetrwa najgorsze traktowanie. To dzięki kozo «washi» zachowuje swoją witalność. Jeżeli kozo by nie istniał, jakże bezsilny byłby świat papieru. Przez porównanie mitsumata jest elementem żeńskim, użyczającym swojej miękkości i giętkości. Nie ma papieru tak pełnego wdzięku — jego natura jest delikatna, jego postać miękka, a jego charakter skromny. Jeżeli nie byłoby mitsumaty, to byłoby mniej uroku i uczucia w świecie papieru...*"[9] W istocie, żeby zrozumieć możliwości zastosowania papieru — trzeba przede wszystkim poznać właściwości poszczególnych jego składników.

Historia używania *gampi* (*Diplomorpha canescens*) sięga okresu Nara[10]. Papier zrobiony z *gampi* uważa się za bardzo trwały i mocny. Był nawet używany jako przekładki w czasie zbijania i formowania płatków złota. Niezbyt długie, lekko lśniące włókna tworzą gładką powierzchnię. W efekcie może powstać cienki, półprzeźroczysty papier, który wydaje charakterystyczny dźwięk, kiedy jest marszczony[11]. Ale włókna mogą być także formowane w dość grube struktury, jak papier *torinoko* zwany „japońskim pergaminem". Uważa się, że tendencja do silnej „pracy" papierów z *gampi* w zasadzie wyklucza ich zastosowanie do dublaży. Aczkolwiek ich przeźroczystość, gładkość i wytrzymałość może być użyteczna w szczególnych przypadkach, np. do dublowania kalek lub jako druga warstwa dublażowa w celu zredukowania odkształceń struktury.

Gampi były bardzo cenione jako materiał papierniczy nie tylko ze względu na trwałość, ale także dlatego, że pomagały utrzymać zawiesinę włókien podczas czerpania[12]. Piękna powierzchnia tych papierów jest idealnym podłożem dla malarstwa. W dzisiejszych czasach *gampi* jest włóknem trudno dostępnym, a papier z niego zrobiony jest bardzo drogi.

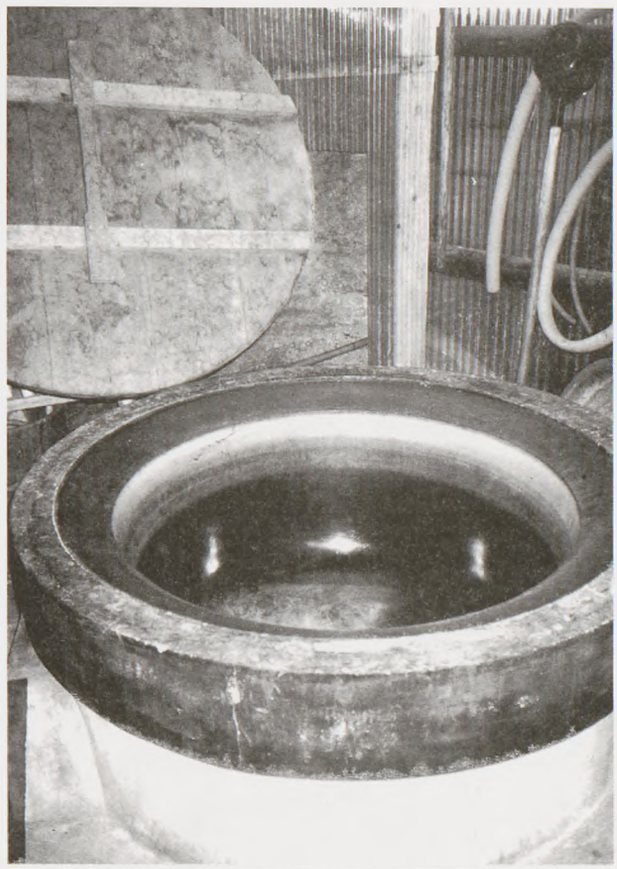

2. Kadź do gotowania masy papierowej

2. A vat for cooking the paper pulp

Kozo (*Broussonetia gardineri*) zostało wprowadzone do papiernictwa japońskiego zaraz po konopiach. Ma, w porównaniu z innymi, jaśniejsze włókna. Znacznie łatwiejsze w przygotowaniu i rozwłóknianiu niż konopie, nie wymagało dodatkowego zaklejenia papieru po jego uformowaniu. Włókna *kozo* są najdłuższe ze wszystkich stosowanych w papiernictwie japońskim (6,0–20 mm). Powierzchnia papierów z nich wytworzonych jest porowata i charakteryzuje się dobrą adhezją. Dlatego papiery z *kozo* znakomicie nadają się do użytku jako papiery dublażowe. Ponadto zawartość hemicelulozy sprawia, że włókno zmiękczane jest wodą i staje się bardziej elastyczne[13]. Włókna łatwo się układają, mimo znacznej długości. Zwilżone, w niewielkim stopniu zmieniają wymiary, co czyni je idealnymi papierami dla sztuki drzeworytniczej. Papier *hosho*, wytwarzany z włókien *kozo*, jest tradycyjnym papierem do odbitek drzeworytniczych, pozwalającym zachować pełną precyzję rysunku[14].

8. Tamże.
9. S. Yanagi, *The Unknown Craftsman*, Kodansha International, Tokyo 1972.
10. Okres Nara (710–793 r. n. e.).
11. S. Hughes, *WASHI — the World of Japanese Paper*, Kodansha International, Tokyo–New York–San Francisco 1978, s. 79.
12. L. A. Bell, *Plant Fibers for Papermaking*, Liliaceae Press, McMinnville, Oregon 1995, s. 78.
13. K. Masuda, op. cit.
14. A. Dwan, *Examination and Conservation of Nineteenth Century Japanese Papers, AIC 17th Annual Meeting*, Cincinnati 1989.

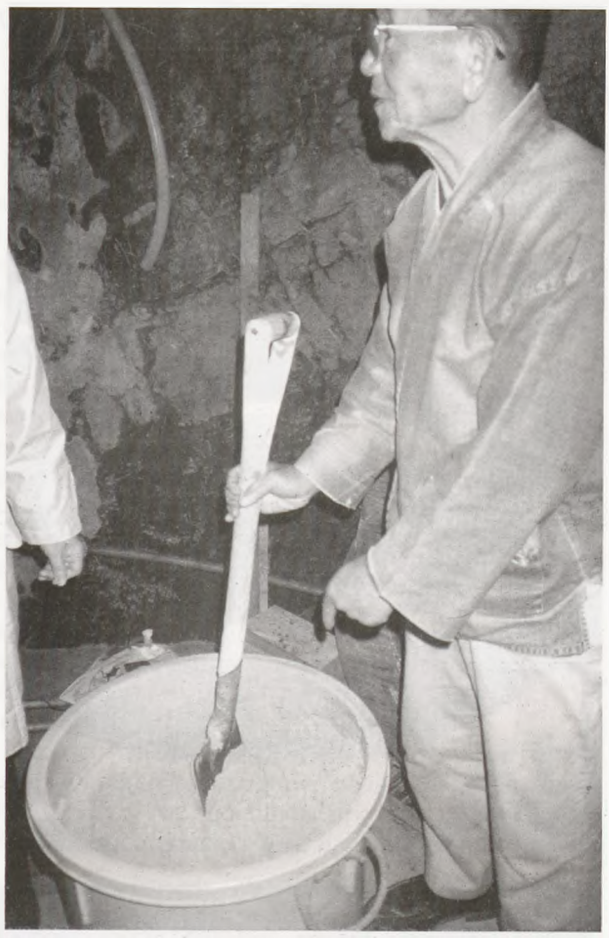

3. Popiół drzewny, z którym gotowana jest masa papierowa, jest w dzisiejszych czasach trudny do zdobycia

3. The wood ash with which the paper pulp is cooked, is a rarity difficult to obtain

Mitsumata (*Edgewortia gardineri*) została odkryta jako włókno dla papiernictwa stosunkowo późno, bo w końcu XVI w.[15] Włókno jest krótsze, a przez to słabsze — najczęściej używana jest więc w kombinacji z innymi włóknami. Papier z czystej *mitsumaty* może być lekko czerwonawy lub brązowawy. Można z *mitsumaty* wytworzyć gęste papiery, które są mniej chłonne niż *kozo*, ale znacznie bardziej „pracują" pod wpływem zmian wilgotności. W mieszankach z *kozo* włókna *mitsumaty* mogą tworzyć bardzo użyteczne papiery dublażowe[16].

Ponadto współczesne czerpane papiery japońskie mogą zawierać także inne składniki lub domieszki, z których najczęściej spotykane to konopie, słoma ryżowa i bambus.

Konopie (*Cannabis sativa*) pochodzą z północnych Indii i Persji. Są najprawdopodobniej najstarszym włóknem używanym w papiernictwie. Były też najważniejszym surowcem papierniczym w okresie Nara. Przygotowanie papieru jest jednak pracochłonne i wymaga znacznie więcej pracy niż przy *kozo* i *gampi*. Papier musi być także zaklejony, aby dało się na nim malować. W porównaniu z innymi papierami powierzchnia papieru z konopi jest nierówna. Papier z konopi jest elastyczny, lekko lśniący i mocny. Jest uważany za papier wysokiej jakości. Od najdawniejszych czasów był symbolem świętości w Japonii. Pewna ilość papieru konopnego *mashi* jest ciągle dzisiaj wytwarzana, aczkolwiek sposób produkcji i materiały są inne niż starożytnego papieru.

Słoma ryżowa (*Oryza sativa*) była w dawnych czasach używana jako tani „wypełniacz". Jej dodatek jest stosowany czasami i dzisiaj. Słoma ryżowa ma krótkie, łamliwe, słabe włókno i sama nie jest w stanie utworzyć trwałego papieru. Jej dodatki są stosowane celowo w papierze *gasenshi*, który imituje papier chiński i nadaje się do malowania pędzlem i tuszem.

Bambus (*Bambusa arundinacea*) szerzej jest stosowany w papiernictwie od XI w. n.e., choć znany był i wcześniej zarówno w Chinach jak i Japonii. Włókna bambusowe są krótkie, jednak dłuższe od słomy ryżowej. Obecnie w Japonii stosowany jest bardzo rzadko, głównie jako dodatek do *gasenshi*, ponieważ zwiększa spoistość papieru i powoduje właściwą absorbcję tuszu.

Procentowa zawartość celulozy we włóknach przedstawia się następująco: *kozo* — 67–74%, *gampi* — 72%, *mitsumata* — 57%, słoma ryżowa — 45%. Zawartość ligniny to: *kozo* — 4–9%, *mitsumata* — 11%, *gampi* — 4%, słoma ryżowa — 13%[17]. Stopień polimeryzacji celulozy w papierach konopnych i z *gampi* obniża się po 12 tygodniach sztucznego starzenia średnio o około 30% początkowej wartości, podczas gdy w papierach z *kozo* i *mitsumaty* — o około 50%[18].

Te bardzo ogólne dane pozwalają jednak na sformułowanie pewnych wniosków dotyczących trwałości papierów japońskich, na pierwszym miejscu stawiając papiery z *gampi* oraz konopne. Wiele z nich przetrwało ponad 1000 lat.

Na trwałość i właściwości ręcznie czerpanych papierów japońskich (zwanych *washi*) obok jakości włókien ma wpływ także proces jego wytwarzania. Zastosowanie różnych środków w poszczególnych etapach produkcji, przy tym samym składzie włóknistym, może spowodować powstanie słabszych lub mocniejszych papierów. Proces wytwarzania ręcznie czerpanego pa-

15. S. Hughes, op. cit.
16. *Lining — Materials and Equipment*, „Paper Conservation Catalog", AIC, 1994.
17. M. Inaba, *Deterioration of Paper*, Japanese Paper Conservation Course, 1997, mpis. Zawartość ligniny w słomie ryżowej podana według J. Dąbrowski, J. Sinarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991, s. 43.
18. M. Inaba, *Hand-made Japanese Paper and Machine-made Western Paper*, Japanese Paper Conservation Course, 1997, mpis.

pieru japońskiego był wielokrotnie bardzo szczegółowo opisywany w obszernej literaturze[19]. Pozwolę sobie więc wymienić jedynie te etapy procesu, które mogą mieć bezpośredni wpływ na trwałość wytworzonego papieru.

Gotowanie w roztworach alkaliów ma na celu usunięcie niecelulozowych części włókien. Stosowany w tym celu tradycyjnie popiół drzewny (KOH lub K_2CO_3) jest bardzo łagodnym środkiem i nie powoduje degradacji włókien. Wodorotlenek wapnia i węglan sodu zaczęto stosować od ok. 1890 r. Są one uważane za niezbyt silnie oddziałujące środki, które powodują w pewnym stopniu osłabienie i rozjaśnienie włókien. Tak więc, użycie wodorotlenku sodu daje szybkie rezultaty i znaczne wybielenie papieru. Jednocześnie powoduje jednak degradację włókien, z których powstaje miękki, biały, ale słaby papier. Użycie popiołu drzewnego w procesie produkcji papieru zwiększa szansę, że będzie on dobrej jakości.

Bielenie odbywa się tradycyjnie na słońcu, podczas przygotowywania masy papierowej, w trakcie płukania w wodzie. Bardzo jasne papiery, o nienaturalnym odcieniu, są jednak prawdopodobnie bielone chemicznie. Powoduje to oczywiście osłabienie włókien.

Rozwłóknienie powinno się odbywać metodą ręcznego bicia, aż do momentu oddzielenia poszczególnych włókien. W ten sposób włókna nie są cięte i zachowują swoją długość. Stopień rozwłóknienia wpływa na późniejszą trwałość połączeń włókien, a co za tym idzie — wytrzymałość papieru. Wszelkie mechaniczne cięcie włókien obniża wytrzymałość wytworzonego z nich papieru, szczególnie w cienkich strukturach.

Suszenie uformowanych papierów powinno się odbywać na drewnianych płytach na słońcu. Tak suszone papiery mają zasadniczo lepsze właściwości niż suszone na podgrzewanych blachach. Wilgotny arkusz papieru umieszczony na drewnianej płycie jest dociskany pędzlem. Dość często się zdarza, że ślady pędzla są widoczne na papierze już po jego wyschnięciu. Można także czasem dostrzec lekki odcisk słojów drewna. Dostrzeżenie wymienionych śladów można zawsze uznać za zaletę, ponieważ gwarantuje, że papier został wysuszony we właściwy sposób. Strona posiadająca odcisk pędzla jest bardziej szorstka i jest zwykle stroną smarowaną klajstrem w trakcie zabiegu dublowania. Papiery suszone na drewnie mają zwykle bardziej chropawą powierzchnię, ale w małym stopniu zmieniają później swoje wymiary w trakcie wilżenia i suszenia. Papiery suszone na podgrzewanych płytach metalowych mają zwykle gładką, równą powierzchnię. Szybkie, wymuszone suszenie powoduje jednak, że papier w przyszłości będzie bardzo „napięty".

Na charakter papieru mogą także wpływać dodatki wypełniaczy, np. węglanu wapnia lub glinki kaolinowej. Mogą one powodować ograniczenia rozciągania i kurczenia się papieru. Uważa się, że oddziaływują one na połączenia włókien, co w rezultacie może spowodować zmianę właściwości papieru, np. jego zmiękczenie lub utwardzenie. Działają zasadowo i buforująco na papier.

W prawidłowo przebiegającym procesie ręcznego formowania powstaje papier charakteryzujący się anizotropią. W praktyce jednak różne papiery w różnym stopniu posiadają tę cechę. Oczywiste jest także, że dziesiątki rodzajów papierów różnią się między sobą właściwościami i wytrzymałością. Stosowane w Japonii tradycyjne nazewnictwo papierów związane było pierwotnie z regionem wytwarzania. Nazwy te są jednak stosowane po dziś dzień przez niektórych producentów — warto więc przypomnieć, co się pod nimi kryje[20].

4. Proces ręcznego ubijania masy ma na celu oddzielenie poszczególnych włókien

4. The purpose of the hand beating of the mass is to separate particular fibres

19. Por. T. Barrett, *Japanese Papermaking...*, Wheatherhill–New York–Tokyo 1984; S. Hughes, op. cit.; J. N. Lindberg, *Wytwarzanie papieru czerpanego w Japonii*, „Przegląd Papierniczy", t. 16, 1960, s. 315–318.

20. K. Masuda, op. cit.; S. Hughes, op. cit.; *Lining–materials and equipment...*, s. 10–11.

Papier *misu-gami* wytwarzany jest z dawien dawna w okolicach Nara i Yoshino. Włókna *kozo* zmieszane z węglanem wapnia tworzą raczej cienką, miękką i delikatną strukturę. Papiery te stosowane są do drugiej i trzeciej warstwy dublażowej w procesie oprawy zwojów japońskich. Do ich klejenia stosowany może być klajster skrobiowy o małej sile adhezji. Obecnie *misu-gami* wytwarzany jest według tradycyjnej technologii w miejscowości Yoshino.

Nazwa papieru *uda* pochodzi od okręgu, gdzie pierwotnie był wytwarzany. Dokument z 1712 r. wymienia 20 miejscowości, w których był produkowany. Obecnie produkowany jest w miejscowości Yoshino. Wytwarzany jest z włókien *kozo*. Jest długowłóknisty, gęściejszy niż *misu*. Zawiera także węglan wapnia. Znajduje znakomite zastosowanie do różnych dublaży, szczególnie wtedy, gdy potrzebne jest silniejsze wzmocnienie struktury. Tradycyjnym wymiarem karty papieru *uda* jest 31,8 x 45,5 cm, choć wytwarza się także karty ok. trzy razy dłuższe. Na rynku spotkać można wiele podróbek *uda* (zwykle o większych wymiarach), które nie mają jednak tych samych właściwości. Nazwę *uda* można spotkać zastosowaną nawet do papieru maszynowego, dostępnego w rolce.

Mino produkowany jest tradycyjnie z włókien *kozo* w okręgu pod tą samą nazwą. Uważany był zawsze za papier bardzo dobrej jakości. Produkowany w wielu gramaturach, jest mocnym, dobrze układającym się papierem. Ze względu na swoją siłę, naturalną białość, gładkość i równe przezrocze, jest znakomitym papierem do dublowania podłoży o delikatnej i cienkiej strukturze. Używany jest do pierwszej warstwy dublażowej w malarstwie i kaligrafii japońskiej. Tradycyjne wymiary kart to 60,6 x 90,9 cm oraz 66,0 x 96,0 cm.

Nazwa papieru *tengujo* pojawia się po raz pierwszy w końcu XV w. Początkowo produkowany był w okręgu Mino, obecnie w okręgu Kochi. *Tengujo* jest bodaj najcieńszym papierem japońskim, cenionym dla swej przeźroczystości. Produkowany jest z włókien *kozo*. Ma słabą wytrzymałość mechaniczną, szczególnie po zwilżeniu. Jednocześnie jednak jest dość odporny na odkształcenia pod wpływem zmian wilgotności. Jego stabilność w tym względzie czyni go dobrym papierem do miejscowych podklejeń. Może być używany także jako wewnętrzna warstwa stabilizująca w dublażach wielowarstwowych. Tradycyjnym wymiarem karty jest 51,5 x 51,5 cm.

5. Czerpanie papieru uda w miejscowości Yoshino

5. Handmade production of uda paper in Yoshino

6. Zdejmowanie ruchomego sita z papieru w procesie wytwarzania papieru uda

6. The removal of the sieve from the paper during the production of uda paper

7. Wilgotne papiery dociskane są do drewnianych płyt za pomocą pędzla

7. Damp paper is pressed onto wooden plates with the aid of a paintbrush

Papier *sekishu* wytwarzany z włókien *kozo*, jest bardzo mocnym, dobrej jakości papierem, znakomitym do dublaży. Stosuje się go w konstrukcji *karibari*, a także *fusuma* i *byobu*[21]. Długie włókna, ręcznie rozdzielane, mogą tworzyć lekko nierówną powierzchnię o żółtawym odcieniu. Papier w pewnym stopniu zmienia wymiary pod wpływem wilżenia i wysychania.

Torinoko jest grubym papierem wytwarzanym w dość dużych arkuszach. Pod tą nazwą można spotkać papiery z włókien *gampi*, ale także z *mitsumaty* z różnymi dodatkami. Stosuje się go głównie do uzupełniania ubytków.

Pod nazwą *gasenshi* spotkać można zwykle papiery imitujące papier chiński, wykonane na bazie *mitsumaty* z dodatkami słomy ryżowej lub włókien bambusowych. Papiery te nadają się do uzupełniania ubytków. Nie są mocnymi papierami dublażowymi, ale mogą być jako takie użyteczne w szczególnych przypadkach.

Pod nazwami *gampishi*, *kongoshi* i *nakushita maniai* kryją się papiery wytworzone na bazie włókien *gampi*. Charakteryzują się one dużym skurczem pod wpływem zmian wilgotności, co powoduje, że używane są częściej do uzupełniania ubytków niż do dublażu.

Powyższą systematykę można uznać za bardzo ogólną, pozwalającą w przybliżeniu zorientować się, co do cech stosowanego papieru. Oczywiście istnieje jeszcze wiele, rzadziej stosowanych nazw, a także papiery funkcjonujące tylko pod numerami katalogowymi różnych firm handlowych. Nader często zdarzają się podróbki, których jakość nie ma nic wspólnego z podawaną nazwą. Renomowani producenci powinni podawać zawsze informacje dotyczące nie tylko składu włóknistego, ale także odczynu papieru oraz dane o procesie jego wytwarzania. Najlepsza sytuacja zdarza się wtedy, kiedy możemy dodatkowo oprzeć się na badaniach papierów japońskich przeprowadzonych w zachodnich laboratoriach[22].

Tak więc, posługując się odpowiednimi nazwami, danymi katalogowymi i próbkami papieru, w pewnym przybliżeniu mamy pojęcie, co trafia do naszych rąk. Problem powstaje wtedy, gdy zaczynamy mieć wątpliwości, co do prawdziwości informacji podanych przez producenta, albo trafia do nas papier niewiadomego pochodzenia. Warto pamiętać o kilku czynnościach, które wstępnie pomogą w określeniu jego jakości:

— Obserwacja przeźrocza papieru może nasunąć nam przypuszczenia, co do jego przeznaczenia i pośrednio — składu włóknistego.

8. Papiery schną na słońcu, rozpostarte na drewnianych płytach, na wzgórzach Yoshino

8. Paper dries in the sun, stretched on wooden plates, on the hillocks of Yoshino

21. Konstrukcja japońskich papierowych ścianek przesuwanych, paneli i parawanów stanowiących podobrazia dla malarstwa oparta jest na tej samej zasadzie.

22. *Badania papierów japońskich dystrybuowanych przez duże firmy opublikowali m.in.: W. Sobucki, D. Jarmińska, PAPER-NAO — Alterungbestandige Papiere aus Japan*, „Restauro" 1996, nr 3, s. 200–202; W. Sobucki, P. Rudniewski, *Charakterystyka papierów japońskich „Japico" i „VANG"*, „Ochrona Zabytków" 1991, nr 1, s. 29–34; W. Sobucki, P. Rudniewski, *Bibułki japońskie*, „Ochrona Zabytków", 1990, s. 92–95. Wyniki badań, przeprowadzonych pod kątem odporności na starzenie oraz informacje katalogowe firm, pozwalają wysnuć dosyć ścisłe wnioski, co do przydatności poszczególnych papierów.

—Nawet niewielkie przedarcie papieru pomoże określić długość, siłę i kierunek włókien.
—Sprawdzenie kierunkowości papieru określi prawdopodobny stopień jego rozciągania się i ściągania. Silne „sprężynowanie" w jednym kierunku sugeruje produkcję maszynową. Może także być spotęgowane dużą gęstością włókien i wysoką zawartością hemicelulozy.
—Obserwacja powierzchni papieru może dać dodatkowe informacje na temat sposobu jego produkcji. Bardzo gładka powierzchnia może sugerować, że papier był suszony na podgrzewanych płytach metalowych.
—Płukanie w wodzie destylowanej lub filtrowanej, a następnie wysuszenie na powietrzu (bez użycia przycisków) pomoże zorientować się jak papier „pracuje". Zachowanie się papieru w momencie, gdy jest wilgotny pozwoli określić jego wytrzymałość, przypuszczalną długość i siłę połączenia włókien. Dodatkowo mamy szansę wypłukać z papieru produkty degradacji celulozy i jony metali, które mogły się dostać do papieru w procesie produkcji. Papier, który był suszony wcześniej w sposób wymuszony, po zabiegu płukania, lepiej się zachowuje w czasie następnego wilżenia.
—Badanie odczynu papieru, ewentualna neutralizacja i zapewnienie rezerwy alkalicznej, powinny być normą, gdy papier nie był wcześniej pod tym względem przebadany.

Ręcznie czerpane papiery japońskie, *washi*, mogą być bardzo trwałym materiałem. Potwierdzają to nie tylko badania wykonane po ich sztucznym starzeniu. Potwierdza to przede wszystkim fakt, że wiele z nich przetrwało w dobrym stanie setki lat. Badania starych papierów japońskich wytworzonych w latach 770–1867 wykazały, że ich odczyn wahał się w granicach pH = 6,1–7,0. Natomiast odczyn kilkunastu wybranych papierów wytworzonych w tradycyjnej technologii po 1868 r. wynosił 6,2–7,8[23].

Wytrzymałość cienkich, długowłóknistych struktur, przeźroczystość, elastyczność, znakomita adhezja — czynią z papierów japońskich materiał, który może być lepiej poznawany i wykorzystywany w konserwacji dzieł sztuki.

23. R. Maematsu, *Permanence of washi*, (w:) *International Seminar on the Preservation and Restoration of Archives*, Kanazawa 1984.

Japanese Paper in the Conservation of Works of Art

Handmade Japanese paper comprises material used in the conservation of works of art for the purposes of doubling, under-gluing, and the supplementation of gaps, as well as auxiliary work connected with the conservation not only of paper but also paintings and fabric. A list of basic information about washi can assist in the selection of suitable paper.

The quality of paper is affected by properties of the fibres from which it is made. The process of production itself can exert considerable impact on the durability and features of Japanese paper. Paper traditionally produced in Japan possesses original names and characteristic.

It is highly recommended to use paper tested in Western laboratories, although the information offered by the producer and own observations could be also helpful in determining quality.

Jakub Lewicki

ZABYTKOWE OKNA. METODY BADAŃ I KONSERWACJI

Bardzo ważną częścią elewacji zabytkowego budynku są jego okna. Podobnie jak pozostałe elementy wystroju zewnętrznego okna ulegają szybkiemu zniszczeniu, a ich forma i konstrukcja musi uwzględniać nie tylko funkcje użytkowe (np. ochrona cieplna, przepuszczalność światła), ale także powinna odpowiadać panującym prądom estetycznym. Wszystkie te czynniki sprawiają, że dawne okna są szczególnie narażone na zniszczenie i wymianę.

Okna, podobnie jak inne elementy wystroju, posiadają wartości zabytkowe i dlatego powinny podlegać ochronie. W polskim piśmiennictwie zwrócono już uwagę na problematykę związaną z zabytkową stolarką okienną i na jej elementy, które powinny zostać zachowane[1]. Obecnie daje się jednak zauważyć znaczne zwiększenie tempa i skali niszczenia zabytkowych okien oraz wymiany dawnych rozwiązań na nowe (il. 1).

1. Usunięta zabytkowa stolarka (Oporów, zespół zamkowy, stolarki klasycystyczne). Fot. J. Lewicki 1997

1. Removed historical woodwork (Oporów, castle complex, Classicistic woodwork). Photo: J. Lewicki 1997

Spowodowało to pojawienie się na rynku okien plastikowych, które są trwalsze, łatwiejsze w eksploatacji i posiadają korzystniejsze warunki ochrony termicznej. W intensywnie użytkowanych budynkach zabytkowych masowo wymienia się dawne rozwiązania na nowe o zupełnie innej budowie technicznej. Jednocześnie często występuje zjawisko zupełnie odwrotne. W konserwowanych zabytkach usuwa się zabytkowe stolarki okienne (nawet klasycystyczne i eklektyczne pochodzące z pocz. XIX w.) i projektuje się nowe o formie nawiązującej do wcześniej istniejących (np. z czasów nowożytnych).

Te dwie, z pozoru zupełnie przeciwstawne tendencje, powodują szybkie zmniejszanie się liczby zabytkowych rozwiązań. Lawinowo narastającym niekorzystnym zjawiskom towarzyszy bezradność specjalistów i zupełny brak refleksji teoretycznej. Konserwatorzy–urzędnicy nie są w stanie zahamować niszczenia zabytkowej struktury budowli, a praktycy (architekci, konserwatorzy dzieł sztuki, historycy architektury) nie są odpowiednio przygotowani do praktycznych działań konserwatorskich i bieżącego dokonywania wartościowania i dokumentacji zabytkowych rozwiązań. Dlatego też podjęto próbę krótkiego przeanalizowania wszystkich metod, które mogą być przydatne w analizie (badaniach) i konserwacji zabytkowych okien oraz zwrócono uwagę na niekorzystne zjawiska wiążące się z tym zagadnieniem.

Okno jako część zabytku architektury i jego materialnej struktury

Używając terminu „okno" należy pamiętać, że dotyczy on nie tylko stolarki okiennej, ale także otworu okiennego, który został celowo uformowany od zewnątrz budynku oraz od jego wnętrza. Dlatego też analizie i ochronie powinien podlegać cały otwór okienny, widziany od zewnątrz (w powiązaniu z elewacją) i od wewnątrz (w połączeniu z wystrojem każdego wnętrza). W skład analizowanego okna wchodzą:

- zewnętrzny otwór okienny wraz z architektonicznym obramieniem (kamiennym czy też tynkowym) powiązany zawsze z elewacją budowli[2];
- stolarka okienna wraz z mechanizmem zamykającym i oszkleniem;
- elementy związane ze stolarką — kraty, okiennice, żaluzje itp.;
- wewnętrzne rozglifienie otworu okiennego zawsze powiązane z wystrojem danego wnętrza (wysokość otworu, poziom podłogi, wystrój).

1. Z. Mączeński, *Poradnik budowlany dla architektów*, Warszawa 1954, s. 491–493; J. Lepiarczyk, *Konserwacja zabytków architektury*, Kraków 1954, s. 47–49; J. Tajchman, *Nowożytna stolarka okienna w Polsce*, Studia i Materiały PKZ, Warszawa 1979; tenże, *Das Holzfenster und seine Restaurierungs problematik*, Fachhochschule, Lippe 1987; tenże, *Stolarka okienna w Polsce. Rozwój i problematyka konserwatorska*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Studia i Materiały, Seria C, t. V, Warszawa 1990; tenże, *Stolarka okienna. Słownik terminologiczny architektury*, Warszawa 1993.

2. O związku fasady i jej dekoracji z oknami por. P.–H. Boerlin, E. Forssman, I. Haug, E. Kubach, W. Prohaska, hasło: *Fassade*, (w:) *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, München 1981, szp. 536–690; C. Klemm, hasło: *Fassadenmalerei*, (w:) tamże, szp. 690–742; F. Kobler, M. Koller, hasło: *Farbigkeit der Architektur*, (w:) tamże, München 1976, Bd. 7, szp. 274–428; hasło: *Fassadenmalerei*,

Wszystkie elementy są indywidualnie opracowane, co było świadomym zabiegiem wykonawców, a także projektujących je architektów. Każde dzieło architektury jest efektem konkretnego zamierzenia projektowego i inwestycyjnego, a więc także i okno jako niezmiernie ważna część budowli było zawsze precyzyjnie zaplanowane przez architekta. Na okna zwracano uwagę już w czasie rozwiązywania planu oraz w trakcie opracowywania przekroju i projektowania fasady. Otwór okienny kształtowano podczas budowy w trakcie wznoszenia ścian, kiedy zostawiano nie opracowane otwory z zamontowanymi elementami konstrukcyjnymi (il. 2). Dopiero podczas prac wykończeniowych montowano stolarkę i jej inne elementy towarzyszące. Na końcu budowy wykonywano opracowanie fakturalne i kolorystyczne ścian od zewnątrz i od wewnątrz.

2. Sposób osadzenia w murze profilowanego obramienia okiennego: najpierw wznoszono ściany budynku pozostawiając otwory na okna, później montowano w nich profilowane kamienne obramienia mocując je przy pomocy zaprawy i niewielkich kamieni (Podzamcze Piekoszowskie, fasada, ok. 1650 r.). Fot. J. Lewicki 1997

2. The manner of fixing in the wall of a profiled window frame: first, the walls were erected in such a way as to leave window openings; this stage was followed by the assembly of profiled stone frames fixed with mortar and small stones (Podzamcze Piekoszowskie, façade, about 1650). Photo: J. Lewicki 1997

Dlatego też analizie powinny podlegać wszystkie wymienione wyżej elementy związane z funkcjonowaniem okna oraz ich wzajemne powiązanie, które zawsze należy uwzględniać w projekcie konserwatorskim.

Okno zawsze stanowiło ważny element elewacji, gdyż nie tylko było ono eksponowane od zewnątrz, ale stanowiło zamknięcie wnętrza i było jego podstawowym elementem komunikującym z otoczeniem. Niejednokrotnie okna rozwiązywano dużo uważniej niż samą elewację — o czym świadczy np. rola okien w nowożytnych fasadach kościołów i budowli świeckich czy też znaczenie okien w architekturze eklektycznej i modernistycznej.

Metody badawcze przydatne w analizie i ochronie dawnych okien

Zabytkowe okno, podobnie jak każdy inny element poddawany zabiegom konserwatorskim, powinno zostać dokładnie zbadane. Celem przeprowadzonej analizy jest dokonanie wartościowania istniejących rozwiązań oraz wybór najlepszej metody konserwacji. Także w celu przeprowadzenia poprawnej rekonstrukcji nieistniejącego już rozwiązania należy wcześniej przeprowadzić dokładne badania.

Podejmowane studia można podzielić na dwie grupy:

Badania nieniszczące. Polegają one na analizie źródeł historycznych — pisanych, ikonograficznych itp.[3] Mogą one dostarczyć bardzo wiele materiału o okolicznościach powstania okien oraz o ich wyglądzie i funkcjonowaniu. Mogą to być dawne inwentarze, opisy, rachunki budowlane oraz ryciny, obrazy, zachowane projekty architektoniczne. W inwentarzach zwracano uwagę na wszystkie elementy posiadające wartość materialną (okucia, ilość szyb) i dlatego łatwo pozwalają one zrekonstruować konstrukcję stolarki i jej podział (liczba skrzydeł i kwater, rodzaj oszklenia) — por. Aneks. Szczegółowe wyliczanie opisywanych okuć żelaznych i szyb w oknach (nawet uszkodzonych i wybitych) wynikało z ich wartości pieniężnej — były to elementy, za które trzeba było zapłacić, co na pewno wzbudzało czujność każdego właściciela.

W analizie tych źródeł kryje się jednak pewne niebezpieczeństwo. Lustracje sporządzano w celach oszacowania wartości dóbr, np. do celów spadkowych czy też podatkowych i dlatego często zawyżano lub zaniżano wartość opisywanego budynku przez zmianę liczby wymienianych detali.

Innym rodzajem źródeł są opisy z epoki, które mogą dostarczyć informacji o zewnętrznym i wewnętrznym opracowaniu otworu okiennego oraz o sposobie otwierania okien. Także analiza zachowanych rachunków budowlanych pozwala uściślić dane o budowie tech-

(w:) *Lexikon der Kunst*, Leipzig 1989, B. 2, s. 455–456 — w pracach tych szersze wykazy literatury. Por. też. E. Badstübner, *Fenster. Die Funktion des Fensters von der Romanik bis zum Gegenwart*, Leipzig 1970.

3. M. Dayczak–Domanasiewicz, *Forma i zakres opracowania wstępnych badań historycznych i ikonograficznych*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego" 1973, s. 37–54; A. Ryszkiewicz, *Źródła do dziejów sztuki w archiwach*, (w:) *Wstęp*

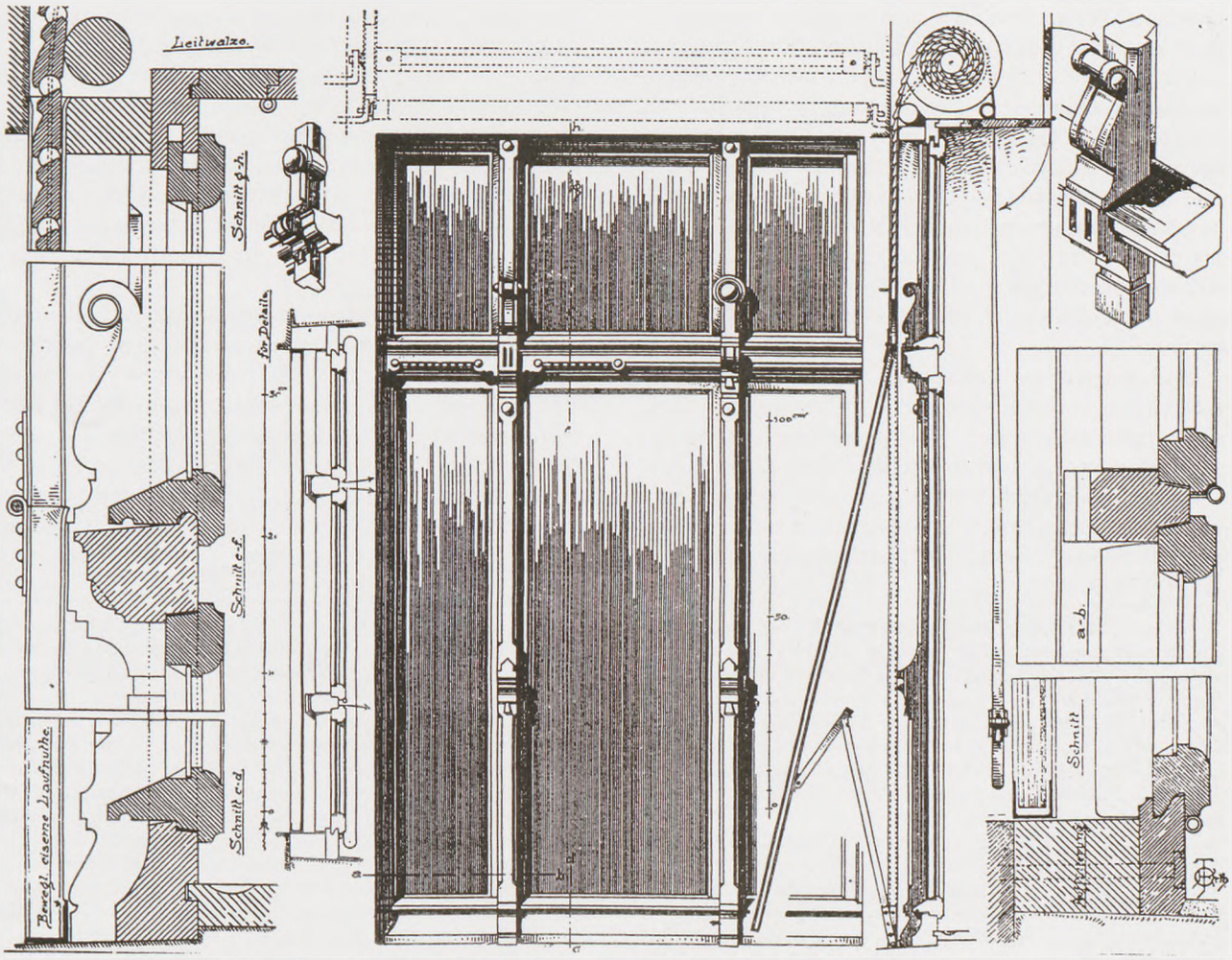

3. Cennym źródłem są dawne traktaty budowlane i rzemieślnicze, w których opisywano budowę okien i ukazywano przykłady stosowanych rozwiązań. Wg T. Krauth, Die gesamte Bauschreinerei einschliesslich der Holztreppen, der Glaserarbeiten und der Beschläge, Leipzig 1895, Band 2, tabl. 56

3. A valuable source are old buildings and artisan treatises describing the construction of windows and demonstrated examples of applied solutions. According to T. Krauth, Die gesamte Bauschreinerei einschliesslich der Holztreppen der Glaserarbeiten und der Beschläge , Leipzig 1895, vol. 2, table 56

nicznej okna. Można tutaj wyróżnić rachunki prowadzone przez inwestorów, przez wykonawców i przez urzędy budowlane. Wartość tych źródeł może obniżyć ich niesolidność, która wynika z nie w pełni wykształconego dokumentowania procesu budowlanego, np. nierejestrowanie pochodzących z darów materiałów budowlanych, feudalnych świadczeń czy też wykorzystanych zasobów inwestora. Dlatego też należy zwrócić uwagę, że źródła pisane i ikonograficzne są określane jako „źródła pośrednie". Oznacza to, że dopiero ich analiza może dostarczać informacji o poznawanym przedmiocie historycznym. Niejednokrotnie mogą one odbiegać od zachowanej badanej materialnej struktury w jej pierwotnej, istniejącej niegdyś formie. Dlatego pierwszeństwo przekazu ma źródło bezpośrednie — sama struktura materialna zabytku, a źródło pisane dowodzi tylko niesolidności autora — inwestora, wykonawcy czy też oglądającego.

Źródła pisane można wielokrotnie interpretować udoskonalając ich odczytanie i poprawiając błędy popełnione przez poprzedników. Bardzo ważne jest przeanalizowanie dawnych rycin, obrazów i zachowanych projektów architektonicznych, gdyż często bezpośrednio ukazują one wygląd badanych rozwiązań[4].W analizie zabytkowych okien bardzo przydatne mogą być także publikowane dawne traktaty i podręczniki bu-

do historii sztuki, t. I: *Przedmiot, metodologia, zawód*, Warszawa 1973, s. 313–324; A. Wyrobisz, *Źródła pisane w badaniach nad zabytkami architektury*, „Rocznik P.P. PKZ" 1987, z. 1, Warszawa 1988, z. 1, s. 47–61.

4. Por. D. Frey, hasło: *Architekturzeichnung*, (w:) *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, München, szp. 992–1013; *Architektenzeichnungen 1479–1979*, (w:) *Katalog zur Ausstellung in der Sonderausstellungshalle der Staatlichen Museen in Berlin–Dahlem*, red. E. Berckenhagen, Berlin 1979.

dowlane[5]. Prezentowano w nich podstawy teoretyczne projektowania oraz wykonywania otworów okiennych i stolarek (por. il. 3 i 4). Niektóre z nich były wielokrotnie wznawiane i wydawane w reprintach[6]. Niezbędna jest też analiza dawnych traktatów budowlanych, w których okna traktowano jako element nierozerwalnie związany z architekturą[7]. Ważne są także opracowania przemian stolarki okiennej[8]. Szczególnie cenne są zawarte tam informacje o rozwiązaniach technicznych stosowanych w konstruowaniu dawnych okien i ich elementach towarzyszących (kraty, okiennice, żaluzje)[9].

Badania niszczące. Obejmują one analizę struktury materialnej budowli — materiału i techniki w obecnym stanie zachowania. W analizie okien mogą być przydatne metody badań właściwe dla badań tynków i powłok malarskich, badań architektonicznych oraz badań archeologicznych[10]. W badaniach tych źródłem podstawowym, „pierwszym", jest substancja zabytku. Jej analiza z odmiennych punktów widzenia, dokonana przez różnych specjalistów, może dostarczyć maksimum informacji o wszystkich częściach składowych zabytku architektury, a więc także o oknach. Najważniejszym zadaniem przed podjęciem każdej analizy jest ustalenie jej celu i określenie, jakich informacji może ona dostarczyć. Ma to chronić przed wykonywaniem niepotrzebnych czynności i przed ponoszeniem zbędnych kosztów oraz pozwala opracować najwłaściwszy tryb postępowania.

1. Badania metodami stosowanymi w badaniach tynków i powłok malarskich na obecność polichromii[11]. Badania te mogą ustalić pierwotny wygląd okna, jego kolorystykę i pomóc w datowaniu stolarki i otworu okiennego. Pierwszym celem analizy jest określenie przemian kolorystyki stolarki przez wykonanie odkrywek stratygraficznych (zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz). Bardzo ważne jest przebadanie miejsc trudno dostępnych, a więc nie narażonych na

5. T. Krauth, *Die gesamte Bauschreinerei einschliesslich der Holztreppen, der Glaserarbeiten und der Beschläge*, Band I–II, Leipzig 1895, wyd. II 1899; H. Koch, *Fenster, Türen. Handbuch der Architektur*, Teil 3, Band 3, Heft 1, Darmstadt 1896, wyd. II Stuttgart 1901; A. Nübel, *Holzarbeiten*, Frankfurt am Main 1917; O. Völckers, *Glass und Fenster*, Berlin 1934; Z. Żniński, *Stolarstwo budowlane*, cz. 1, Warszawa 1952, s. 13–83, 99–106; O. Meyer, *Türen und Fenster. Ihre Gestaltung nach alten und neuen Handwerkstechniken*, Berlin 1924.

6. Można tu przykładowo wymienić: A. Graef, *Der praktische Fensterbauer*, wyd. I, Weimar 1874, ost. wyd. Hannover 1992.

7. Dotyczy to nie tylko traktatów Witruwiusza, Palladia, Serlia czy Vignioli, ale także teoretyków mniej znanych w naszym obszarze kulturowym, np. J. Furtenbach, *Architectura civilis, architectura recreations, architectura privata: drei Bände in einem Band*, Ulm 1628 und Augsburg 1640–1641, reprint — Hildesheim 1971, Documenta technica, Reihe 2: Quellenschriften zur Technikgeschichte.

8. E. Viollet-le-Duc, hasło *Fenêtre*, (w:) *Dictionnair raisonne de l'architecture française du XI–e au XVI–e siécle*, Paris 1861, t. V, s. 365–419; F. Ostendorf, *Über den Verschluss des Profanfensters im Mittelalter*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1901; R. Herbig, *Fenster an Tempeln und monumentalen Profanbauten*, „Jahrbuch des Deutschen Architektur Institut", R. 44, 1929, s. 224–262; R. Offermann, *Die Entwicklung des gotischen Fensters am Mittelrhein im 13 und 14 Jahrhundert*, Wiesbaden 1932; A. J. Wacker, *Das Fenster im deutschen Wohnhaus*, Danzig 1938; P. Janák, *Okno jako památkový dokument*, „Zprávy památkové péčce", R. 3, 1939, s. 31–40; G. Lill, *Denkmalpflege Praktische*, München 1941; P. Janák, *Okna Pražského hradu*, „Zprávy památkové péče", R. 14, 1954, nr 9–10, s. 272–278; Z. Mączeński, *Elementy i detale architektoniczne w rozwoju historycznym*, Warszawa 1956, s. 166–197; J. Herout, *Úprava oken památkových objektů*, „Zprávy památkové péče", R. 23, 1963, nr 1, s. 18–25, 39–52; E. Badstübner, op. cit.; H. E. Beckett, J. A. Godfrey, *Windows. Performance, Design and Installation*, London 1974, s. 117–144; M. Kupf, *Das Fenster in der historischen Fassade*, „Restauratorenblätter", R. 4, 1980, s. 148–172; E. Seifert, *Die Bedeutung des Fensters im Denkmalschutz*, „Deutsche Kunst und Denkmalpflege", R. 39, 1981, nr 1, s. 25–34; H. Habel, *Sprossenlose Feuster an Baudenkmälern? Überlegungen zu historischen Bauplänen*, tamże, s. 35–38; S. Lietz, *Das Fenster des Barock. Fenster und Fensterzubehör in der fürstlichen Profanarchitektur zwichen 1680 und 1780*, „Kunstwiessenschaftliche Studien", München 1982, Band 54; *Fenstersanierung*, opr. Arbeitskreis der Bautechnik der Vereinigung der Landes Denkmalpfleger, C. Arendt u. s., München 1984; S. M. Søndergaard, *Ribe–lodposte*, „Bygningsarkaeologiske Studier", t. III, 1986, s. 93–100; C. Gerlach, *Fenster aus Westfalen. Zur konstruktion und Etwicklung des Fensters im Fachwerkbau*, Westfälisches Freilichtmuseum, Detmold 1987; E. Remmest, *Jugendstilfenster in Deutschland*, Wiengarten 1988; H. H. Engqvist, *Vinduer og vinduesprofiler 1550–1850*, „Bygningsarkaeologiske Studier", t. V, 1988, s. 71–81; H. Grieß, *Fensterarchitektur und Fensterkonstruktion in Bayer. Vom ausgehenden 18 Jahrhundert bis zum Ersten Weltkrieg*, „Arbeiteshefte des Bayerischen Landesamtes für Denkmalpflege", München 1990; M. Gerner, D. Gartner, *Historische Fenster Entwicklung Denkmalpflege*, Stuttgart 1996; Najpełniejszy wykaz literatury dotyczącej różnych zagadnień związanych z zabytkową stolarką okienną podaje *Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte*, Band VII–VIII, München 1981–1983, w następujących hasłach: W. Haas, A. Reinle, F. Kobler, *Fenster*, szp. 1253–1466, W. Sage, *Fenstererker*, szp. 1467–1474, R. Prandtstetten, I. Haug, *Fenstergitter*, szp. 1474–1501, A. Reinle, *Fensterladen*, szp. 1501–1524, E. von Kirchbach-Muller, *Fensterverriegelung*, szp. 203, E. Fitz, W. Haas, I. Haug, F. Kobler, *Fensterverschluß*, szp. 213–256. Por. także hasło *Fenster* i następne w: *Wasmuths Lexikon der Baukunst*, Band 2, Berlin 1930, s. 433–439; hasło *Fenster* i następne w: *Lexikon der Kunst*, Band 1, Leipzig 1968, s. 695–697.

9. Należy tu zwrócić uwagę na literaturę dotyczącą także okien późniejszych i bardzo pobieżnie analizującą zabytkowe rozwiązania, np.: W. F. Crittall, *A Metal Window Dictionary*, London 1953; A. G. Schneck, *Fenster aus Holz und Metall. Konstruktion und Maueranschlag*, Stuttgart 1932, kolejne wyd. 1953, 1967; U. Reitmayer, *Holzfenster in handwerklicher Konstruktion*, 6 Aufl., Stuttgart 1967; *La Fenêtre. Monographies de techniques hospitaliers*, C 1, Paris 1967; P. Smith, *Windows*, Blandford 1967; D. P. Turner (ed.), *Windows and Environment*, London 1971. Z polskich prac należy wspomnieć o podobnym wzornikach: W. Klein, *Nowoczesne okna*, Warszawa 1978. Tamże na s. 197–203 wykaz literatury dotyczącej współczesnych okien. Por. także tegoż, *Das Fenster und seine Anschlüsse Problematik und konstruktive Zusammenhänge*, Köln 1974; V. Lee, *Piękne okna*, Warszawa 1997.

10. A. Miłobędzki, *Badania nad historią architektury*, (w:) *Wstęp do historii sztuki*, t. I: *Przedmiot, metodologia, zawód*, Warszawa 1973, s. 471–494; M. Brykowska, *Dokumentacja do prac konserwatorskich*, „Prace Naukowe Politechniki Warszawskiej, Budownictwo" 1981, z. 70, s. 135–154; taż, *Badania zabytków architektury*, „Rocznik P. P. PKZ" 1987, z. 1, Warszawa 1988, z. 1, s. 21–40.

11. J. Gadomski, W. Zalewski, *Dokumentacja badań tynków i warstw malarskich. Stan i potrzeby*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego" 1973, s. 109–119; Por. też M. Poksińska, *Polichromia romańskiej i wczesnogotyckiej rzeźby architektonicznej. Zespół rzeźby trzebnickiej*, Toruń 1993.

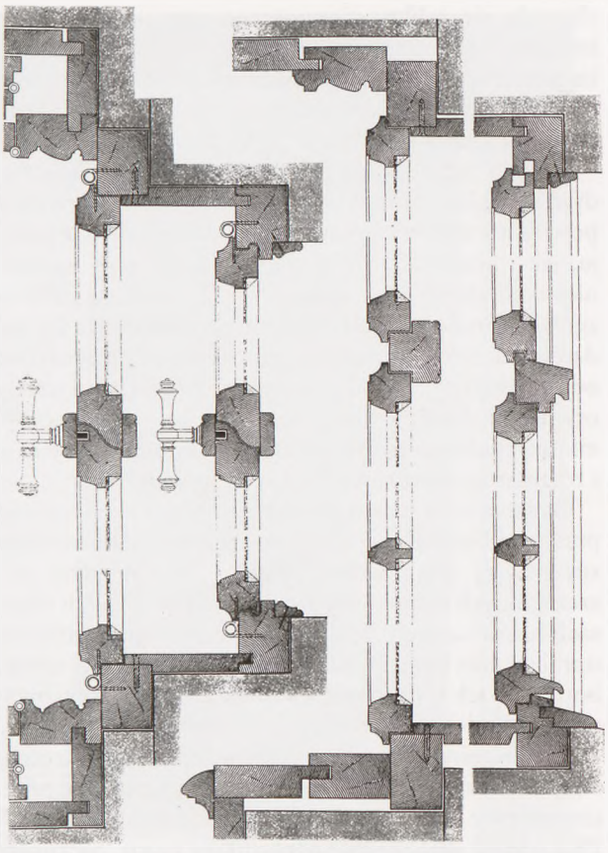

4. W dawnych podręcznikach budowlanych ukazywano szczegóły konstrukcyjne okien, co jest bardzo przydatne w pracach konserwatorskich. Wg H. Koch, Fenster, Türen. Handbuch der Architektur, Teil 3, Band 3, Heft 1, wyd. II Stuttgart 1901, s. 52

4. Old building textbooks showed construction details of windows, extremely useful for conservation. According to H. Koch, Fenster, Turen. Handbuch der Architektur , second ed. Stuttgart 1901, p. 52

szybkie zniszczenie i wymianę powłoki malarskiej, np. podczas często stosowanego usuwania wszystkich warstw malarskich do gołego drewna i pokrywania go zupełnie nową powłoką malarską. Takie same badania powinny obejmować także okiennice, parapety i inne elementy związane z funkcjonowaniem okna.

Bardzo istotne jest także przebadanie kolorystyki i powłok malarskich w otworze okiennym od wewnątrz oraz na elewacji od zewnątrz (należy to koniecznie przeprowadzać przed rozpoczęciem badań architektonicznych). Pozwalają one określić przemiany funkcjonowania otworu okiennego wraz ze stolarką oraz zmiany elewacji w tym rejonie (np. powiększanie otworu okiennego, zmiany jego umiejscowienia).

Należy także zwrócić uwagę na malowane (iluzjonistyczne) stolarki, które bardzo często są odkrywane w tym samym zabytku (il. 5). Dekoracje te malowano na zamurowanych otworach okiennych oraz na ścianach zewnętrznych w celu uzyskania symetrii z pozostałymi, istniejącymi już oknami (il. 6). Malowane, iluzjonistyczne okna pozwalają bezbłędnie odtworzyć kształt otworu okiennego, wygląd stolarki i jej podział oraz, co jest niezmiernie ważne, kolorystykę rozwiązania (il. 7).

Podobną rolę może pełnić ikonografia z epoki, którą analizuje się podczas kwerend historycznych wykonanych w ramach badań nieniszczących. Rzadko się jednak zdarza, aby odnalezione ryciny przedstawiały konkretne, interesujące nas zabytki. Ikonografia pokazuje tylko, jak w tym okresie wyglądały inne (analogiczne) okna, jednak niekoniecznie były one identyczne z badanym zabytkiem.

2. Badania metodami stosowanymi w badaniach architektonicznych[12]. Badania zachowanej struktury materialno–przestrzennej mogą pomóc ustalić pierwotny wygląd okna (kształt otworu okiennego i budowę stolarki). Powinny one objąć następujące elementy: cały wewnętrzny otwór okienny — jego rozglifienie, osadzenie kamiennego zewnętrznego obramienia, ściankę pod parapetem (bywa z reguły później pogrubiana), posadzkę przy oknie.

Badania murów w otworze okiennym pomagają określić przemiany w tym rejonie wnętrza oraz wyjaśniają wygląd tego fragmentu w różnych okresach historycznych. Pozwala to stwierdzić, czy dane okno jest pierwotne czy wtórne, jak była jego pierwotna konstrukcja i jak się ona zmieniała. Jednocześnie badania te umożliwiają określenie, czy dane okno posiadało wewnętrzne okiennice i jak wyglądał mechanizm je zamykający. Bardzo często na rozglifieniu muru znajdują się niewielkie otwory, które są śladem po urządzeniach zamykających okna lub okiennice (ślad po

5. Malowane iluzjonistyczne okna (Wiśnicz, dziedziniec zamkowy, kamienne obramienia przed 1640 r., malowana stolarka o formie z 2 ćwierci XVIII w.). Fot. J. Lewicki 1997

5. Painted illusionistic windows (Wiśnicz, castle courtyard, stone frame from prior to 1640, painted woodwork with a form from the second quarter of the eighteenth century). Photo: J. Lewicki 1997

12. Metodyka badań architektonicznych doczekała się bardzo licznej literatury. Można tu przykładowo wymienić: prace M. Brykowskiej, (por. przyp. 10); J. T. Frazik, *Makroskopowa analiza materiału, techniki i stratygrafii murów oraz tynków zabytkowych budowli*, „Czasopismo Techniczne. Budownictwo", R. 67, Kraków 1969, z. 3, s. 1–15; tenże, *Analiza materiału, techniki i stratygrafii murów jako metoda badawcza dzieł architektury zabytkowej*, „Biuletyn Historii Sztuki", R. 31, 1969, nr 1, s. 121–123; tenże, *Zamek w Krasiczynie*, „Zeszyt Naukowy Politechniki Krakowskiej", nr 12, Architektura, z. 22, 1968, s. 7–23.

ryglu zamykającym lub przestrzeń przeznaczona na schowanie zamka okiennic, kiedy są one otwarte, il. 8).

Podczas badań architektonicznych w niszy okiennej często pomija się sprawdzenie umiejscowienia posadzki, gdyż konserwatorom wydaje się, że nie ma to żadnego praktycznego znaczenia. Jednak właśnie w tym rejonie, nie narażonym na zmiany, zachowało się wiele elementów świadczących o przemianach architektury wnętrza budynku. Można tu określić pierwotny poziom i jego zmiany oraz znaleźć pozostałości pierwotnej posadzki, którą w środkowej części pomieszczenia z reguły kilkakrotnie wymieniano. Jednocześnie często tylko w niszy okiennej przy posadzce zachowały się relikty pierwotnego opracowania ścian badanego wnętrza, gdyż fragmenty te w okresie baroku (i później) zasłaniano pogrubioną ścianką podparapetową (il. 9), wykonywaną w związku ze zmianą konstrukcji okna (z pojedynczego na zdwojone).

6. Malowane iluzjonistyczne okna wraz z chaotycznie rozmieszczonymi odkrywkami ukazującymi obramienia otworów okiennych z wcześniejszych faz budowlanych (Wiśnicz, zamek, fragment dziedzińca zamkowego). Fot. J. Lewicki 1997

6. Painted illusionistic windows with chaotically placed uncovered fragments demonstrating frames of window openings from earlier phases of construction (Wiśnicz, castle, fragment of courtyard). Photo: J. Lewicki 1997

Bardzo ważne jest także przebadanie elewacji budynku i jej lica muru. Okno jest zawsze nierozerwalnie powiązane z elewacją zarówno pod względem wystroju, jak i konstrukcji oraz stanowi jeden z jej najważniejszych elementów. Zdarza się, że podczas drobiazgowej konserwacji elewacji nie przeprowadza się badań architektonicznych, które winny być prowadzone od „zewnątrz" jak i od „wewnątrz" (właśnie od strony otworów). Uniemożliwia to, do czasu następnej wymiany tynków, rozpoznanie zmian umiejscowienia i rozmiarów otworów okiennych (por. il. 10).

Badania te są konieczne do precyzyjnego określenia przemian budowlanych zabytku i często jednoznacznie rozwiewają wątpliwości związane z wyglądem poszczególnych elementów architektury w różnych okresach historycznych. Są one także bardzo przydatne do opracowania koncepcji konserwacji elewacji[13] i całego budynku. Ich wykonanie jest niezbędne do opracowania szczegółowych projektów konserwatorskich.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że wielokrotnie lepsze rezultaty dają badania całego lica muru, w przeciwieństwie do stosowanej w środowiskach byłych PKZ metod analizy tylko narożników muru. Niezmiernie istotna jest dokładna dokumentacja przeprowadzonych badań architektonicznych, gdyż tylko dzięki niej można zarejestrować, wykorzystać, a nawet sprawdzić rezultaty przeprowadzonych badań.

3. Badania metodami archeologicznymi[14]. Także badania archeologiczne mogą pomóc w wyjaśnieniu budowy okna. Często podczas badań archeologicznych w sąsiedztwie zabytku odnajduje się fragmenty szybek okiennych. Pozwalają one odtworzyć rodzaj oszklenia i jego kształt[15]. Możliwe jest także znalezienie podobnych fragmentów we wnętrzach pomieszczeń, gdzie znajduje się okno. Archeologicznie powinny zostać przebadane wszystkie odkrywane warstwy podłóg i piaskowo–gruzowa podsypka, na której układa się podłogi i posadzki oraz materiał, który wypełnia pachy sklepienne. Niejednokrotnie fragmenty dawnych, nieistniejących już stolarek odnajduje się w gruzie wypełniającym fragmenty muru (np. *opus emplectum*) oraz w zmienionych i przemurowanych później fragmentach muru.

13. M. Brykowska, *Badania historyczno–architektoniczne elewacji budowli zabytkowych*, (w:) *Problemy konserwacji elewacji budowli zabytkowych*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego", t. V, 1996, s. 77–90.

14. T. Poklewski, *Możliwości poznawcze archeologii w badaniach architektury. Ocena archeologa. Wprowadzenie do dyskusji*, „Rocznik P. P. PKZ" 1987, z. 1, Warszawa 1988, s. 10–20; T. Nawrolski, *Uwagi na temat przydatności materiału archeologicznego w badaniach zabytków architektury*, tamże, s. 62–76; L. Kajzer, *Wstęp do badań archeologiczno–architektonicznych*, Łódź 1984.

15. Por. O. Völckers, *Glas und Fenster*, Berlin 1939; *Podstawy szklarstwa*, Warszawa 1954; A. Wyrobisz, *Szkło w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław 1968; J. Frycz, *Oszklenie nowożytne*, „Szkło i Ceramika", R. 23, 1972, nr 12, s. 374–379; A. Polak, *Szkło i jego historia*, Warszawa 1980; J. Frycz, *Witraże i oszklenia od XV do XVIII wieku*, (w:) *Polskie szkło do połowy XIX wieku*, Wrocław 1987; Z. Kamieńska, *Produkcja szkła od połowy XVII do połowy XIX wieku*, tamże.

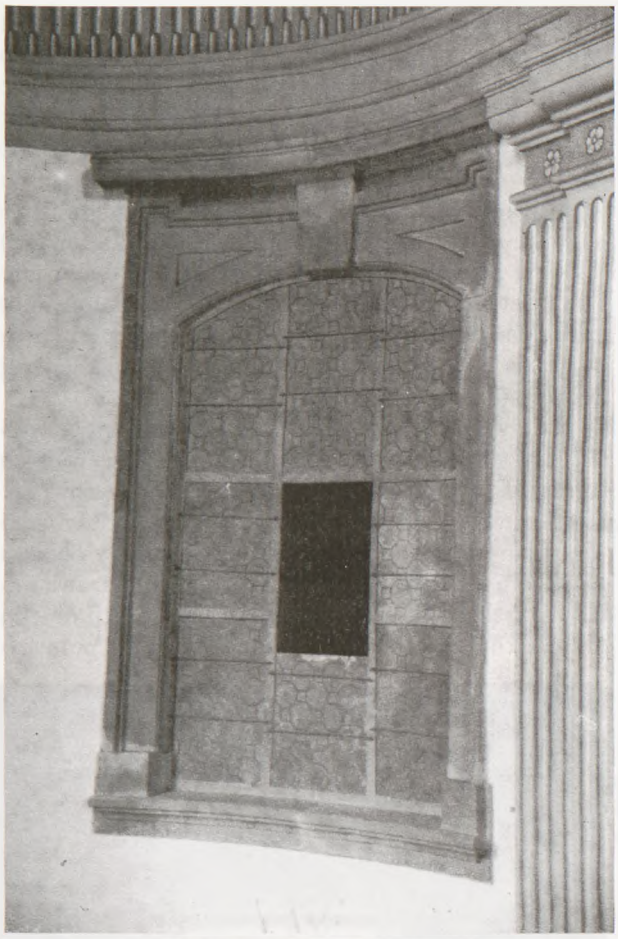

7. Malowane iluzjonistyczne okno (Wiśnicz, zamek, kaplica zamkowa, ok. 1620). Fot. J. Lewicki 1997

7. Painted illusionistic window (Wiśnicz, castle chapel, about 1620). Photo: J. Lewicki 1997

Wszystkie wykonane badania powinny być ze sobą powiązane[16], a ich celem jest dostarczenie jak największej liczby informacji o wyglądzie otworu okiennego. Informacje uzyskane podczas analizy stratygrafii węzłów, murów i powłok malarskich są zbiorem podstawowych faktów, które dopiero muszą być zinterpretowane w powiązaniu z wiedzą dotyczącą przemian układów konstrukcyjnych, przestrzennych czy też funkcjonalnych badanego zabytku architektury. Koniecznie należy pamiętać, że wszystkie wykonane badania są czynnościami niszczącymi. „Źródło pierwsze" — sama struktura architektoniczna podczas procesu poznania jest nieodwracalnie niszczona. Dlatego też bardzo ważna jest dokładna dokumentacja przeprowadzanych badań, opisowa i fotograficzna, ale przede wszystkim rysunkowa. Powinna ona objąć wszystkie elementy związane z zabytkowym oknem.

Inwentaryzacja konserwatorska

Wykonana dokumentacja ma trojakie znaczenie: jako narzędzie badawcze niezbędne do analizy dawnego okna i podstawa do dyskusji o przyjęciu konkretnej koncepcji konserwatorskiej, **jako podkład do prac projektowych** oraz jako dokumentacja nieodwracalnie niszczonych elementów. Każdy wykonany rysunek powinien być zgodny z obowiązującymi normami[17] i ko-

8. Ślady po otworach na zamki wewnętrznych okiennic. U doł widoczne pogrubienie ścianki podparapetowej i zachowany tylko w tym miejscu fragment marmurowej posadzki wskazujący pierwotny poziom użytkowy wnętrza (Kielce, Pałac Biskupi, 2 Pokój Biskupi, ok. 1644 r.). Fot. J. Lewicki 1996

8. Traces of openings for locks of inner shutters. At the bottom: visible thickening of the under-sill wall and the sole extant fragment of the marble floor, indicating the original level of the interior (Kielce, Bishop's Palace, second room, about 1644). Photo: J. Lewicki 1996

16. Por. T. Nawrolski, *W sprawie kompleksowości badań zabytków architektury*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. 34, 1986, nr 1, s. 119–129. Na s. 125–126 podjęto próbę zebrania i usystematyzowania czynności badawczych dotyczących zabytku architektury. Przedruk tego artykułu w: „Rocznik P.P. PKZ" 1987, Warszawa 1988, z. 1, s. 177–199.

17. Obowiązujące określenia wymienia J. Tajchman, *Słownik terminologiczny...*, s. VIII–X. Należy tu zwrócić uwagę na normy PN–60/B–01029 i PN–70/B–01025 — o wymiarowaniu i oznaczeniach; por. też PN–88/B–10085; PN–72/B–91000 i PN–82/7150–04. Wszystkie te normy dotyczą jednak współczesnych rozwiązań. Pomiar zabytkowych okien powinien być dokładniejszy i wyjaśniający wszystkie szczegóły ich budowy.

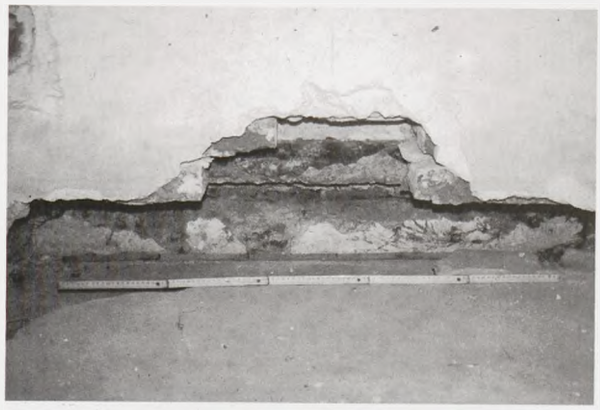

9. Kolejne pogrubienia ścianki podparapetowej wraz z kolejnymi warstwami tynków i pobiel. Pogrubienia wykonywano ze względu na zmianę konstrukcji okna z krosnowego (poł. XVII w.) na podwójne (2 poł. XVIII w.) i skrzynkowe (lata sześćdziesiąte XIX w.) (Kielce, Pałac Biskupi, 4 pokój biskupi). Fot. J. Lewicki 1996

9. Consecutive thickening of the sub-sill wall with successive layers of plaster. The thickenings were executed owing to a change in the window construction from loom (mid–seventeenth century) to double (second half of the eighteenth century) and box (1860s) (Kielce, Bishop's Palace, second room, about 1644). Photo: J. Lewicki 1996

dami dokumentacji architektoniczno–budowlanej oraz należy go sporządzić w odpowiednich normatywnych skalach[18]. Zawsze powinno się wykonywać następujące rysunki:

— analiza istniejących rozwiązań na rzutach i elewacjach, skala 1:50 lub 1:100;
— inwentaryzacja każdej charakterystycznej stolarki w powiązaniu z otworem okiennym, **wszystkie** widoki (z zewnątrz i od wewnątrz) i **całe** przekroje (poziomy i pionowy), skala 1:10 i 1:1 (por. il. 11);
— charakterystyczne detale i profile stolarki, okucia i inne elementy dekoracyjne, skala 1:1;
— dokumentacja wszystkich odkrywek z badań architektonicznych, widoki i przekroje, skala 1:10.

Bardzo ważne jest spełnienie następujących warunków:

— inwentaryzowana stolarka powinna być osadzona w otworze okiennym, a na rysunku powinien być widoczny sposób jej osadzenia (por. il. 11);
— na rysunkach powinien być ukazany sposób konstrukcji stolarki — zaznaczenie odrębnych części konstrukcyjnych i szczegółów połączeń;
— zaznaczone powinny być tylko połączenia i fragmenty o wyjaśnionej konstrukcji;
— należy unikać wykonywania rysunków w skalach nienormatywnych, np. 1:5, 1:2, 1:7,5 czy 1:25.

Inwentaryzację rysunkową powinna uzupełniać dokumentacja fotograficzna, którą należy objąć podobne elementy. Wykonane fotografie winny pokazywać istniejące rozwiązania na tle elewacji, widoki każdej charakterystycznej stolarki w powiązaniu z otworem okiennym z zewnątrz i od wewnątrz, charakterystyczne okucia i ewentualnie detale, profile stolarki, wszystkie odkrywki z badań architektonicznych oraz wszystkie wykonane odkrywki stratygraficzne ukazujące kolejne warstwy kolorystyczne zarówno w sąsiedztwie stolarki (otwór okienny od wewnątrz i od zewnątrz), jak i na samej stolarce (ramie okiennej od zewnątrz i od wewnątrz). Tylko tak wykonana dokumentacja zapewnia dostarczenie odpowiedniego materiału do przyjęcia koncepcji konserwatorskiej i do późniejszego procesu projektowego.

Należy jeszcze raz podkreślić, że prawidłowo wykonany rysunek inwentaryzacyjny staje się środkiem umożliwiającym odczytanie nieznanych wcześniej faktów i uściślenie problemów sformułowanych w wyniku badań *in situ* — bez naruszania struktury obiektu. Dlatego też poprawna inwentaryzacja pomiarowa może być traktowana jako narzędzie eksploracji obiektu architektonicznego[19]. Obok inwentaryzacji pomiaro-

10. Widoczne dzięki usunięciu tynku z elewacji kolejne przekształcenia otworu okiennego. (Łęczyca, XIX–XX w.). Fot. J. Lewicki 1997

10. Visible successive transformation of a window opening visible thanks to the removal of plaster from the elevation (Łęczyca, nineteenth–twentieth century). Photo: J. Lewicki 1997

18. M. Brykowska, *Dokumentacja do prac konserwatorskich...*, s. 135–154; taż, *Badania zabytków architektury...*, s. 27.

19. A. Miłobędzki, *Badania nad historią architektury...*, s. 476–480; M. Brykowska, *Badania zabytków architektury...*, s. 25, 34; J. Tajchman, *Stolarka okienna w Polsce...*, s. 40–41.

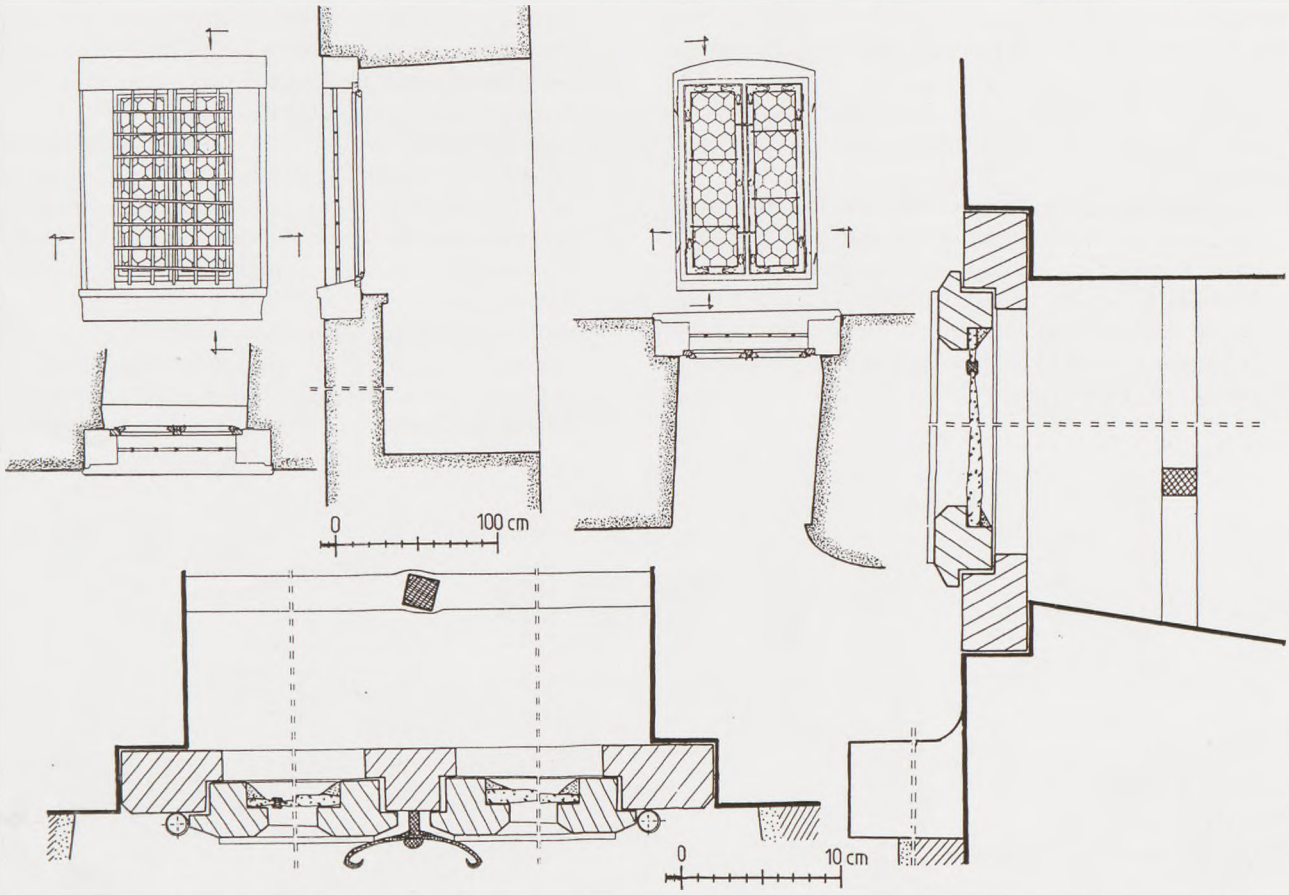

11. Poprawnie wykonana inwentaryzacja winna ukazywać sposób osadzenia okna, wszystkie skrzydła okienne wraz z okiennicami oraz pełne przekroje. W celu lepszej czytelności z rysunku usunięto wymiarowanie oraz uczytelniono przekroje przez ich zakreskowanie (Kielce, Pałac Biskupi, parter, okno wieży pd.–zach.). Pomiar i oprac. J. Lewicki 1994

11. Suitably performed inventorisation should disclose the manner of fixing the window, all the wings together with shutters and full cross-sections. For the purposes of greater legibility the drawing is devoid of measurements and the cross-sections are rendered clearer by lining (Kielce, Bishop's Palace, south–western tower). Measured and prepared J. Lewicki 1994

wo–rysunkowej, ważny jest precyzyjny opis okna, na podstawie którego można bezbłędnie odtworzyć jego wygląd. Należy stosować jednolitą terminologię, którą ostatnio skodyfikowano[20].

Zaproponowane i stosowane już reguły inwentaryzacji i dokumentacji zabytkowych okien są bardzo pracochłonne. Powinny być stosowane w wypadku rozwiązań najwyższej klasy. W codziennej praktyce konserwatorskiej, dotyczącej przeciętnych zabytków, tryb działania można uprościć i skrócić. Niemniej jednak, opracowana dokumentacja rysunkowa i fotograficzna, wraz z krótkim opisem, powinna koniecznie obejmować najbardziej charakterystyczne elementy okna. Dotyczy to szczególnie rozwiązań wymienianych (usuwanych). W wyniku przeprowadzonych analiz zawsze powinno powstać pisemne sprawozdanie. W tym miejscu dotykamy jeszcze jednego problemu — w wypadku niemożności wykonania dokładnej inwentaryzacji zabytkowego okna, które ulega zniszczeniu, należy przeprowadzić jego ewidencję (np. w formie białej karty), obejmującą precyzyjny opis oraz dokładne fotografie. Konieczne jest także opracowanie wzorcowej karty inwentaryzacyjnej dla drewnianego detalu (np. okien), które coraz częściej ulegają wymianie i zniszczeniu.

Elementy wartościujące

Przyjęcie koncepcji konserwatorskiej zniszczonego zespołu okien należy poprzedzić wartościowaniem istniejących rozwiązań (il. 12). Po wykonaniu badań zachowanych jeszcze zabytków oraz po przeprowadzeniu dokładnej ich inwentaryzacji, należy dokonać oceny wartości przeznaczonych do konserwacji okien. Pozwala to podjąć decyzję, które rozwiązania powinny zostać bezwzględnie zachowane i poddane konserwacji oraz określa jej zakres. Do wartościowania najlepiej przystąpić po zakończeniu badań źródeł historycznych,

20. J. Tajchman, *Stolarka okienna. Słownik terminologiczny...*

ikonograficznych (w tym dawnych fotografii!) oraz po przeprowadzeniu badań stratygraficznych: wystroju malarskiego i rzeźbiarskiego na zewnątrz i wewnątrz, tynków, murów oraz samych stolarek. Podczas waloryzacji powinno się zwracać uwagę na następujące zagadnienia:

— zabytkowe okno jako nieodłączna część architektury budowli (otoczenie i funkcja okien, ich powiązanie z programem budynku, funkcją pierwotną i wtórną, systemem konstrukcyjnym i przestrzennym; kompozycja wszystkich elementów; wpływ okien na zakwalifikowanie budynku do określonego typu czy „klasy");

— zabytkowe okno jako element nierozerwalnie związany z elewacją i wnętrzem budynku, które zostało świadomie zaprojektowane przez architekta i wykonane przez rzemieślnika;

— unikalność cech stylowych okna jako niemożliwych do powtórzenia (dekoracja, konstrukcja, podział) — np. bogato dekorowane stolarki eklektyczne, fantazyjnie ukształtowane okna secesyjne, czy też nierozerwalnie związane z wystrojem budynku okna międzywojenne;

— unikalność poszczególnych elementów stolarki jako niemożliwych do powtórzenia ze względu na ich dekorację czy konstrukcję (forma słupka i ślemienia, profile ramiaków, kształt okuć, rodzaj okiennic);

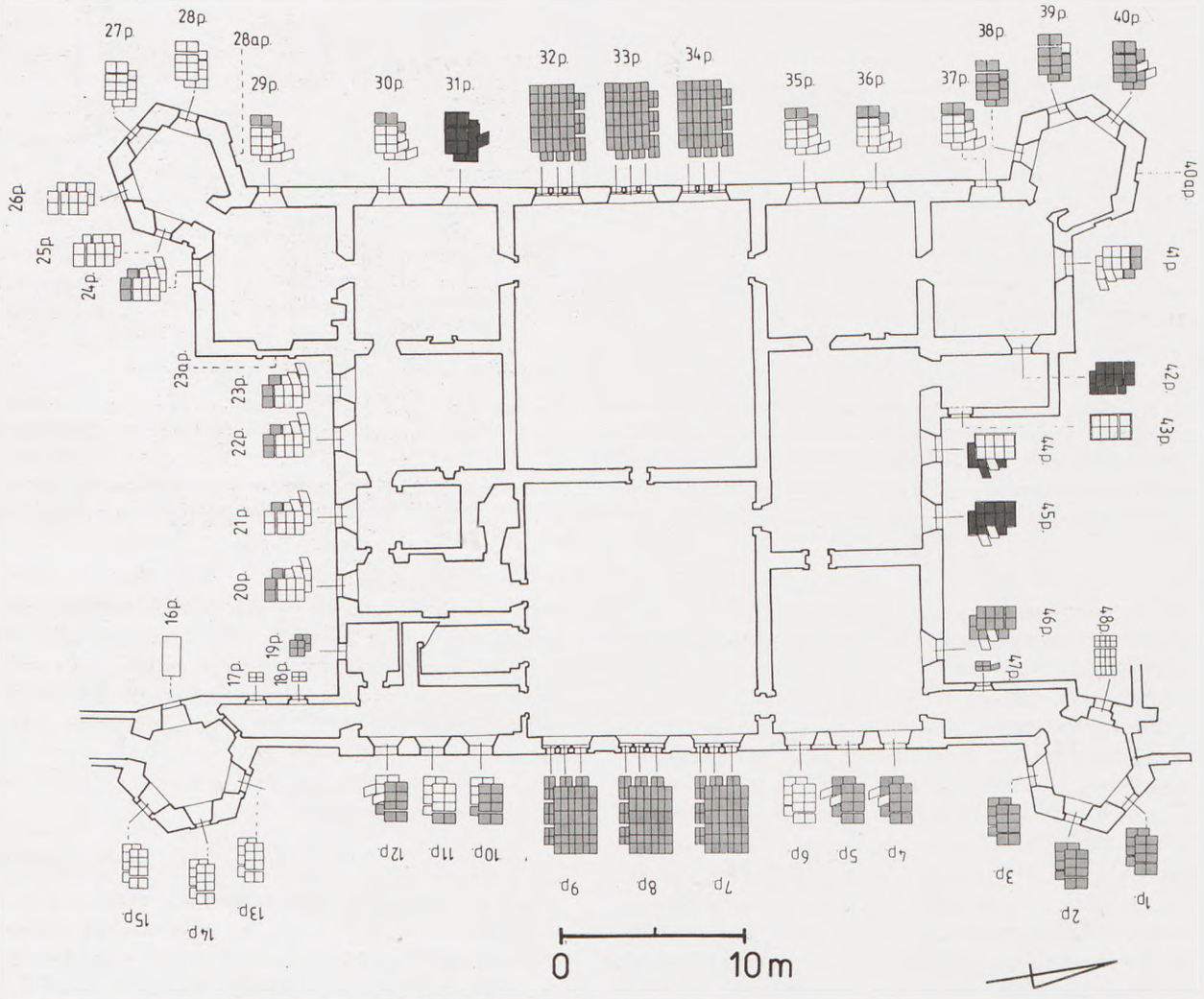

12. Wartościowanie stolarki okiennej jest niezbędne do przyjęcia metody jej konserwacji. Powinno być ono przeprowadzane w całym budynku, a wyniki ukazywane na zestawieniach opracowywanych oddzielnie dla każdej z kondygnacji, odpowiednimi kolorami zaznacza się wnioski z przeprowadzonej analizy (Kielce, Pałac Biskupi, piętro, uproszczony plan współczesny). Kolor ciemny — okna o dużej wartosci zabytkowej, kolor jasny — okna lub ich elementy zabytkowe, pozostałe okna — nie maja wartości zabytkowej. Oprac. J. Lewicki

12. The evaluation of window woodwork is indispensable for the acceptance of a conservation method. It should be performed in the whole building, and the results shown on lists prepared separately for each storey; suitable colours mark conclusions from the conducted analysis (Kielce, Bishop's Palace, storey). Dark colour — windows of high historical value, light colour — windows and their historical elements, the remaining windows have no historical value. Prep. by J. Lewicki

—stan zachowania okna (możliwość jego naprawy i przystosowania do współczesnych norm)[21].

Analiza dawnych okien

Bardzo ważna jest też analiza dawnych okien. Wykorzystuje się tutaj różne metody badawcze[22]. Przeprowadzenie analizy (studium historyczno–konserwatorskiego) poprzedza dokładne zapoznanie się z wszystkimi wynikami dotychczasowych badań zabytku architektury. Niezbędna jest także precyzyjna inwentaryzacja i dokumentacja, która jest punktem wyjścia do wszelkich analiz zachowanych rozwiązań. Inwentaryzacja służy także do przeprowadzenia poprawnego wartościowania zabytkowej stolarki okiennej, co jest niezbędne do przyjęcia całościowej koncepcji konserwatorskiej każdego zespołu zabytków. Pomocne są tutaj analizy wykonane podczas badań nieniszczących (historycznych i ikonograficznych).

Uzyskane wyniki badań historycznych i architektonicznych powinny zostać uporządkowane. Dopiero na ich podstawie można analizować przemiany okien badanego zabytku w kolejnych okresach przemian budowlanych. Zagadnienie to należy opracowywać w formie zestawień rekonstruujących występowanie różnych rodzajów okien. Należy je przedstawiać na rzutach i widokach budowli oddzielnie dla każdego z okresów historycznych. W zestawieniu powinna być uwzględniona konstrukcja okna, jego podział oraz wszystkie elementy towarzyszące — np. zewnętrzne i wewnętrzne okiennice (por. il. 13).

Przygotowywane studium historyczno–konserwatorskie, obok opracowanych zestawień nieistniejących już typów okien w poszczególnych okresach historycznych i wartościowania zachowanych zabytków, powinno zawierać skrócony opis historycznych przemian zabytkowej stolarki i tekst opisujący uzasadnienie dokonanego wartościowania okien przeznaczonych do konserwacji.

Obok tego istotne jest zebranie w aneksie najistotniejszych materiałów źródłowych. Dawne okna zawsze należy rozpatrywać na tle całej budowli w powiązaniu z danymi o jej bryle i poszczególnych elewacjach oraz z jej układem przestrzennym (funkcja i wystrój poszczególnych wnętrz). Niedopuszczalna jest analiza dawnych okien ograniczona do samej drewnianej stolarki, którą często rozpatruje się jako element składający się tylko ze skrzydeł okiennych!

Wyniki analiz powinny być opracowaniem autorskim, a w wypadku najcenniejszych zabytków winny być recenzowane pod kątem poprawnego stosowania metod badawczych i wysnutych na ich podstawie wniosków. Niezmiernie ważne jest, aby opracowania pozostające w maszynopisach cechowała duża precyzja i solidność wykonanych studiów[23].

W różnych polskich środowiskach (Toruń — IZiK UMK i PKZ, Kraków — PKZ, Wrocław — PKZ i Politechnika, Warszawa — PKZ i Politechnika) prowadzono podobne studia. Opracowania najcenniejszych zabytków winny być publikowane[24]. Publikacja podobnych prac ma duże znaczenie poznawcze i pomaga w przygotowaniu dokładnej syntezy przemian okien na naszych terenach. Pozwala też zaprezentować metody badań i analizy zabytkowych okien oraz może być wzorcem do dalszych działań w tej dziedzinie. Prace publikowane powinny się jednak różnić od prac w maszynopisach — niezbędna jest w nich większa syntetyczność analiz. Ze względu na hermetyczność podejmowanych studiów, konieczne jest w nich przeprowadzanie szerszych analiz porównawczych i ukazywanie całego tła historyczno–kulturowego. Tylko taki tryb postępowania może uchronić autorów publikowanych prac od zamknięcia się w kręgu technicznych rozważań, które nie zawsze są zrozumiałe i łatwo przyswajalne nawet dla profesjonalnych odbiorców.

Cenne jest także podejmowanie studiów nad większymi zespołami okien w obrębie miast. Studia takie wykonano nad oknami Torunia i Gdańska[25]. Pozwoliły one wskazać najczęściej występujące tam typy okien oraz zwrócić uwagę na rozwiązania o unikalnych wartościach konstrukcyjnych i dekoracyjnych. Podobne studia są bardzo przydatne w praktyce konserwatorskiej (naprawy zniszczonych i odtwarzanie nieistniejących okien) oraz znacznie uszczegółowiają naszą wiedzę o dawnych oknach w poszczególnych regionach. Dawne okna mogą być także tematem szerszych roz-

21. Przy wartościowaniu może być także przydatna praca W. Frödla, *Pojecia i kryteria wartościowania zabytków. Ich oddziaływanie na praktyke konserwatorską*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Seria B, t. XIII, Warszawa 1966.

22. Wśród publikowanych opracowań okien należy wskazać niezwykle ciekawą pod względem metodologicznym pracę C. Gerlach, *Fenster aus Westfalen...*

23. Wśród takich ekspertyz można wymienić przykładowo prace: J. Tajchman, *Voruntersuchung des Fenstergerähmes im Neuen Palais Sanssouci in Potsdam*, Warszawa 1977, mpis, Biuro Handlu Zagranicznego PKZ; tenże, *Analiza historycznej stolarki okiennej i drzwiowej w hotelu Bristol w Warszawie*, Toruń–Warszawa 1981, mpis, Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego „Budopol" w Warszawie; tenże, *Orzeczenie dotyczące stolarki okiennej „Grand Hotelu" w Sopocie*, Toruń 1989, mpis; J. Lewicki, *Koncepcja rekonstrukcji stolarki okiennej wraz z dokumentacją stanu istniejącego w korpusie pałacu biskupiego w Kielcach*, Kielce 1994, mpis i rys. w zbiorach Działu Konserwatorskiego Muzeum Narodowego w Kielcach.

24. J. Tajchman, *Stolarka okienna w zabytkach Torunia*, „Biuletyn Informacyjny PKZ" 1969, nr 16, s. 21–57; tenże, *Problematyka stolarki okiennej w odbudowywanym Zamku*, (w:) *Budujemy Zamek*, „Informacje Bieżące PKZ" 1973, nr 2–3 i 3–4; tenże, *Stolarka okienna Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", R. XIX, 1974, z. 4, s. 263–291; J. Otrząsek, *Stolarka okienna w XVIII–wiecznym zespole pałacowym Sanssouci w Poczdamie i jej problematyka konserwatorska*, praca magisterska pod kier. J. Tajchmana, Toruń 1991.

25. J. Tajchman, *Stolarka okienna w zabytkach Torunia...*; I. Berent, *Stolarka okienna w Gdańsku w świetle materiałów ikonograficznych*, praca magisterska pod kier. J. Tajchmana, Toruń 1994.

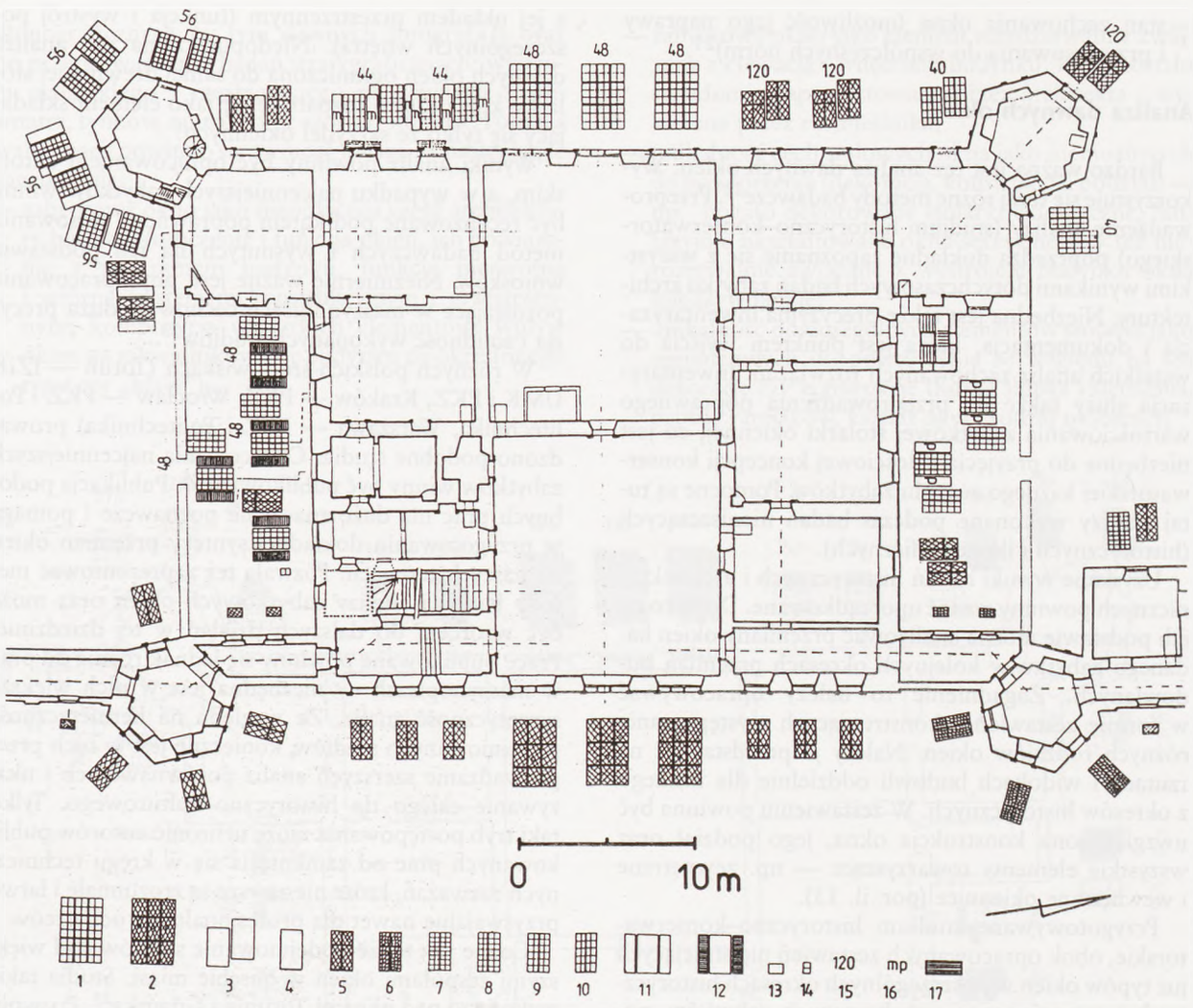

13. Analiza historyczna stolarki okiennej obejmuje graficzną rekonstrukcję występowania różnych rodzajów okien w poszczególnych okresach historycznych. W zestawieniu powinna być uwzględniona konstrukcja okna, jego podział oraz wszystkie elementy towarzyszące (Kielce, Pałac Biskupi, piętro, stan w l. 1788–1789). Rekonstrukcja planu i stolarki z epoki oprac. J. Lewicki 1998

1 — wielkie okno dzielone kamiennymi laskowaniami na 9 pól szklone szybkami mocowanymi na kit w szczeblinach krzyżowych; 2 — wielkie okno dzielone kamiennymi laskowaniami na 9 pól szklone szybkami mocowanymi ołowiem; 3 — okno podwójne; 4 — okno pojedyncze; 5 — okno szkolne szybkami mocowanymi ołowiem; 6 — okno szkolne okrągłymi szybkami mocowanymi ołowiem; 7 — skrzydło okienne szklone szybkami mocowanymi na kit w szczeblinach krzyżowych o 32 kwaterach; 8 — skrzydło okienne szklone szybkami mocowanymi na kit w szczeblinach krzyżowych o 28 kwaterach; 9 — skrzydło okienne szklone szybkami mocowanymi na kit w szczeblinach krzyżowych o 24 kwaterach; 10 — skrzydło okienne szklone szybkami mocowanymi na kit w szczeblinach krzyżowych o 20 kwaterach; 11 — okno z okiennicami; 12 — okno z żaluzjami; 13 — okno małe; 14 — okno małe do ustępu („miejsca sekretnego"); 15 — liczba kwater lub szybek w całym oknie; 16 — okna z malowanymi okiennicami bez określenia koloru — „m" lub malowane na popielato — „p"; 17 — „ławy sosnowe na ankrach żelaznych zakrzywionych leżące na różne kwiatki"

13. Historical analysis of the woodwork encompasses a graphic reconstruction of the occurrence of various types of windows in particular historical periods. The list should take into consideration the window construction of the window, its division and all accompanying elements (Kielce, Bishop's Palace, storey, state in 1788-1789). Prep. by J. Lewicki 1998

1 — Large window divided by stone tracery into 9t areas, glazed with panels fixed with putty in cross bars; 2 — large window divided with stone tracery into 9 areas glazed with panels fixed with lead; 3 — double window; 4 — single window; 5 — window glazed with panels fixed with lead; 6 — window glazed with round panels fixed with lead; 7 — wing window glazed with panels fixed with putty in cross window bars with 32 quarters; 8 — window wing glazed with panels fixed with putty in cross bars with 28 quarters; 9 — window wing glazed with panels fixed with putty in cross bars with 24 quarters; 10 — window wing glazed with panels fixed with putty with cross bars with 20 quarters; 11 — window with shutters; 12 — window with louvers; 13 — small window; 14 — small window for a cubicle "secret place"; 15 — number of quarter or panels in the whole window; 16 — window with painted shutters without defined colour — "m" or painted ash — "p"; 17 — "pine" benches on bent iron bars for assorted flowers

ważań pisanych z punktu widzenia historii architektury i historii sztuki[26]. Niezbędne się także prace, w których zwraca się uwagę na piękno zabytkowych okien i potrzebę ich ochrony[27].

Rekonstrukcje dawnych okien

Dawna stolarka okienna doczekała się już gruntownego i solidnego opracowania. Publikacje są dostępne dla architektów i konserwatorów. Są także czytane przez historyków sztuki. I nagle pojawił się problem zupełnie nie przewidziany przez opracowujących to zagadnienie badaczy.

Publikacja materiału, w którym bezsprzecznie udowodniono zmiany formy (podziału) dawnych okien, uświadomiła wielu osobom decydującym o losie zabytków, że istniejące w starszych budowlach rozwiązania pochodzą z reguły z XIX–XX w. (il. 14). Tymczasem według opracowanych reguł forma okien w tych wcześniejszych zabytkach powinna być zupełnie inna. Spowodowało to pojawienie się mody na wyrzucanie istniejących oryginalnych rozwiązań i rekonstruowanie okien o podziale nawiązującym do stylu obiektu, w którym się one znajdują.

Tak oto na terenie całej Polski pojawiła się fala purystycznych rekonstrukcji, która tym razem objęła detal drewniany. Co gorsza, w wypadku tych rekonstrukcji nie wykonuje się wyczerpującego programu badań i analizy dawnych rozwiązań, gdyż najczęściej autorzy projektów lub inwestorzy–profesjonaliści nie dysponują dostateczną wiedzą na ten temat (il. 15). Odtwarzane rozwiązania wykonuje się mechanicznie kopiując podziały okien stosowane w tym czasie na innych terenach, które gruntownie zostały już przebadane. Ten tryb postępowania powinien zostać natychmiast zahamowany lub odpowiednio ukierunkowany przez zwrócenie uwagi na następujące zagadnienia:

1. Dokładna analiza źródeł i struktury materialnej konserwowanego zabytku z reguły pozwala stwierdzić, jak wyglądały jego okna w różnych okresach historycznych (il. 16, 17, 18). Nie wolno odtwarzać rozwiązań, których wygląd jest hipotetyczny.

2. Żadne względy nie usprawiedliwiają niszczenia oryginalnych (nawet klasycystycznych) rozwiązań ze względu na chęć rekonstrukcji okien nowożytnych lub wcześniejszych. Jednocześnie ochronie powinny podlegać nie tylko eklektyczne okna XIX–wieczne, ale również rozwiązania secesyjne i pochodzące z dwudziestolecia międzywojennego, gdyż stanowią one charakterystyczną część budowli, w których je umieszczono.

3. Konstrukcja okien i wymogi termiczne uległy nieodwracalnym zmianom. Dawne rozwiązania miały zupełnie inny sposób mocowania w murze i odmienną konstrukcję (np. stosowanie pojedynczych skrzydeł w oknach krosnowych), której powtórzenie nie jest dzisiaj możliwe. Dlatego nie można dokładnie odtworzyć budowy rozwiązań gotyckich czy nowożytnych, mimo znajomości szczegółowych danych na ten temat (il. 19). Dotyczy to nie tylko samych stolarek, ale także otworów okiennych. Pogrubieniu uległy ściany podokienne, zupełnie inaczej ogrzewa się wnętrza i inne są normy wilgotnościowe i temperaturowe. Ponieważ nie jest możliwe przeprowadzenie wiernego odtworzenia najstarszych rozwiązań, należy zastanowić się, czy warto dokonywać rekonstrukcji, które

14. Zabytkowa klasycystyczna stolarka okienna w profilowanym barokowym obramieniu ze śladami mocowania krat (Kielce, Pałac Biskupi, fasada, obramienie przed 1644 r., stolarka 1868 r.). Fot. J. Lewicki 1997

14. Historical Classicistic window woodwork in profiled Baroque frames with traces of bar fastenings (Kielce, Bishop's Palace, facade, framing from prior to 1644, woodwork from 1868). Photo: J. Lewicki 1997

26. Przykładowo H. J. Louw, *The Origin of the Sash-window*, „Architectural History", XXVI, 1983, s. 49–72, czy też S. Wiliński, *Okna termalne w willach Andrea Palladia*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", R. 16, 1971, z. 1, s. 23–38. Dużym zainteresowaniem cieszy się także problematyka związana z maswerkiem i witrażami, ale zagadnienia te nie dotyczą bezpośrednio badań i konserwacji zabytkowych okien i dlatego ważniejsza literatura na ten temat nie będzie cytowana.

27. J. Tajchman, *W obronie detalu budowlanego w obiektach zabytkowych*, „Biuletyn Informacyjny PKZ" 1967, nr 6, s. 5–13; J. Mrozowska, *Łódzkie okna*, „Spotkania z Zabytkami", R., 15, 1991, nr 1, s. 13–16; A. Dymek, *Okna*, tamże, R. 21, 1997, nr 4, s. 25–26.

15. Błędnie zrekonstruowana stolarka o podziale rokokowym (szczeblina krzyżowa, szyby mocowane na kit) i konstrukcji skrzynkowej, która miała nawiązywać do okien z 1 poł. XVII w. (Kielce, Pałac Biskupi, wieża płn.–wsch.). Fot. J. Lewicki 1996

15. Erroneously reconstructed woodwork with a Rococo division (cross window bar, panels fixed with putty) and box construction which was to refer to windows from the first half of the seventeenth century (Kielce, Bishop's Palace, north–eastern tower). Photo: J. Lewicki 1996

z reguły ograniczają się do powtórzenia podziału stolarki.

Dlatego konieczne jest szczegółowe rozważenie każdej decyzji o rekonstrukcji formy okna, gdyż rozwiązanie rekonstruowane będzie zawsze inne od niegdyś istniejącego. Rekonstrukcja jest dopuszczalna w wypadku zupełnego zniszczenia oryginalnych, późniejszych rozwiązań (por. il. 16, 17, 19). Nie wydaje się ona słuszna, jeżeli prowadzi do usunięcia zachowanego zabytkowego rozwiązania. Przy podjęciu decyzji o rekonstrukcji należy dokładnie, komisyjnie skontrolować, czy nie jest możliwe zachowanie i naprawa istniejących okien. Niejednokrotnie zdarza się, że inwestorzy sztucznie zawyżają ocenę zniszczenia zabytkowych rozwiązań, aby uzyskać zgodę na dokonanie rekonstrukcji. Należy wyraźnie podkreślić, że większość wykonanych dość swobodnie rekonstrukcji, zgodnie z międzynarodowym ustawodawstwem (np. Karta wenecka), nie może zostać zaliczona do prac konserwatorskich i nie powinna być finansowana z funduszów przeznaczonych na ochronę zabytków.

Wymiana dawnych okien na plastikowe

Obok opisanej powyżej tendencji, obecnie daje się zauważyć drugi, dużo powszechniejszy proces — masową wymianę dawnych okien na nowoczesne rozwiązania plastikowe. Proces ten narasta i prawdopodobne jest, że może on doprowadzić do zniszczenia ogromnej większości wszystkich zabytkowych rozwiązań. Jednocześnie większość urzędów konserwatorskich jest zupełnie bezradna wobec tej praktyki. Tymczasem w licznych kampaniach reklamowych udowadnia się wyższość okien plastikowych nad dawnymi. W wielu artykułach, ukazujących się zarówno w prasie fachowej, jak i w popularnych poradnikach architektonicznych, namawia się do wymiany dawnych okien[28]. Producenci proponują nawet powtarzanie podziału stolarek

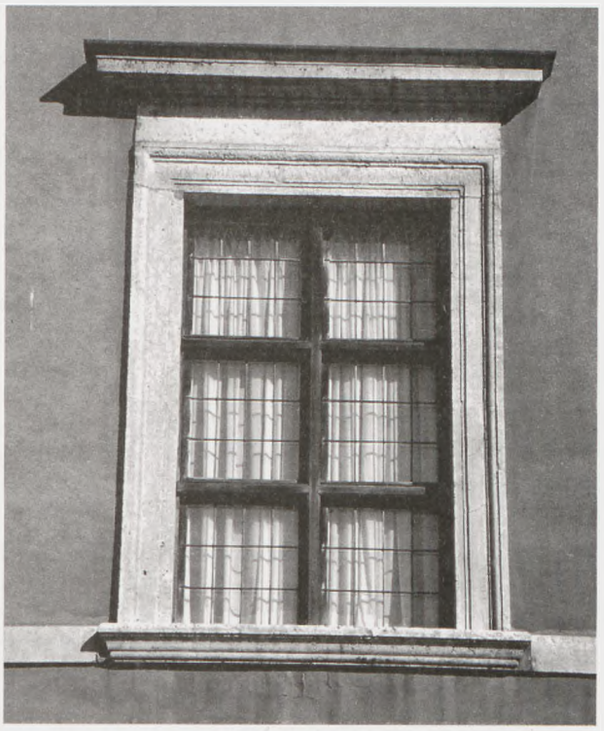

16. Rekonstruowane barokowe obramienie okienne ze współcześnie projektowaną stolarką o podziale i oszkleniu wzorowanym na rozwiązaniach barokowych. Oszklenie i konstrukcja nawiązująca do barokowego z elementami współczesnymi (Warszawa, Zamek Królewski). Fot. J. Lewicki 1998

16. Reconstructed Baroque window frame with modern designed woodwork with a division and glazing modelled on Baroque solutions. Glazing and construction refer to the Baroque with contemporary elements (Warszawa, Royal Castle). Photo: J. Lewicki 1998

28. Można tu wymienić przykładowo: E. H. Heimann, *Einbau von Fenstern, Türen und Toren*, Köln 1985, czy też z polskich prac: A. Wyszyński, *Wymiana starego okna*, „Murator", R. 7, 1989, nr 4, s. 57–61; tenże, *Przeróbka ościeża okiennego*, tamże, R. 7, 1989, nr 5, s. 57–62.

w nawiązaniu do niegdyś istniejących. Najbardziej narażone na wymianę są okna w reprezentacyjnych XIX–wiecznych budowlach zajmowanych przez bogatych inwestorów. Te wysokiej klasy stolarki, często znajdujące się w eksponowanych elewacjach, były bogato dekorowane i wykonane z twardego, luksusowego drewna (dąb, mahoń), a więc powinny być dużo bardziej trwałe. Rozważając wymianę dawnego okna na plastikowe, należy zwrócić uwagę na kilka zagadnień:

1. W prowadzonych kampaniach reklamowych podkreśla się szczelność nowych plastikowych okien i ich doskonałe współczynniki przepuszczalności termicznej. Często warunki te są za dobre do naszych wnętrz, powodując konieczność instalowania dodatkowej klimatyzacji, którą osiąga się przez montowanie dodatkowych instalacji lub też przez najprostsze działania — to znaczy przez częste otwieranie okien (sic!)[29].

2. W zezwoleniach wydawanych na wymianę zabytkowych okien podkreśla się bezwzględną potrzebę powtórzenia dawnego rozwiązania estetycznego. Ogranicza się je do podziału skrzydeł, ale w praktyce nawet to jest możliwe tylko w ogólnych proporcjach. Nie zwraca się uwagi na rodzaj oszklenia oraz na sposób montażu tylko jednej szyby, do której dokleja się zewnętrzne pozorne szczebliny naśladujące podział zabytkowego rozwiązania. Widziana od zewnątrz jedna płaszczyzna szyby powoduje zupełnie inną plastykę okna i jej odbiór. Wykonane nowe rozwiązanie jest bardzo sztywne i z reguły agresywnie odrywa się od elewacji[30]. Często wymienia się tylko część okien (np. parteru zamienionego na sklepy) nie naprawiając nawet pozostałych. Tak zmodernizowana elewacja bardzo niekorzystnie odróżnienia się od stanu poprzedzającego przeprowadzenie podobnych prac (por. il. 20–21).

3. Nie jest możliwe dokładne powtórzenie profili dawnej stolarki, ani też innych jej części składowych. Dawne okna posiadały bogato zdobione ślemię i słupek oraz profilowane były wszystkie ramiaki i szczebliny. Dlatego każde nowe okno jest jedynie namiastką próbującą naśladować dawne rozwiązanie. Nowe okna wstawia się w zabytkowe profilowane obramienia, co jeszcze bardziej podkreśla niekorzystny kontrast pomiędzy elementami dawnymi i nowymi (por. il. 22).

4. Wymiana dawnych okien często wiąże się ze zniszczeniem otworu okiennego, z którego należy usunąć dawną stolarkę i wmontować nową. Stolarkę wyrywa się od środka, co z reguły powoduje zniszczenie wewnętrznego opracowania otworu okiennego. Kiedy nie jest to możliwe, okna wyrywa się od zewnątrz, ale tym razem uszkodzeniu ulegają zewnętrzne opaski okienne (niekiedy nawet kamienne obramienia).

Wymiana zabytkowych okien na plastikowe imitacje staje się powszechną praktyką. Podobny proces zaob-

17. Rekonstruowane barokowe obramienie okienne ze współcześnie projektowaną stolarką o podziale, oszkleniu i z kratą wzorowaną na rozwiązaniach barokowych. Oszklenie i konstrukcja nawiązujące do barokowego z elementami współczesnymi (Warszawa, Zamek Królewski). Fot. J. Lewicki 1998

17. Reconstructed Baroque window frame with modern designed woodwork with a division, glazing and grating modelled on Baroque solutions. Glazing and construction refer to the Baroque with contemporary elements (Warszawa, Royal Castle). Photo: J. Lewicki 1998

serwować można na ogromnej liczbie przykładów w zachodniej Europie. W wielkich miastach w zasadzie został on już zakończony, a zabytkowa zabudowa utraciła dużą część ze swojego autentyzmu, czemu nie zdołano w porę przeciwdziałać. W wielu miejscach wymieniono już dawne okna na plastikowe, a dopiero obecnie służby konserwatorskie próbują przeciwdziałać tej praktyce. Jest to często podkreślane w literaturze fachowej i w licznych wypowiedziach konserwatorów, jednak wobec zniszczenia ogromnej liczby zabytkowych rozwiązań — dyskusja ta jest już bardzo spóźniona.

Wymiana dawnych okien, w razie ich nieodwracalnego zniszczenia technicznego, powinna być poprzedzona rozpoznaniem i inwentaryzacją, a przynajmniej ewidencją. Czasem jedyną możliwą formą ochrony zabytkowego rozwiązania jest jego **konserwacja przez**

29. Wiąże się to z bardzo często popełnianym błędem przy projektowaniu i konstruowaniu plastikowych okien. Por. J. A. Pogorzelski, *Dobre, szczelne okna*, „Materiały Budowlane" 1998, nr 4, s. 96–97.

30. Niekiedy w literaturze dość wcześnie zwracano uwagę na podobne zagadnienia, np. por. F. Heiner, *Bemerkungen zum Fenster*, „Architektur der DDR", R. 34, 1985, nr 2, s. 119–121.

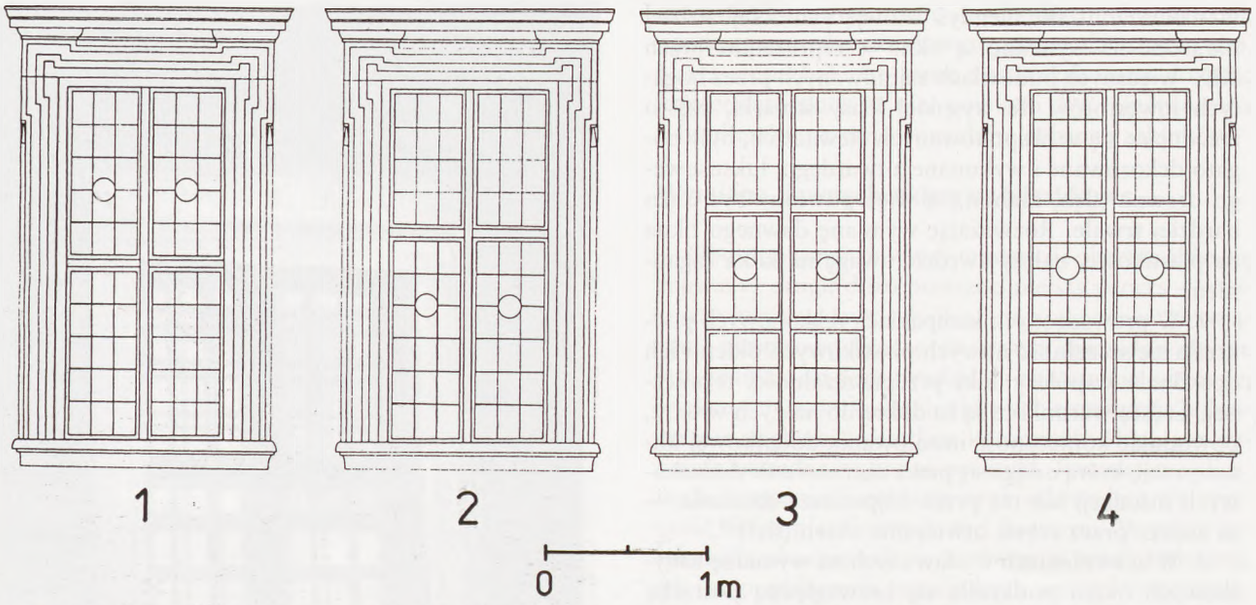

18. Projektowanie stolarki okiennej na podstawie źródeł historycznych i analogicznych rozwiązań. Cztery alternatywne projekty, z których drugi, najbardziej zgodny z przekazami historycznymi, wybrano do realizacji (Kielce, Pałac Biskupi). Proj. i rys. J. Lewicki 1994

18. Design of window woodwork on the basis of historical sources and analogous solutions. Four alternative projects, of which the second is most concurrent with historical source and selected for ultimate realisation (Kielce, Bishop's Palace). Project and drawing: J. Lewicki 1994

dokumentację elementu nieodwracalnie niszczonego. Dokumentacja powinna być wykonana w sposób syntetyczny, jednak zawsze należy zwracać uwagę na charakterystyczne cechy niszczonego detalu. Skrócona dokumentacja powinna przynajmniej obejmować rozwiązania wyróżniające się i uznane za najcenniejsze dla niszczonego zespołu (por. wzmianki na ten temat w części poświęconej inwentaryzacji). Ta ostatnia uwaga dotyczy typowych rozwiązań znajdujących się w najbardziej rozpowszechnionym budownictwie mieszkaniowym z przełomu XIX i XX w.

Wymiana dużej części zabytkowych okien na rozwiązania plastikowe jest niestety nieodwracalną koniecznością. Dotyczy to szczególnie architektury XIX i XX w. Okna plastikowe powinny powtarzać podział dawnych rozwiązań. Naśladowana winna być forma słupka i ślemienia oraz innych zewnętrznych elementów dekoracyjnych. Bezcelowe jest powtarzanie wszystkich profili ramiaków. Stopień naśladowania dawnej formy dekoracyjnej powinien zależeć tylko od dekoracji elewacji i od wystroju wnętrza. Błędne jest naśladowanie dawnej dekoracji we wszystkich nowych oknach i ich elementach.

Bardzo ważne jest, że polepszyła się jakość okien plastikowych oraz nowych drewnianych wykonywanych na wzór dawnych[31]. Na rynku dostępnych jest coraz więcej rodzajów okien, które mogą być stosowane w budynkach zabytkowych[32]. Dlatego też możliwe jest, że wkrótce większość obaw zwiazanych z nieodwracalną wymianą zabytkowych okien będzie już nieaktualna.

Kolorystyka okien

Bardzo ważnym problemem dotyczącym konserwacji zabytkowych okien oraz odtwarzania nieistniejących rozwiązań jest ich kolorystyka[33]. Dotyczy to nie tylko kolorystyki samej stolarki, ale także jej elementów towarzyszących (okiennice, żaluzje) oraz kolorystyki wewnętrznego glifu okiennego i zewnętrznego obramienia okiennego.

Najłatwiej jest rozwiązać problem kolorystyki zewnętrznego obramienia okna. Jest ono z reguły nierozerwalnie związane z opracowaniem elewacji. Poprawnie przeprowadzone badania elewacji i przyjęcie jednolitej koncepcji konserwatorskiej dotyczy także opracowania ściany wokół otworów okiennych.

31. J. Płoński, *Ocena okien z tworzyw sztucznych produkowanych w Polsce*, „Przegląd Budowlany", R. 68, 1997, nr 11, s. 25–28.
32. T. Turek, *Rynek okien z drewna i z tworzyw sztucznych w Polsce w 1997*, „Materiały Budowlane" 1998, nr 4, s. 110–117 (tamże wykaz dostępnych na rynku rozwiązań). Por. też M. Mikińska, *Aprobaty techniczne i świadectwa dopuszczenia do stosowania w budownictwie okien i drzwi z PCW oraz drewna. Stan na 23.03.1998*, „Materiały Budowlane" 1998, nr 4, s. 118–120.
33. O roli kolorystyki elewacji w procesie jej konserwacji por.: A. Gutzeit, *Die Fassade*, Berlin 1984, s. 84; M. Baur–Heinhold, *Bemalte Fassaden, Geschichte, Vorbild, Techniok, Erneuerung*, München 1982; W. Tafelmaier, *Architekturmalerei an Fassaden: Anregungen, Vorlagen, Techniken*, Stuttgart 1988; M. Schulz, *Zur Farbigmalpfegerische untersuchungen und Erneuerungen von Renaissance und Barock Fassaden*, Weimar 1978.

Podobnie jest z wewnętrznym glifem okiennym. W tym wypadku jest on nierozerwalnie związany z wystrojem wnętrza. Często nisze otworów okiennych w różnych pomieszczeniach tego samego budynku mogą być odmiennie opracowane i dekorowane, co jest efektem powstania w różnych okresach historycznych. Zagadnienie to jednoznacznie wyjaśniają prawidłowo przeprowadzone malarskie badania stratygraficzne i przyjęcie jednolitej koncepcji konserwatorskiej wszystkich wnętrz interesującego nas budynku.

Najtrudniejszy problem dotyczy samej stolarki, której zasady kolorystycznego opracowania zmieniały się i były odmienne od obecnych. Najczęściej spotykanym kolorem była zieleń (od zewnętrz i od wewnątrz), wśród której można wyróżnić odcienie określane jako jasnozielony i ciemnooliwkowozielony. W ten sposób malowano same stolarki, okiennice, a nawet kraty okienne (od XVI do XIX w.). Spotyka się także kolor czerwony — „krew wołowa" (XVI w.), ugier (XVIII w.), szarość (XVIII w.) czy raczej srebrnoszary (barok), a nawet często spotykany żółcień i ciemny żółcień (koniec XVIII w.)[34]. Czystej bieli od zewnątrz do poł. XIX w. nie stosowano. Niekiedy spotyka się kolor perłowy lub jasnoszary (szczególnie w epoce klasycyzmu). Spotyka się kolor brązowy i ciemnobrązowy, ale był to raczej efekt pozostawiania okna nie pomalowanego, które powlekano olejem w celu zabezpieczenia drewna przed wodą. Z czasem warstwa izolacyjna na skutek zabrudzenia przybierała kolor zbliżony do brązowego. Rozwiązań takich — będących drugim rodzajem opracowania kolorystycznego stolarki — nie stosowano w architekturze reprezentacyjnej (np. podobnego sposobu postępowania nie spotyka się w elewacjach pałacowych).

Dawne okna z reguły malowano kilkakrotnie (w okresie nowożytnym najczęściej trzykrotnie). Do malowania stosowano powłoki lakiernicze (różnego rodzaju pokosty naturalne, np. pokost lniany i oleje, np. olej orzechowy) z dodatkiem pigmentu. Spotykane było stosowanie większej ilości oleju w warstwach spodnich, a zwiększanie ilości pigmentu w warstwach wierzchnich. Zabezpieczało to przed powstawaniem odspojeń i pęcherzy pod wpływem czynników atmosferycznych. Nie pozostawiano nie pomalowanych zewnętrznych części drewnianych.

Kolorystyka stolarki od wnętrza zależała od wystroju danego pomieszczenia, ale tu także istniały kolory częściej stosowane — np. zieleń czy kolor perłowy (od XVIII w.). Okna mogły być także złocone. Rozwiązanie takie stosowano do zdobienia bogato dekorowanych okien w budownictwie reprezentacyjnym. Złocono na grubym kredowym podkładzie, który niwelował nierówności drewna. Stosowano zarówno bolus, jak i mixtion (w zależności od rodzaju złoceń — na mat lub poler). Oczywiście, taki sposób dekoracji, na skutek działania czynników atmosferycznych, nie był zbyt trwały.

W kontekście powyższych uwag dużym błędem jest pozostawianie stolarek w kolorze białym i kolorze naturalnego drewna, co jest wzorowane na dekoracjach XIX- i XX-wiecznych. Problem kolorystyki dotyczy nie tylko rozwiązań oryginalnych (konserwowanych), ale także odtwarzanych i współcześnie wykonywanych okien. Dlatego też opracowanie kolorystyki okna jest równie ważne, jak jego podział czy sposób oszklenia. Także tego zagadnienia powinna dotyczyć koncepcja konserwatorska całości i przyjęta realizacja, którą należy odmienne opracowywać dla wnętrza i zewnętrza budynku.

19. Rekonstruowane barokowe obramienie okienne ze współcześnie projektowaną stolarką o podziale nawiązującym do barokowego (umieszczenie ślemienia), oszklenie współczesne (brak rekonstrukcji oszklenia) (Warszawa, Zamek Ujazdowski). Fot. J. Lewicki 1998

19. Reconstructed Baroque window frame with modern design woodwork with a division referring to the Baroque (the placing of the transom bar); contemporary glazing (no glazing reconstruction (Warszawa, the Ujazdowski Castle). Photo: J. Lewicki 1998

34. Szereg przykładów zastosowanych kolorów do malowania okien podaje J. Tajchman, *Stolarka okienna...*, s. 28–29. Por. też. G. Lill, *Denkmalpflege...*, s. 31; J. Grünfelder, *Farbige Fensterläden am Freulerpalast*, (w:) *Von Farbe und Farben: Albert Knoepfli zum 70. Geburtstag*, Zürich 1980, s. 117–119; S. Lietz, *Das Fenster des Barock...*, s. 100–128.

20. Klasycystyczna fasada z zabytkową stolarką, która stanowi świadomie zaprojektowaną nierozerwalną jej część (Kielce, ul. Sienkiewicza 8, 1 poł. XIX w.). Fot. J. Lewicki 1997

20. Classicistic façade with historical woodwork, which comprises an intentionally designed inseparable part (Kielce, Sienkiewicza Street, first half of the nineteenth century). Photo: J. Lewicki 1997

Metody konserwacji dawnych okien

Najbardziej prawidłowym działaniem ochronnym zniszczonych okien jest konserwacja zabytkowych rozwiązań[35]. Niestety, ta metoda postępowania, najbardziej oczywista z konserwatorskiego punktu widzenia, nie jest zbyt często stosowana. Działania konserwatorskie w odniesieniu do dawnych okien można podzielić na dwie grupy:

1. Naprawa zniszczonych i uszkodzonych okien metodami stolarskimi wraz z zachowaniem ich konstrukcji, wszystkich charakterystycznych form dekoracji, mechanizmów zamykających, okuć itp. Ten tryb postępowania stosuje się wtedy, gdy okno może w przybliżeniu spełniać współczesne normy ochrony termicznej (podwójne skrzydła okienne). Naprawia się zniszczone elementy wymieniając je (co powszechnie jest stosowane w budownictwie drewnianym) oraz przez wzmocnienie elementów starych i pokrycie ich substancjami chroniącymi przed wodą (hydrofobizacja) i korozją biologiczną. Okno po naprawie i przywróceniu pierwotnej kolorystyki wraca na swoje miejsce. Naprawia się także stałe części okna. Nienaruszony pozostaje otwór okienny.

Wydaje się, że rzadkie stosowane tych najprostszych zabiegów wynika z zaniku wyspecjalizowanych warsztatów stolarskich, które bardzo sprawnie i solidnie prowadziłyby podobne prace. Uniemożliwia to wykonywanie solidnych napraw lub dokładnych kopii zniszczonych stolarek (por. il. 23). Tylko wydawanie nakazów naprawy i konserwacji zabytkowych okien może upowszechnić tę metodę działania i przyczynić się do odrodzenia odpowiednich dziedzin rzemiosła. Jednocześnie brak profilaktycznej konserwacji i podstawowej, bieżącej ochrony dawnych okien, sprzyja ich szybkiej destrukcji, której nie jest w stanie powstrzymać solidność wykonania i trwałość zastosowanego niegdyś materiału.

2. Modernizacja starego okna przez doprojektowanie elementów dostosowujących starą konstrukcję do nowych wymogów użytkowych. Z reguły polega to na polepszeniu warunków ochrony termicznej. Należy zaprojektować nowe skrzydło okienne (z reguły wewnętrzne) oraz inne elementy konstrukcyjne okna. Przy projektowaniu nowych elementów należy pamiętać o takim dostosowaniu ich do starej konstrukcji, aby nie została ona zniszczona i nie wiązało się to z zupełnym przerobieniem otworu okiennego. Dodane elementy muszą koniecznie zachowywać podział daw-

21. Klasycystyczna fasada z usuniętą na części elewacji zabytkową stolarką, która stanowiła świadomie zaprojektowaną nierozerwalną jej część (Kielce, ul. Sienkiewicza 8, 1 poł. XIX w.).Fot. J. Lewicki 1998

21. Classicistic façade with part of the elevation deprived of historical woodwork which comprised an intentionally designed inseparable part (Kielce, 8 Sienkiewicza Street, first half of the nineteenth century). Photo: J. Lewicki 1998

35. Konserwacji zabytkowych okien dotyczą następujące prace: G. Lill, *Denkmalpflege...*; *Fenstersanierung...*, „Detail" 1986, nr 6, s. 603–609. Z nowszej polskiej literatury problemem tym zajmował się jedynie J. Tajchman (por. przyp. 1, 23, 24) i bardzo skrótowo E. Małachowicz, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach i krajobrazie*, Wrocław 1994, s. 208–211. Pozostałe prace dotyczą jedynie poprawy jakości niezabytkowych okien, jednak są one także przydatne do opracowania metod konserwatorskich okien zabytkowych, np. A. Jastrzębski, *Problemy szczelności stolarki okiennej*, „Przegląd Budowlany", R. 54, 1982, nr 5–6, s. 207–211; tenże, *O przyczynach przecieków stolarki okiennej jednoramowej*, tamże, R. 52, 1980, nr 12, s. 674–676; Z. Olendzki, *Przedsięwzięcia zmierzające do poprawy jakości stolarki okiennej*, tamże, R. 57, 1985, nr 1, s. 16–19; *Fenster, Fensterwande aus Holz*, München 1964; czy też różne raporty na temat jakości stolarki budowlanej i kierunków jej napraw opracowywane w Centralnym Ośrodku Badawczo–Rozwojowym Stolarki Budowlanej w Warszawie i w Instytucie Techniki Budowlanej w Warszawie.

22. Barokowe obramienie okienne ze śladami po mocowaniu krat z wstawionym plastikowym oknem szklonym jedną taflą szklaną z pozornymi szczeblinami (Święty Krzyż, zabudowania klasztorne). Fot. J. Lewicki 1997

22. Baroque window frame with trace of bar fastening with inserted plastic window glazed with a single panel with illusory bars (Święty Krzyż, monastery buildings). Photo: J. Lewicki 1997

23. Uproszczona kopia stolarki w zachowanym oryginalnym obramieniu. Nieudolność rozwiązania wynika z niskiej jakości wykonawstwa i nieopanowania rzemiosła przez wykonujących okno rzemieślników (Warszawa, tzw. Dom Gaya z 1 poł. XIX w.). Fot. J. Lewicki 1998

23. Simplified copy of woodwork with a retained original frame. The awkward solution is the result of the low quality of execution and the unskilfulness of the artisans executing the window (Warszawa, the so-called Gay House from the first half of the nineteenth century). Photo: J. Lewicki 1998

nych elementów i w żadnym wypadku nie mogą go zmieniać przez zagęszczenie dodatkowych szczeblin lub inne ich umieszczenie[36].

Podsumowując należy stwierdzić, że mimo ogólnego rozpoznania przemian dawnych rozwiązań i sformułowania metod postępowania konserwatorskiego **nadal nie wypracowano i nie zastosowano w praktyce reguł kompleksowej ochrony dawnych okien.** Wydaje się, że wobec braku możliwości naprawy większości zniszczonych okien, jedynym skutecznym sposobem ich konserwacji jest ochrona przez dokumentację (szczególnie dotyczy to rozwiązań bezpowrotnie niszczonych). Jednocześnie tylko od służb konserwatorskich zależy, czy dawne okna będą bardziej świadomie chronione (np. nakaz naprawy dawnych rozwiązań) i ewidencjonowane. Fala bezzasadnych rekonstrukcji, nie poprzedzonych solidnymi badaniami, która obejmuje zabytki wysokiej klasy, powinna być zatrzymana i nadzorowana przez specjalistów. Należy także podkreślić, że winno się dokumentować i konserwować zabytkowe rozwiązania na terenie całej Polski, a nie tylko w rejonach, na terenie których działają zajmujący się tą problematyką specjaliści.

Uwagi zawarte w tym artykule dotyczą niestety nie tylko okien, ale także pozostałego detalu drewnianego (drzwi, podłogi, więźby). Ulega on zniszczeniu i wymianie, a szersza działalność konserwatorska i dokumentacyjna w tej dziedzinie praktycznie nie istnieje.

36. W ten sposób modernizowano okna w zabytkach Torunia i taką metodę jako najlepszą poleca J. Tajchman, *Stolarka okienna...*, s. 43–46. Por. także bardzo wczesny głos o ochronę zabytkowych okien: tenże, *W obronie detalu...*, „Biuletyn Informacyjny PKZ" 1967, nr 6, s. 5–13.

ANEKS

Bardzo ważna w badaniach okien jest analiza zachowanych źródeł wykonywana w ramach badań nieniszczących. Dokładne opisy inwentarzowe mogą dostarczyć bardzo wiele materiału o okolicznościach powstania okien oraz o ich wyglądzie i funkcjonowaniu. W inwentarzach z reguły zwracano uwagę na wszystkie elementy posiadające wartość materialną (okucia, liczba szyb) i dlatego pozwalają one zrekonstruować konstrukcję stolarki i jej podział (liczba skrzydeł i kwater, rodzaj oszklenia, kolor stolarki i okiennic). Przytoczono tutaj kilka przykładowych opisów okien z różnych okresów. Dotyczą one jednego obiektu (pałac biskupów krakowskich w Kielcach, 1637–1644). Przytoczone opisy uzmysławiają wartość i przydatność tego typu źródeł w odtwarzaniu wyglądu dawnych okien.

Inwentarz z **1668 r.**, Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, sygn. 3.
(...) [s. 237 b, Izba Stołowa] *„okien w ołów oprawnych trzy z kwaterami okowanymi"* (...) [2 Pokój Biskupi] *„okien w ołów oprawnych dwoistych dwie, z okiennicami dwoistymi zielono malowanymi na zawiasach z haczykami"* (...) [s. 238, kaplica] *„okno jedno szklane, drugie płócienne woskowane, w nim szyby wprawione"* (...)

Inwentarz z **1746 r.**, Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, sygn. 28.
(...) [s. 12, Sień] *„okna w ołów oprawnych dobre trzy, nowo wyszporowane, w każdym oknie szyb herbowych Zadzikowskich po trzy"* (...) [s. 14, 2 Pokój Biskupi] *„okien dwa w tafle przerobione, w których kawałki podwójne ze dwa i z pokoju okiennic zielono malowanych cztery"* (...) [s. 14, 3 Pokój Biskupi] *„okien trzy dobre, nowe dwa w tafle podwójne, trzecie jednostajne. Okiennice zielone malowane z haczykami"* (...)

Inwentarz z **1789 r.**, Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 5.
(...) [s. 7, Izba Dolna] *„okno wielkie jedno w ołów oprawne w kwater sześć stare, w których szyb stłuczonych czternaście, ramy i ołów potrzebują odmiany, okiennic składanych dwie, zawiasów osiem, u okien zawiasek dziesięć, zakrętek cztery, kółko jedno, krata żelazna wydęta od ogrodu"* (...) [s.7–8] *„Okno wielkie jedno, z szyb drobnych z kratą żelazną, w którym szyb z ołowiem brakuje pięćdziesiąt, prętów żelaznych w poprzek dwanaście, zawiasów tylko dwoje, to okno całe z gruntu potrzebuje przerypania"* (...) [s. 11, Sień] *„okien trzy w balasach kamiennych z szyb drobnych gatunku różnego, okrągłych i podługowatych w ołów oprawnych, w których stłuczonych znajduje się trzydzieści pięć, zawiasek dwadzieścia dwa, pręcików sześćdziesiąt trzy, zakrętek jedenaście i kulek trzy, w każdym tym oknie po jednej szybie z herbem Zadzikowskim, kwater w tych oknach przegrodzonych jest dwadzieścia siedem, całe to okno stare reperacji potrzebujące"* (...) [s. 22, 1 Pokój Prałaci] *„okien dwa dubeltowych podwójnych taflowych, sosnowe ramy na kit sadzone, w których szyb dziewięćdziesiąt sześć, okow cały ze wszystkim, okiennic par dwie popielato pomalowanych na zawiasach prostych ośmiu z dwiema haczykami"* (...) [s. 20–21, 2 Pokój Prałaci] *„okien trzy, kwater w nich dwanaście, w nich szyb ćwiartkowych w ołów oprawnych sto sześćdziesiąt, z których potłuczonych brakujących piętnaście z ołowiem, pręcików poprzecznych trzydzieści dwa, okow dobry, jednej tylko zakrętki brakuje"* (...)

Akt podawczy korpusu zamku pobiskupiego..., **1845 r.**, Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 7179.
(...) [s. 33, Kaplica Stara] *„dwa okna, każde o 4 kwaterach otwierających się — w ramach drewnianych przybitych benkajsami do futryn kamiennych — w tych oknach jest po szyb 20, lecz 4 brakuje"* (...) [s. 41, 1 Pokój Biskupi] *„okien dwa dubeltowych, z których jedno składa się z ośmiu kwater, a w nim szyb arkuszowych 20, drugie okno wewnątrz ma 2 kwatery przez całą wysokość, w tych kwaterach szyb 9, zaś od strony zewnętrznej 4 kwatery, w nich szyb 10"* (...)

Historical Windows. Research and Conservation Methods

The acceleration of the rate of the damage of historical window woodwork and the exchange of old solutions for new ones (caused by the appearance of plastic windows) induced the author to analyse all methods which could prove useful in the analysis (research) and conservation of historical windows.

The first part of the examination considers the window as part of an monument of architecture and its material structure.

Subsequently, the author distinguishes and discusses undertakings used in research concerning historical windows: non-damaging research (an analysis of historical and iconographic sources) and damage-incurring research which encompasses an analysis of the material structure of a building.

The next stage of reflections describes proper conservation inventory (the most suitable scale and course of measurement and photographic inventory as well as the manner of description).

The author lists all the criteria which should form a basis for an analysis and assessment of windows (the window as an inseparable part of the architecture of buildings, the historical window associated with the elevation of the interior of a building, the uniqueness of the stylistic features of the window, the state of preservation, the possibilities of repair and adaptation to contemporary norms).

Attention is also drawn to the problem occurring in highest standard historical monuments, namely, the reconstruction of the earlier form of windows in place of the removed original later solutions (nineteenth– and twentieth–century) as well as the exchange of historical windows for plastic ones. The author analyses problems connected with the recreation of colour. A summary discusses the conservation of old windows, emphasising the need for their documentation and the necessity of current care and repair of damaged solutions. Only the latter can protect against damage and will assist the retention of the majority of historical windows.

Redakcja „Ochrony Zabytków" publikuje dyskusyjne artykuły dotyczące wymiany tradycyjnej drewnianej stolarki okiennej na współczesną jednoramową z nadzieją, że zajmujący się tymi sprawami konserwatorzy zabytków wyrażą — w tej kontrowersyjnej w środowisku sprawie — swą opinię.

Dominik Mączyński

NOWE OKNA W OBIEKTACH WPISANYCH DO REJESTRU ZABYTKÓW LUB W BUDYNKACH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA OBSZARACH OBJĘTYCH OCHRONĄ KONSERWATORSKĄ

Okno potraktowane zbyt swobodnie pod względem kształtu, rozmieszczenia, jak i wypełnienia, może pozbawić fasadę określonego wyrazu architektonicznego.

Okna o dobrych proporcjach, rozmieszczone w sposób przemyślany, nadają ścianie określony charakter i wzbogacają ją plastycznie. Złe proporcje i rozmieszczenie okien, a także błędy popełnione przy wymianie stolarek okiennych na nowe, wprowadzają do architektury niepokój, a tym samym na ogół obniżają walory architektoniczne fasady. Mogą mieć również negatywny wpływ na komfort użytkowania obiektu.

Na polskim rynku jest coraz więcej przedsiębiorstw, które produkują stolarkę okienną stosując różne nowoczesne technologie i materiały: profile z wysokoudarowego PVC, klejone warstwowo i głęboko impregnowane drewno, drewno egzotyczne, aluminium powlekane tworzywem, aluminium i drewno. Okna te są przeważnie jednoramowe, wyposażone w zestawy szyb zespolonych.

O ile zewnętrzny wygląd elewacji wyposażonej w nową stolarkę okienną w pewnych przypadkach może być przez konserwatorów akceptowany, to jednak na ogół zamiana okien z podwójnymi ramami na jednoramowe powoduje, że elewacja budynku traci pod względem estetycznym. Bardzo jesteśmy przyzwyczajeni do gry nakładających się na siebie podziałów szyb, wynikających z rozstawu ram, i brak tego efektu oraz inne rozłożenie światłocienia i widoczne zmniejszenie grubości przegrody, jest odbierane jako coś obcego, nie posiadającego uzasadnienia w tradycji.

Okno, jako element architektury, ustanawia pewną zależność pomiędzy fasadą i wnętrzem budynku. Tak więc również od strony wewnętrznej może wystąpić dysonans estetyczny, polegający na wypełnieniu cienką przegrodą otworu, który pierwotnie był ukształtowany i przystosowany do okien podwójnych.

Ponadto, od zewnątrz nowe okna na ogół z lepszym lub gorszym efektem starają się zachować generalny podział wymienianej stolarki. Elewacja nadal może jednak stracić na plastyce i grze światłocienia, gdy zastosowane są niepożądane, a uznane przez niektórych producentów jako zaleta, np. licujące się ramy i słupki konstrukcji okna. Takie nowe okno jest bardzo „płaskie" w odbiorze, a więc może również zubożyć elewację. Nie można też zapomnieć, że okno jako ważny element kompozycji architektonicznej może mieć również wartość przekazu historycznego.

Remonty okien

Należy starać się szukać takiego rozwiązania technicznego, które, o ile stolarka na to zasługuje, pozwalałoby na jej zachowanie. Obecnie posiadamy szeroki asortyment środków naprawczych do drewna, które w ręku doświadczonego stolarza–rzemieślnika, mogą pomóc w takich pracach remontowych. Duży jest również postęp w dziedzinie wytwarzania wypełnień z dwuwarstwowego szkła zespolonego. Szklarz bez trudu może przygotować duże i małe zestawy szyb, posiadające wymiar i kształt zgodny z projektem (czy inwentaryzacją). Również rodzaj zastosowanych szyb — ich grubość, rozstaw i szkło, z jakich są wykonane — można dobierać do konkretnych rozwiązań. Stosować można szkło zwykłe, termoizolacyjne, pochłaniające ciepło, odbijające światło, lub szkła specjalne, jak np. przeciwwłamaniowe czy kuloodporne. Do dyspozycji na rynku są współczesne uszczelki, kity, silikony itd., które spełniając swoje zadanie praktycznie nie będą widoczne. Okucia, zamki, klamki, zawiasy i inne elementy też można naprawiać, przekładać, wymieniać, zastępować — tak, że pole do znalezienia ciekawych rozwiązań i podjęcie walki o zachowanie starej stolarki jest duże.

Może pojawić się problem materiału. Jeżeli nawet drewno, które zastosujemy obecnie okaże się gorsze niż to sprzed siedemdziesięciu czy więcej lat, to tu również z pomocą mogą przyjść współczesne technologie: drewno klejone warstwowo może okazać się lepsze niż lite, a przy okazji tańsze. Posiadamy lepsze impregnaty do drewna, farby i lakiery, pozwalające na

dłużej zabezpieczyć powierzchnię elementów i nadać im żądany kolor i fakturę.

Jedynym mankamentem może być tu cena za ww. kompleksowe usługi i materiał, która przy dużej liczbie okien musi być też brana pod uwagę.

Tradycyjna stolarka drewniana (rzemieślnicza) po naprawie wymaga okresowego malowania, choć wspomniane już nowoczesne farby i lakiery mają lepsze parametry techniczne i zdecydowanie przedłużają czas użytkowania okna. Każda zaś stolarka wymaga bieżącej konserwacji, mycia i okresowej regulacji, co również związane jest z określonymi kosztami. Nie rozważam przypadków stolarki okiennej, która jest unikatowa pod względem historycznym i artystycznym, bo taką należy ratować za wszelką cenę lub odtwarzać. Nie mam zamiaru również nikogo namawiać do wymiany stolarki drewnianej na PVC czy metalową lub wdawać się w rozważania doktrynalne na temat, czy wymieniać starą stolarkę na nową, czy nie. Chciałbym na kilku przykładach stwierdzić zaistniałe fakty i do nich się ustosunkować. Moim cielem jest również przekazanie kilku uwag na temat pewnych „mitów" i nieporozumień, wynikających często z braku wiedzy technicznej, dotyczących zastosowania w budynkach nowoczesnych stolarek (np. z PVC), problemów, które w wersji zbytnio uogólnionej utrwalone są w naszej świadomości.

Wymiany stolarki

Wokół nas pojawia się coraz więcej współczesnych okien jednoramowych. Montowane są one zarówno w budynkach mieszkalnych, jak i użyteczności publicznej: szpitalach, szkołach, biurach, ratuszach, bankach. Pojawiają się w budynkach nowych i starych, nawet w tych, które są szczególnie chronione — w budynkach zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków. Niezależnie czy będą to kamienice stojące w historycznych strefach urbanistycznych, pałace czy inne obiekty — współczesne stolarki już tam są i zastąpiły stare okna, drzwi i witryny.

Historyczna, zabytkowa forma okien, a może lepiej jest powiedzieć — zachowana do naszych czasów lub odtworzona forma rzemieślniczych stolarek okiennych, została zastąpiona w wielu wypadkach stolarkami nowoczesnymi produkowanymi fabrycznie. Dawniej budynki były inaczej ogrzewane — nie było aż tak dużych różnic temperatur w zimie wewnątrz i na zewnątrz budynku. Tynki były wapienne, a więc bilans wilgotności murów też był inny. Obecnie w tych samych budynkach mamy tynki cementowo–wapienne, centralne ogrzewanie, spalamy gaz. Chcemy mieć określone współczesnymi standardami warunki pracy, mieszkania lub chociażby krótkotrwałego przebywania. Nowa stolarka, produkowana według obecnie obowiązujących norm, jest przeznaczona głównie do nowych budynków, które te normy spełniają, oraz estetycznie dopasowana jest do nowoczesnej architektury.

Tak więc zastosowanie współczesnej stolarki w starych budynkach musi napotykać na różne problemy, które czasami trudno rozwiązać. Niektórzy producenci przewidują takie zastosowanie swoich wyrobów i w katalogach posiadają rozszerzoną ofertę elementów zaprojektowanych specjalnie dla dopasowania stolarki do warunków odbiegających od standardów. Nie sposób jednak nie zauważyć, że stolarka dopasowana indywidualnie do stawianych wymagań przekraczających normy, musi być droższa.

Systemy fabrycznie produkowanych stolarek okiennych nie tylko różnią się między sobą zastosowanym materiałem (drewno lite, drewno klejone, PVC, aluminium), ale również pod względem możliwości wyboru elementów, ich dopasowania do istniejącego otworu, asortymentu profili stosowanych kształtek, możliwych wymiarów, koloru itd. Obecnie na rynku polskim jest ponad tysiąc firm składających i montujących nowe okna, kilkunastu dużych, liczących się producentów profili okiennych, kilku dużych producentów szyb oraz pokaźne grono innych firm produkujących, importujących oraz pośredniczących w produkcji i sprzedaży okuć, uszczelek i innych materiałów stosowanych w oknach.

Zobaczmy na przykładach i sami oceńmy, jak wymiana stolarek okiennych wpłynęła na przedstawiane obiekty. Jaki dała efekt plastyczny, artystyczny, czy architektura tych obiektów straciła wiele, czy firmy które montowały stolarkę szukały indywidualnych rozwiązań, a może zamontowały stolarkę typową za zgodą komisji konserwatorskich.

Problem dotyczy całej Polski. Ja ograniczę się do kilku przykładów z Warszawy, Gdańska i Krakowa.

Duże, istotne dla miasta obiekty, wpisane do rejestru zabytków

Hotel Europejski — Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 13. Budowany etapami w latach 1855–1877 r., przebudowany w 1907 r., zburzony i spalony

1. Warszawa, Hotel Europejski — okna w pd.–zach. narożniku budynku. Wszystkie fot. D. Mączyński

1. Warszawa. Europejski Hotel - windows in the south-western corner of the building. All photos: D. Mączyński

2. Warszawa, Hotel Europejski — okno I piętra

2. Warszawa, Europejski Hotel — first storey window

w 1944 r., odbudowany 1949–1951, adaptowany na hotel w latach 1957–1962. Neorenesansowy.

Całkowita wymiana dębowej stolarki okiennej nastąpiła w 1988 r., po ok. 30 latach jej eksploatacji. Powodem wymiany był stan techniczny stolarki okiennej i drzwi balkonowych, których praktycznie nie można było otwierać, zamykać oraz blokować, ze względu na odkształcenia, zużycie, uszkodzenia elementów drewnianych (mechaniczne i przez korozję biologiczną), zniszczenie okuć i uszczelek. Niektóre z okien zabite były gwoździami.

W takiej sytuacji Europejski jako hotel Orbisu, a więc firmy poważnej i o dużych aspiracjach, znacznie odbiegał poziomem komfortu od innych hoteli należących do sieci firmy. Wymiana zewnętrznej stolarki okiennej i drzwiowej na piętrach budynku na nową, wykonaną z tworzywa sztucznego (PVC), pozwoliła znacznie podnieść standard obiektu, w sposób wyraźny poprawiając izolację termiczną i akustyczną pomieszczeń. Okna wykonano uwzględniając, a w miarę możliwości odtwarzając, stare podziały drewnianej stolarki. Było to głównym wymogiem konserwatorskim. Nowa stolarka funkcjonuje bez większych usterek od 1988 r. Są to okna dwuszybowe, otwierane na dwa sposoby. Podziały szyb zaznaczono małymi kształtkami z tworzywa, które umieszczone są pomiędzy szybami. Powierzchnia tworzywa nie wykazuje uszkodzeń, łatwo się myje i zasadniczo nie zmieniła koloru. Brudne są natomiast elewacje budynku i wzrasta kontrast pomiędzy ciągle białą stolarką okienną (oraz drzwi balkonowych) na I i II piętrze, a coraz ciemniejszymi ścianami.

Hotel do dnia dzisiejszego nie posiada klimatyzacji. W budynku jest wentylacja grawitacyjna. Pokoje hotelowe są wysokie i często wietrzone. Również funkcja budynku ogranicza czas przebywania w jego pomieszczeniach. Oczywiście w hotelu znajdują się również pomieszczenia niższe i o innej funkcji (biura, administracja, kuchnie itp.). Tam okna trzeba uchylać często. Warto dodać, że budynek ma duży gabaryt i wysokie piętra.

Cały parter otrzymał również nowe wysokie okna, zastosowano przeszklenia w ramach aluminiowych powlekanych tworzywem — wykorzystując również importowane profile wówczas zachodnioniemieckiej firmy. Całość prac wykonała firma z RFN.

3. Warszawa, Hotel Europejski — okno I piętra

3. Warszawa, Europejski Hotel — first storey window

4. Warszawa, gmach Zachęty — widok ogólny elewacji od strony wschodniej

4. Warszawa, the Zachęta building — general view of the elevation from the east

Gmach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych — Warszawa, pl. Małachowskiego 3. Wzniesiony w latach 1898–1900, 1903, w czasie wojny ocalał, rozbudowany i remontowany w latach 1984–1998. Eklektyczny. Obecnie Centralne Biuro Wystaw Artystycznych.

Po II wojnie światowej zachowały się metalowe okna w budynku. Niestety, były one skorodowane i nieszczelne, oraz miały liczne uszkodzenia mechaniczne. Okna wymieniono całkowicie w latach 1992–1993 na plastikowe wykonane z profili PVC. Stolarkę importowano z RFN. Niektóre okna wyposażone są w specjalne szkło wymagane dla bezpieczeństwa i ochrony zbiorów w budynkach wystawowych i muzeach. Od czasu montażu okna działają dobrze, wymagają drobnych regulacji i okresowej konserwacji (mycie, smarowanie zawiasów, regulacja okuć). Sale wystawowe są duże i wysokie. W budynku od 1998 r. jest klimatyzacja.

Pałac Młodziejowskiego — Warszawa, ul. Miodowa 10. Budynek z XVII w. przebudowany w 1808 r., całkowicie zniszczony w latach 1939–1945, odbudowany w 1957 r. Późnobarokowy z klasycystycznymi oficynami. Siedziba Wydawnictwa Naukowego PWN.

Na parterze i piętrze okna z PVC. Powyżej drewniane z charakterystycznymi „lufcikami", przewidziane do wymiany na stolarkę z PVC.

Okna parteru posiadają specjalne oszklenie dodatkowo zabezpieczające budynek. Pozwala to uniknąć stosowania innych zabezpieczeń, np. w postaci krat. Okna na piętrze są wysokie ok. 2,80 m. Nowa stolarka wykonana została w całości przez niemiecką firmę i spełniła wymogi konserwatorskie, odtwarzając daw-

5. Warszawa, gmach Zachęty — współczesne okna parteru i I piętra

5. Warszawa, the Zachęta building — contemporary windows of the ground floor and first storey

ny podział szyb i ograniczając grubości ramiaków okien widoczne na elewacjach. Podziały szyby zespolonej wykonane są na zewnątrz szyb. Okna mają elementy wzbogacające ich światłocień.

Bank Handlowy — Warszawa, ul. Traugutta 7. Zbudowany w 1870 r., wypalony w 1944 r., odbudowany po 1950 r. Neorenesansowy (il. 13).

Prawie cała stolarka została wymieniona na plastikową z PVC w 1995 r. w czasie remontu, który wykonywano w czasie przekazywania budynku nowemu użytkownikowi. Pozostało kilka starych okien od strony podwórza.

Od strony ul. Czackiego, w oknach na parterze, za solidnymi kratami widać na szybach plastikowe profile, naklejone na powierzchnię szyby, mające stwarzać wrażenie jej podziału. Profile te, praktycznie po trzech latach od montażu stolarki, nie są kompletne. Jest widoczne, że kształtki plastikowe z gumowymi uszczelkami są klejone do szyby za pomocą (prawdopodobnie) dwustronnie klejącej specjalnej taśmy. Klejenie zostało wykonane nie na całej długości kształtki, lecz na trzech stosunkowo krótkich odcinkach. Brakuje dużej liczby kształtek. Na I piętrze okna posiadają poziome szerokie podziały — są to w zasadzie dwa dwuskrzydłowe okna umieszczone jedno nad drugim. W efekcie powstał nowy, szeroki pas dzielący poziomo okno na dwie równe części i posiadający większą szerokość niż podział pionowy.

Wysokie okna zamknięte łukami na I piętrze w narożniku budynku należą do dużej sali konferencyjnej. Prawdopodobnie również wykonane są z tworzywa sztucznego lub z metalu powlekanego tworzywem w kolorze brązowym. W oknach tych podziały szyb są jedynie zamarkowane przez umieszczoną między szybami przekładkę.

Na najwyższej kondygnacji uwagę zwracają dziwne podziały okien zamkniętych łukami, w których prawdopodobnie górne części nie są otwierane. Budynek posiada klimatyzację jedynie na parterze — w salach obsługi klienta.

Pałac Czapskich — Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 5. Zbudowany w latach 1680–1705, rozbudowany w XIX w., częściowo zniszczony 1939–1945, restaurowany po 1945 r., z przywróceniem wy-

6. Warszawa, Pałac Młodziejowskiego — widok ogólny ryzalitu w środkowej części pałacu od strony ul. Miodowej

6. Warszawa, the Młodziejowski Palace — general view of the projection in the central part of the palace from Miodowa Street

7. Warszawa, Pałac Młodziejowskiego — okna I i II piętra ryzalitu

7. Warszawa, the Młodziejowski Palace — windows of the first and second storey of the projection

8. Warszawa, Pałac Czapskich — wygląd ryzalitu w latach siedemdziesiątych XX w. Fot. w Dziale Technicznym ASP

8. Warszawa, the Czapski Palace — appearance in the 1970s. Photo: Technical Department of the Academy of Fine Arts

9. Warszawa, Pałac Czapskich — aktualny wygląd tej samej części budynku, po wymianie stolarki

9. Warszawa, the Czapski Palace — contemporary single-frame window next to the side entrance to the palace from Traugutta Street

glądu z XVIII w. Pałac barokowy, oficyny klasycystyczne. Obecny użytkownik — Akademia Sztuk Pięknych.

Okna drewniane wymienione w budynku korpusu głównego pałacu w latach 1993–1994. W opinii administracji budynku, całkowita wymiana okien wynikała z bardzo złego stanu technicznego starej stolarki i pozwoliła na dalszą eksploatację budynku. Zamiana stolarki drewnianej na okna z profili PVC, wyprodukowane przez krajowego producenta, miała w chwili podejmowania decyzji uzasadnienie ekonomiczne. Okna rekonstruowane, bądź wykonane w drewnie, w tym czasie kosztowałyby czterokrotnie drożej.

Podziały nowych okien w odbudowanych fasadach budynku są inne niż te widoczne na zdjęciu archiwalnym z lat siedemdziesiątych XX w.

Te same grubości ram występują w większych i mniejszych otworach okiennych. Na parterze, od strony ul. Traugutta, w kilku oknach brakuje poziomych szprosów markujących podział szyby na mniejsze

10. Warszawa, Pałac Czapskich — fragment elewacji bocznej oficyny pałacu, od strony Krakowskiego Przedmieścia

10. Warszawa, the Czapski Palace — fragment of the elevation of the side outbuilding of the palace, seen from Krakowskie Przedmieście

powierzchnie. Na szkle pozostały ślady po kleju — dwie linie pod prawie całą długością brakujących kształtek.

Od strony Krakowskiego Przedmieścia znajdują się dwie oficyny pałacowe i brama. Tu, po zniszczeniach wojennych i po restauracji fasad, w otwory okienne wstawiono stolarkę drewnianą zespoloną — duże płaszczyzny szyb bez podziałów. Taki stan elewacji z 1956 r. utrzymany jest do dnia dzisiejszego.

Hotel Bristol — Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 42/44. Wzniesiony w latach 1899–1901, przebudowany w XIX w., remont kapitalny 1984–1991. Neorenesansowy.

Praktycznie budynek został przekazany zachodniemu inwestorowi przez PP PKZ O/KAM w postaci szkieletu konstrukcyjnego z zachowanymi elewacjami, bez stolarki okiennej. Większość stropów i ścian działowych była wyburzona, całe wyposażenie wnętrz i instalacje zostały usunięte. W 1992 r. zamontowano nową stolarkę we wszystkich otworach okiennych na piętrach. W pokojach jest to stolarka współczesna, jednoramowa z drewna mahoniowego klejonego warstwowo, dwuszybowa. Drewno importowane z Indonezji, impregnowane, powierzchnie wykończone są farbą akrylową metodą kąpieli całego elementu. Okna wykonane zostały w RFN według inwentaryzacji otworów. Kolor stolarki ujednolicony. W nowych oknach zrezygnowano z podziału na małe kwaterki, szkląc otwory okienne dużymi szybami bez podziałów.

W tym obiekcie również wymogi współczesnych standardów hotelowych są spełnione, mimo że hotel stoi przy ruchliwej i obecnie wręcz hałaśliwej ulicy, w pokojach jest cicho. Budynk posiada pełną klimatyzację.

W parterze i na antresoli znajduje się stolarka metalowa, powlekana tworzywem. Kilka okien wymieniono w czasie okresu gwarancyjnego, gdyż ze względu na zbytnie spasowanie szyby pękały.

Pałac Prymasowski — Warszawa, ul. Senatorska 13/15. Zbudowany ok. 1691 r., przebudowany w latach 1721–1738, rozbudowany 1777–1783, nadbudowany w poł. XIX w., spalony w 1939 r., odbudowany 1949–1952 w kształcie z końca XVIII w. Klasycystyczny.

W 1997 r. podjęto decyzję o całkowitej wymianie starej, zniszczone stolarki okiennej. Aktualnie część

11. Warszawa, Pałac Czapskich — współczesne okno jednoramowe przy bocznym wejściu do pałacu od strony ul. Traugutta

11. Warszawa, the Czapski Palace — current appearance of the same part of the building, after an exchange of the woodwork

12. Warszawa, Hotel Bristol — nowa stolarka jednoramowa w porte-fenêtrach pokojów hotelowych (od strony wschodniej)

12. Warszawa, Bristol Hotel — new single-frame woodwork in the porte-fenêtres of hotel rooms (from the east)

13. Warszawa, Bank Handlowy (narożnik ul. Traugutta i ul. Czackiego) — widoczny fragment I i II piętra budynku

13. Warszawa, the Trade Bank (corner of Traugutta Street and Czackiego Street) — visible fragment of the first and second storey

14. Warszawa, Pałac Prymasowski — ogólny widok budynku po wymianie stolarki okiennej

14. Warszawa, the Primate's Palace — general view of the building after an exchange of window woodwork

15. Warszawa, Pałac Prymasowski — współczesne okno w parterze budynku od strony elewacji frontowej

15. Warszawa, the Primate's Palace — contemporary window on the ground floor of the building from the front elevation

16. Warszawa, Kamienica Heurichowska — fragment elewacji południowej z widoczną nową stolarką okienną

16. Warszawa, the Heurich House — fragment of the south elevation with visible new window

okien jest wymieniona, inne oczekują na wymianę. Stare okna były wykonane w konstrukcji skrzynkowej. Współczesne okna są jednoramowe z elementów drewnianych klejonych warstwowo (sosna). Drewno jest impregnowane, a jego powierzchnia pokryta jest farbą produkcji RFN. Ten sposób wykończenia dobrze zabezpiecza okna, ale nadaje ich powierzchniom taki wygląd, że trudno jest rozróżnić na pierwszy rzut oka, czy jest to farba czy tworzywo. Nawet z bliskiej odległości również jest trudno ustalić, czy okno jest wykonane z drewna czy z tworzywa.

Wysokie okna w parterze budynku są bezsłupkowe, posiadają skrzydła otwierane do wewnątrz, wyposażone w listwy przymykowe, które wzbogacają plastykę i światłocień okien od strony zewnętrznej. W górnych partiach, nad ślemieniem, znajduje się mniejsza część, również otwierana. Szyby zespolone, podwójne.

Podział szyb rozwiązany pomiędzy szybami aluminiową przekładką (praktycznie niewidoczną), na zewnątrz poprzez cienkie drewniane szprosy, przy powierzchni szyby uszczelnione silikonem.

Stolarka jest montowana do ramy wykonanej również w technologii klejonego drewna. W sposób znaczący obniża to ogólny koszt okna i według producenta nie ma wpływu na jego konstrukcję. System okuć pozwala na kontrolowane rozszczelnienia okna poprzez tzw. mikrouchył. Zwracają uwagę niewielkie grubości ram.

Kamienica Heurichowska — Warszawa, pl. Małachowskiego 2. Wzniesiona w latach 1907–1910, zniszczona w okresie 1939–1945, odbudowana 1948–1949. Wczesnomodernistyczna. Obecnie siedziba Ministerstwa Łączności i Poczty Polskiej.

Stara stolarka okienna pochodziła z okresu odbudowy kamienicy. Okna były wypaczone, zniszczone. Skrzydła okienne „wyrywały się" z zawiasów i wypadały. W 1996 r. usprawniono system ogrzewczy, wprowadzając automatyzację węzła cieplnego. W budynku jest sprawna wentylacja grawitacyjna.

Wszystkie okna zostały wymienione na przełomie 1996 i 1997 r. Nowe okna jednoramowe, drewniane, wykonane są z elementów klejonych warstwowo (mahoń). Materiał był importowany z Niemiec. Drewno jest impregnowane i malowane farbami akrylowymi. Zachowano fakturę powierzchni. Okna są dwuszybowe. W pomieszczeniach od strony południowej zastosowano szyby „termofloat", redukujące nagrzewanie pomieszczeń przez światło słoneczne. Na parterze i I piętrze budynku zamontowano w oknach szyby specjalne, dodatkowo chroniące budynek.

Okna generalnie powtarzają dawny podział stolarki. Dolne skrzydła są otwierane i uchylane. Nadślemienia posiadają podział sugerujący, że składają się z dwóch małych skrzydeł, ale w rzeczywistości jest to jedno skrzydło uchylane do wewnątrz. Możliwość otwarcia nadślemienia uzyskano z poziomu podłogi pomieszczeń, przez zastosowanie prostej metalowej dźwigni

umieszczonej z boku konstrukcji okna. Takie rozwiązanie nawiązuje do tzw. oberluftów i pozwala na uzyskanie bardzo korzystnych warunków przewietrzania pomieszczeń: zimne powietrze z zewnątrz, zanim opadnie na dół, miesza się z ciepłym powietrzem w pomieszczeniu. Okna wymieniła wyspecjalizowana firma krajowa, udzielając pięciu lat gwarancji.

Budynek szkoły — Warszawa, ul. Drewniana 8. Budynek z 1906 r., w latach 1939–1945 lekko uszkodzony, remontowany. Wczesnomodernistyczny, z dekoracją nawiązującą do form architektury gotyckiej. Obecny użytkownik Szkoła Podstawowa nr 41.

Budynek zaprojektowany był w taki sposób, że podzielony jest na mniejszą część, gdzie zlokalizowane są mieszkania pracowników, oraz większą — zawierającą pomieszczenia dydaktyczne i pomocnicze. Obecnie jest zniesiony pierwotny podział przestrzenny pomieszczeń dydaktycznych na szkołę męską i żeńską.

W budynku występuje wiele zróżnicowanych typów otworów okiennych. Stara stolarka (okna ościeżnicowe, dębowe) wypełniała je w sposób harmonizujący z architekturą budynku. W obiekcie jest sprawna wentylacja grawitacyjna, a w 1996 r. zmodernizowano system ogrzewczy.

Powodem podjęcia decyzji o wymianie stolarki był zły stan techniczny starej stolarki okiennej. Na skutek braku bieżącej konserwacji i uszkodzeń mechanicznych, nie działała ona poprawnie: część okien nie otwierała się i była zabita gwoździami, kilka skrzydeł okiennych wypadło, stwarzając zagrożenie dla uczniów i pracowników szkoły. Wymiana stolarki okiennej w budynku została zatwierdzona i zrealizowana z wyłączeniem części zawierającej lokale mieszkalne. Stara stolarka pozostała również (czasowo) w części budynku od strony podwórka, w związku z planowaną rozbudową szkoły.

17. Warszawa, szkoła przy ul. Drewnianej 8 — fragment elewacji południowej budynku, po stronie prawej okna z nową stolarką, po lewej pozostawiona stara stolarka

17. Warszawa, school in 8 Drewniana Street, fragment of the south elevation of the building; to the right: windows with new woodwork, to the left: preserved old woodwork

18. Warszawa, szkoła — przykład rozwiązania nowego wypełnienia dla nietypowego otworu okiennego

18. Warszawa, school — example of a solution of a new filling for an untypical window opening

19. Warszawa, szkoła — fragment elewacji północnej

19. Warszawa, school — fragment of the north elevation

20. Gdańsk, kamienica przy ul. Długi Targ 28 — dwa współczesne okna na poziomie III piętra budynku (druga kamienica od lewej strony)
20. Gdańsk — house in 28 Długi Targ Street — two contemporary windows on the level of the third storey of the building (second house the left)

Nową stolarkę zamontowano w 1997 r. Są to okna jednoramowe, z drewnianych elementów klejonych warstwowo (sosna), wykonane w systemie DJ 68. Drewno jest impregnowane i malowane na biało farbą produkcji zachodniej (powierzchnia ram nie zachowała faktury drewna). Szklenie podwójne szybami zespolonymi. Wymóg konserwatorski zachowania starych podziałów stolarki, nowe okna próbują spełnić mimo różnicy w wymiarach zastosowanych nowych elementów systemowych. Okna są bardzo wysokie i posiadają górne części podzielone na małe, otwierane i uchylane skrzydła, ale aby je otworzyć trzeba wspiąć się na znaczną wysokość. Takie rozwiązanie zamknięć stolarki oraz jej rozmiar, praktycznie wykluczają z codziennego użytkowania górne części okien, oraz zmuszają użytkownika do zatrudniania wyspecjalizowanej firmy do ich mycia.

Prace wykonała firma krajowa, wybrana na drodze przetargu (najtańsza oferta). Na sprawne funkcjonowanie nowych okien firma udzieliła szkole gwarancji na okres jednego roku.

W klasach od strony południowej występuje silniejsze nagrzewanie pomieszczeń przez światło słoneczne i zachodzi potrzeba częstszego wietrzenia sal. Uczniowie sami otwierają i zamykają okna. Po kilku miesiącach eksploatacji nowej stolarki, okazuje się, że zastosowane w niej okucia, klamki i ograniczniki nie wytrzymują tak intensywnego użytkowania.

Zabytkowe ciągi uliczne, strefy ochrony konserwatorskiej

Kamienica — Gdańsk, ul. Długi Targ 28. Zbudowana w XVI w., w czasie wojny zniszczona, całkowicie odbudowana w okresie 1950–1960. Wczesnobarokowa. Strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej, miejsce bardzo eksponowane na gdańskiej Starówce.

W oknach znajdowała się jednolicie rozwiązana drewniana stolarka okienna, posiadająca charakterystyczny podział szyb na małe kwaterki. Stolarka ta została odtworzona i zamontowana w czasie odbudowy gdańskiej Starówki.

Aktualnie w kamieniczce zostały wymienione dwa okna na III piętrze na stolarkę współczesną, jednoramową. Z odległości, z jakiej zostało zrobione zdjęcie, nie można ustalić z czego wykonano nowe okna. Wyróżniają je za to uchylny sposób otwierania oraz jasny kolor i nieco większe niż w stolarkach drewnianych grubości zastosowanych podziałów.

Przy Długim Targu i ul. Długiej znaleźć można wiele innych przykładów domów, w których zastosowano nową stolarkę jednoramową.

Hotel Polski — Kraków, ulica Pijarska 17/ul. Floriańska 44. Kamienica z XVI w., rozbudowana w 1827 r., remontowana w poł. XIX w.

Powodem wymiany było całkowite zużycie stolarki drewnianej. Były to okna podwójne z litego drewna

o słabej jakości, wstawione w tej części budynku w latach pięćdziesiątych.

Wymiana okien dotyczy części budynku od strony ul. Pijarskiej. Nowe okna zamontowano w 1996 r. Są to okna z elementów drewnianych klejonych warstwowo (sosna). Materiał krajowy tylko pierwszej klasy. Szyby zespolone, podwójne, od zewnątrz szyba termoizolacyjna.

Podziały szyb na mniejsze kwaterki uzyskano dzięki kształtkom wstawionym pomiędzy szyby (tańsze rozwiązanie). Okna posiadają profile opracowane przez firmę, która je wykonywała. Drewno jest impregnowane i malowane na biało farbami produkcji zachodniej i z daleka jego powierzchnia przypomina tworzywo sztuczne. Inne okna w budynku, w tym od strony ul. Floriańskiej, oczekują na wymianę.

W Krakowie prowadzona jest akcja wymiany kotłowni węglowych na gazowe w obrębie Starego Miasta. W związku z modernizacjami systemów ogrzewczych jest pożądane, aby w budynkach przeprowadzano wymianę stolarki okiennej na nową, posiadającą lepsze własności termoizolacyjne.

Ul. Nowy Świat — Warszawa, na odcinku od Al. Jerozolimskich do ul. Świętokrzyskiej.

Od strony ulicy jest już 14 domów, na piętrach których zastosowano nowoczesną stolarkę okienną: budynki nr nr 19 (Pałac Kossakowskich), 30, 36, 40 (bud. 1827, odbud. 1949), 41 (bud. ok. 1820, odbud. 1950), 43 (bud. 1 poł. XIX w., odbud. 1950), 44, 48, 52, 58a, 60, 68.

21. Kraków, Hotel Polski — współczesna stolarka okienna na I i II piętrze budynku

21. Kraków, Polski Hotel — contemporary window woodwork on the first and second storey of the building

Pałac Kossakowskich — Warszawa, **ul. Nowy Świat 19**. Zbudowany ok. 1784 r., w czasie wojny całkowicie zniszczony, zrekonstruowany w latach 1949–1950. Neorenesansowy. Obecnie użytkowany na biura (m.in. linie lotnicze SAS).

22. Warszawa, Pałac Kossakowskich — fragment elewacji od strony ul. Nowy Świat, po wymianie stolarki okiennej

22. Warszawa, the Kossakowski Palace — fragment of the elevation from Nowy Świat Street, after an exchange of the window woodwork

Zły stan techniczny starej skrzynkowej stolarki był powodem jej wymiany. Nowe jednoramowe okna zamontowano w 1997 r. w całym budynku. Wykonane z elementów drewnianych klejonych warstwowo (sosna), malowane są farbą akrylową na biało. Szyby zespolone, potrójne. Na zewnątrz zastosowano odchylaną na zawiasach ramkę z cienkich profilowanych listewek. W pozycji zamkniętej (na małe blokady z nierdzewnych blaszek) szyba sprawia wrażenie podzielonej na małe kwaterki. Po odblokowaniu i odchyleniu ramki łatwo jest umyć całą powierzchnię szkła. Jeśli zajdzie taka potrzeba, można wymienić ramkę na nową o takich samych lub innych podziałach.

Tylko w jednym opisanym powyżej obiekcie (Pałac Kossakowskich) wymieniono wszystkie okna na nowe, wykonane w konstrukcji współczesnej jednoramowej i zastosowano inny sposób podziału szyb (ramka). W pozostałych budynkach wymiana dotyczy kilku okien należących na ogół do jednego użytkownika (jedno mieszkanie, biuro, gabinet).

23. Warszawa, Pałac Kossakowskich — detal odchylanej ramki drewnianej markującej podział płaszczyzny szyb zespolonych

23. Warszawa, the Kossakowski Palace — detail of the wooden frame marking the division of the level of joined window panels

24. Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 20/22 — przykład obecności na elewacji frontowej budynku okien współczesnych o odmiennych rozwiązaniach konstrukcyjnych

24. Warszawa, 20/22 Krakowskie Przedmieście Street — example of contemporary windows with divergent construction solutions on the front elevation

Zastosowane nowe stolarki, to okna jednoramowe, jedno– lub dwuskrzydłowe, albo balkonowe porte–-fenêtry. Okna wyposażono w szyby zespolone, których podziały zamarkowane są wąską szczeblinką (kształtką plastikową), wsuniętą pomiędzy zestaw szyb, lub kształtką profilowaną, naklejoną na szybę od strony zewnętrznej.

Kamienica — Warszawa, **ul. Krakowskie Przedmieście 20/22.**

Od strony ulicy można zauważyć, że trzy okna posiadają wymienioną starą stolarkę skrzynkową na nową jednoramową (drewno?, PVC?). Obok siebie znajdują się stare i nowe okna, a te ostatnie wykonane są w różnych systemach nowoczesnej stolarki.

Kamienica — Warszawa, **ul. Piwna 49**. Warszawska Starówka. Ulica wyburzona w 1944 r., odbudowana w latach 1952–1954.

Od strony podwórka widać trzy wymienione okna na III piętrze (PVC?, drewno?). Z poziomu podwórka, przy zamkniętych oknach, na takiej wysokości trudno odróżnić nową i starą stolarkę. Okna naśladują dawny podział szyb (kształtki pomiędzy szybami), chociaż mają uboższy światłocień. Inaczej jednak odbijają otaczający je krajobraz — obraz tworzy się w jednej dużej płaszczyźnie szyby skrzydła, a nie w np. czterech małych szybkach wypełniających pod różnym kątem małe kwaterki, a w momencie uchylenia skrzydła okiennego odbija się w nich niebo. Nowe okna wyróżnia jasny kolor konstrukcji, brak „miękkich" linii, a zwłaszcza nowy, uchylny system otwierania, oraz brak charakterystycznych dla okien skrzynkowych wewnętrznych skrzydeł, nadających grubość przegrodzie.

Rynek Starego Miasta — Warszawa. Zabudowa Rynku wypalona i częściowo zniszczona w 1944 r., odbudowana w 1953 r.

Nowoczesna jednoramowa stolarka okienna jest obecna w następujących miejscach:

Strona Barssa (wschodnia):
— kamienica nr 6 — dwa okna ostatniej kondygnacji i jedno na poddaszu,
— kamienica nr 12 — dwie lukarny,
— kamienica nr 14 — dwie lukarny.

W oknach umieszczonych wyżej (poddasza, lukarny) nie można z poziomu Rynku ustalić, z jakiego materiału są one wykonane (drewno?, PVC?).

Strona Zakrzewskiego (południowa):
— kamienica nr 5 — trzy okna w lukarnach,
— kamienica nr 11 — trzy okna na II piętrze (elementy konstrukcyjne okna białe i gładkie — PVC(?), skrzydła uchylne). W stosunku do innych starych okien na tej elewacji mają one nieco szerszy pionowy podział, wynikający z obecności słupka konstrukcyjnego. Mają również uboższy światłocień (podział szyb zaznaczony wewnętrzną przekładką).

Strona Kołłątaja (zachodnia):
— kamienica nr 19 — trzy okna na II piętrze (ramy okien w kolorze ciemnego brązu, podział szyb zamarkowany pomiędzy szybami). Okna te również posiadają słupek konstrukcyjny, który wpływa na powiększenie szerokości podziału pionowego całego otworu.

Część okien drewnianych w pierzejach Rynku sprawia wrażenie jednoramowych, mimo że są drewniane i o konstrukcji skrzynkowej. Wrażenie to wynika z faktu pomalowania wewnętrznego skrzydła okna ciemną farbą (np. okna na I piętrze przy Stronie Zakrzewskiego nr 5).

Wnioski

Niektóre z przytoczonych przykładów warszawskich budowli zabytkowych, to *de facto* budowle nowe, pieczołowicie zrekonstruowane po całkowitym zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Inne, zachowane do naszych czasów obiekty, też ulegały przebudowom, przeróbkom, remontom. Popadały w ruinę, odzyskiwały świetność w rękach innego właściciela według nowych obowiązujących mód. Porównując stare zachowane dokumenty, widać jak w jednej elewacji pałacu w różnych okresach czasu występowały różne stolarki. Są to nie tylko inne konstrukcje okien, ale posiadają one całowicie inne podziały i profile (np. Pałac Tyszkiewiczów przy ul. Krakowskie Przedmieście 32, Pałacyk Raua przy Al. Ujazdowskich 27). Zawsze jednak okna były **rozwiązane dla całego budynku i w sposób harmonijny łączyły się z jego architekturą.** Do rzadkości należą zmiany np. wielkości, proporcji otworów okiennych czy też ich zewnętrznego wystroju (obramowania, zwieńczenia).

25. Warszawa, ul. Nowy Świat 40 — widok ogólny elewacji budynku, uwagę zwracają dwa nie wymienione okna (II piętro, strona prawa) oraz różnice w przyjętych rozwiązaniach podziałów stolarki w nowych oknach na I i II piętrze budynku

25. Warszawa, 40 Nowy Świat Street — general view of the elevation with attention worthy two unchanged windows (second storey, right side) and differences in the accepted solutions of woodwork division in the new windows on the first and second storey of the building

26. Warszawa, ul. Piwna 49 — widok ogólny od strony podwórka

26. Warszawa, 49 Piwna Street — general view from the courtyard

Dzisiaj, idąc ulicą, praktycznie nie można rozróżnić z jakiego materiału wykonane są okna jednoramowe zamontowane na poziomie piętra lub wyżej. Podobnie może wyglądać powierzchnia ram okna wykonanego w całości z PVC, jak elementy konstrukcyjne okna powleczone tworzywem lub pomalowane nowoczesną farbą, mimo że materiał okna stanowi drewno lite, drewno klejone warstwowo lub metal. Natomiast widać wyraźnie, który system stolarki posiada powierzchnie ram i skrzydeł zlicowane (wrażenie „płaskości"), a który ma te elementy rozmieszczone w różnych płaszczyznach (inny światłocień, inna plastyka wypełnienia otworu).

27. Warszawa, ul. Piwna 49 — zbliżenie pokazuje wymienione okna, które m.in. wyróżnia dodanie słupka poszerzającego wyraźnie pionowy podział otworu, uchylny sposób otwierania, szersze ramy oraz duże płaszczyzny szyb

27. Warszawa, 49 Piwna Street — a close-up of the exchanged windows whose distinguishing features include an addition of a pillar distinctly expanding the vertical division of the opening, a deflecting way of opening, wider frames and large window panels

Współczesne okna są jednoramowe — to znaczy jedna rama, ze skrzydłami wyposażonymi w zestaw szyb zespolonych, jest tak skonstruowane, że zastępuje tradycyjne okno, które w większości omawianych przykładów było podwójne i posiadało jako przegroda pewną określoną grubość. Likwiduje się zatem wewnętrzne skrzydło okienne. Z poziomu ulicy ta zmiana jest zauważalna — widać, które okna są podwójne, ponieważ w nich, w trakcie ruchu obserwatora, pojawia się „gra" nawarstwiających się podziałów otworu wykonanych za pomocą małych szczeblinek. Okna jednoramowe są całkowicie „statyczne".

Tam, gdzie pojawiła się współczesna stolarka okienna w ciągach ulic zabytkowych, w strefach staromiejskich i na terenach objętych ochroną konserwatorską, niepokojące są przykłady występowania w jednym budynku kilka typów stolarki okiennej obok siebie (nie mówiąc o witrynach w parterze, gdzie różnorodność form i materiałów jest jeszcze większa). Są stolarki stare i nowe, o różnych podziałach, grubościach słupków, ram i ościeży, wykonane z różnych materiałów.

Co gorsza — widać, że już sąsiadują ze sobą różne typy współczesnej stolarki — jak w omawianym wcześniej budynku przy ul. Krakowskie Przedmieście 20/22 lub w domu przy tej samej ulicy pod nr 11. Wynika to z obecności na rynku wielu firm produkujących i montujących okna w różniących się między sobą systemach, oraz z ciągłego rozwoju i udoskonalania nowych technologii. Ta sytuacja prowadzi do **całkowitego chaosu na elewacjach.**

Różnorodność wypełnień otworów okiennych w jednym obiekcie jest wysoce niepokojąca i w budynkach lub na obszarach znajdujących się pod ochroną konserwatorską nie może występować. Rozmaitość ta generalnie wymaga uporządkowania, gdyż **budynki muszą tworzyć harmonijną całość, inaczej tracą swój wyraz architektoniczny.**

Osoba, która pierwsza zastosowała nową stolarkę w budynku, gdzie jest wielu właścicieli lub użytkowników — praktycznie wyznacza dla innych jej mieszkańców rodzaj nowej stolarki (typ, system). Jeśli zakupiła stolarkę współczesną, najtańszą (aspekt ekonomiczny), standardową i estetycznie nie pasującą do wystroju elewacji, a mimo to stolarka ta jest już zrealizowana (nawet jeśli trzyma generalne podziały) — to jest to problem największy. Trzeba jednak zauważyć, że osoba ta w przeważającej części przypadków podejmuje decyzję o zakupie nie mając ani wystarczająco dokładnych wytycznych konserwatorskich, ani wiedzy fachowej, jak zmiana okna lub okien w jednym mieszkaniu wpłynie na wystrój elewacji całego domu.

Służby konserwatorskie muszą zatem mieć rozeznanie w możliwych do zastosowania stolarkach współczesnych i powinny pomóc inwestorowi w wyborze nowego typu stolarki. Nie może to być nakaz administracyjny konserwatora, a raczej dobrze ukierunkowana dobrowolna decyzja inwestora, powstała z działania mającego na celu przekonanie inwestora do osiągnięcia wspólnych celów. Wymiana stolarki okiennej powinna być przyjęta dla wszystkich użytkowników budynku i musi wynikać z zainteresowania stron (tak samo powinny postępować administracje budynków komunalnych). Niezbędne jest zatem określenie i podanie precyzyjnych wymagań, jakim powinny nowe okna odpowiadać, oraz zalecenia nawet jednej firmy i jednego systemu rozwiązań dla konkretnego budynku, do realizacji w konkretnym okresie czasu.

Nowa stolarka okienna wchodzi do starych budynków i proces ten będzie kontynuowany. Wykluczając przypadki wybitnych dzieł architektury i szczególnie cennych stolarek okiennych, których zachowanie może być prowadzone bez względu na koszty i nakład pracy, to czeka nas w wielu przypadkach znajdowanie rozwiązań kompromisowych bazujących na nowych technologiach i materiałach. Sprawy te trzeba koniecznie przedyskutować w gronie konserwatorów i producentów okien. Dyskusja powinna dążyć do wyjaśnienia sobie celów, które chciałoby się osiągnąć i podjęcia wspólnych mądrych kroków prowadzących do ich realizacji. Mamy możliwość porównania osiągniętych dotychczas efektów i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Zarówno rozwój nowych technologii, jak i obecność nowych produktów jest nieunikniony i wy-

28. Warszawa, Rynek Starego Miasta 5 — nowoczesna stolarka okienna w lukarnach

28. Warszawa, 5 Rynek Starego Miasta — modern window in lucarne

29. Warszawa, Rynek Starego Miasta 11 — w budynku wymieniono na nowe trzy okna na II piętrze

29. Warszawa, 11 Rynek Starego Miasta — three windows on the second storey exchanged for new ones

musi zmiany zarówno w aktualnie obowiązujących normach budowlanych, jak i w działaniach konserwatorskich. Ostatnia więc chwila, aby nie dopuścić do niekontrolowanch zmian wprowadzających chaos na elewacjach budynków i powodujących w konsekwencji zatarcie ich walorów architektonicznych i historycznych.

Okna w zespołach staromiejskich oczekują na wymianę. Tymczasem nie ma ani koncepcji na jakie okna te wymieniać, ani producenci nowoczesnych stolarek nie przejawiają większego zaintresowania tym problemem. Mają oni w swoich katalogach, w rozbudowanych systemach okiennych, do kilkudziesięciu tysięcy różnych elementów — kształtek, profili, okuć. Mają również, zależnie od kraju gdzie firma działała, lub z którego pochodzi, gotowe propozycje, np. okna nawiązującego do okna tradycyjnego z początku XX w. z Holandii, Niemiec czy Szwajcarii. Oczywiście, operuje się pewnymi uproszczeniami, bo w różnych rejonach tych krajów występują różnice form i kształtów, ale generalnie istnieje możliwość zindywidualizowania podstawowego wzoru i dopasowania go do np. tradycyjnego, prostego, przeciętnego okna np. skrzynkowego, które występuje masowo właśnie w strefach staromiejskich. W Polsce nie ma żadnej oferty, określającej chociażby w przybliżeniu, które elementy w danym systemie mogłyby być użyte dla takiego „innego" okna, a konserwatorzy potrzebują stolarki okiennej zindywidualizowanej, przeznaczonej do nietypowych otworów.

Zastosowanie najtańszych standardów okien w obiektach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w strefach ochrony konserwatorskiej, należy uznać za rozwiązania złe, o charakterze prowizorycznym, lub kosztowną pomyłkę.

Kilka uwag praktycznych

Jeżeli już zapada decyzja o wymianie stolarki na współczesną, bezwzględnie należy dokumentować stare stolarki (rysunki, fotografie). Każdy budynek trzeba badać indywidualnie, sprawdzać czy wnętrza są przebudowane (jakie są gabaryty pomieszczeń oraz czy jest w nich sprawna wentylacja grawitacyjna). Jaka będzie ich funkcja i sposób użytkowania? Czy nie trzeba wykonać np. w parterze dodatkowych zabezpieczeń? Na drodze przetargu od firm należy żądać przedstawienia rozwiązań stolarki dla wszystkich typów otworów występujących w budynku. Rozważyć, czy istotne jest zachowanie układu istniejącej stolarki — zachowanie podziałów nie wyklucza innego systemu otwierania okien. A może warto w konkretnym przypadku szukać nowego rozwiązania stolarki, zharmonizowanego z architekturą i wygodnego dla użytkownika? Domagać się określenia zastosowanych sposobów rozszczelnienia nowej stolarki. Zwracać uwagę na rodzaj proponowanych szyb (przez szyby zwykłe widać wnętrze budynku, szyby typu float mocniej odbijają światło), oraz sposób ich podziału. Okna powinny posiadać dokumentację techniczną, a w wypadku przekroczenia standardu rozmiaru (1,5x1,5 m) muszą mieć dodatkowe indywidualne obliczenia statyczne. Pozwala to w tej fazie wymiany uniknąć błędów lub je skorygować. Wybierać firmy, które posiadają bogatą ofertę systemową, a co za tym idzie mogą dostosować stolarkę do nietypowych otworów i nie muszą stosować ograniczonych, najprostszych rozwiązań standardowych, lub rozwiązań sprowadzających się do ich wymuszonej kombinacji. Co prawda każde rozwiązanie indywidualne będzie droższe od podstawowego, ale efekt końcowy może być zdecydowanie lepszy i pozwoli zharmonizować stolarkę z architekturą. Korzystać wyłącznie z firm posiadających obowiązkowe aprobaty techniczne lub certyfikaty i świadectwa (ITB, PZH) na stosowane materiały lub produkty. Sprawdzać czy oferta cenowa zawiera dodatkowe świadczenia. Żądać co najmniej kilkuletniej gwarancji na wyroby. Do montażu zatrudniać firmy przeszkolone i atestowane przez producentów stolarek.

Na koniec przykład wyjątkowy — okno z odbudowanego **warszawskiego Zamku Królewskiego**. Jest to

30. Warszawski Zamek Królewski — zniszczona stolarka okienna w parterze budynku od strony dziedzińca zamkowego

30. Warsaw Royal Castle — damaged window woodwork on the ground floor of the building from the Castle courtyard

stolarka znajdująca się w oknie od strony dziedzińca. Wykonana ok. 1978 r., dębowa. Historyczną formę okien zamkowych odtworzono w konstrukcji zespolonej. Szybki zewnętrzne oprawione są w małe szczeblinki, a od strony wewnętrznej druga szyba jest bez podziałów. Okno jest wyposażone w historyczny system zamykania.

W chwili obecnej, a więc po 20 latach, stolarka ta wymaga pilnie naprawy lub wymiany. Elementy drewniane są miejscami zniszczone, farba obłazi, kity są popękane. Cała konstrukcja widoczna od zewnątrz jest mocno spaczona i nieszczelna. Na szybach wewnętrznego skrzydła występuje rozległe skraplanie się pary wodnej, powodujące dalsze uszkodzenia konstrukcji okna (stan z 14 marca 1998 r., temperatura — 1°C, dzień pochmurny, godzina 13.00).

Za omawianym oknem znajduje się jedna ze zrekonstruowanych sal zamkowych. Tak jak inne sale ekspozycyjne, posiada ona klimatyzację. Zgodnie z zaleceniem konserwatorów, system klimatyzacyjny utrzymuje m.in. podwyższoną wilgotność powietrza tam, gdzie znajdują się zabytkowe sprzęty i obrazy. Wyloty kanałów klimatyzacyjnych znajdują się w parapetach okiennych. Wilgoć w dostarczanym do sal powietrzu w zimne dni wykrapla się na elementach nieszczelnych okien i na schłodzonych ścianach wnęk okiennych. Powstałe w ten sposób duże plamy wilgoci na ścianach oraz uszkodzone okna są na razie dyskretnie ukryte za zasłonami...

Ta stolarka zostanie prawdopodobnie niedługo zakwalifikowana do wymiany na nową. Jeśli do tego dojdzie, to chyba nie mamy wątpliwości, na jaką powinna zostać zmieniona. Pewne jest, że trzeba będzie przedyskutować szczegółowo różne rozwiązania.

New Windows in Objects Listed in the Register of Historical Monuments or Buildings Situated in Conservation Protection Areas

Contemporary window woodwork comprises single frame windows made of PVC, glued wood or aluminium. They are glazed with two- or three-layer panels which can possess additional properties: they are able to, e.g. protect the interior against overheating, the loss of heat or burglary. The new windows have an extremely simplified detail. They constitute thin divisions with certain measurements of frames and other construction elements, which are, as a rule, wider than similar parts in traditional double wooden windows.

An uncritical application of modern windows in historical objects can lower the aesthetic merits of the historical elevation by obliterating the original, harmonious solutions.

The author of the article maintains that particular instances permit the usage of modern windows in old buildings, but that such windows must be selected precisely and individually for a given object. New windows are tighter, a feature which denotes the necessity of conducting other forms of work, rendering possible a proper utilisation of the interiors.

Generally speaking, control concerning the exchange of windows remains unsatisfactory. Furthermore, it is necessary to embark upon a dialogue between conservators and woodwork producers in order to obtain solutions serving the realisation of joint goals.

Dominik Mączyński
Jerzy Płoński

PROBLEMY TECHNOLOGICZNE ZWIĄZANE Z ZASTOSOWANIEM NOWOCZESNYCH STOLAREK JEDNORAMOWYCH W STARYCH BUDYNKACH

Często zalecenie konserwatorskie jest następujące: *„wolno wymienić stolarkę okienną, ale nie wolno naruszyć otworu okiennego. Nowa stolarka powinna być drewniana (jednorodność materiału w budynku) i musi powtarzać podziały zachowanej stolarki"*.

Jeśli w tym momencie konserwator nie sprecyzuje dokładniej swoich wymogów, inwestor może założyć współcześnie wykonane okna drewniane — jednoramowe, np. z podwójną szybą zespoloną. Jeżeli tak się dzieje, to może istnieć wiele przypadków, w których będzie absolutnie obojętne, czy okno jest wykonane z drewna, PVC czy metalu, gdyż z daleka, a nawet z bliska jest to trudne do odróżnienia. Głównie widoczne będą podziały szyb lub ich brak, proporcje powierzchni ram i słupków w stosunku do powierzchni przeszkleń, nowy sposób otwierania — skrzydła uchylne, oraz sposób wykończenia i kolor powierzchni ram.

Wykończenie powierzchni ram okna z PVC cienką warstwą tworzywa naśladującą fakturę drewna lub pokrycie okna z drewna klejonego farbami lub cienką warstwą tworzywa powoduje, że bardzo trudno jest odróżnić nawet z bliska, z jakiego materiału wykonana jest konstrukcja okien.

Wokół okien z PVC nagromadziło się wiele kontrowersji i mitów. Wiele z nich wynika z braku rzetelnej informacji technicznej, inne wynikają z wniosków wyciąganych z ewidentnych błędów popełnianych np. w czasie ich montażu przez niekompetentne zespoły. Jednakże okna z PVC (i innych materiałów) są i będą szeroko stosowane w budownictwie mieszkaniowym i użyteczności publicznej, a ich rozwój technologiczny ciągle postępuje. Proponujemy zatem spojrzeć bez emocji na kilka powtarzających się problemów z tej dziedziny, nie wdając się w rozważania o charakterze doktrynalnym. Należy jednak przyjąć założenie, że **omawiamy okna dobrze wykonane i prawidłowo zamontowane przez wyspecjalizowaną, rzetelną firmę.** Przytoczone potoczne opinie podane są kursywą.

Szerokość profili

„Ramy okienne z profili z PVC są znacznie szersze od drewnianych". W oknach jednoramowych z PVC i aluminium, szerokość widocznych z zewnątrz profili ramy ościeżnicy i ramy skrzydła okiennego może być nieco większa niż w przypadku okna drewnianego, ale też nie musi. Okno jednoramowe jest przegrodą cieńszą niż podwójne okno drewniane, a więc wielkości ramy są tak dobrane, aby spełniały określone warunki wytrzymałościowe (przenosiły obciążenie od podwójnego lub potrójnego zestawu szyby zespolonej, oraz innych obciążeń statycznych i dynamicznych). W przypadku okien PVC lub metalowych, zwiększenie wymiaru okna nie musi automatycznie powiększać szerokości jego ramy — wzmocnienie profilu osiąga się poprzez zastosowanie metalowych wkładek usztywniających, o większych przekrojach ram (profile z PVC dwukomorowe). Okna wykraczające poza przyjęty normą wymiar 1,5 x 1,5 m muszą posiadać indywidualne obliczenia statyczne w celu dobrania właściwych wzmocnień wewnątrzramowych i mocowań.

Wrażenie nadmiernej szerokości profili okien jednoramowych może być względne i zależy również od wielkości i proporcji otworu, w którym okno się znajduje, od zastosowanego podziału na części otwierane i stałe, a także od tego, czy zastosowano np. rozwiązanie niewspółpłaszczyznowe ram i skrzydeł okiennych, oraz dodatkowe elementy systemu indywidualizujące wygląd stolarki.

Szklenie

Dawniej przyjmowano, że 1 m^2 szyby (w oknach szklonych pojedynczo) ważył ok. 10 kg (zależnie od jej grubości). We współczesnych oknach, gdzie zastosowano szyby zespolone, są dwie, a czasem trzy szyby. Takie okna mają bardzo dobre współczynniki izolacyjności termicznej i akustycznej, ale ogólny ciężar otwieranego skrzydła szybko rośnie wraz z jego wymiarem. Stosowane okucia i zawiasy obliczone są w taki sposób, że nawet przy dużych rozmiarach skrzydeł okiennych, pozostaje bezpieczny zapas ich wytrzymałości, co pozwala na uniknięcie ryzyka wystąpienia odkształceń czy nieprawidłowej pracy.

Utrata hermetyczności

„Szyby zespolone tracą hermetyczność, gumowe uszczelki szybko stają się nieszczelne". W oknach współczesnych stosuje się szyby zespolone, w których przestrzeń międzyszybowa zamknięta jest hermetycznie i wypełniona jest powietrzem lub innym gazem (argon, ksenon), mającym podnieść jej walory izolacyjności termicznej. Stosuje się różne rodzaje szkła — zwykłe, float, niskoemisyjne, antisol, antywłamanio-

we, kuloodporne, ornamentowe itd. Na obrzeżu zestawu znajdują się również specjalne wkładki absorpcyjne. Zestaw mocowany jest w ramach nośnych, w których jest uszczelniany np. specjalnymi (nie gumowymi) uszczelkami (z EPDM, TPE lub modyfikowanego PVC).

Okna takie mają wysoką izolacyjność termiczną i akustyczną. Obecnie okno wykonane w nowoczesnych technologiach zachowuje dłużej dobre parametry użytkowe niż np. okno wyposażone w tradycyjne uszczelki gumowe.

Producenci szyb zespolonych dla współczesnych okien jednoramowych (nie mylić z oknami zespolonymi) odpowiedzialni są również za wykonanie podziałów w dostarczanych zestawach szyb zgodnie z zamówieniem (projektem). Tak więc takie same szyby zespolone, z podziałami lub bez, mogą znaleźć się w ramie z dowolnego materiału. Warunkiem jest, aby ta rama spełniała odpowiednie normy wytrzymałościowe, izolacyjne itd. Dlatego też nie jest możliwe wymienianie np. tylko wewnętrznych skrzydeł okien krosnowych na nowe ze szkłem zespolonym.

Podział szyby

W stolarkach jednoramowych podział szyby zespolonej na ogół jest zaznaczony na kilka sposobów, zależnie od przyjętego w systemie rozwiązania:
- —listwy z PVC lub metalu umieszczone pomiędzy szybami;
- —profilowana listwa naklejona na szybę od strony zewnętrznej lub obustronnie;
- —profilowana kształtka naklejona na szybę od strony zewnętrznej i od wewnątrz, z wypełnieniem przestrzeni między szybami przekładką;
- —szyby zespolone mocowane są do rozdzielających je szczeblinek (listwy mają większe przekroje, ponieważ przenoszą większe obciążenia i są wyposażone w uszczelki);
- —podziały markuje cienka ramka z profilowanych listewek (kształtek) nałożona na zewnętrzne ramy okna (ramka jest połączona na stałe z ramą okna, albo jest odchylana lub zdejmowana do czyszczenia szyby).

Bezpieczeństwo użytkowania

„Okna z PVC w czasie pożaru wydzielają z siebie trujące substancje — zawierają rakotwórczy kadm". Okna z PVC posiadają atesty PZH i innych uprawnionych jednostek, m.in. na próby palności, wykonane przez laboratoria posiadające odpowiednie upoważnienia do wykonywania tego typu badań. Wysokoudarowe PVC określane jest w tych świadectwach jako *„materiał trudno zapalny, samogasnący"* (bada się wskaźnik zapalności „i" oraz wskaźnik spalania „c" wg BN–87/ 882602). Punkt zapłonu wysokoudarowego PVC wynosi ok. 280°C. W przypadku pożaru w pomieszczeniu, szkodliwe substancje wydzielają się z palących się tam wykładzin, materiałów wykończeniowych i sprzętów. Ilość tworzywa w oknie stanowi niewielki procent substancji, które w palącym się pomieszczeniu mogą wydzielać trujące związki. Wysoka temperatura zapłonu tworzywa praktycznie w czasie pożaru nie wpływają na wzrost zagrożenia życia ludzi. Tworzywo poddane działaniu takiej temperatury „pęcznieje", ale nie mięknie.

Kadm dodawany był do PVC na etapie produkcji tworzywa i pełnił funkcję jednego ze stabilizatorów. Obecnie jest wycofany i zastąpiony innymi związkami chemicznymi. Potencjalne zagrożenie mogło dotyczyć pracowników na linii produkcyjnej, ale nie użytkownika gotowego produktu.

Profile historyczne

„Okna nie powtarzają historycznych profili". Ale mogą powtarzać dawne podziały. Należy zastanowić się czy problem polega na wymianie stolarki rzemieślniczej na fabryczną, starej na współczesną, w jakim obiekcie, czy chodzi o pełną rekonstrukcję czy o kompromisy i na ile mogą być one posunięte. Niektóre z systemów stolarek posiadają możliwość znacznej indywidualizacji okna — ma to odzwierciedlenie w jego cenie.

Mostki termiczne

„Przy zmianie wielkości i grubości ościeżnic oraz przy zwiększeniu szczelności okien, powstają tzw. mostki termiczne w obrębie inaczej niż dotychczas pracujących ościeży". Nie musi to być zgodne z rzeczywistością. Taka potoczna opinia może wynikać z podstawowych błędów montażowych popełnianych przez niekompetentnych lub nieuczciwych montażystów i odbierających ich prace niekompetentnych inspektorów nadzoru. Np. nowe ościeża okien z PVC muszą być tak osadzone, aby na całym swoim obwodzie nie stykały się z murem. Są kotwione za pomocą specjalnych dybli lub kotew blaszanych. Szczelinę pomiędzy oknem i murem wypełnia się materiałem izolacyjnym według precyzyjnych rozwiązań systemowych zawartych w katalogach i instrukcjach montażowych (producent okien często szkoli ekipy motnażowe i udziela im swojego atestu). Użyte materiały izolacyjne muszą posiadać określoną elastyczność (np. wełna mineralna, specjalne gąbki), które zapewniają możliwość ruchu stolarki w związku z jej rozszerzalnością cieplną. Spoiny powinny być uszczelnione silikonem. Użycie tylko pianek poliuretanowych, które po zastygnięciu osiągają dużą sztywność, skraca czas montażu, ale jest błędem, gdyż sztywna pianka nie współdziała z pracującym oknem. W takim wypadku powstają uszkodzenia mechaniczne pianki (rysy, pęknięcia), w które przedo-

staje się wilgoć i proces zniszczenia i utraty właściwości izolacyjnych w tym miejscu z czasem narasta, prowadząc w konsekwencji do miejscowego przemarzania przegrody. Również pozostawienie powierzchni pianki od strony zewnętrznej nie zabezpieczonej przez bezpośrednim nagrzewaniem i zawilgoceniem jest niedopuszczalne. Duże firmy sprzedające okna na ogół służą doradztwem technicznym i mogą wskazać dobrą, doświadczoną ekipę montażową. Należy zachować uwagę w wypadku inwestorów, którzy dążąc do maksymalnego obniżenia kosztów wymiany zamawiają okna wykonane z profili niewiadomego pochodzenia (profil powinien mieć wytłoczoną nazwę producenta lub inne czytelne oznakowanie), a ekipa, która je montuje, nie posiada odpowiednich certyfikatów.

Problemy naprawy

„Brak możliwości wymiany zużytych elementów, np. uszczelek". W większości okien uszczelki wymienia się bardzo łatwo. Mamy też możliwość wyboru typu i koloru uszczelki. Również wymiana rozbitej szyby jest możliwa w prosty sposób, gdyż w oknach z PVC szyby zespolone mocowane są na listwy zatrzaskowe.

Ewentualne odkształcenia

„Występuje możliwość wyboczenia profili w dużych oknach". Okna nietypowe muszą posiadać indywidualne obliczenia statyczne i odpowiednio dobrane profile, muszą też być szczególnie precyzyjnie osadzone. Na ogół można otrzymać w firmie rysunki robocze, aby ocenić szerokości i proporcje profili zaproponowanych przez wykonawcę do wszystkich typów otworów okiennych występujących w budynku i ewentualnie je skorygować. Firmy udzielają gwarancji na wykonane okna.

Inne wady

„Wady ukryte wynikające z oszczędności na surowcu i zastępowania poszczególnych składników surowcami gorszymi, zatkane otwory odwadniające i wentylacyjne w profilach lub ich brak". Wymienione wady nie powinny występować u producentów o ustalonej renomie. W zakładach tłoczących profile, elementy przechodzą rygorystyczne badania jakości, zanim opuszczą fabrykę. Na etapie montażu okien również przestrzega się określonych norm jakości wykonawstwa. Klient otrzymuje gwarancje.

„Płaski charakter"

„Okna z PVC mają «płaski charakter»". Zbyt dalekie uogólnienie, które może dotyczyć prostszych wersji tego typu stolarki. Systemy stolarek oferują rozwiązania, w których skrzydło i rama nie są zlicowane lub są zlicowane częściowo, oraz proponują dodatkowe elementy, które w sposób plastyczny kształtują zarówno ramę okna, słupki czy podziały szyb. Można dokonać wyboru profili zastosowanej kształtki, jest również możliwość wykonania profilu według dostarczonego wzoru (oba rozwiązania za dodatkową opłatą). Natomiast **wszystkie okna jednoramowe**, niezależnie od użytego materiału, stanowią przegrodę cieńszą niż w tradycyjnych oknach podwójnych. Są również produkowane współczesne okna skrzynkowe (składające się z okna zewnętrznego i wewnętrznego). Okna te stosuje się w sytuacjach, w których wymagana jest duża dźwiękoszczelność (np. przy ruchliwych ulicach). Koszt takiego okna w przybliżeniu kształtuje się na poziomie dwóch okien jednoramowych.

Brak atestów

„Okna nie posiadają wymaganych atestów". W ramach zawartego przez Polskę układu stowarzyszeniowego z Unią Europejską, od 1992 r. następuje dostosowanie polskiego systemu prawnego do obowiązującego w Unii Europejskiej. Obowiązujące prawo budowlane nakazuje stosować wyroby dopuszczone do obrotu i stosowania w budownictwie. Za takie wyroby uznaje się te, dla których wydano:

a. certyfikat na znak bezpieczeństwa

b. deklarację zgodności lub certyfikat zgodności z: 1. Polską Normą, 2. aprobatą techniczną w przypadku wyrobów, dla których nie ustalono Polskiej Normy, jeżeli nie są objęte certyfikacją określoną w punkcie a.

Certyfikaty lub deklaracje zgodności wydają m.in. Instytut Techniki Budowlanej (I.T.B.) w Warszawie (okna, drzwi i inne materiały budowlane); Centralny Ośrodek Badawczo Rozwojowy Przemysłu Wyposażenia Elementów Budownictwa (COBR PWEB) „Metalplast" w Poznaniu (wydaje certyfikaty zgodności wyrobów z Polskimi Normami oraz z aprobatami technicznymi, w tym na znak bezpieczeństwa; zakres akredytacji obejmuje m.in.: zamki i okucia budowlane, łączniki i elementy wspornikowe, kraty, okiennice i in.).

Proces certyfikacji na zgodność z aprobatą techniczną.

Profile okienne tłoczone w Polsce muszą posiadać dopuszczenia według osobnych aprobat technicznych, importowane z Niemiec muszą spełniać normy niemieckie. Profile z wysokoudarowego PVC muszą posiadać również świadectwa Państwowego Zakładu Higieny (PZH). Producenci stosowanych w oknach szyb muszą posiadać certyfikat na znak „B" (bezpieczeństwa) na swoje wyroby. Szyby zespolone, osadzone na specjalnych podkładkach i dodatkowo uszczelnione specjalnymi uszczelkami, mają określony okres gwarancji, a na każdy element osadzenia lub uszczelnienia musi być również osobny certyfikat.

Aktualnie (marzec 1998 r.) żadne okna z kolorowego PVC nie posiadają aprobaty technicznej.

Nadmierna szczelność

Częste odmowy zastosowania w starym budynku nowych okien z PVC lub metalu, uzasadnione tym, że *„są zbyt szczelne i powodują znaczne pogorszenie warunków we wnętrzu zabytkowego obiektu"*, wymagają szerszego omówienia.

Prawdopodobnie każde nowe okno będzie bardziej szczelne od starego, niezależnie od zastosowanego materiału. W przypadku okien wykonanych tradycyjnie, z litego drewna, niedokładności wykonawstwa oraz zużycie, odkształcenia i wady jakościowe aktualnie pozyskanego materiału mogą dać po pewnym czasie znacznie większe nieszczelności niż w oknach z PVC czy metalu wykonanych fabrycznie, gdzie nowoczesne technologie zastosowane przy ich produkcji, pozwalają m.in. zachować większą precyzję wykonania.

W pracy *Budownictwo ogólne* Wacława Żenczykowskiego znajdujemy zalecane następujące metody uszczelnień tradycyjnych okien: *„sposób domowy — polega na umieszczaniu w przylgach okien pasków waty przyklejonych szarym mydłem. Sposób ten nie powinien być stosowany w oknach z cienkimi szczelinami, zwłaszcza w oknach nowych, gdyż powoduje trwałe, nie dające się naprawić, rozluźnienie okuć, wskutek czego szczeliny po przejściu zimy powiększają się. Inny sposób polega na zaklejaniu szczelin paskami papieru za pomocą klajstru z mąki kartoflanej. Przylgi nie zapewniają jednak należytego uszczelnienia okna, tym bardziej że niezbyt dokładne wykonanie i dopasowanie skrzydeł do oboknia, jak również zmiany wilgotności w oknach drewnianych niweczą zamierzoną szczelność"*[1]. Dalej autor omawia nowsze rozwiązania konstrukcyjne okien, gdzie już stosuje się specjalne uszczelki w postaci blaszek sprężynujących, gumowych rurek itd.

Jak widać, od dawna jesteśmy przyzwyczajeni do mieszkania w nieszczelnych budynkach. Z okien zawsze wiało i na zimę obtykało się je watą, a drzwi na balkon miały już takie szpary, że stosować trzeba było gazety. Po zimie okna i drzwi trudniej było otworzyć i zamknąć, bo się paczyły. Marne były farby i kity, a średnio co 3–4 lata okna trzeba było naprawiać. Dzisiaj to już historia. Nie dziwi zatem chęć użytkowników budynków do posiadania stolarki wolnej od przytoczonych wyżej uciążliwości.

Ale uwaga — nowoczesne okna mają generalnie nadmierną szczelność na przenikanie powietrza!

1. Infiltracja powietrza

Szczelność na przenikanie powietrza określa się ilością (objętością) powietrza, która przenika przez przylgi ram skrzydeł oraz przez inne nieszczelności okien. Wartość infiltracji odnosi się do długości przylg i wyrażana jest współczynnikiem infiltracji powietrza

$$a = m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})^2$$

Według Polskiej Normy PN–91/B–02020 *Ochrona cieplna budynków. Wymagania*, współczynnik infiltracji powietrza *a* w pomieszczenia z wentylacją grawitacyjną powinien się mieścić w przedziale od 0,5 do 1,0 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$. Dla pomieszczeń klimatyzowanych, lub wyposażonych w wentylację mechaniczną, współczynnik infiltracji powietrza *a* powinien być niższy niż 0,3 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$.

2. Wentylacja

Wentylacja ma na celu usuwanie z pomieszczeń powietrza zużytego i wprowadzenie na to miejsce powietrza świeżego z zewnątrz. Wymiana odbywa się w wyniku napływu powietrza przez okna lub otwory znajdujące się w ścianach zewnętrznych i odpływu przez pionowe kanały wentylacyjne — w sposób grawitacyjny lub mechaniczny. Wymaganą wartość wymiany powietrza określa norma PN–83/B–03430 *Wentylacja w budynkach mieszkalnych zamieszkania zbiorowego i użyteczności publicznej. Wymagania.*

3. Konieczność wymiany powietrza

Prawidłowa wymiana powietrza jest niezwykle istotna, ma bowiem na celu usuwanie zanieczyszczeń, takich jak: dwutlenek węgla powstający w wyniku oddychania ludzi i spalania gazu (kuchnie, piecyki gazowe), pary wodnej, różnych zapachów, dymu papierosowego. W wyniku spalania gazu powstaje dwutlenek węgla i para wodna, a przy niesprawnej wymianie powietrza zawartość spalin i pary wodnej szybko rośnie, przy jednoczesnym zmniejszeniu się zawartości tlenu. Brak napływu tlenu powodować może zmniejszenie skuteczności spalania gazu i powstawanie tlenku węgla. Stężenie dwutlenku węgla w powietrzu w ilości 1,0% powoduje pogorszenie samopoczucia i trudności w oddychaniu, stężenie większe zagraża życiu. Zawartość CO_2 powinna wynosić nie więcej niż 0,1 do 0,2%. Z kolei spadek zawartości tlenu z 21,0% do 16,0% powoduje niedotlenienie i konsekwencje takie jak w przypadku nadmiaru CO_2. Para wodna powstająca w procesie spalania gazu, prania, suszenia, gotowania czy podlewania roślin — przy braku odpowiedniej wymiany powietrza — również nie może być usuwana na zewnątrz i zawartość wilgoci w powietrzu niebezpiecznie rośnie. Duża wilgotność i wysoka zawartość CO_2 stwarzają odpowiednie warunki dla rozwoju grzybów pleśniowych, uwidaczniających się w postaci czarnych plam — w miejscach wilgotnych, słabo przewietrzanych, zimnych. Ważne jest więc zarówno usuwanie zanieczyszczeń i wilgoci, jak i wprowadzanie świeżego powietrza i tlenu niezbędnego w procesie oddychania i spalania.

1. W. Żenczykowski, *Budownictwo ogólne*, t. IV, Warszawa 1960, s. 414–415.

2. Gdzie: m^3 — metr sześcienny, *m* — metr, *h* — godzina, $daPa^{2/3}$ — dekaPascal — jednostka ciśnienia, do potęgi dwie trzecie.

4. Problemy związane z wymianą powietrza

Norma PN–91/B–02020 wymaga, aby współczynnik infiltracji powietrza „a" zawierał się w przedziale od 0,5 do 1,0 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$. Dla przeciętnego okna o wymiarach 150x150 cm wartość przepływu powietrza wynosi 7–14 m^3/h.

Z kolei według normy PN–83/B–03430 wielkość wymiany powietrza powinna wynosić: 70 m^3 na jedną godzinę w kuchni z oknem zewnętrznym, wyposażonej w kuchenkę gazową; 30 m^3/h w kuchni z oknem zewnętrznym, wyposażonej w kuchenkę elektryczną w mieszkaniu do trzech osób; 50 m^3/h w mieszkaniu dla więcej niż trzech osób — z tym, że zaleca się okresowe zwiększenie wymiany powietrza w kuchni w czasie jej użytkowania do 120 m^3/h; 50 m^3/h dla łazienki; 30 m^3/h dla WC; 20 m^3/h dla jednej osoby w mieszkaniu (30 m^3/h dla osób palących).

Porównanie wymagań obydwu norm, tylko pod względem wartości wymaganych przepływów powietrza, daje wyraźny obraz, że **infiltracja i wentylacja to dwa odrębne zagadnienia**. Dla okna o wymiarach 150x150 cm nawet największa wartość przepływu powietrza 14,0 m^3/h (współczynnik infiltracji a=1,0 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$ jest znacznie mniejsza niż wymagana wartość wentylacji dla jednej osoby, tj. 20,0 m^3/h.

W większości polskich mieszkań wentylacja pomieszczeń odbywała się i odbywa się nadal przez nieszczelne, ponad dopuszczalną wartość infiltracji, okna.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych w polskim budownictwie nastąpił przełom, m.in. w jakości produkowanych okien — z wysokoudarowego PVC, drewna i aluminium. Okna tego rodzaju charakteryzuje wysoka szczelność na przenikanie powietrza, współczynnik infiltracji powietrza a=0,1–0,2 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$. Są również okna o współczynniku infiltracji powietrza a bliskim 0 (zero) $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$, co oznacza, że okna w ogóle nie przepuszczają powietrza, czyli są hermetyczne. Wprowadzenie nowoczesnych uszczelek i okuć w tradycyjnych oknach zespolonych również znacznie zwiększyło ich szczelność.

Wysoka szczelność wpływa na zanik funkcji infiltracji przez okna, gdyż przepływ powietrza praktycznie ustaje. Wbudowywanie tak szczelnych okien powoduje, że na szybach okien, w nadprożach, na ościeżach może wystąpić wyraszanie wilgoci i inne niedogodności. Zjawiska te występują w budynkach, w których dokonana została wymiana okien starych na okna nowe. Bardzo często bowiem dokonuje się „modernizacji" budynku zaczynając i kończąc na wymianie okien, a zapominając o konieczności wykonania innych prac, takich jak: udrożnienie wentylacji oraz jej usprawnienie, docieplenie nadproży. Ewentualny nieprawidowy montaż nowej stolarki może utworzyć mostki termiczne na obwodzie okna — nieprawidłowo uszczelnione styki okien z murem — lub też spowodować przesunięcie okna poza strefą izolacji termicznej. Przy takich błędach, po zainwestowaniu niemałych pieniędzy w nowe okna, nie uzyskuje się przyjętych efektów, ponieważ: szyby się „pocą", po oknach leje się woda, na nadprożach czy wokół okna pojawiają się pleśnie, w pomieszczeniach jest duszno.

5. Możliwości poprawienia wymiany powietrza

Zwiększenie szczelności okien spowodowało konieczność opracowania innych sposobów zapewnienia wymiany powietrza. Odbywać się to może na kilka sposobów: od wycinania uszczelek, okresowego przewietrzania aż do stosowania specjalnych elementów przewietrzających. Warto jest przeanalizować każdy z tych sposobów.

a. Rozszczelnianie okien przez wycinanie uszczelek lub stosowanie uszczelek specjalnych

Dla zapewnienia normowej infiltracji powietrza, tj. na poziomie a=0,5–1,0 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$ można wyciąć fragmenty uszczelek przylgowych. Uszczelki przylgowe wycina się na określonej długości w przylgu środkowej lub zewnętrznej oraz w przylgu wewnętrznej. Sposób wycinania określają aprobaty techniczne ITB.

Zalety rozwiązania

Zapewnia uzyskanie zgodnej z normą wartości infiltracji powietrza i w pewnym stopniu umożliwia usuwanie powietrza zużytego, nadmiernie wilgotnego i napływ świeżego powietrza z zewnątrz. Często sposób jest bardzo łatwy i możliwy do wykonania — nawet w oknach już wbudowanych.

Wady rozwiązania

Wycinanie uszczelek może spowodować spadek szczelności okien na przenikanie wody opadowej. W niektórych systemach okien z PVC i w drewnianych oknach jednoramowych, ukształtowanie przylg jest tak spasowane, że wycinanie uszczelek jest mało skuteczne. Wymagana wartość infiltracji powietrza określana jest dla całej długości przylg okna, przy wyciętych uszczelkach, całość wymiany powietrza odbywa się przez szczelinę po wyciętej uszczelce; w związku z tym możliwe są takie zjawiska, jak: falowanie firanek lub zasłon powodowane przez intensywną strugę powietrza, powstawanie ciemnych, trudno zmywalnych smug, „gwizdanie" okien. Taki sposób rozszczelnienia powoduje spadek izolacyjności akustycznej przegrody. Wycięcie uszczelek zapewnia wyłącznie spełnienie wymagania normowej infiltracji powietrza i nie może zapewnić wymaganej wentylacji pomieszczeń.

b. Kanały przewietrzające frezowane w profilach PVC

W niektórych systemach okien z PVC opracowany został sposób zwiększenia infiltracji powietrza przez system otworów frezowanych w ościeżnicy lub w listwach przyszybowych.

Zalety rozwiązania

Okna nie tracą szczelności na przenikanie wody opadowej i izolacyjności akustycznej (według danych

niemieckich). Jest możliwe usuwanie powietrza zużytego i nadmiernie wilgotnego oraz napływ powietrza z zewnątrz; zapewniona jest infiltracja na poziomie ok. 0,7 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$.

Wady rozwiązania

Zabieg taki może wykonać wyłącznie producent dysponujący odpowiednimi profilami. Usprawnienie nie może zapewnić wymaganej wentylacji pomieszczeń.

c. Uwagi dodatkowe

W miejsce po usuniętych uszczelkach można wstawiać odcinki uszczelek płaskich lub specjalne płaskie zaślepki. Jest to bardziej estetyczne od wycinania uszczelek.

Zamiast wycinania uszczelek typowych, można stosować uszczelki z ponacinanymi fabrycznie karbami lub otworkami rozstawionymi co kilka centymetrów. Infiltracja powietrza odbywa się przez „nieszczelności" uszczelek karbowanych lub przez otworki w uszczelkach. Infiltracja zależy od typu uszczelki, tj. jej „nieszczelności". Spadek szczelności okien na wodę opadową i spadek izolacyjności akustycznej jest mniejszy niż w przypadku zwykłego wycinania uszczelek.

Wymienione powyżej sposoby zwiększenia wartości infiltracji powietrza przez wycinanie uszczelek zapewnia zwiększenie infiltracji powietrza z poziomu okien hermetycznych czy o współczynniku infiltracji powietrza a=0,2 (0,3) $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$ do wartości 0,5–0,8 $m^3/(m \cdot h \cdot daPa^{2/3})$. **W przeważającej części przypadków jest to skuteczny sposób na usunięcie nadmiernie zawilgoconego powietrza z pomieszczeń, uniknięcie wyraszania wilgoci na szybach, na nadprożach, a co za tym idzie — powstawania np. pleśni.** Przy odpowiednim usunięciu uszczelek można również uniknąć spadku izolacyjności akustycznej czy przecieków wody do wewnątrz. Wycinanie uszczelek wymaga bardzo starannego wykonania odwodnienia okien, dokładnego założenia uszczelek przylgowych itp., by zapewnić szczelność na przenikanie wody opadowej. Rozszczelnianie przez wycinanie uszczelek odbywa się w górnych poziomych przymykach skrzydeł. Okna zazwyczaj cofnięte są od lica ściany i górne ramiaki skrzydeł osłonięte są nadprożami, co w pewien sposób zabezpiecza je przed napływem wody.

Wymienione poniżej sposoby poprawienia infiltracji powietrza są sposobami biernymi, co znaczy, że użytkownik nie ma wpływu na wartość wielkości infiltracji (nie może jej zwiększyć lub ograniczyć). Wartość infiltracji jest natomiast zależna od zewnętrznych warunków atmosferycznych, terenowych i rodzaju budynku — przy silnych wiatrach napływ powietrza będzie większy niż przy pogodzie bezwietrznej. Różnice w napływie powietrza mogą występować w tym samym budynku. Wymienione sposoby rozszczelnienia okien mogą wyłącznie zapewnić normową wartość infiltracji, ale nie mają nic wspólnego z wymaganą wymianą powietrza, tj. wentylacją. W wielu mieszkaniach czy domach jednorodzinnych do ogrzewania stosowane są piece kaflowe (gazowe i inne). Co zrobić w sytuacji, gdy piec grzeje (pali się w piecu), zapotrzebowanie na tlen jest wysokie, a w domu nikogo nie ma lub jest głęboka noc?

d. Okresowe przewietrzanie, okucia z mikrouchylaczami, nawiewniki

Okresowe przewietrzanie

Niektórzy z producentów okien proponują okresowe wietrzenie pomieszczeń przez kilkakrotne w ciągu dnia szerokie otwieranie okna na okres 15–30 minut — szczególnie rano i po dłuższej nieobecności w domu.

Zalety rozwiązania

Rozwiązanie zapewnia szybką wymianę powietrza bez znacznego spadku temperatury wewnętrznej; napływ powietrza jest bardzo duży.

Wady rozwiązania

Mikroklimat pomieszczenia jest niekontrolowany i zmienia się w zależności od warunków przewietrzenia — pogarsza się powoli, by po przewietrzeniu ulec poprawieniu. Nie ma możliwości stosowania w nocy oraz w ciągu dnia w czasie pobytu użytkowników poza domem i jest kłopotliwe w użytkowaniu w czasie złej pogody.

Okucia z mikrouchylaniem („mikrouchyły")

W niektórych typach okuć, oprócz pozycji zamknięcia lub otwarcia skrzydła, istnieje możliwość ustawienia klamki w pozycji minimalnego uchylenia. Uchylenie może być jedno– lub wielopozycyjne. Wietrzenie pomieszczeń odbywa się przez nieznacznie uchylone skrzydło.

Zalety rozwiązania

Rozwiązanie zapewnia wymianę powietrza w sposób analogiczny jak przez istniejące niegdyś w oknach uchylane lufciki; wartość napływu powietrza zależy od pozycji położenia klamki i mieści się zazwyczaj w przedziale **5,0 do 20,0 m^3 (lub więcej) powietrza na godzinę.**

Wady rozwiązania

Przepływ powietrza jest niekontrolowany i zmienia się w zależności od warunków atmosferycznych, nie ma zachowanej całkowitej szczelności na przenikanie wody opadowej, nie ma zabezpieczenia przed włamaniem — zalecane jest więc na wyższych piętrach lub w oknach zabezpieczonych kratami, nie zapewnia zabezpieczenia przed hałasem, kurzem.

Nawiewniki

Nawiewniki[3] są elementami umożliwiającymi prawidłową wymianę powietrza. Są jednocześnie cechą

3. Instrukcja ITB nr 343/96 *Nawiewniki powietrza zewnętrznego do pomieszczeń.*

nowoczesności okien. Nawiewniki mogą być różnego rodzaju: o stałym przekroju otworu wlotowego, z regulowaną ręcznie lub automatycznie przysłoną otworu wlotowego. Nawiewniki można mocować w oknie w różny sposób: w skrzydle okiennym nad szybą, w ramie skrzydła, w ramie ościeżnicy, jako wydzielony element okna (rodzaj lufcika), poza oknem. Nawiewniki mogą być uniwersalne, tj. pasujące do każdego rodzaju systemu okien lub opracowane specjalnie dla danego rodzaju systemu.

Zalety rozwiązania

Rozwiązanie zapewnia wymianę powietrza w sposób racjonalny, zależny od potrzeb. Wartość napływu powietrza zależy od rodzaju nawiewnika, a w przypadku nawiewników regulowanych — od położenia osłony. Przy zastosowaniu nawiewników same okna mogą być bardzo szczelne, co wpływa w istotny sposób na racjonalne gospodarowanie energią cieplną. Nawiewniki łatwo się użytkuje.

Wady rozwiązania

W pewnym stopniu obniżają izolacyjność akustyczną okna i zmieniają jego wygląd. Trudno pisać o innych ewentualnych wadach rozwiązania, które jest w Polsce bardzo słabo rozpowszechnione. Argumentem przeciw jest ich „wysoka" cena wpływająca na wzrost ceny okna. Jest to jednak rozumowanie nieracjonalne.

Wymienione powyżej metody można uznać za sposoby wentylacji pomieszczeń, a nie tylko poprawienia infiltracji powietrza. Są to sposoby czynne, co znaczy, że użytkownik ma wpływ na wymianę powietrza (może ją zwiększyć lub ograniczyć — w zależności od potrzeb).

Sposoby te można zaliczyć do wpływających na energooszczędne gospodarowanie energią cieplną. Najwięcej zalet posiadają nawiewniki i powinny być one stosowane coraz powszechniej, ale zastrzeżenie budzi ich forma. W starszych budynkach, w pomieszczeniach, gdzie znajdowały się kuchnie lub piece grzewcze, wykonywano otwór w ścianie (pod oknem) uzyskując regulowany nawiew powietrza.

Przez szereg lat mieliśmy w Polsce okna o niskiej jakości — nieszczelne, cieknące, zimne, niedomykające się itp. Nieszczelne okna zapewniały jako taką wymianę powietrza i to była ich jedyna „zaleta", gdyż dzięki temu nie występowały w użytkowanych mieszkaniach opisywane niedogodności. Obecnie jakość produkowanych okien wzrosła niepomiernie i pojawiły się inne problemy, jak na przykład opisana szczegółowo nadmierna szczelność okien. Należy powszechnie uświadamiać użytkowników, że ich nowe okna muszą być trochę nieszczelne, czy to przez fachowe wycinanie uszczelek, stosowanie uszczelek perforowanych, czy przez montaż nawiewników. Jeżeli nie mamy klimatyzacji — musimy częściej wietrzyć pomieszczenia. W przeciwnym przypadku nowe okna mogą sprawiać dużo więcej kłopotów niż okna nieszczelne. Więcej bowiem kosztuje osuszanie zawilgoconych ścian, ich odgrzybianie, ewentualne docieplanie. Koszty pogorszenia mikroklimatu pomieszczeń, w wyniku montowania bardzo szczelnych okien, są natomiast nieprzeliczalne.

Technological Problems Connected with the Application of Modern Single-frame Window Woodwork in Old Buildings

Contemporary single-frame woodwork possess many merits. Nonetheless, its application in old buildings may encounter numerous obstacles. The latter include not only purely aesthetic issues but also technological problems. Conservators should possess thorough technical information in order to be able to formulate their recommendations in a precise manner or to justify their decisions.

Commonly held views about contemporary PVC woodwork are often the outcome of conclusions drawn from evident errors committed during their assembly.

The article discusses select technical problems of new window woodwork with particular emphasis on problems associated with the excessive tightness of contemporary single-frame windows.

Marian Paździor

ARCHIWALNY ZBIÓR POMIARÓW ZABYTKÓW ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA DAWNEGO ZARZĄDU MUZEÓW I OCHRONY ZABYTKÓW MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI (CZĘŚĆ II)*

Z obszernych materiałów archiwalnych, dotyczących obiektów zabytkowej architektury, budownictwa i urbanistyki, zgromadzonych i przechowywanych w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków — zaledwie znikomą ich część — dodajmy mniej istotną — bo zawierającą dokumentacje pomników walki i męczeństwa — można było opublikować przy okazji przekazania zbiorów Instytutowi Sztuki PAN. Należy się w tym miejscu sprostowanie, stwierdzenie bowiem, że pomiary, o których mowa, opublikowane zostały w *Katalogu pomiarów zabytków architektury i budownictwa*, BMOZ, seria A, t. III, wydanym przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie w 1967 r., nie jest zgodne ze stanem faktycznym. Spisu pomiarów ZMiOZ dokonano w 10 lat później i po dokładnej analizie porównawczej okazało się, że na 788 pozycji prezentowanego obecnie spisu jedynie 46 analogicznych planów znajduje się w cytowanym *Katalogu*, a 20 pozycji to dokumentacja tylko częściowo uwzględniona w publikacji. Z pewnością każdy z konserwatorów Państwowej służby Ochrony Zabytków odnajdzie w spisie niniejszym materiały dotyczące obiektów z ich województw. Ponadto spis ten będzie niewątpliwie cennym uzupełnieniem wiadomości źródłowych dla magistrantów czy doktorantów historii architektury i sztuki dla opracowywanych tematów[1]. Pełne opracowanie tego spisu na wzór wspomnianego *Katalogu* zajęłoby zapewne miejsce w całym, osobnym zeszycie „Ochrony Zabytków". Miejmy nadzieję, że takiego opracowania doczekamy się ze strony Instytutu Sztuki PAN w niedalekiej przyszłości, już z uwzględnieniem nowego podziału administracyjnego kraju.

Poszczególne pozycje spisu zawierają: nazwę miejscowości, obiekt oraz skróty oznaczające rodzaj dokumentacji[2]. W celu łatwiejszego odnalezienia obiektu zastosowano alfabetyczny układ miejscowości według podziału administracyjnego kraju sprzed reformy w czerwcu 1975 r.

Adamówka p. Jarosław w. rzeszowskie — cerkiew drew. — O; **Arkadia** p. Łowicz w. łódzkie — park — O;

Baranów Sandomierski p. Tarnobrzeg w. rzeszowskie — zamek — M, O, fotografie; **Bardo Śląskie** p. Ząbkowice Śl. w. wrocławskie — plan — O, most — KO; **Bądków** p. Grójec w. warszawskie — kościół — O; **Belsk** p. Grójec w. warszawskie — kościół — M, KO; **Beresteczko** — Z — kościół farny — O; **Berezwecz** — Z — kościół pobazyliański — O; **Będzin*** m. p. w. katowickie — zamek — O, plan miasta — O, plan — O; **Biała Podlaska*** m. p. w. lubelskie — pałac — O; **Białobrzegi** p. Opoczno w. kieleckie — kościół par. pw. św. Marcina — O; kościół — O; **Białystok** — budynek kuratorium szkolnego — O, ratusz — O, dom koniuszego — M, KO, loża masońska — M, plan — O, projekt urbanistyczny — O; **Biecz** p. Gorlice w. rzeszowskie — kolegiata pw. Bożego Ciała — KO, baszta Katowska — M; **Bielawy** p. Łowicz w. łódzkie — kościół par. pw. NMP — O; **Bieliny** p. Przysucha w. kieleckie — kościół pw. św. św. Szymona i Judy — O; **Bielszczyzna** p. Lublin — dwór — O; **Bieździedza** p. Jasło w. rzeszowskie — kościół par. pw. św. Małgorzaty — M; **Biskupice** p. Lublin — plany — O; **Biskupiec** m. p. w. olsztyńskie — plany — O; **Bisztynek** p. Biskupiec w. olsztyńskie — plany — O; **Bliżyn** p. Szydłowiec w. kieleckie — kościół par. — O; **Błonie** p. Kielce — kościół drew. par. pw. św. Zofii — O; **Bobolice** p. Myszków w. katowickie — zamek — M, O; **Bobrowniki** p. Ryki w. warszawskie — kościół pw. NMP — O; **Bochotnica*** p. Puławy w. lubelskie — zamek — M; **Bodzanów** p. Płock w. warszawskie — zamek — O; **Boguszyce** p. Rawa Mazowiecka w. łódzkie — kościół pw. św. Stanisława Bpa — O; **Bolmin*** p. Kielce — dwór — M, O; **Bożków** vide **Eckersdorf**; **Braniewo** m. p. w. olsztyńskie — ratusz — M, PO, O; ratusz — O; **Brzeg*** m. p. w. opolskie — zamek — M, zamek — M, PO, KO, O; **Brzeszcze*** p. Grójec w. warszawskie — dwór — O; **Brzeżany** — Z — zamek — O, kościół farny — O; **Buczacz*** — Z — zamek — O;

* Część I opublikowana była w 1987 r. — por. Marian Paździor, *Archiwalny zbiór pomiarów zabytków architektury i budownictwa Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki*, „Ochrona Zabytków" 1987 r., nr 4, s. 331.

1. Spis zawiera m.in. plany, rzuty, zdjęcia fotograficzne i opisy niektórych obiektów zabytkowej architektury i budownictwa z ponad czterdziestu miejscowości znajdujących się obecnie poza granicami Polski, przede wszystkim wschodnimi, objętych w czasach PRL–u całkowitym zakazem publikowania. Stąd nic dziwnego, że *Katalog pomiarów* wydrukowany przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków nie mógł ich uwzględnić. Cenzura była wówczas nieubłagana, bardzo „czuła" na tematy dawnych ziem i zabytków Rzeczypospolitej.

2. W spisie zastosowano następujące skróty: M — matryca (kalka, tusz), O — ozalid, PO — papier, ołówek, PT — papier, tusz, KO — kalka, ołówek, p. — powiat, w. — województwo, m. p. — miasto powiatowe, * — pozycję tak oznaczoną zamieszcza *Katalog pomiarów*, ** — pozycja oznaczona w *Katalogu pomiarów* jako dokumentacja częściowa, Z — miejscowość znajdująca się obecnie poza granicami kraju, niejednokrotnie zawiera pomiary dla kilku obiektów w danej miejscowości.

Budzanów — Z — zamek — M; **Bukowie** p. Bełchatów w. łódzkie — dwór — O; **Bukowno** p. Radom w. kieleckie — kościół drew. pw. Nawiedzenia NMP — O; **Bydgoszcz** — kościół klarysek — O;

Chełm m. p. w. lubelskie — katedra pw. Narodz. NMP — O, fara — O; **Chełmno** m. p. w. bydgoskie — plan — O; **Chęciny** p. Kielce w. kieleckie — projekt regulacji — O; **Chlewiska** p. Szydłowiec w. kieleckie — kościół pw. św. Stanisława — O; **Chmielnik** p. Rzeszów w. rzeszowskie — kościół par. pw. św. Bartłomieja — O; **Chocz*** p. Pleszew w. poznańskie — pałac — O, kolegiata NMP — O; **Chojna*** m. p. w. szczecińskie — kościół par. pw. NMP — O; **Chojnice** m. p. w. bydgoskie — kościół farny pw. św. Jana — O; **Cholewy*** p. Płońsk w. warszawskie — dwór — O; **Choroszcz** p. Białystok — klasztor podominikański — PO, kościół i klasztor — M, pałac* — O; **Chrzęsne*** p. Wołomin w. warszawskie — dwór — M, O, dwór — O; **Chybice** p. Iłża w. kieleckie — kościół par. pw. św. Małgorzaty — O; **Chynów** p. Grójec w. warszawskie — kościół drewn. pw. św. Trójcy — O; **Ciechanowice** p. Siemiatycze w. białostockie zameczek — O; **Cieksyn** p. Płońsk w. warszawskie — kościół par. pw. św. Doroty — O; **Cieleśnica*** p. Biała Podl. w. lubelskie — pałac — O; **Cieszyn** m. p. w. katowickie — kaplica zamkowa — O, rynek — M, PO, domy w rynku — M, O, kamienica — O; **Czarnca** p. Włoszczowa w. kieleckie — kościół par. pw. Wniebowzięcia NMP — M, O; **Czarny Dunajec** p. Nowy Targ w. krakowskie — kościół par. pw. św. Trójcy — O; domy mieszczańskie — M; **Czartorysk** k. Stryja — Z — kościół podominikański — O; **Czemierniki*** p. Radzyń Podl., w. lubelskie — pałac — M, O; **Czerniejewo*** p. Gniezno w. poznańskie — pałac — O; **Czernięcin** p. Krasnystaw w. lubelskie — dwór — O; **Czersk** p. Piaseczno w. warszawskie — kościół par. pw. św. św. Piotra i Pawła — O; **Czetwiertnica** — Z — cerkiew — O; **Częstochowa** p. m. w. katowickie — Jasna Góra ołtarz MB Częst. — O, plany — O, M, PO, kościół św. Rocha — O, kaplica MB — KO, O, wieża projekt z 1901 r. — PT; **Czyżów Szlachecki*** p. Sandomierz w. kieleckie — pałac — O;

Danków** p. Kłobuck w. katowickie — zamek — O, kościół par. pw. św. Stanisława — O; **Dermań** — Z — klasztor pobazyliański — M; kościół i klasztor — O; **Dobre Miasto** p. Lidzbark Warmiński w. olsztyńskie — plany — O; **Dowspuda** p. Suwałki w. białostockie — dwór — O; **Drohiczyn** p. Siemiatycze w. białostockie — kościół pofranciszkański — noty — M, kościół i klasztor* pobenedyktyński — O, kościół pw. Wniebowzięcia NMP — O; **Druja** — Z — bożnica — O; **Drzewica** p. Opoczno w. kieleckie — zamek — M, zamek — M, KO, fotokopia; **Dubno** — Z — zamek — O, cerkiew — O; **Duboja** — Z — kaplica — O;

Eckersdorf — **Bożków** p. Nowa Ruda w. wrocławskie — zamek — M;

Falenty* p. Piaseczno w. warszawskie — pałac — O; **Frombork** p. Braniewo w. olsztyńskie — plan zamku — M, inwentaryzacja zespołu zamkowego — O, baszta bramna — M, O, PT, KO, katedra pw. NMP — O; **Frydman** p. Nowy Targ w. krakowskie — zamek — O;

Gdańsk — Śródmieście — KO, plan miasta — O, Targ Węglowy — O, PO, ul. Szeroka — O, ul. Długa — O, Brama Zielona — KO, Ratusz Staromiejski — O, otoczenie kościoła NMP — O, kościół Św. Trójcy — O, budynek poczty — KO, O, kamienice — O; **Gidle** p. Radomsko w. łódzkie — kościół pokartuski — O; **Giebło** p. Zawiercie w. katowickie — kościół par. pw. św. Jakuba — O; **Gierczyce** p. Opatów w. kieleckie — kościół drew. pw. św. Mikołaja — O; **Gliniany** p. Opatów w. kieleckie — kościół drew. pw. w. św. Wojciecha — O; **Gliwice** p. m. w. katowickie — plan Śródmieścia — O, rynek — O; **Głębokie** — Z — klasztor — O, bożnica — O; **Głogowiec** p. Kutno w. łódzkie — kościół par. pw. Narodzenia NMP — O; **Głowno** p. Łowicz w. łódzkie — plan — O; **Gniezno** m. p. w. poznańskie — katedra — O, fara — M, kościół św. Jana — O, ratusz — O, kościół — O; **Gostynin** m. p. w. warszawskie — kościół ewangelicki — O; **Gostyń** m. p. w. poznańskie — kościół filipinów — fotokopie; **Goźlice** p. Sandomierz w. kieleckie — projekt kościoła — M, O; **Góra Kalwaria** p. Piaseczno w. warszawskie — kościół pobernardyński — O, kaplica Piłata — O; **Góra Puławska** p. Puławy w. lubelskie — kościół p. w. św. Wojciecha — O; **Góry Wysokie** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół par. pw. MB Bolesnej — M; **Graboszyce** p. Oświęcim w. krakowskie — dwór — O; **Grązlowa*** p. Ustrzyki Dolne w. rzeszowskie — cerkiew — O; **Grodno** — Z — kościół brygidek — O, kościół garnizonowy — O, cerkiew — O, cerkiew NMP — O, bożnica — O, stary zamek — O; **Grodziec Śl.** p. Bielsko Biała w. katowickie — zamek — O; **Grodzisko** p. Olkusz w. krakowskie — kościół bł. Salomei — M, O; **Grójec** m. p. w. warszawskie — kościół parafialny — O; **Grunwaldzki Pomnik** — O; **Grywałd** p. Nowy Targ w. krakowskie — kościół drew. fotokopie pomiarów; **Grzawa** — p. Pszczyna w. katowickie — stodoła — M; **Grzegorzewice** p. Opatów w. kieleckie — kościół par. pw. św. Jana Chrzciciela — M, O;

Haczów p. Brzozów w. rzeszowskie — kościół — M, O, kościół drewniany pw. NMP — M; **Halicz** — Z — cerkiew — O; **Hel** p. Puck w. gdańskie — domy — O; **Hubków** — Z — zamek — M, zamek — O; **Husiatyn** — Z — zamek — O;

Iłża* p. Starachowice w. kieleckie — zamek — M, O; **Iława** m. p. w. olsztyńskie — plany — O; **Inowłódz** p. Rawa Mazowiecka w. łódzkie — kościół św. Idziego

— M, O; **Iwanowice** p. Kalisz w. poznańskie — kościół par. — O; **Iwieniec** — Z — kościół — O;

Jabłonna p. Nowy Dwór Maz. w. warszawskie — pałac — PO, KO, pałac — szkice — PO; **Jagodne** p. Łuków w. lubelskie — dwór — O; **Janików** p. Opatów w. kieleckie — kościół par. — O; **Jankowice** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół par. — O; **Janów** k. Trembowli — Z — zamek — M, O; **Janów Lubelski** m. p. w. lubelskie — plan — M; **Jarosław** m. p. w. rzeszowskie — kamienica ul. Sobieskiego — KO, kościół par. — M, kościół pojezuicki — M, kościół benedyktynek — O, kościół bernardynek — O, kamienica Orsettich — M, domy w rynku — O; **Jasionna** p. Radom w. kieleckie — kościół par. — O; **Jasło** m. p. w. rzeszowskie — kościół par. — PO, KO; **Jazłowiec** — Z — kościół — O; brama — M, O; **Jeziorany** p. Biskupiec Reszelski w. olsztyńskie — plany — O; **Jędrzejów** m. p. w. kieleckie — dzwonnica — O, klasztor cystersów — M, O, kościół pw. Św. Trójcy — M, O; **Jordanowice** p. Grodzisk Mazowiecki w. warszawskie — malarstwo ścienne — kolor — odrysy; **Juszki** p. Kościerzyna w. gdańskie — chałupa — szkice pomiarowe.

Kalisz m. p. w. poznańskie — kościół pw. św. Stanisława — O, kościół franciszkanów — O, kościół jezuitów — O, kościół farny — O; **Kalwaria** pod Wilnem — Z — stacje — O; **Kamieniec** p. Iława w. olsztyńskie — kuźnia — PO, PT, czworaki — pomiar, zabudowa drewniana* — PT; **Kamieniec Podolski** — Z — brama — O; **Kamieniec Litewski** — Z — stołp — O; **Kampinos*** p. Sochaczew w. warszawskie — dwór — O; **Karczew** p. Otwock — kościół par. — M, kościół — PO; **Kaszów** p. Radom w. kieleckie — cerkiew — O, kościół — O; **Kazimierz Dolny** p. Puławy w. lubelskie — kościół św. Anny — O, kościół reformatów — O, bożnica — O, panorama — O, dom starców — M, godło — M, Krakowskie Przedmieście — O, plany — O, domy ul. Krakowska — M, domy w rynku — M, O, domy drewniane — M, spichrze — M, KO, ul. Senatorska — O, bożnica — O, budynek SARP — O, domy ul. Lubelska — O, kościół św. Anny — O; **Kcynia**** p. Szubin w. bydgoskie — kościół i klasztor karmelitów — O; **Kępie** p. Miechów w. krakowskie — O; **Kętrzyn** m. p. w. olsztyńskie — plany — O; **Kielce** Karczówka — kościół — O; **Kieleckiego** województwa — mapy; **Kłecko** p. Gniezno w. poznańskie — kościół farny — O; **Kleczanów** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół — O; **Kleczkowo** p. Ostrołęka w. warszawskie — dzwonnica — O, kościół — O; **Klewań** — Z — zamek — O; **Knurów** p. Rybnik w. katowickie — kościół — O; **Klonowica** p. Biała Podlaska — dwór — M, O; **Kobryń** — Z — klasztor bazylianów — O, kościół pocysterski — szkic — KO; **Kocoń** p. Żywiec w. krakowskie — dom drewniany — M, O; **Konin** m. p. w. poznańskie — Stare Miasto — O, kościół — O; **Końskie** m. p. w. kieleckie — bożnica — O; **Końskowola** p. Puławy w. lubelskie — kościół pw. św. Krzyża — O; **Koprzywnica** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół — O, kościół cysterski — O, kościół — O; **Korzkiew** p. Kraków — kościół — O, zameczek — O; **Koszarawa** p. Żywiec w. krakowskie — chałupa — M, O; **Kościelec Proszowicki**** p. Proszowice w. krakowskie — kościół — M, O; **Kościelna Wieś** p. Kalisz w. poznańskie — kościół — O; **Kozłówka** p. Lubartów w. lubelskie — plan miasta, fotografie — pałac — O; **Kozle** p. Brzeziny w. łódzkie — kościół — O; **Kożengródek** — Z — bożnica — O; **Kórnik** p. Śrem w. poznańskie — zamek — O; **Kraków** — bożnica Remuh — M, bożnica Kazimierzowska — O, Wawel — M, barbakan — O, dom ul. św. Jana 12 — O, dom Cellarich — O, Wawel wnętrza — O, Wola Justowska pałac — KO, ul. Kanonicza domy — M, Wawel — O, panorama odrys ryciny — PT, bursa przy kościele św. Barbary — O, kościół św. Agnieszki — O, kaplica św. Róży Limańskiej dominikanów — O, kaplica Loretańska — O, kościół św. Andrzeja — O, kościół św. Małgorzaty — M; **Krasiczyn** p. Przemyśl w. rzeszowskie — zamek — M, O, zamek — KO; **Krempachy** p. Nowy Targ w. krakowskie — kościół — O; **Krupe**** p. Krasnystaw w. lubelskie — zamek — O; **Kruszwica** p. Inowrocław w. bydgoskie — kolegiata — O; **Kruszyna** p. Radomsko w. łódzkie — kaplica Sobieskiego — O; **Krynki** p. Sokółka w. białostockie — kościół — O; **Krzemieniec** — Z — kościół franciszkanów — O; **Krzykłos** — Z — cerkiew — O; **Krzywcza*** p. Przemyśl w. rzeszowskie — baszta — O; **Krzyżanowice** p. Starachowice w. kieleckie — kościół drew. — O; **Kudyńce Podolskie** — Z — zamek — M, O; **Kurozwęki*** p. Staszów w. kieleckie — pałac — O; **Kutno** m. p. w. łódzkie — kaplica pałacowa — O, pałac** — O;

Lachowice p. Sucha w. krakowskie — młyn — M, PO, O; **Lasocin** p. Opatów w. kieleckie — kościół — O; **Ląd** p. Słupca w. poznańskie — kościół d. cystersów — O; **Leonpol** — Z — cerkiew — O; **Lesko** m. p. w. rzeszowskie — zamek — M, O; **Leśniki** p. Białystok — klasztorek — O; **Lidzbark Warmiński** m. p. w. olsztyńskie — zespół zamkowy — KO, zamek — M, O, mury** — KO; **Lipa** p. Końskie w. kieleckie — kościół — O; **Lipka Św.** p. Kętrzyn w. olsztyńskie — krużganki — O; **Lipków** p. Pruszków w. warszawskie — dwór — kominek — O, dwór** — O; **Lipowiec** p. Chrzanów w. krakowskie — zamek — O; **Lubartów** m. p. w. lubelskie — pałac — M, pałac — O, kościół pw. św. Anny — O; **Lubiechowa**** p. Złotoryja w. wrocławskie — kościół par. pw. św. św. Piotra i Pawła — M, PO, KO, O; **Lubień** p. Włocławek w. bydgoskie — kościół d. wizytek — O; **Lublin** — kościół kapucynów — O, kościół św. Mikołaja — O, kościół św. Wojciecha — O, kościół bonifratrów — O, kościół bernardynów — O, katedra — O, kaplica zamkowa — KO, zamek — O, pałac Czartoryskich — O, zamek —

baszta gotycka — O, CHPCH projekt — O, plan — O, Stare Miasto — O, Brama Krakowska — O; **Lubliniec** m. p. w. katowickie — kościół par. pw. św. Mikołaja — O; **Lutomiersk** p. Łódź w. łódzkie — klasztor reformatów — O;

Łagów p. Świebodzin w. zielonogórskie — kościół par. — O, M, plebania — M, plan — O; **Łańcut*** m. p. w. rzeszowskie — pałac — O, pałac — M; **Łaszczów** p. Tomaszów Lubelski w. lubelskie — brama miejska — M, O, brama — O; **Łazanów** p. Biskupice w. krakowskie — kościół — O; **Łęczna** p. Lublin — plan — M; **Łęczyca** m. p. w. łódzkie — śródmieście — M, zamek** — M, O; **Łodygowice** p. Żywiec w. krakowskie — dwór — PT; **Łomża** m. p. w. białostockie — katedra — O, katedra — O; **Łowicz** m. p. w. łódzkie — kościół pw. św. Leonarda — O, katedra — O, dom ul. Kilińskiego — M, PO, KO, fosa zamkowa — M, plac Kilińskiego — O, kolegiata — M, KO, O, plany — KO, O, kaplica św. Wiktora — KO; **Łozy** p. Siedlce w. warszawskie — kościół par. — M, KO; **Łubnice** — p. Busko Zdrój w. kieleckie — pałac — O; **Łuck** — Z — ruiny kościoła bazylianów — O, cerkiew — O, bożnica — O, cerkiew pobazyliańska — M, sąd okręgowy — O; **Łuczanowice** p. Kraków — dwór — M; **Łukawa** — kościół — p. Sandomierz w. kieleckie — kościół — O; **Łuków** m. p. w. lubelskie — plan M; **Łumno Wola** — Z — bożnica — O;

Maków p. Skierniewice w. łódzkie — fara — O; **Malbork** m. p. w. gdańskie — kosciół zamkowy —O; **Malice Kościelne** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół par. pw. Wniebowzięcia NMP — O; **Mapa Robót** konserwatorskich (Choroszcz?); **Michalec** p. Lubaczów w. rzeszowskie — cerkiew — O; **Mielnik*** p. Siemiatycze w. białostockie — kościół — O; **Mieronice** p. Jędrzejów w. kieleckie — kościół par. pw. św. Jakuba — O; **Międzyrzecze** p. Bielsko Biała w. katowickie — kościół drew. pw. św. Marcina — O; **Mikołajewice** p. Łask w. łódzkie — kościół farny pw. NMP — O; **Mikulińce** — Z — zamek — PO, zamek — M, O; **Milówka** p. Żywiec w. krakowskie — chałupy drewniane — M; **Mirów*** p. Myszków w. katowickie — zamek — O; **Miszewo Murowane** p. Płock w. warszawskie — kościół — O; **Mława** m. p. w. warszawskie — ratusz — O, spichrz — O; **Mniszew** p. Kozienice w. kieleckie — kościół par. pw. św. Rocha — O; **Moczulna** — Z — dwór — O; **Modlin** p. Nowy Dwór w. warszawskie — spichrz — O, spichrz — M, O; **Mogielnica** p. Grójec w. warszawskie — kościół cmentarny — O, bożnica — O; **Mogilany** p. Kraków — kościół dominikanów — O; **Mogilno** m. p. w. bydgoskie — kościół par. pw. św. Jana — O; **Mogiła** p. Kraków — kościół cystersów — O, przeprawa — M; **Morąg** m. p. w. olsztyńskie — rynek — O, ratusz — M, O; **Mroczków** p. Kielce — kaplica drew. pw. św. Rocha — O; **Mrągowo** m. p. w. olsztyńskie — kościół ewangelicki — O; **Mstów** p. Częstochowa w. katowickie — kościół kanoników lateraneńskich — O; **Mydłów** p. Opatów w. kieleckie — kościół drewniany — O; **Myszyniec** p. Ostrołęka w. warszawskie — wieża jezuicka — O;

Narol* p. Lubaczów w. rzeszowskie — pałac — O; **Narożno** — Z — pałac — O, zamek — KO; **Natolin** p. Grodzisk Maz. w. warszawskie — pałac — M, O; **Nidzica** m. p. w. olsztyńskie — zamek — M; **Nieborów** p. Łowicz w. łódzkie — pałac — KO; **Niedzierza** — Z — kościół — O; **Niegowa** p. Myszków w. katowickie — kościół pw. św. Mikołaja — O, M; **Niekrasów** p. Staszów w. kieleckie — kościół pw. Narodzenia NMP — O; **Nieokreślone Kościoły** — notaty pomiarowe — PO, KO; **Nieokreślony** budynek — KO; **Nieokreślony** pałac z dobudowanym skrzydłem — KO; **Nieszawa** p. Aleksandrów Kuj. w. bydgoskie — kolegiata pw. św. Jadwigi — strop — M; **Nieustalone** okno gotyckie; **Niskinicze** — Z — cerkiew — O, cerkiew — O; **Nowa Wieś** k. Pułtuska w. warszawskie — dom, szkice pomiarowe, fotografie; **Nowe Miasto** n/Pilicą p. Rawa Mazowiecka w. łódzkie — kościół kapucynów — O; **Nowogród Wołyński** — Z — zamek — O; **Nowogród** p. Łomża w. białostockie — bożnica — O; **Nowosiółka Kostinkowa** — Z — zamek — M, O; **Nowy Korczyn** p. Busko Zdrój w. kieleckie — kościół pofranciszkański pw. św. Stanisława — M; **Nowy Sącz** m. p. w. krakowskie — kościół farny — O, kościół pw. św. Małgorzaty — O, plan miasta — O; **Nysa** m. p. w. opolskie — plan miasta — O;

Odrowąż p. Końskie w. kieleckie — kościół par. pw. św. Jacka — O; **Oksywie** m. Gdynia — kościół — O; **Oleksów** p. Kozienice w. kieleckie — kościół par. pw. św. Stanisława Bpa — O; **Olsztyn** — Stare Miasto — O, Stare miasto — O, Stare Miasto — O, domy — M, plany — O; **Olsztynek** p. Ostróda w. olsztyńskie — plany — O; **Ołyka** — Z — zamek — M; **Opatów** m. p. w. kieleckie — kolegiata — M, O, kolegiata — M; **Opoczno** m. p. w. kieleckie — kościół par. pw. św. Antoniego — O, kościół — O; **Orchówek** p. Włodawa w. lubelskie — kościół augustianów — O; **Osiek**** p. Oświęcim w. krakowskie — kościół par. drewniany — O; **Ostrołęka** m. p. w. warszawskie — kościół par. pw. Nawiedzenia NMP — O; **Ostróg** — Z — cerkiew zamkowa — M, O; **Ostrów** p. Przeworsk w. rzeszowskie — kościół drew. pw. św. św. Sebastiana i Fabiana — O; **Ostrzeszów** m. p. w. poznańskie — fara pw. Wniebowzięcia NMP — O; **Oszmiana** — Z — bożnica — O; **Otwock*** m. p. w. warszawskie — M, KO, O pałac, pałac — PO, O, KO; **Owińska** p. Poznań — kościół par. pw. św. Jana Chrzciciela — O; **Owrucz** — Z — cerkiew — M, O; **Ożarów** p. Wieluń w. łódzkie — kościół drew. pw. św. Marii Magdaleny — O;

Pabianice m. p. w. łódzkie — ratusz — O; **Pacanów** p. Busko Zdrój w. kieleckie — kościół par. pw. św.

Marcina — M; **Pakosław** p. Starachowice w. kieleckie — kościół — M, PO; **Paradyż** p. Opoczno w. kieleckie — klasztor bernardynów — O; **Pasłęk** m. p. w. olsztyńskie — ratusz — KO, O, M, plany — O; **Pęcice**** p. Pruszków w. warszawskie — dwór — O; **Piaski Luterskie** p. Lublin — bożnica — O; **Piątnica** p. Łomża w. białostockie — dzwonnica kościoła — O; **Pieskowa Skała** p. Olkusz w. krakowskie — zamek — O; **Pilica*** p. Olkusz w. krakowskie — pałac — O; **Pińczów** m. p. w. kieleckie — bożnica murowana — O; plan — O, bożnica — M, kościół par. — O; **Pińsk** — Z — bożnica — O, kościół ks. komunistów — O, d. kościół bernardynów — O, kościół i kolegium jezuitów — O; **Piotrków Trybunalski** m. p. w. łódzkie — rynek — M, zamek — M, klasztor bernardynów — M, O, rynek — KO, ul. Łazienna 4 — KO, zamek — M, plan — O; **Piotrawin** p. Opole Lubelskie w. lubelskie — kościół pw. św. Stanisława Bpa — O; **Piórków-Kichary** p. Opatów w. kieleckie — kaplica — M, O; **Pisz** m. p. w. olsztyńskie — plany — O; **Płock** m. p. w. warszawskie — plan — M, kościół poreformacki — PO, rogatki dobrzyńskie — O, biskupstwo — O, kościół reformatów — M, O, zabudowania pobenedyktyńskie — O, kościół poreformacki — M, O; **Płońsk** m. p. w. warszawskie — kościół par. pw. Wniebowzięcia NMP — PO; **Poddębice**** m. p. w. łódzkie — dwór — O, pałac — PO, KO; **Podgórzany** — Z — monastyr — O; **Podzamcze Piekoszowskie**** p. Kielce — zamek — M; **Porpliszcze** — Z — cerkiew — O; **Powroźnik** p. Nowy Sącz w. krakowskie — cerkiew drew. pw. św. Jakuba — O; **Poznań** — Stare Miasto — O, kościół św. Jana Jerozolimskiego — M, kościół pobernardyński — O, kościół farny pojezuicki — O, kościół podominikański — O, katedra filary — O, plany śródmieścia — O, ratusz — O, katedra — M, O; **Południowo-wschodnie** ziemie — mapy; **Północnych** Ziem — mapy zabytków; **Prabuty** p. Iława w. olsztyńskie — plany — O; **Prandocin** p. Miechów w. krakowskie — kościół pw. św. Jana Chrzciciela — M; **Przewały** — kościół — O; **Przeworsk** m. p. w. rzeszowskie — kościół par. pw. Św. Ducha — PO, KO, kościół bernardynów — szkice pomiarowe, bożnica — O, M, PO, pomiary — O; **Przyborów** p. Brzesko w. krakowskie — chałupa — O; **Przyszowice** p. Rybnik w. katowickie — kościół drew. pw. św. Mikołaja — O, spichlerz — KO; **Puck** m. p. w. gdańskie — kościół farny pw. św. św. Piotra i Pawła — O; **Puławy** m. p. w. lubelskie — kościół par. pw. Wniebowzięcia NMP — M, KO, O; **Pułtusk** m. p. w. warszawskie — kościół pw. Św. Trójcy — O, kościół pw. św. Marii Magdaleny — O, dzwonnica — KO; **Puńców** p. Cieszyn w. katowickie — kościół, notaty, pomiary — PO; **Pyrzyce** m. p. w. szczecińskie — opisy, plany — O; **Pyskowice** p. Gliwice w. katowickie — elewacje domów, plany — O; **Pyzdry** p. Września w. poznańskie — kościół farny pw. Narodzenia NMP — O, kościół franciszkanów — O;

Raciążek p. Aleksandrów Kujawski w. bydgoskie — fara — O; **Racibórz** m. p. w. opolskie — kaplica zamkowa — M, PO, KO; **Radom** m. p. w. kieleckie — fara — O, piekarnik przy bernardynkach — O; **Radunia** — Z — plan — O; **Radziejowice*** p. Grodzisk Mazowiecki w. warszawskie — pałac — O, dwór* — M, O; **Radziejów** m. p. w. bydgoskie — kościół poklasztorny — O; **Radzyń Podlaski*** m. p. w. lubelskie — pałac — M, PO, O; **Raśniki** — Z — pałac — O; **Rawa Mazowiecka** m. p. w. łódzkie — plan — O; **Reszel** p. Biskupiec w. olsztyńskie — ratusz — O; **Rogów** p. Kazimierza Wielka w. kieleckie — kościół drew. pw. Nawiedz. NMP — M, PT, PO; **Rokitno** p. Pruszków w. warszawskie — kościół par. pw. NMP — O; **Rosochate** p. Wysokie Mazow. w. białostockie — kościół — KO, O; **Równia** p. Ustrzyki Dolne w. rzeszowskie — cerkiew — M, PO; **Różanystok** p. Dąbrowa Białostocka w. białostockie — kościół podominikański — O; **Róże** p. Rypin w. bydgoskie — kościół — O; **Ruda** p. Wieluń w. łódzkie — kościół par. pw. św. Wojciecha — O; **Rudy Raciborskie** p. Racibórz w. opolskie — kościół — M, PO, O, d. klasztor cystersów — O, kościół pw. NMP — PO, KO, O; **Rudziniec** p. Gliwice w. katowickie — kościół pw. św. Michała Archanioła — O; **Rzeszów** — synagoga, „synagoga mała" — O, ul. Lwowska 27 — M; **Rybitwy** — p. Opole w. lubelskie — kościół pw. Wszystkich Świętych — O; **Rzgów** p. Konin w. poznańskie — O, kościół drewn. pw. św. Jakuba;

Sandomierz m. p. w. kieleckie kolegium jezuickie — M, O, katedra — M, O, kościół — PT, PO, domy PO, kamienica Oleśnickich — M, KO, plany — O; **Sarnów** p. Łódź — dwór drew. — O; **Serock** p. Now Dwór Mazowiecki w. warszawskie — kościół par. pw. NMP — O; **Sieciechów** p. Kozienice w. kieleckie — opactwo — M, PO, O; **Siedlce** m. p. w. warszawskie — kaplica Ogińskich — O, gimnazjum królowej Jadwigi — M, ratusz — M, O; **Siemiatycze** m. p. w. białostockie — kościół klasztorny — O; **Siemiechów** p. Tarnów w. krakowskie — kościół par. pw. MB Gromnicznej — M, KO; **Sienno** p. Lipsko w. kieleckie — kościół par. pw. św. Zygmunta — O; **Sieradz** m. p. w. łódzkie — fara — O, dom — M, PO; **Siewierz*** p. Zawiercie w. katowickie — zamek — O, dwór — O; **Sidra** p. Sokółka w. białostockie — bożnica — O; **Skała** p. Olkusz w. krakowskie — kościół obronny pw. św. Mikołaja — O; **Skępe Wymyślin** p. Lipno w. bydgoskie — kościół — O; **Skórzewo** p. Kościerzyna w. gdańskie — chałupa — KO; **Słobity**** p. Pasłęk w olsztyńskie — pałac M; **Słonim** — Z — zamek — O, kościół św. Andrzeja — PO, kościół — M, O; **Smolany** — Z — zamek — M; **Smorgonie** — Z — kościół św. Michała — O; **Sobota** p. Łowicz w. łódzkie — kościół pw. św. św. Piotra i Pawła — O; **Sobótka** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół pw. św. Małgorzaty — O; **Socha-**

czew m. p. w. warszawskie — kościół parafialny — O; **Sochocin** p. Płońsk w. warszawskie — domy w rynku — O; **Sołek** p. Opoczno w. kieleckie — kościół par. drew. pw. św. Barbary — O; **Staniątki** p. Kraków — kościół benedyktynek pw. NMP — M, kościół — M, kościół — M, PO, kościół — PO; **Stanin*** p. Łuków w. lubelskie — dwór — O, dzwonnica — O; **Stara Miłosna** p. Otwock w. warszawskie — pałac — M; **Stara Wieś*** p. Rawa Mazowiecka w. łódzkie — dwór — M, O; **Stare Bielsko** p. Bielsko Biała w. katowickie — kościół par. pw. św. Stanisława — O; **Stargard** m. p. w. szczecińskie — ratusz — O; **Sterdyń** p. Sokołów Podlaski w. warszawskie — pałac — O; **Stopnica** p. Busko Zdrój w. kieleckie — fara pw. św. św. Piotra i Pawła — M, O; **Strońsko** p. Łask w. łódzkie — kościół par. pw. św. Urszuli — O; **Stróża** p. Pajęczno w. łódzkie — kościół drewniany — O; **Strzałkowo** p. Słupca w. poznańskie — kościół pw. św. Doroty — O; **Strzegom** p. Staszów w. kieleckie — kościół par. drewniany — O; **Strzelno** p. Mogilno w. bydgoskie — kolegiata pw. Św. Trójcy — O, kościół św. Prokopa — O, sytuacja — O, bazylika Św. Trójcy — O; **Studia** nieokreślonych budowli — O; **Studniska Dolne** p. Lubań w. wrocławskie — kościół — M, KO; **Sulejów** p. Opoczno w. kieleckie — kościół i klasztor — PO, klasztor — KO, O, plan — O; **Supraśl*** p. Białystok — klasztor bazylianów — M, PO, KO, pałac biskupi** — O; **Suwałki*** m. p. w. białostockie — bożnica — O; **Synkowicze** — Z — cerkiew — O; **Szaniec** p. Busko Zdrój w. kieleckie — zbór ariański — KO; **Szczebrzeszyn** p. Zamość w. lubelskie — projekt rekonstrukcji cerkwi — O, synagoga — O; **Szczecin** — plan — O, M, zamek — szkice — M, **Szczuczyn** p. Grajewo w. białostockie — domy w rynku — O, zespół klasztorny pijarów — O; **Szczyrzyc** p. Limanowa w. krakowskie — cerkiew — O; **Szczytno** p. Człuchów w. koszalińskie — plany — O; **Szewna** p. Opatów w. kieleckie — kościół pw. św. Mikołaja — O; **Szkoła Kamieniarska** — O; **Szreńsk** p. Mława w. warszawskie — kościół pw. św. Wojciecha — O, kościół — M, O, kościół pw. Niepokal. Poczęcia NMP — PO, O; **Szydłowiec** m. p. w. kieleckie — fara pw. św. Zygmunta — O, ratusz — O; **Szydłów** p. Staszów w. kieleckie — fara — M, kościół pw. Wszystkich Świętych — O, fara pw. św. Władysława — O, bożnica — O, kościół pw. św. Ducha — O;

Świack Wielki — Z — pałac — O; **Świecie** m. p. w. bydgoskie — stara fara pw. św. Stanisława — KO, fara — M, KO, PO; **Św. Krzyż** p. Kielce — klasztor — KO, O, kościół i klasztor M, PO, KO, O;

Tabory–Kamianka p. Siemiatycze w. białostockie — dwór — O, dworek — O, KO; **Tarchomin** Praga Północ Warszawa — kościół — O, pałac — O; **Tarczyn** p. Grójec w. warszawskie — kościół farny — O; **Tarnowiec** p. Jasło w. rzeszowskie — kościół parafialny — M; **Tarnowskie Góry** p. m. w. katowickie — kamienica — O; **Tarnów** m. p. w. krakowskie — domy — O; **Tenczyn** p. Chrzanów w. krakowskie — zamek — O; **Teolin** p. Sokółka w. białostockie — O; **Toruń** m. p. w. bydgoskie — kościół ewangelicki — O, śródmieście — O; **Trębki** p. Gostynin w. warszawskie — kościół — M, O; **Trójca** — p. Ustrzyki Dolne w. rzeszowskie — cerkiew drew. Św. Trójcy — O; **Trybsz** p. Nowy Targ w. krakowskie — kościół par. pw. św. Elżbiety — O; **Trzemeszno** p. Mogilno w. bydgoskie — fara — O; **Tum pod Łęczycą** m. p. w. łódzkie — kościół drew. św. Mikołaja — M, kolegiata — M, O, kolegiata — M, plan gminy — O, kościół — M, KO, O, kościół św. Mikołaja — O, kościół drewniany — M; **Tykocin** p. Białystok — alumnat — M, O, bożnica — O, klasztor — KO, O; **Tyniec** p. Kraków — opactwo — O;

Ulucz p. Brzozów w. rzeszowskie — cerkiew — M; **Uniów** — Z — cerkiew — O;

Walichnowy p. Wieruszów w. łódzkie — pałac, opisy — O; **Warka** p. Grójec w. warszawskie — bożnica — O; **Warszawa** Bielany — kościół kamedułów — M, Warszawa Wawrzyszew — kościół — M, gmach Zachęty — PT, PO, kościół SS Sakramentek — O, pałac prymasowski — O, studnia — M, dworzec centralny — O, Krakowskie Przedmieście 19 — O, kościół ewangelicki Św. Trójcy — M, pałac Potockich — O, Młociny — pawilon wystawowy — O, pałac — M, O, willa — O, Ujazdów — fotografie, plany fragmentów zabudowy — M, O, Zamek Ujazdowski — M, O, Wilanów — M, KO, O, PT, PO, pałac prymasowski — M, KO, O, kościół garnizonowy — M, arsenał — O, mury obronne — O, pałac Potockich — O, kościół ewangelicki pl. Małachowskiego — M, sądy wojskowe pl. Zwycięstwa (ob. Józefa Piłsudskiego) — O, Oś Saska — O, panorama Starego Miasta — O, kamienica na St. Mieście — M, O, Łazienki — O, pl. Bankowy pierzeja zach. — M, mury obronne — M, PO, O, Szkoła Rodzin Wojskowych — KO, kościół NMP Nowe Miasto — O, Muzeum Narodowe — wnętrza, meble — O, PT, KO, O, Wilanów altana chińska — M, tzw. Dziki Zachód — O, Zachęta — KO, pałac Potockich — garaże — O, pałac Małachowskich ul. Królewska — KO, Wawer — dom parafialny — O; **Wąchock** p. Starachowice w. kieleckie — klasztor cystersów — O, **Wągłczew** ** p. Sieradz w. łódzkie — kościół — M, fara — O; **Wejcherowo** m. p. w. gdańskie — kalwaria — O; **Węgrów** m. p. w. warszawskie — plan — O, park — PT, ratusz — KO; **Wieczyn** — Z — cerkiew — O; **Wielgie** p. Lipsko w. kieleckie — kościół drew. pw. Bożego Ciała — O; **Wierzbięcice** p. Nysa w. opolskie — kościół — M; **Wilczyn** p. Konin w. poznańskie — projekt przebudowy zakrystii — O; **Wilno** — Z — kościół św. Stefana — O, bożnica — O, kaplica św. Kazimierza — O; **Winiary** p. Grójec w. warszawskie — oficyna pałacowa — pomiary M, PO, szkice; **Wistyce** — Z — pałac — O; **Wiśniowa** p. Staszów w. kie-

leckie — dwór — KO; **Witów** p. Piotrków Tryb. w. łódzkie — kościół — O; **Włocławek** m. p. w. bydgoskie — domy — O, klasztor reformatów — O, kościół św. Witalisa — O, kościół św. Jana — O; **Włodawa** m. p. w. lubelskie — kościół paulinów — O; **Włodzimierz Wołyński** — Z — cerkiew — O; **Włostów** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół par. pw. św. Jana Chrzciciela — M; **Wodzierady** p. Łask w. łódzkie — dwór — O; **Wojkowice Kościelne** p. Będzin w. katowickie — kościół pw. św. Marcina — O; **Wolbórz*** p. Piotrków Tryb. w. łódzkie — pałac — O; **Wola Wiązowa** p. Pajęczno w. łódzkie — kościół drew. pw. św. Rocha — O; **Wolanów** p. Radom w. kieleckie — kościół par. pw. św. Doroty — O; **Wolbrom** p. Olkusz w. krakowskie — kościół pw. św. Katarzyny — O; **Wołczyn** p. Kluczbork w. opolskie — kościół — M, O, plebania — O, kościół św. Trójcy — O; **Wola Makowska** p. Skierniewice w. łódzkie — dom — M, O; **Wrocław** — arsenał, teka — O, kościół św. Wojciecha — O, katedra M, kościół św. Wojciecha — M, O, katedra — O; **Wsola** p. Radom w. kieleckie — kościół drew. pw. św. Bartłomieja — O; **Wysocice** p. Miechów w. krakowskie — kościół par. pw. św. Mikołaja — M, kościół — M, O; **Wysoki Stoczek** p. Białystok — komora celna — M, O;

Zachodnich ziem mapy zabytków; **Zadzim** p. Poddębice w. łódzkie — kościół par. pw. św. Małgorzaty — O; **Zakroczym** p. Nowy Dwór Mazowiecki w. warszawskie — fara — O, kościół — O; **Zaleszczyki** — Z — kościół — O; **Załęże** p. Jasło w. rzeszowskie — kościół par. drew. — M; **Zamość** p. m. w. lubelskie — kolegiata — O, kościół pobazyliański — O, domy w rynku — M, PO, synagoga, szkice, fotografie — M, O, fortyfikacje — O, portale — O, arsenał — O, dom w rynku — M, ul. Staszica 31 — O, bożnica — O, dom w rynku — PT; **Zaturce** — Z — kościół i klasztor — O; **Zawada Książęca** p. Racibórz w. opolskie — kościół par. drew. — M; **Zawichost** p. Sandomierz w. kieleckie — kościół franciszkanów — M, O, kościół O; **Zimno Wołyńskie** — Z — cerkiew Uśpienia NMP — O, cerkiew Św. Trójcy — O; **Zubrzyca** p. Nowy Targ w. krakowskie — dwór — M; **Zwierzyniec** p. Zamość w. lubelskie — kościół par. pw. Św. Jana Nep. — O;

Żarnowiec p. Puck w. gdańskie — kościół klasztorny NMP — O; **Żelechów** p. Garwolin w. warszawskie — budynek bramny — O; **Żodziszki** — Z — kościół — O; **Żory** p. Rybnik w. katowickie — kościół par. — M, O; **Żydyczyn** — Z — dwór — O; **Żytno** p. Radomsko w. łódzkie — dwór — O.

The Archival Collection of Measurements of Monuments of Architecture and Construction of the Former Board of Museums and the Protection of Historical Monuments in the Ministry of Culture and Arts (part II)

The first part of the list was published in "Ochrona Zabytków" in 1987 (no. 4). Particular items of the list contain the name of the given locality, its administrative affiliation (according to a state prior to June 1975), a description of the object and abbreviations signifying the type of documentation. The localities are presented in alphabetical order.

MARIAN PAŹDZIOR (1924–1998)

Do grona związanych z ochroną i konserwacją zabytków dołączył w roku 1960 podejmując pracę w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wysoki, przystojny mężczyzna, pogodny i przyjazny choć nie pozbawiony dystansu wobec otoczenia, szybko zaaklimatyzował się w środowisku. A była to dla niego *terra incognita*. Urodził się w Krakowie 6 grudnia 1924, zaś studia historii sztuki odbył w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie dyplom uzyskał w 1958 roku. Tylko wąskie grono przyjaciół wiedziało, że obok dobrego warsztatu historyka sztuki, który szybko oceniono powierzając Mu sekretariat sekcji ochrony zabytków Rady Kultury w MKiS i sprawy naukowo–badawcze ZMiOZ, Marian był artystą plastykiem. Rysunku uczył go w Lublinie Antoni Michalak, a w Warszawie — Zofia Trzcińska–Kamińska i Zygmunt Kamiński. W latach 1958–1959 odbył staż artystyczny w Italii, a jego mistrzem była pani prof. Fiore Zaccarian w Accademia di San Luca w Rzymie.

Można sądzić, że okres rzymskiego studium wpłynął decydująco na dalsze życie młodego historyka sztuki. To ogrom i znaczenie dziedzictwa historycznego i jedyny w swym rodzaju klimat Wiecznego Miasta, a także przemyślenia z tym związane, przyczyniły się do wyboru zawodu związanego z ochroną zabytków. Nie rozstał się też z paletą. W domu dominują nad rzymskimi pejzaże z Ciechanowca i jego okolic. Przez wiele lat działał w Grupie Warszawskiej Towarzystwa Miłośników Ciechanowca, brał udział w plenerach artystycznych organizowanych w Ciechanowcu, wystawach poplenerowych na terenie województwa łomżyńskiego, jak i w warszawskich Mazowieckiego Ośrodka Kultury, prezentowanych w Łazienkach Królewskich. Jego obrazy zdobią wnętrza muzeum w Ciechanowcu, z którego Dyrektorem łączyły Go serdeczne więzy przyjaźni i percepcja artystyczna wyrażona dziełami malarskimi. Zostało kilkadziesiąt olejnych studiów światła, przestrzeni i barw polskiego i włoskiego krajobrazu, także szkiców rysunkowych i węglem. Malowany w 1958 r. w Rzymie obraz *Św. Jacek* zdobi kościół w Kostarice. Pozostawił też setki fotografii z kraju i podróży zagranicznych, komponowanych z wyczuciem malarskim. W 1969 r. w ówczesnej Galerii Stowarzyszenia Historyków Sztuki eksponowana była Jego wystawa „Stary i nowy Paryż".

Marian Paździor (1924–1998)

Dzięki artystycznym peregrynacjom po kraju i trwałym kontaktom z gronem entuzjastów gromadzących przedmioty kultury materialnej, wszechstronnie poznał trud tworzenia kultury w miejscu oddalonym od jej silnych ośrodków. Był to czas gdy lokalny aparatczyk zaniepokojony inicjatywą społeczną ludzi dobrej woli zalecał, by nie dopuścić do odbudowy zniszczonego pałacu na cele muzealne, a cegłę z rozbiórki przeznaczyć na potrzeby lokalnego Oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej. M. Paździor opisał owe dzieje w pięknym, znakomicie udokumentowanym artykule monograficznym *30 lat Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka* („Muzealnictwo" 1994, nr 36, s. 55–60). W posłowiu, oddzielając sprawy merytoryczne od walk personalnych, stanął w obronie dyrektora muzeum skazanego przez lokalne lobby na szykany i zapomnienie. Nazywając rzecz po imieniu — wystąpił w obronie kultury, przeciw arogancji lokalnej władzy.

Praktykując historyczne myślenie kierował się starą rzymską maksymą — *scripta manent*. Był Wielkim Kronikarzem służby konserwatorskiej publikując w „Ochronie Zabytków" od 1962 noty, artykuły, sprawozdania o działaniach konserwatorskich, dyskusjach, konferencjach merytorycznych i ważnych wydarzeniach.

Jest ich ponad dziewięćdziesiąt nie licząc artykułów dotyczących własnych badań. W sformułowaniach swych wypowiedzi operował bardzo poprawnym i precyzyjnym językiem co wynikało niewątpliwie z jego humanistycznego i filozoficznego wykształcenia.

Znamiennym jest, że treścią pierwszej publikacji jest relacja z konferencji konserwatorskiej, na której Jan Zachwatowicz sformułował postulat stworzenia studiów dla pracowników urzędów

konserwatorskich (podjęty ze znakomitym rezultatem i realizowany przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Profesora uznawał za swego mistrza, czemu dał wyraz w artykule *Śladami Mistrza* („Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1993, z. 3–4, s. 383–393). To tu napomknął o rozmowie z Profesorem, w której zwierzył się, że nie widzi perspektyw dalszej pracy w MKiS. Jako wiarygodny sprawozdawca zacytował słowa, którymi jego przełożony w Radzie Kultury powstrzymał zamiar młodego człowieka.

Po usilnych staraniach udało się Mariana wprowadzić do redakcji „Ochrony Zabytków" i od numeru 4/78 po 3/92 działał w służbie zabytków prezentując niezależne poglądy. W końcowym okresie wspólnej pracy redakcyjnej nie było już w Polsce oficjalnej cenzury. A jednak właśnie wtedy Marian Paździor stał się celem bezprecedensowego ataku. W numerze 2/91 ukazał się Jego duży, analityczny i kompetentny artykuł *Polska zmiana ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, 1990*. Artykuł, poza charakterystyką dyskusji poprzedzającej akt nowelizacji, zawiera szereg ocen i komentarzy, zgodnie z zasadą otwartej polemiki, której „Ochrona Zabytków" dotąd hołdowała. Lakoniczne lecz trafne podsumowanie wywodów nie spodobało się wydawcy. I choć część nakładu już wysłano prenumeratorom, zatrzymano wolną sprzedaż, dokonując wymiany strony 66 w pozostałej części nakładu. Bibliografowie mogą dziś cytować egzemplarz nie ocenzurowany lub ten, który ówcześni dysponenci periodyku wyposażyli w charakterystyczne białe miejsca po skasowanym tekście. A jeden ze skasowanych fragmentów oceny Paździora, groźny — zdaniem cenzorów — dla systemu, brzmi: *„Tak więc wraz z nowelizacją ustawy zatriumfował centralny mechanizm sterowania ochroną zabytków przy oderwaniu nadzoru nad ochroną dóbr kultury od gmin i organów założycielskich, wbrew szeroko lansowanym ideom samorządności, pluralizmu i demokracji. Czy wyjdzie to na dobre zabytkom i ludziom z nimi związanymi — przyszłość okaże"*. A może chodziło o zdanie zamykające Aneks na s. 68, które, zapewne przez niedopatrzenie, zachowało się? Brzmi ono (co każdy może sprawdzić, bo zachowało się w obydwu wersjach) — *„«My nazywamy Państwową Służbę Ochrony Zabytków Policją Konserwatorską. Wstępujcie więc w jej szranki» zakończył swój apel Generalny Konserwator Zabytków"*. Zanim inkryminowany numer „Ochrony Zabytków" dotarł do czytelników, redaktor naczelny został odwołany w trybie natychmiastowym, a redaktorzy Barbara Lenard i Marian Paździor złożyli rezygnacje jako sprzeciw w stosowaniu peerelowskich metod. Nie ma wątpliwości, że choć z dużym opóźnieniem, we wspomnieniu o Odeszłym, trzeba przywrócić prawo autorskie i zacytować jakże trafną ocenę ówczesnych poglądów na zarządzanie zabytkami.

Publikował ponadto artykuły świadczące o szerokim zakresie zainteresowań. Należą do nich m.in.: *Nieznany obraz Koronacja NMP z XVII w. Dzieło pracowni Hermana Hana* („Biuletyn Historii Sztuki", R. XXX, 1968, nr 4, s. 463–481), *Dwór Królewski Zygmunta Augusta w Knyszynie* („Rocznik Białostocki", R. VIII, 1967, s. 359–395; *Neogotyckie przemiany kościoła dominikanów w Krakowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1990, z. 1–2, s. 73–84; *Kościół i klasztor podominikański w Horodle nad Bugiem* (tamże, 1993, z. 1, s. 41–55); *Nieznany portret Ludwiki Marii Gonzaga, Królowej Polski. Domniemany pierwowzór dla sztychu Wilhelma Hondiusza* (1994) — tekst złożony do księgi pamiątkowej ku czci ks. prof. Janusza Pasierba; *Szesnastowieczny warsztat budowlany polskich Braci Kaznodziejów na przykładzie kościoła i klasztoru w Krakowie* (w:) *Ars sine scientia nihil est, Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, Łódź 1997, s. 198–210). Jest także autorem wielu dokumentacji architektoniczno–konserwatorskich przygotowanych dla PP Pracownie Konserwacji Zabytków oraz współautorem (wraz z żoną) *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce. Włocławek i okolice* (1988).

Pracował w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków w dobie bliskich i przyjaznych kontaktów władzy centralnej z wojewódzką służbą konserwatorską, licznych wyjazdów terenowych, wspólnych dyskusji merytorycznych prowadzonych nie zza biurka, lecz w zabytkach. Szeroki horyzont humanistyczny w jakim widział ochronę i konserwację zabytków wyniósł z uczelni, a pogłębił w trakcie praktyki rzymskiej. Ze swą znajomością języków obcych w tym także łaciny swobodnie poruszał się w źródłach i literaturze fachowej a także w gremiach międzynarodowych i chętnie był delegowany przez przełożonych na zagraniczne staże zawodowe. Umiał swą rozległą wiedzą dzielić się z każdym zainteresowanym, utrzymując otwarty kontakt bez zbędnego mentorstwa. Ta cecha czyniła Mariana lubianym partnerem wyjazdów terenowych, spotkań towarzyskich. Zjednywała mu sympatię i szacunek w licznych urzędach konserwatorskich i biurach dokumentacji zabytków, do których zdołał dotrzeć w swym pracowitym życiu.

W czasie swej wieloletniej pracy w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS kierując Wydziałem Inspekcji Konserwatorskiej, następnie Wydziałem Architektury, a po kolejnej reorganizacji jako główny specjalista w sprawach kontrowersyjnych wielokrotnie dyskretnie ale skutecznie potrafił przeprowadzić decyzje pozytywne dla zabytków sakralnych. Był członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków a także Stowarzyszenia Historyków Sztuki, czynnym zwłaszcza w ostatnich dwóch kadencjach jako członek Głównej Komisji Rewizyjnej.

Mimo odejścia z redakcji „Ochrony Zabytków" nie stracił kontaktu z periodykiem. I choć rzadziej niż ongiś, występował na jego łamach recenzując, komentując, dokumentując dla przyszłości różnorakie nasze zawodowe zdarzenia czy poglądy, nie odstąpił kierunku, który wskazał Mu Jan Zachwatowicz.

Lech Krzyżanowski

Bibliografia prac Mariana Paździora

1961

Awangardowe kierunki malarstwa polskiego 1890–1939, „Życie i Myśl", R. XI, 1961, nr 7–8.

1962

M. Pa. (współautor), *Międzynarodowa ochrona dóbr kultury. Ochrona prawna w razie konfliktów zbrojnych. Zbiór tekstów*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", seria B, t. IV, 1962.

Hotel pod „Złotym Lwem" w Bytomiu Odrzańskim, „Ochrona Zabytków" (dalej: „OZ") 1962, nr 4, s. 84, il., s. 87–88, Kr.

1963

Knyszyn. Dwór i folwark. Dokumentacja historyczno-architektoniczna, Warszawa 1963 (cz. II), mpis P.P. Pracownie Konserwacji Zabytków (dalej: PKZ), ss. 15.

Dni Ochrony Zabytków, „OZ" 1963, nr 1, s. 51–52, Kr.

Wielki Młyn w Gdańsku, „OZ" 1963, nr 1, s. 53–54, Kr.

Rydzyna — odbudowa pałacu, „OZ" 1963, nr 2, s. 71, Kr.

Toruń — nowoodkryte czternastowieczne malowidła ścienne, „OZ" 1963, nr 2, s. 71–73, il., Kr.

Sprawozdanie Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków z prac konserwatorskich prowadzonych w Polsce w 1962 roku, „OZ" 1963, nr 3, s. 57–60, Kr.

Kołobrzeg — kolegiata, „OZ" 1963, nr 4, s. 66, Kr.

Poznań — katedra, krypta, „OZ" 1963, nr 4, s. 66, Kr.

Toruń — ratusz, „OZ" 1963, nr 4, s. 67, Kr.

Żary — polichromia w zamku, „OZ" 1963, nr 4, s. 71, Kr.

1965

Łowicz — zamek. Dokumentacja historyczno-architektoniczna (współautor Wanda Puget), Warszawa 1965, mpis PKZ, ss.82, nlb. 2, il.

Tykocin — zamek. Uzupełnienie do dokumentacji historyczno-architektonicznej, Warszawa 1966, mpis PKZ, ss. 5.

Konserwacja zabytków architektury w Turyngii (1945–1965), „OZ" 1965, nr 2, s. 92, il., Kr.

1967

Dwór królewski Zygmunta Augusta w Knyszynie, „Rocznik Białostocki", T. VIII, 1967 (wyd. 1968), s. 359–395.

Ochrona powietrza ochroną zabytków, „OZ" 1967, nr 1, s. 52–61, il. aut., Rés.

Ogólnopolska konferencja konserwatorska w Radziejowicach, „OZ" 1967, nr 3, s. 53, Kr.

1968

Nieznany obraz „Koronacja NMP" z XVII w. Dzieło pracowni Hermana Hana, „Biuletyn Historii Sztuki", R. 1968, nr 4, s. 463–481.

Konserwacja zabytków w Jugosławii, „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków" 1968, nr 79, s. 105–119. Rés.

1969

Uczestnictwo zakładów przemysłowych w ochronie i odbudowie zabytków architektury w Polsce, „OZ" 1969, nr 1, s. 49–54, il., Rés.

1970

Program konserwacji zabytków architektury na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1971–1975, „Biuletyn Informacyjny Muzeów i Ochrony Zabytków" 1970, nr 87, s. 116–130.

1971

Zagłada Wenecji, „Biuletyn Informacyjny Muzeów i Ochrony Zabytków" 1971, nr 95, lipiec–sierpień, s. 89–94.

1972

Rec.: *Alfredo Barbacci, «Il volto sfregiato», Monumenti, centri antichi, bellezze naturali, paesaggi, Bologna 1972*, „OZ" 1972, nr 3, s. 236–239.

Problemy archeologii podwodnej, „Biuletyn Informacyjny Muzeów i Ochrony Zabytków" 1972, nr 103, s. 112–121.

1976

Konkurs na opracowania z dziedziny ochrony zabytków i muzealnictwa, „OZ" 1976, nr 2, s. 121–126, il., Sum.

Kurs szkoleniowy dla wojewódzkich konserwatorów zabytków w Radziejowicach, „OZ" 1976, nr 4, s. 344–345, il., Kr.

1977

Ochrona środowiska ochroną zabytków, „OZ" 1977, nr 3–4, s. 111–115, il. Sum., Art.

Konkurs na najlepsze prace w dziedzinie ochrony zabytków i muzealnictwa, „Spotkania z Zabytkami" 1977, s. 46–47.

1978

Rec.: *Alfredo Barbacci, Monumenti di Bologna. Distruzioni e restauri, Bologna 1977*, „OZ" 1978, nr 3, s. 201–202.

1979

Kraków i Wieliczka na pierwszej liście światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, „OZ" 1979, nr 1, s. 69, Kr.

Rec.: *Jean François, L. Delferiere, Paul J. Rensonnet, Conseil pour restaurer une maisoncompagnarde, Liége 1975*, „OZ" 1979, nr 2, s. 157.

1980

Konkurs na prace naukowe, projektowa i popularnonaukowe w zakresie ochrony zabytków i muzealnictwa w 1979 r., „OZ" 1980, nr 1, s. 82–83, Kr.

Z działalności Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, „OZ" 1980, nr 2, s. 182–183.

Ogólnopolska konferencja konserwatorska we Fromborku, „OZ" 1980, nr 4, s. 323–324.

Konkurs na prace naukowo-badawcze, projektowe i popularyzatorskie z dziedziny ochrony zabytków i muzealnictwa, „OZ" 1980, nr 4, s. 325–327.

1982

Sesja Polskiego Komitetu ICOMOS, „OZ" 1982, nr 1–2, s. 132.

Konferencja konserwatorska w Warszawie, „OZ" 1982, nr 3–4, s. 249.

Modernizacja i rewaloryzacja zespołów starej zabudowy w miastach — narada konsultacyjna w Warszawie, „OZ" 1982, nr 3–4, s. 249–250.

1983

Zabytki nowożytnej sztuki militarnej (ewidencja, ochrona i konserwacja), „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków" 1983, nr 149, s. 98–103.

Prof. dr hab. Jan Zachwatowicz (1900–1983), „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków" 1983, nr 150, s. 113–117.

1984

Ogólnopolski konkurs na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego, „OZ" 1984, nr 1, s. 67–71, Kr.

Konkurs Ministerstwa Kultury i sztuki na najlepszego uzytkownika obiektu zabytkowego — 1983, „OZ" 1984, nr 2, s. 137–139.

Klub Indywidualnych Użytkowników Obiektów Zabytkowych, „OZ" 1984, nr 4, s. 307–308.

1985

Ogólnopolska konferencja konserwatorska w Warszawie, „OZ" 1985, nr 2, s. 137.

Dedykowane służbie konserwatorskiej, „OZ" 1985, nr 3–4, s. 3.

Rec.: *Gerard Ciołek, Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce, T. 1–2*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XXX: 1985, z. 3, s. 391.

1986

Rada Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki, „OZ" 1986, nr 1, s. 54, Kr.

Na dziesięciolecie konkursu na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego 1975–1984, „OZ" 1986, nr 1, s. 54–56, il., Kr.

Ogólnopolska konferencja konserwatorsko-muzealna, „OZ" 1986, nr 3, s. 232, Kr.

Społeczne Komitety Odnowy Zabytków, „OZ" 1986, nr 4, s. 312, Kr.

Ogólnopolski Sejmik Społecznych Działaczy Ochrony Zabytków, „OZ" 1986, nr 4, s. 312–313.

1987

Konkurs na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego — 1985, „OZ" 1987, nr 3, s. 220–221, il., Kr.

Zagadnienia ochrony zabytków techniki w okresie modernizacji przemysłu, „OZ" 1987, nr 4, s. 332–334, załączniki, Kr.

Reorganizacja Ministerstwa Kultury i Sztuki, „OZ" 1987, nr 4, s. 334, Kr.

Pańskie oko... (wywiad z Janem Baierem, dyr. Manieczek, mecenasem ochrony zabytków), „Spotkania z Zabytkami" 1987, nr 6, s. 22–23.

1988

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, T. XI, *Dawne województwo bydgoskie*, z. 18, *Włocławek i okolice*, współautor Wanda Puget, Warszawa 1988.

Międzynarodowe kolokwium ICOMOS-u, „OZ" 1988, nr 1, s. 66.

Nagrody artystyczne Ministra Kultury i Sztuki 1987, „OZ" 1988, nr 1, s. 67.

Ogólnopolski konkurs na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowej architektury, „OZ" 1988, nr 2, s. 137–139, il., Kr.

Ogólnopolski Zjazd Społecznych Opiekunów Zabytków i Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków w Gdańsku, „OZ" 1988, nr 2, s. 140–141, il., Kr.

Warszawa — miasto naszej troski (dot. wystawy zorganizowanej przez WSM), „OZ" 1988, nr 2, s. 142, Kr.

25 lat Ośrodka Dokumentacji Zabytków, „OZ" 1988, nr 3, s. 196–197, il., Kr.

Rec.: *Günter Grundmann, Burgen, Schlösser und Gutshäuser in Schlesien. Band 3. Schlösser und Feste Häuser der Renaissance, Würzburg 1987*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" T. XXXI: 1988, z. 4, s. 345–346.

Wokół jednego zabytku (pomnik księcia Józefa Poniatowskiego dłuta R. Thorvaldsena), „Spotkania z Zabytkami" 1988, nr 5, s. 29.

1989

Rec.: *Roman Aftanazy, Materiały do dziejów rezydencji, T. I–IV, Wielkie Księstwo Litewskie, Inflanty, Kurlandia, Warszawa 1986–1987*, „OZ" 1989, nr 1, s. 104.

Konkurs na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego w 1987 r., „OZ" 1989, nr 3–4, s. 306–309, il., Kr.

„Góra Kalwaria — portret miasta" (recenzja z wystawy), „OZ" 1989, nr 3–4, s. 310, Kr.

1990

Neogotyckie przemiany kościoła dominikanów w Krakowie, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XXXV: 1990, z. 1–2, s. 73–84.

Konkurs na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego w 1988 r., „OZ"1990, nr 2, s. 100–102, il., Kr.

Konferencja przedstawicieli prowincji Republiki Federalnej Niemiec ds. Ochrony Zabytków oraz Instytutu Ochrony Zabytków Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wartburg 1–2 marca 1990, „OZ" 1990, nr 4, s. 232–233, Kr.

Wystawa w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, „OZ" 1990, nr 4, s. 235, Kr.

1991

Polska zmiana ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, 1990, „OZ" 1991, nr 2, s. 60–68. Sum., Art. [Artykuł zgłoszony został pod tytułem: *Ustawa o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach uchwalona przez Sejm RP X kadencji dnia 19 lipca 1990 r.* Część nakładu została ocenzurowana przez Generalnego Konserwatora Zabytków — usunięty drugi akapit rozdz. XIV na s. 66 — i przedrukowana].

Nowy periodyk muzealny („Zdarzenia Muzealne"), „OZ" 1991, nr 4, s. 319.

1992

Sprostowanie (do artykułu M. Paździora, *Polska zmiana ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, 1990*, „OZ" 1991, nr 2, s. 60–68), „OZ" 1992, nr 1–2, s. 121. List.

Współautor (Jan Gromnicki, Teresa Szyburska), *Bibliografia prac Marii Sulimierskiej-Laube*, „OZ" 1992, nr 3, s. 277, Kr.

Nowa inwencja Centralnego Laboratorium Konserwacji AGAD w Warszawie, „OZ" 1992, nr 3, s. 277.

1993

Kościół i klasztor podominikański w Horodle nad Bugiem, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XXXVIII: 1993, z. 1, s. 41–55.

Śladami mistrza (wspomnienie o prof. dr. Janie Zachwatowiczu), „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XXXVIII, 1993, z. 3–4, s. 383–393.

Prace konserwatorskie na Zamku Średnim w Malborku, „OZ" 1993, nr 1, s. 62–67, il., Sum.

Jan Zachwatowicz — historyk architektury, konserwator zabytków. Przeszłość i przyszłość Jego szkoły. Konferencja naukowa na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej 8–9 października 1993, „OZ" 1993, nr 4, s. 368–370.

1994

Nieznany portret Ludwiki Marii Gonzaga, Królowej Polski. Domniemany pierwowzór dla sztychu Wilhelma Hondiusza (mpis złożony do Księgi poświęconej ks. prof. dr. Januszowi Pasierbowi).

Rec.: *Skarpa Warszawska. Materiały sesji naukowej, Warszawa 28–28 maja 1993*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XXXIX: 1994, z. 1, s. 77–81.

Rec.: *Katalog rysunków architektonicznych z akt Dyrekcji Ubezpieczeń w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XXXIX: 1994, z. 3, s. 233–234.

30 lat Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka, „Muzealnictwo" 1994, nr 36, s. 55–60.

1995

„Spotkania z Zabytkami". Kultura — Tradycje — Pamiątki, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XL: 1995, z. 3–4, s. 264–266.

Rec.: *Włodzimierz Łęcki, Henryk Nowacki, Teresa Jakimowicz, Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski, Poznań 1994*, „OZ" 1995, nr 3–4, s. 377–378.

1996

Rec.: *Wiadomości konserwatorskie Województwa Krakowskiego, z. I–IV, Kraków 1994–1996*, „OZ" 1996, nr 3, s. 342–344.

Zapomniany ksiądz — uczony, „Spotkania z Zabytkami" 1996, nr 6, s. 36–37, il. (tytuł zmieniony przez Redakcje brzmiał: *Nieznany pomnik zapoznanego uczonego. Rzecz o ks. Krzysztofie Kluku i jego pomniku w Ciechanowcu*).

Jak funkcjonował urząd, jakie były uwarunkowania zewnętrzne (w:) *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce*, Warszawa 1996, s. 61-67 (Materiały konferencji naukowej — Kozimierz Dolny, 10–12 listopada 1994. Część pierwsza dotycząca lat 1944–1964, część druga 1964–1989 w maszynopisie).

1997

Szesnastowieczny warsztat budowlany polskich Braci Kaznodziejów na przykładzie kościoła i klasztoru w Krakowie (w:) *Ars sine sciencia nihil est. Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, Łódź 1997, s. 198–210.

Rec.: *Krajobraz Warszawski — dodatek urbanistyczno-architektoniczny do dwutygodnika Miasta Stołecznego Warszawy „Ratusz"*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", T. XLII: 1997, z. 2, s. 169–173.

Rec.: *Anna Czapska, Konserwatorzy zabytków architektury w centralnej Polsce (pierwsza połowa XX wieku)*, „OZ" 1997, z. 1, s. 96–97.

Rec.: *„Lubelszczyzna" — pismo Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie*, „OZ" 1997, nr 1, s. 97–99.

Rec.: *Historyczne place Warszawy. Urbanistyka, architektura, problemy konserwatorskie. Materiały sesji naukowej, Warszawa 3–4 listopad 1994, Warszawa 1995*, „OZ" 1997, nr 2, s. 176–178.

1998

Rec.: *„Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego", Państwowa Służba Ochrony Zabytków Oddział Wojewódzki w Białymstoku, zeszyty 1–3 z lat 1995–1997*, „OZ" 1998, nr 1, s.87–90.

Archiwalny zbiór pomiarów zabytków architektury i budownictwa Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki (część II), „OZ" 1998, nr 3, s. 319–325.

(bibliografię oprac. Wanda Puget)

ŁĘCZYCANIE RATUJĄ ZABYTKI SWOJEGO CMENTARZA

Cmentarz parafialny w Łęczycy, zlokalizowany przy ul. Kaliskiej, liczy sobie 200 lat. Przetrwały na nim grobowce i pomniki budowane w połowie XIX w. Stan kilkudziesięciu z nich, wpisanych do rejestru zabytków, był bardzo zły. Doraźną akcję ratowania 12 z nich spowodowało (ok. 1988 r.) grono osób, członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej i Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy, wspólnie z proboszczem i dziekanem łęczyckim ks. Kazimierzem Gorszwą.

Następne działania podjęto w połowie lat dziewięćdziesiątych. Wyżej wymienione Towarzystwa wyłoniły spośród swoich członków ośmioosobowy Komitet, którego wiceprzewodniczącym został nowy proboszcz i dziekan ks. Wiesław Skonieczny. Rozpoczęto działania, które przyniosły wkrótce spodziewane efekty. I tak w 1996 r. wyremontowano 13 grobowców, podejmując równocześnie starania w celu przeprowadzenia konserwacji najstarszego zabytku cmentarza — pomnika nagrobnego b. burmistrza Łęczycy, Antoniego Bałdowskiego, zmarłego w 1842 r. Rozpoczęto także zabiegi zmierzające do wybudowania lapidarium z myślą zgromadzenia na nim licznych zabytkowych płyt nagrobnych nie istniejących już grobów. Potrzebną dokumentację, z wymaganymi uzgodnieniami dla obu przedsięwzięć, sporządziła społecznie p. Jadwiga Wojciechowska z Urzędu Rejonowego w Łęczycy, przy czym zaznaczyć należy, że wykonanie projektu technicznego lapidarium poprzedziło sporządzenie makiety przez zespół uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 pod kierownictwem p. Stanisława Pisarkiewicza.

W pierwszym półroczu 1997 r. członkowie Komitetu poczynili skuteczne starania, pozyskując środki finansowe i materiałowe od instytucji i przedsiębiorstw naszego miasta, konieczne dla realizacji obu zadań. W tej sytuacji budowa lapidarium z 28 stanowiskami trwała dwa miesiące, tj. lipiec i sierpień, a we wrześniu wyremontowano pomnik A. Bałdowskiego.

Oba przedsięwzięcia, o łącznej wartości 12 000 zł, nie były łatwe dla zespołu działaczy–amatorów, korzystających dorywczo z pomocy historyków sztuki i przedstawicieli władz konserwatorskich. O powodzeniu działań zdecydowało z jednej strony mocne zaangażowanie członków Komitetu, a z drugiej życzliwość sponsorów, w pierwszym rzędzie Urzędu Miasta i Urzędu Gminy Łęczyca, Łęczyckich Zakładów Górniczych, parafii pw. św. Andrzeja oraz przedsiębiorstw Gold–Hellen i Lotar.

Cmentarz w Łęczycy. Fot. B. Solarski

Bolesław Solarski

Sprostowanie

Redakcja i Autorzy artykułu *Badania architektoniczne Pałacu Błękitnego w Warszawie* zamieszczonego w numerze 2/1998 „Ochrony Zabytków" pragną przeprosić sponsora badań — pana Artura Jarczyńskiego — za błędne podanie Jego imienia.

WYDAWNICTWA OŚRODKA DOKUMENTACJI ZABYTKÓW

Informujemy uprzejmie, że Wydawnictwa ODZ posiadają w sprzedaży następujące publikacje:

Archeologiczne Zdjęcie Polski — metoda i doświadczenia, BMiOZ, Seria B, t. XCV, Warszawa 1996, s. 204, il., cena 10 zł

Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1978–1982, oprac. G. Kurkowska, B. Pawłowska–Wilde, BMiOZ, Seria B, t. XCVII, Warszawa 1997, s. 301, cena 6 zł

Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej. Materiały sesji naukowej, Toruń 24–25 listopada 1994, BMiOZ, Seria B, t. XCIII, Warszawa 1995, s. 96, il., cena 1 zł

M. Gradowski, *Znaki na srebrze — znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach*, Warszawa 1993, s. 294, il., cena 10 zł

J. Grzelak, *Słownik terminologiczny mebli*, BMiOZ, Seria B, t. XCIX, Warszawa 1998, s. 340, il., cena 20 zł

Informator archeologiczny. Badania. Rok 1991, Warszawa 1997, s. 160, cena 5 zł

Informator archeologiczny. Badania. Rok 1992, Warszawa 1997, s. 160, cena 5 zł

Katalog rysunków architektonicznych z akt Dyrekcji Ubezpieczeń (1843–1866) w Archiwum Państwowym w Kielcach, opracowali: A. Penkalla i J. Szczepański, s. 433, cena 1 zł

Kodeks etyki zawodowej Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), s. 43, cena 0,10 zł

Muzea–szkole. Informator dla nauczycieli, s. 337, cena 0,50 zł

Muzealnictwo morskie i rzeczne. Materiały z konferencji, Gdańsk 28–29 kwietnia 1994, BMiOZ, Seria B, t. XCIV, s. 80, cena 0,50 zł

D. Popławska, *Średniowieczne instrumenty muzyczne na ziemiach Polski, Czech i Rusi*, s. 208, il. 56, mapy 2, cena 5 zł

A. Prasał, *Mały słownik ikon maryjnych*, Warszawa 1996, s. 86, il., cena 8 zł

B. Rymaszewski, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992, s. 280, il., cena 0,10 zł

Słownik terminologiczny zabytków, z. 3 — *Instrumenty muzyczne*, cz. 2 *Instrumenty strunowe, dęte, perkusyjne i varia*, oprac. J. Gołos, O. Siejna–Bernady, M. Zeyland–Korytek, BMiOZ, seria B, t. XCI, Warszawa 1995, s. 162, il., cena 1,50 zł

Wiślica. Nowe badania i interpretacje, pod red. A. Grzybkowskiego, BMiOZ, Seria B, t. XCVIII, Warszawa 1997, s. 178, il., cena 10,00 zł

Wykaz muzeów w Polsce (kwiecień 97), s. 50, cena 2 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. białostockie, s. 372 + mapa, cena 1 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. bydgoskie, s. 526 + mapa, cena 10 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. kieleckie, s. 346 + mapa, cena 1 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. krakowskie, cz. 2, s. 331 + mapa, cena 1 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. lubelskie, s. 529 + mapa, cena 1 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. skierniewickie, s. 258 + mapa, cena 6 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. włocławskie, s. 127 + mapa, cena 1 zł

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Woj. przemyskie, s. 420 + mapa, cena 10 zł

oraz czasopisma: „Ochrona Zabytków" (także *Bibliografia zawartości kwartalnika 1986–1995*), „Zdarzenia Muzealne", „Muzealnictwo" i „Mazowsze" — numery archiwalne i bieżące

Sprzedaż bezpośrednio w Dziale Wydawnictw ODZ, 00–052 Warszawa, ul. Mazowiecka 11, II piętro, pok. 18, tel 827–00–38 lub za pośrednictwem poczty

KWARTALNIK ARCHITEKTURY I URBANISTYKI

Periodyk Polskiej Akademii Nauk poświęcony teorii i historii architektury, urbanistyki, planowania przestrzennego, założeń terenów zielonych. Bogato ilustrowany (plany, rysunki skalowane). Streszczenia w języku angielskim. Teksty oryginalne w działach — prace, sprawozdania, polemiki, miscellanea, recenzje.

Do nabycia w księgarniach promocyjnych PWN oraz w prenumeracie, którą przyjmują: Wydawnictwo Naukowe PWN, ul. Miodowa 10, 00–251 Warszawa, konto PBK VIII O/Warszawa nr 11101037–1052–2720–3–37 i „RUCH", ul. Towarowa 28, 00–950 Warszawa, tel. 620–12–71 na dotychczasowych zasadach.

CZYTELNIA SZTUKI

BIBLIOTEKA MUZEUM

Szt. 72944

WARUNKI PRENUMERATY „OCHRONY ZABYTKÓW"

I. Za pośrednictwem „RUCH" S.A.

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne, półroczne i roczne.

2. Cena prenumeraty krajowej w 1998 r. wynosi kwartalnie 9,00 zł.

3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:

a) jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

b) od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH" istnieje możliwość prenumeraty „pod opaską", gdy cena 1 egz. w prenumeracie wynosi 2 zł (20 000) lub więcej. Wpłaty należy wnosić na konto: PBK S.A. XIII Oddział Warszawa, ul. Krucza 24/26 nr 11101053–16551–2700–1–67 lub w kasach Oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy, Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–14.00. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej. Wpłaty przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto lub w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:

do 5 XII — na I kwartał roku następnego,

do 5 III — na II kwartał roku bieżącego,

do 5 VI — na III kwartał roku bieżącego,

do 5 IX — na IV kwartał roku bieżącego.

6. Zlecenia na prenumeratę dewizową, przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym.

Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00–958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620–10–39, 620–10–19, 620–12–71 w. 2442, 2366.

II. Za pośrednictwem firmy AMOS

Cena prenumeraty w 1998 r. wynosi kwartalnie 9,00 zł. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy półroczne. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej. Wpłaty na prenumeratę należy wnosić na konto firmy AMOS, 01–806 Warszawa, ul. Zuga 12, tel 834–65–21, konto: PKO BP VIII O/Warszawa nr 10201084–77578–270–1–111 (z dopiskiem „Ochrona Zabytków"). Dla prenumeratorów zamawiających minimum 10 egzemplarzy — dodatkowo jeden egzemplarz bezpłatny.

III. Za pośrednictwem Wydawnictwa DiG

Cena prenumeraty w 1998 r. wynosi kwartalnie 9,00 zł. Wpłaty przyjmowane są na okresy kwartalne, półroczne i roczne. Wpłaty na prenumeratę należy wnosić na konto Wydawnictwa DiG, 00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 62, Bank Pekao S.A. XI O/Warszawa nr 12401138-36002939-2700-401112-001-0000 (z dopiskiem „Ochrona Zabytków" numery ...).

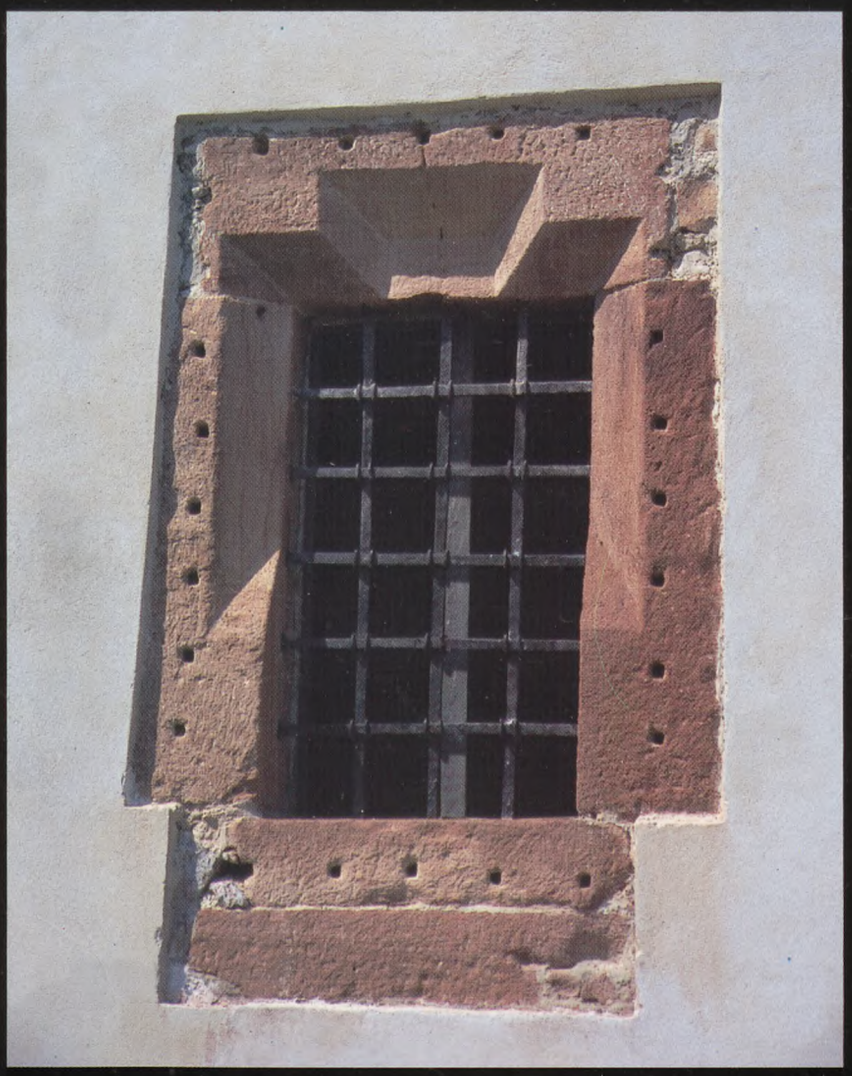

Cena 9,00 zł

Indeks – 367605
ISSN 0029–8247